

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 19 i 20 czerwca 2013 r.

Warszawa  
2013 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 19 i 20 czerwca 2013 r.

## Porządek obrad

### 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 19 i 20 czerwca 2013 r.

1. Ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.\*
2. Ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.
3. Ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.
4. Ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.
5. Ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.
6. Ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.
7. Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.
8. Ustawa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.
9. Ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.
10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.
11. Drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych.
12. Drugie czytanie projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.
13. Trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
14. Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku.

\* Zgodnie z art.123 ust.1 Konstytucji RP Rada Ministrów wniosła projekt ustawy jako pilny.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Instytut Pamięci Narodowej  
– Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu

– prezes Łukasz Kamiński

Trybunał Konstytucyjny

– prezes Andrzej Rzepliński

Urząd Transportu Kolejowego

– wiceprezes Jakub Majewski

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji

– podsekretarz stanu Magdalena Młochowska

Ministerstwo Edukacji Narodowej

– minister Krystyna Szumilas

Ministerstwo Finansów

– podsekretarz stanu Maciej Grabowski

– podsekretarz stanu Jacek Kapica

Ministerstwo Gospodarki

– podsekretarz stanu Hanna Trojanowska

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– sekretarz stanu Kazimierz Plocke

Ministerstwo Sprawiedliwości

– sekretarz stanu Stanisław Chmielewski

– podsekretarz stanu Jacek Gołaczyński

Ministerstwo Transportu, Budownictwa  
i Gospodarki Morskiej

– podsekretarz stanu Andrzej Massel

– podsekretarz stanu Patrycja Wolińska-Bartkiewicz



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Stanisław Karczewski i Jan Wyrowiński)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzydzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Annę Aksamit. Listę mówców prowadzić będzie senator Piotr Gruszczyński. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na czterdziestym trzecim posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2013 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz przyjął część poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego. Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2013 r. odrzucił uchwałę Senatu w sprawie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów trzydziestego pierwszego i trzydziestego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokół trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że w dniu 31 maja 2013 r. minister spraw wewnętrznych przekazał Senatowi informację na temat działalności Policji, określonej w art. 19 ust. 1–21 ustawy o Policji, w tym informacje i dane, o których mowa w art. 20 ust. 3 tej ustawy, za rok 2012. Informacja ta zawarta jest

w druku nr 375. W dniu 6 czerwca marszałek Senatu skierował informację do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2013 r. zapoznała się z informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana jako punkt pierwszy porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Informuję, że Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Ustawodawcza w dniu 6 czerwca 2013 r. zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu zgłosiły wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Informuję, że uwzględniłem zgłoszony wniosek, z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie on rozpatrywany przez Senat po przygotowaniu przez komisję sprawozdania w tej sprawie. W związku z nieprzygotowaniem takiego sprawozdania skreśliłem ten punkt z projektu porządku obrad.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego – i rozpatrzenie go po punkcie dotyczącym ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponadto proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu czwartego: ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego – i rozpatrzenie go jako punktu dziewiątego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec bra-

(marszałek B. Borusewicz)

ku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że punkt porządku obrad: informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku zostanie rozpatrzony jutro o godzinie 9.00.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 376, a sprawozdanie komisji – w druku nr 376A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Wach:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje obradowały nad tym projektem dzisiaj rano i podjęły uchwałę w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o ustawę, to jej zasadniczym celem jest usunięcie barier w dostępie do edukacji przedszkolnej i finalnie doprowadzenie do sytuacji, w której każde dziecko w wieku od trzech do pięciu lat będzie mogło korzystać z wychowania przedszkolnego zgodnie z wolą rodziców; a więc to będzie zależało od decyzji rodziców. Jednostki samorządu terytorialnego, a konkretnie gminy, muszą zapewnić możliwość odbywania wychowania przedszkolnego dzieciom w wieku mieszczącym się w tym przedziale.

Ustawa ustala również precyzyjnie – ponieważ na gminy nałożony jest ten obowiązek – sposoby dotowania gmin, a więc sposoby pokrycia kosztów związanych ze zwiększeniem liczby miejsc i zwiększeniem dostępności wychowania przedszkolnego w całym kraju. Ustanawia ona dotację celową związaną z tym zadaniem, wprowadza również ograniczenie w wysokości opłat pobieranych za dodatkowy, ponadnormatywny czas przebywania dzieci w przedszkolu. Jak wiemy, to podlega uchwale gminy, ale ten minimalny czas, który musi być bezpłatny, to jest pięć godzin, a za czas dodatkowy rodzice płacą. W wyniku wprowadzenia tej ustawy opłaty do-

datkowe związane z przebywaniem dłuższym niż w czasie bezpłatnym w przedszkolu nie będą mogły przekraczać 1 zł za godzinę. Ponadto jeżeli w tym czasie odbywają się zajęcia dodatkowe, to znaczy jakiegoś charakterystyczne zajęcia związane z kształceniem czy z wychowywaniem dzieci, to będą one się odbywały w ramach opłat ustalonych przez radę gminy. Obowiązek ten, o którym mówimy i który jest po stronie gminy, a mianowicie wprowadzenia możliwości odbywania wychowania przedszkolnego dla czterolatków, nakładany jest od dnia 1 września 2015 r., a jeśli chodzi o każde dziecko trzyletnie – od 1 września 2017 r. Zatem jest to taki okres, który pozwala na wprowadzenie tego obowiązku będącego po stronie gmin.

Ponadto ustawa dość szczegółowo precyzuje różne praktyczne aspekty związane z tym udostępnianiem wychowania przedszkolnego. Chodzi chociażby o sprawę dowozu dzieci. Dowóz dzieci jest obowiązkowy, jeżeli dystans przekracza 3 km, ale gmina, jeżeli chce, może uchwalić, że będą to mniejsze odległości. Ponadto ustawa, co jest rzeczą ważną, zrównuje zasady, w tym również dotacyjne... Chodzi o możliwość korzystania z przedszkoli niepublicznych w celu wypełnienia tego obowiązku.

Tak jak mówię, ustawa jest dość szczegółowa i zawiera szereg przepisów, szczególnie w zakresie dotacji. Jeżeli chodzi o takie rzeczy, które mogą państwa interesować, to są wprowadzone limity finansowe obejmujące dotację indywidualną, to znaczy dotację dotyczącą każdego dziecka. Te limity zmieniają się w czasie. Finalnie w ustawie jest zapisane 1506 zł na dziecko, ale taka kwota odnosi się do roku 2022, a w odniesieniu do roku 2013, o ile dobrze pamiętam, kwota ta wynosi 414 zł i dotyczy ona końca roku, który następuje po 1 września. Takich szczegółów w ustawie jest znacznie więcej.

Jeżeli chodzi o stanowisko komisji, to komisja wysłuchała opinii Biura Legislacyjnego. Biuro Legislacyjne przedstawiło kilka propozycji poprawek o charakterze doprecyzowującym, poprawiającym tekst. Ze względu na pilny charakter ustawy rządowej i wiele podjętych kroków praktycznych, a także potrzebę wprowadzenia jej od 1 września tego roku... Jedną z takich potrzeb praktycznych jest wydanie rozporządzenia przez ministra edukacji... oczywiście najpierw wejście ustawy w życie, a potem wydanie rozporządzenia oraz przygotowanie się już w tym roku do transferu dotacji, który jest ściśle określony do piętnastego dnia każdego miesiąca. W dwunastu ratach rocznych ten transfer się odbywa. Komisja zdecydowała... Na posiedzeniu komisji padł wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Komisja w głosowaniu zdecydowała – stosunkiem głosów 12:5 – aby rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Taki jest wniosek komisji.



*(senator sprawozdawca P. Wach)*

Powiem jeszcze o kwestii, o której chciałem powiedzieć wcześniej, ale zapomniałem. Mianowicie ustawa w jednym z artykułów ustanawia globalny limit wydatków państwa na dotacje dla gmin związane z obowiązkiem poszerzenia i zapewnienia możliwości korzystania z wychowania przedszkolnego dzieciom najpierw w wieku czterech lat, a potem w wieku trzech lat.

Komisja – powtarzam wnioski, do których doszła komisja – pomimo uwag Biura Legislacyjnego dotyczących stosunkowo drobnych uchybień o charakterze formalnym związanych z tekstem ustawy, rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytania?

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę bardzo.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam pytanie. Z tego co zrozumiałem, w ustawie jest zapisany model dotacji celowej.

Czy na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja, czy nie lepiej byłoby wprowadzić rozwiązanie bardziej elastyczne, mianowicie wprowadzić do ustawy zapis, żeby była to subwencja?

**Senator Piotr Wach:**

Dyskusji na ten temat na posiedzeniu komisji nie było. Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek padł stosunkowo wcześniej i ten aspekt nie był dyskutowany podczas posiedzenia komisji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Józef Zając:**

Panie Marszałku, mam cztery pytania. Czy mogę je jednym tchem odczytać?

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)*

Pierwsze pytanie odnosi się do art. 1 pkt 4 lit. b, który brzmi: „W szczególnie uzasadnionych przypad-

kach wychowaniem przedszkolnym może także zostać objęte dziecko, które ukończyło 2,5 roku”. Zapis ten obowiązywał już wcześniej, ale wtedy wskazywano, iż o przyjęciu dziecka do przedszkola decydował dyrektor przedszkola. Kto zgodnie z nowymi przepisami będzie podejmował taką decyzję? Wydaje mi się, że jest tutaj jakaś niewielka luka.

Drugie pytanie. Projekt ustawy określa maksymalną wysokość opłaty ponoszonej przez rodziców za czas przebywania dziecka w przedszkolu poza okresem ustawowo bezpłatnym w wysokości nie większej niż 1 zł za godzinę. W świetle dotychczasowych doświadczeń gmin jest to kwota wysoce niewystarczająca, powoduje bowiem przerzucenie głównych kosztów reformy na samorządy, co godzi w stabilność i płynność finansów publicznych gmin. W jaki sposób została skalkulowana wspomniana opłata? Powszechnie wiadomo, że subwencja oświatowa nie pokrywa wydatków związanych z funkcjonowaniem szkół, tak więc czy również w tym przypadku zakłada się tylko dofinansowanie zadania własnego? W zasadzie jest to sprzeczne z przepisami ustawy o samorządzie gminnym, które stanowią, że przekazanie gminie w drodze ustawy nowych zadań własnych wymaga zapewnienia na ich realizację koniecznych środków finansowych – podkreślam: koniecznych – w postaci zwiększenia dochodów własnych gminy lub subwencji. Pragnę zwrócić uwagę na to, że gminy – ponieważ, zgodnie z przytoczonym przepisem, nie mogą otrzymywać dotacji na nowe zadania własne – powinny mieć zwiększone dochody własne lub powinna zostać zwiększona stosowna subwencja.

Trzecie pytanie. Czy w związku z zawartą w projekcie ustawy propozycją, aby finansowe wsparcie państwa mogło być wykorzystywane tylko na pokrycie wydatków bieżących związanych z funkcjonowaniem przedszkoli, gminom będzie przysługiwało prawo ubiegania się o dodatkowe środki z budżetu państwa także na uzasadnione wydatki inwestycyjne? Rozpoczęcie tej działalności, którą mamy uchwalić, wiąże się bowiem z koniecznymi inwestycjami. W szczególności chodzi o środki na utworzenie nowych przedszkoli, remonty kapitalne budynków przedszkolnych, które są w złym stanie technicznym, a także na konieczną adaptację budynków, wynikającą ze zmiany przepisów odrębnych, na przykład sanitarno-epidemiologicznych czy przeciwpożarowych.

I pytanie czwarte. Gmina ma obowiązek zwrócić koszt przejazdu ucznia oraz jego opiekuna do szkoły, przedszkola lub innego wymienionego w ustawie ośrodka na zasadach określonych w umowie zawartej między wójtem – może to być też burmistrz lub prezydent miasta – a rodzicami, jeżeli dowożenie i opiekę zapewniają rodzice. Tutaj pojawia się pewna wątpliwość. Mianowicie z tego przepisu usunięto zapis o opiekunach i opiekunach prawnych – z kim



(senator J. Zając)

więc wójt ma podpisać umowę, jeśli dziecko nie ma rodziców lub jeśli rodzicom odebrano prawa rodzicielskie?

To są techniczne sprawy, jak mi się wydaje, do załatwienia, do wyklarowania. Byłoby szkoda, gdyby to poszło niepoprawione, bo za parę miesięcy musielibyśmy po prostu robić nowelizację. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Augustyn jeszcze...

Panie Senatorze, pan senator Augustyn zgłaszał się, chciał zadać pytanie.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Przewodniczący, zapewnienie miejsc w przedszkolach w 2015 r. dla trzy- i czterolatków było w jakiejś mierze – tak to do tej pory rozumiałem – skorelowane z planem rozpoczęcia przez dzieci starsze nauki w szkołach. Sytuacja troszkę się zmieniła. Czy na posiedzeniu komisji rozważaliście państwo wpływ zmiany tej sytuacji na możliwość realizacji tej ustawy w założonym terminie? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Wach:**

Jeżeli chodzi o pytania zadane przez pana senatora, to proponuję skierować je do ministra edukacji czy do przedstawiciela ministra edukacji. One nie były szczegółowo dyskutowane podczas posiedzenia komisji, powiem jedynie, że ocena wysokości tej opłaty za dodatkowy czas – ocena ograniczenia jej do 1 zł czy też ustalenia jej w wysokości 1 zł – jako niewystarczającej, jest pańską opinią. Opinie w tej sprawie mogą być różne.

Jeżeli chodzi o możliwość zapewnienia w odpowiednim czasie dostępności wychowania przedszkolnego, to proszę zwrócić uwagę na to, że ustawa definiuje inne formy wychowania przedszkolnego oraz poszerza w znaczny sposób liczbę podmiotów, które mogą prowadzić takie wychowanie – chodzi o podmioty niepubliczne. Odniósłbym... Prosiłbym o ewentualne zapytanie ministra o tryb przyjmowania dzieci dwuipółletnich jako tych, które w szczególnych przypadkach mogą być, że tak powiem, akceptowane do wychowania przedszkolnego. To samo dotyczy organizacji dowozu i przejazdów.

Ustawa ma szereg bardzo szczegółowych aspektów, związanych zwłaszcza z finansowaniem. Finansowanie jest zawsze problemem i ci, którzy na zlecenie państwa mają zapewnić wykonanie pewnych zadań, muszą dowieść kosztów, których wymaga wykonanie danego zadania. Kalkulacje były tu przeprowadzane, zarówno w aspekcie indywidualnym, na dziecko, jak i globalnym, dla państwa. W tym roku, to znaczy w roku 2013, maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na dotację celową to limit w wysokości 504 milionów zł, a w roku 2022 – to jest horyzont, do którego sięga ustawa – będzie to prawie 1 miliard 900 milionów zł. To są koszty kalkulacyjne. Kalkulacje te nie były na posiedzeniu komisji dyskutowane i ja ich nie znam. One wynikają zarówno z indywidualnej wyceny dotyczącej zapewnienia miejsc, zwiększenia liczby miejsc, a więc dostępności kształcenia, jak i – zapewne – przewidywań w zakresie liczby dzieci, które będą z takiego wychowania korzystały. Proszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że to nie jest obowiązek, tak że bardzo precyzyjne przewidzenie, jaki procent populacji będzie korzystał z wychowania przedszkolnego trzylatków i czterolatków, jest trudne i nie było przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych została upoważniona minister edukacji narodowej.

Czy pani minister Szumilas pragnie zabrać głos? (Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Mogę odpowiedzieć?)

Pani by chciała odpowiedzieć na pytania. Tak?

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca komisji bardzo precyzyjnie przedstawił cele projektu. Ja może jeszcze raz przypomnę, że jest to bardzo ważny projekt, wpisujący się w politykę prorodzinną rządu. Jest to projekt, który ma za zadanie rozwiązać – tak myślę – jeden z najistotniejszych problemów związanych z edukacją najmłodszych dzieci, czyli problem dostępu najmłodszego dziecka do edukacji przedszkolnej. I ten projekt usuwa dwie bariery. Pierwsza bariera jest związana z wysokimi opłatami, jakie muszą dzisiaj wносить rodzice za edukację przedszkolną. Od 1 września 2013 r. wszystkie dodatkowe godziny, czyli godziny powyżej

(minister K. Szumilas)

pięciu godzin zajęć bezpłatnych, będą kosztowały nie więcej niż 1 zł. Wiemy również, że potrzebne jest tworzenie nowych miejsc edukacji przedszkolnej. Dlatego dotacja, którą projekt przewiduje dla samorządów terytorialnych, jest tak skalkulowana, aby z jednej strony uzupełnić czy zniwelować ubytek w dochodach jednostek samorządów terytorialnych spowodowany obniżeniem opłat dla rodziców, a z drugiej strony – aby w budżecie samorządu terytorialnego pozostały środki na rozwój edukacji przedszkolnej, na tworzenie nowych miejsc edukacji przedszkolnej, a także na to, aby podwyższyć jakość edukacji przedszkolnej.

Ja tylko przypomnę, że edukacja przedszkolna w Polsce jest zadaniem własnym samorządu terytorialnego. W 2005 r. dzieci objętych edukacją przedszkolną w wieku od trzech do sześciu lat było 57%, a gdy spojrzymy na grupę dzieci w wieku od trzech do pięciu lat, to w 2005 r. było to jedynie 41% dzieci. W 2007 r. te same dane wyglądały następująco: dzieci w wieku od trzech do sześciu lat objętych wychowaniem przedszkolnym było 60%, a dzieci w wieku od trzech do pięciu lat objętych wychowaniem przedszkolnym było 47%. Do dzisiaj sytuacja znacznie się poprawiła. Otóż, gdy mówimy o populacji dzieci w wieku od trzech do sześciu lat, to dzisiaj prawie 87% dzieci w tym wieku korzysta z wychowania przedszkolnego, a jeśli chodzi o przedział wiekowy czy grupę wiekową od trzech do pięciu lat, to jest to około 70%. Widać, jaki ogromny wysiłek samorządy terytorialne włożyły w ostatnich latach w upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Wzrost pomiędzy rokiem 2007 a 2011 w grupie dzieci w wieku od trzech do pięciu lat jest dość znaczny, z 47% populacji do 70%, ale chcemy, aby edukacja przedszkolna była powszechna i dostępna dla każdego dziecka w tym przedziale wieku, czyli dla dzieci w wieku od trzech do pięciu lat, i chcemy, aby było to co najmniej 90%, tak jak w innych krajach Unii Europejskiej. Stąd ten projekt, stąd dotacja dla samorządów terytorialnych, stąd wprowadzanie prawa dziecka trzyletniego i czteroletniego do edukacji przedszkolnej.

Odpowiadając na pytania panów senatorów, chciałabym powiedzieć, że dotacja celowa jest i pewniejszym, i skuteczniejszym narzędziem do osiągnięcia tych celów, o które zabiegamy w przygotowanym i przedstawianym Wysokiej Izbie projekcie ustawy. Otóż dotacja celowa jest gwarancją tego, że wszystkie środki przekazane z budżetu państwa będą wykorzystane na edukację przedszkolną. Subwencja takiej gwarancji nie daje, ponieważ subwencja jest dochodem własnym jednostki samorządu terytorialnego, którą samorząd może dysponować dowolnie. Z naszych doświadczeń wynika, że nie wszystkie samorządy wykorzystują subwencje jedynie na zada-

nia oświatowe. W 2011 r. dwieście dwanaście samorządów terytorialnych przeznaczyło część subwencji oświatowej na inne zadania niż wydatki bieżące związane z edukacją, z oświatą, w 2012 r. było to już dwieście siedemnaście samorządów. Tak że przekazanie dotacji do budżetu samorządu terytorialnego daje gwarancję, że te środki zostaną wykorzystane na edukację przedszkolną, a nie na inne cele, pewnie również bardzo istotne dla samorządu terytorialnego. Zapisanie tej dotacji w ustawie – bo przecież to przepis ustawowy wprowadza tę dotację – daje samorządom gwarancję, że dopóki ta ustawa będzie obowiązywać, dopóty dotacja będzie do samorządów wpływać.

Określenie w ustawie wysokości tej dotacji również daje samorządom gwarancję, że na przykład w momencie, sama nie wiem, jakiegoś kryzysu czy zmniejszenia subwencji oświatowej w związku z mniejszą liczbą zadań, dotacja ta nie ulegnie zmianie, bo wysokość dotacji na jednego wychowanka jest określona w ustawie. Nie ma tu groźby zmniejszenia wpływów do budżetu samorządów terytorialnych w wyniku zmiany wysokości subwencji oświatowej czy też zmiany algorytmu współczynników podziału subwencji oświatowej między samorządy terytorialne, dotacja jest więc bezpieczniejsza i pewniejsza dla samorządów terytorialnych. Sprzyja też osiągnięciu celów zapisanych w tej ustawie, bo mamy gwarancję, że zostanie wykorzystana na edukację przedszkolną.

Pytania pana senatora Zajęcia dotyczyły kwestii bardzo szczegółowych, ale oczywiście odpowiem również na nie. Otóż zmiana dotycząca artykułu związanego z umożliwieniem objęcia wychowaniem przedszkolnym dzieci dwuipółletnich spowodowana jest tym, że kiedy w przepisie wyraźnie było napisane „dyrektor przedszkola”, to powodowało to, że nie można było dzieci dwuipółletnich przyjąć chociażby do innych form wychowania przedszkolnego czy... I w związku z tym, mając na względzie informacje i prośby ze strony społecznej, wykreśliliśmy... Sformułowaliśmy ten przepis inaczej, ale on w dalszym ciągu gwarantuje, że decyzję o objęciu wychowaniem przedszkolnym będzie podejmowała osoba kierująca placówką, czyli dyrektor przedszkola albo osoba kierująca oddziałem przedszkolnym. Intencja się tu nie zmieniła. Mogę uspokoić pana senatora – decyzje o tym na pewno będzie podejmować dyrektor przedszkola czy osoba kierująca placówką wychowania przedszkolnego.

Pan senator mówił o nowym zadaniu nałożonym na gminę. Otóż, proszę państwa, nie jest to nowe zadanie nałożone na gminę. Od momentu powstania samorządów terytorialnych zadaniem własnym samorządu terytorialnego jest prowadzenie edukacji przedszkolnej. Przypomnę, że to zadanie zostało nałożone na mocy pierwszej ustawy dotyczącej zadań

(minister K. Szumilas)

samorządu terytorialnego i nic się w tym względzie nie zmieniło. Samorząd terytorialny ma obowiązek prowadzenia edukacji przedszkolnej dla mieszkańców, dla swoich obywateli, i nie jest to zadanie nowe. Wprowadzamy czy proponujemy dofinansowanie tego zadania, żeby pomóc samorządom w jego realizacji, uznając, że jest to zadanie ważne, że jest to zmiana, która jest niezbędna. Ta zmiana jest potrzebna po to, aby z jednej strony wspomóc rozwój dzieci najmłodszych, tych trzy-, cztero-, pięcioletków, a z drugiej strony umożliwić rodzicom tych dzieci aktywność na rynku pracy, podejmowanie zatrudnienia, jeżeli mają taką potrzebę. A wiadomo, że taka potrzeba istnieje. Nie jest to zadanie nowe. I stąd też wynika propozycja dotacji wspierającej samorządy terytorialne, ale nie zastępującej dochodów samorządów terytorialnych, które to dochody do tej pory były wydatkowane na edukację przedszkolną. To, o co zadbaliśmy, przygotowując ten projekt, to bardzo dobra kalkulacja środków, która gwarantuje, że samorządy terytorialne na pewno zyskają w związku z tą dotacją. To znaczy dotacja pokryje ubytki związane z obniżeniem wysokości opłat rodziców, a ponadto będzie się wiązała z dodatkowymi środkami na rozwój edukacji przedszkolnej.

Jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne, to tak jak w przypadku subwencji oświatowej, również w przypadku tej dotacji... To znaczy nie ma możliwości finansowania z subwencji oświatowej czy dotacji zadań inwestycyjnych samorządu terytorialnego. Zasada jest taka, że wydatki inwestycyjne pokrywane są przez samorządy terytorialne z dochodów własnych, ale tych pozadotacyjnych. Widząc jednak potrzeby samorządów terytorialnych związane na przykład z dostosowaniem pomieszczeń do potrzeb edukacji przedszkolnej, zaproponowaliśmy, to już jest faktem, przesunięcie 50 milionów euro z projektów systemowych Ministerstwa Edukacji Narodowej na projekty regionalne. To jest 200 milionów zł, o które będą mogły zabiegać samorządy terytorialne. Środki te, że tak powiem, poza tą ustawą będą mogły być wykorzystane na tworzenie, na dostosowywanie oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych do potrzeb edukacji przedszkolnej. Myślę, że to jest bardzo ważny projekt, bo pozwala on szczególnie małym gminom, gminom słabszym ekonomicznie, gminom, w których są największe problemy z rozwojem edukacji przedszkolnej, na wykorzystanie obecnie funkcjonujących tam budynków szkolnych, na dopasowanie ich, dostosowanie ich do potrzeb przedszkoli. To uratuje te małe, wiejskie szkoły przed likwidacją, pozwoli na tworzenie w tych szkołach funkcjonujących łącznie ze szkołą oddziałów przedszkolnych czy przedszkoli. Chcę podkreślić, że te środki będą

mogły być przekazywane samorządom terytorialnym i nie będzie potrzebny wkład własny samorządów terytorialnych, co jest bardzo ważne, bo, jak wiemy, w przypadku wykorzystywania środków unijnych samorządy muszą mieć wkład własny. Ten projekt, program został tak skalkulowany, żeby nie było konieczności posiadania wkładu własnego. Chodzi o to, żeby tym najbardziej potrzebującym samorządom, gdzie wychowanie przedszkolne odbywa się tylko w oddziałach przedszkolnych albo zakres uprzedzszkolnienia, czyli liczba dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym, jest bardzo mały, pomóc w tworzeniu nowych miejsc wychowania przedszkolnego.

Jeżeli chodzi o czwarty problem, to on również został rozwiązany w ustawie. Rzeczywiście w artykule, który przytoczył pan senator, mamy napisane „rodzic”, ale w słowniczku na początku ustawy zapisano, że jeżeli w ustawie występuje słowo „rodzic”, to oznacza to również opiekuna prawnego, nie ma więc konieczności powtarzania we wszystkich artykułach słów „opiekun prawny”. Wójt, burmistrz, prezydent będzie podpisywał tę umowę albo z rodzicem, albo z opiekunem prawnym dziecka.

Pan senator Augustyn pytał o skorelowanie tej ustawy z obniżeniem wieku szkolnego i takie projektowanie tej kwestii, aby samorządy mogły z nałożonego na nie zadania się wywiązać. Otóż zaproponowaliśmy stopniowe wprowadzanie prawa dziecka czteroletniego i trzyletniego do wychowania przedszkolnego, właśnie dlatego, żeby samorządy, które dzisiaj mają problemy z przygotowaniem odpowiedniej liczby miejsc wychowania przedszkolnego, miały na to czas, ale także dlatego, aby skorelować to w czasie z innymi zmianami, które w systemie edukacji zachodzą. Dlatego prawo dziecka czteroletniego do wychowania przedszkolnego wprowadzamy od 1 września 2015 r. Oznacza to, że samorządy terytorialne mają dwa lata na przygotowanie odpowiedniej liczby miejsc w przedszkolach czy w innych formach wychowania przedszkolnego dla dwóch roczników – dla pięcioletków obowiązkowo przebywających w przedszkolu i dla czterolatków, które będą miały prawo do wychowania przedszkolnego.

Zgodnie z projektem przyjętym przez rząd obniżenie wieku szkolnego nastąpi z dniem 1 września 2014 r. dla dzieci urodzonych w pierwszej połowie 2008 r., a od 1 września 2015 r. wszystkie dzieci sześciolatki będą już objęte obowiązkiem szkolnym, czyli tutaj nie ma jakiegokolwiek kolizji, te dwie ustawy są ze sobą spójne. Dzieci trzyletnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego od 1 września 2017 r., a to pozwoli samorządom na wykorzystanie dotacji, którą otrzymają z budżetu państwa na przygotowanie odpowiedniej liczby miejsc.

Sytuacja w samorządach terytorialnych, jeżeli chodzi o upowszechnienie edukacji przedszkolnej,



(minister K. Szumilas)

jest bardzo zróżnicowana. Są takie miasta jak na przykład Warszawa, gdzie już dzisiaj powyżej 90% dzieci jest objętych wychowaniem przedszkolnym, ale są gminy wiejskie, gdzie wychowaniem przedszkolnym objęte są sześciolatki, pięciolatki, nieliczne czterolatki. Te gminy potrzebują czasu na przygotowanie się i potrzebują pieniędzy na tworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego. Ta dotacja jest tak skonstruowana, że właśnie w tych gminach największą częścią dotacji będzie ta część rozwojowa. Tam na ogół nie są pobierane opłaty od rodziców albo są one bardzo niskie, dlatego całość dotacji otrzymanej przez gminę będzie mogła być przeznaczona na rozwój edukacji przedszkolnej.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Minister.

A teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Wiatr, pan senator Jackowski, pani senator Czudowska i pan senator Obremski – w takiej kolejności.

Proszę bardzo. Pan senator Wiatr.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie. Pani minister używa tutaj niejako zamiennie pojęć „wychowanie przedszkolne” i „edukacja przedszkolna”. My jesteśmy przyzwyczajeni do stosowania pojęć „pobyt w przedszkolu”, „opieka w przedszkolu”. Jak te pojęcia mają się do praktyki w ramach tej wizji, jaką ma Ministerstwo Edukacji Narodowej, jeśli chodzi o pobyt dziecka w przedszkolu?

Pytanie drugie dotyczy zarówno tego, co pani minister mówiła na posiedzeniu komisji, jak i tego... Pani minister użyła przed chwilą takiego sformułowania, że sytuacja się poprawiła, bo mamy coraz więcej dzieci w przedszkolach. Na posiedzeniu komisji mówiła pani o tej idealnej wizji, o standardach europejskich, że co najmniej 90% dzieci jest w przedszkolach. Moje pytanie jest takie: czy ministerstwo wie, dlaczego liczba dzieci w przedszkolach się zwiększa? Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Jaka jest kondycja rodziny? Wiemy, że... Ja znam wiele opracowań mówiących o tym, że wychowanie domowe jest dużo bardziej wartościowe niż wychowanie przedszkolne. Czy ten wzrost wynika tylko z większej dostępności przedszkoli, czy też z przymusu pracy rodziców, czy

też z innych powodów? Czy były prowadzone takie badania? Chodzi mi zatem o dwie rzeczy. Po pierwsze, czy ministerstwo ma wiedzę w tej sprawie? Po drugie, czy były prowadzone takie badania?

I trzecie pytanie. Mam wrażenie, jeśli chodzi o te kolejne ustawy i wypowiedzi... Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej stymuluje takie zmiany społeczne, które mają spowodować większy odsetek dzieci w przedszkolach? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, ja też mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie: co z dziećmi, które nie będą uczęszczały do przedszkoli? Czy rząd myśli o tym, żeby dofinansować tych rodziców, którzy nie posyłają dzieci do przedszkoli? Oni w pewnym sensie z ekonomicznego punktu widzenia poniosą straty. Oni wprawdzie nie obciążają budżetu w związku z nieposyłaniem swoich dzieci, ale ponoszą koszty ich wychowania. Czy są jakieś plany dotyczące rozwiązania tego problemu?

Druga sprawa. Wspomniała pani o zwiększającym się odsetku dzieci uczęszczających do przedszkoli. Jak to się ma do realizacji tak zwanych celów barcelońskich? Które miejsce wśród krajów Unii Europejskiej zajmuje obecnie Polska, jeśli chodzi o statystyki dotyczące osiągnięcia celów barcelońskich? Przypomnę, że zgodnie z celami barcelońskimi wychowaniem przedszkolnym ma być objęte 90% dzieci.

I trzecia sprawa. Czy w resorcie edukacji trwają jakieś prace, czy są realizowane jakieś projekty dotyczące tego, aby dzieci przedszkolne objąć edukacją seksualną? Informacje, że są takie propozycje, pojawiają się w mediach. Jakie jest stanowisko resortu w tej materii? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

I jeszcze pani senator Czudowska. Proszę uprzejmie.

**Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani minister, pierwsze moje pytanie jest podobne do tego, jakie zadał pan senator Wiatr i dotyczy znaczenia pojęć „wychowanie przedszkolne” i „edukacja przedszkolna”. Według mnie to nie jest to samo. Pójdę

(senator D. Czudowska)

dalej... Czy pani minister nie widzi niebezpieczeństwa – a może widzi i jest to celowe – że... Chodzi o stygmatyzowanie dzieci już na początku ich życia, o dzielenie je na te, które będą wyedukowane dzięki pobytowi w przedszkolu, i na niewyedukowane, czyli te, które do przedszkoli nie chodzą. Czy w związku z tym, no, dość nachalnym zastępowaniem pojęcia „wychowanie przedszkolne” pojęciem „edukacja przedszkolna” nie będzie potem, że tak powiem, konieczności ponoszenia dodatkowych wydatków na edukację, z którą to koniecznością wielu rodziców może się nie zgadzać? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.  
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Najpierw odpowiem na pytania dotyczące wychowania przedszkolnego, edukacji przedszkolnej, prawa rodziców do decydowania o sposobie wychowywania ich dzieci. Chcę państwa senatorów uspokoić: ten projekt respektuje prawa rodziców do podejmowania decyzji co do sposobu wychowywania dzieci. Tak jak powiedziałam na samym początku, jeżeli chodzi o dzieci trzyletnie i czteroletnie, to my wprowadzamy prawo do wychowania przedszkolnego. Podkreślam: prawo, a nie obowiązek. Obowiązek oznaczałby, że każde dziecko trzy- i czteroletnie musi uczestniczyć w wychowaniu przedszkolnym. My wprowadzamy prawo do wychowania przedszkolnego, ponieważ obecnie większa grupa rodziców chce, żeby ich dzieci uczestniczyły w edukacji przedszkolnej, w wychowaniu przedszkolnym, ale jest problem z miejscami. My nie zmuszamy rodziców do posyłania dzieci do przedszkola, tylko chcemy to umożliwić tym, którzy chcą to zrobić, chcemy zapewnić dostęp do opieki przedszkolnej dzieciom tych rodziców. I taka jest idea tego projektu. Obowiązek pojawia się dopiero w momencie, kiedy zachodzi konieczność przygotowania dziecka do nauki w szkole. Chodzi o to, żeby nie stygmatyzować dzieci, żeby te dzieci, które się zbliżają do obowiązku szkolnego, uczestniczyły w edukacji przedszkolnej i przygotowywały się do szkoły, chodzi też o to, żeby wyrównać szanse na starcie, żeby każde dziecko w Polsce miało równe szanse związane ze startem. Przecież wiadomo, że wychowanie przedszkolne czy edukacja przedszkolna dzieci trzy- i czteroletnich jest całkiem inna niż edukacja czy wychowanie przedszkolne dzieci pięcioletnich.

Ja rozumiem obawy dotyczące rozdzielenia wychowania przedszkolnego i edukacji, rozumiem, że dla kogoś określenie „wychowanie przedszkolne” może mieć inny wydźwięk niż słowo „edukacja”. Ale przecież w przypadku wychowania przedszkolnego jest podstawa programowa, w której są rozmaite zadania związane nie z edukacją szkolną, tylko właśnie z rozwojem dziecka, z edukacją małego dziecka, która ma na celu przygotować je do funkcjonowania w środowisku, w rodzinie, w grupie rówieśniczej. I możemy się spierać, czy to jest wychowanie, czy edukacja, ale przecież wiadomo, że to jest całkiem inaczej prowadzona edukacja niż w przypadku starszych dzieci, tych, które są objęte obowiązkiem przedszkolnym czy obowiązkiem szkolnym. I to jest też odpowiedź na pytania pana przewodniczącego, pana senatora Wiatra, o to, jak rozumiemy edukację przedszkolną czy wychowanie przedszkolne. Edukacja przedszkolna ma wspierać dziecko w rozwoju w momencie, kiedy jest ono już bliskie przejścia do następnego etapu, w którym zacznie się obowiązek szkolny. Jej celem jest przygotowanie dziecka do tego obowiązku. Dlatego mówimy o prawie do wychowania przedszkolnego w przypadku dzieci trzy- i czteroletnich, a obowiązku edukacji przedszkolnej w przypadku dzieci pięcioletnich, no a w okresie przejściowym również w przypadku tych sześciolatków, które nie poszły jeszcze do szkoły.

Myślę, że możemy powiedzieć, że w ostatnim czasie bardzo dużo zrobiliśmy w naszym kraju, jeżeli chodzi o rozwój edukacji przedszkolnej. Nie jesteśmy już na ostatnim miejscu – a w okolicach roku 2005 niestety byliśmy bardzo blisko końca. Dzisiaj jesteśmy na poziomie Irlandii i Finlandii. To, co jest, jak myślę, bardzo dobrą prognozą na przyszłość, razem z tą ustawą, to fakt, że mamy największy przyrost, jeżeli chodzi o udział dzieci w edukacji przedszkolnej. Tym powinniśmy się cieszyć, ale nie powinniśmy ustawać w działaniach prowadzących do tego, żeby ten przyrost był jeszcze większy, tak aby stworzyć sytuację, kiedy każde dziecko będzie mogło skorzystać z edukacji przedszkolnej, jeżeli taka będzie wola rodziców, co cały czas podkreślam.

Pan senator Wiatr, pan przewodniczący, pytał o to, czy w tym upowszechnieniu edukacji przedszkolnej chodzi nam o ten procent, o mechaniczne podwyższenie tej liczby, czyli dążenie do tego, żeby przekonywać, że każde dziecko powinno być objęte edukacją przedszkolną, czy chodzi o coś więcej. Ja powiem, że chodzi o coś więcej. Z jednej strony chodzi o umożliwienie rodzicom, którzy dzisiaj stoją przed drzwiami przedszkola, pukają i proszą „przyjmijcie moje dziecko”, przyjęcia dziecka do przedszkola, danie im gwarancji, że dziecko zostanie do przedszkola przyjęte. Ci rodzice chcą pracować, chcą zapewnić swoim dzieciom dobre życie, które też zależy od sytuacji

*(minister K. Szumilas)*

materialnej rodziny, od tego, czy rodzice czują, że spełniają się w swoim życiu. Jeżeli mają taki plan na życie, że chcą pracować zawodowo, to powinniśmy im to umożliwić.

Z drugiej strony chodzi o wspieranie rozwoju dziecka. Wiadomo, wszyscy zgadzamy się z tym, że rodzina jest pierwszym i najważniejszym miejscem, w którym dziecko się rozwija, miejscem, które powinno dziecko wspierać, miejscem, w którym dziecko ma warunki do rozwoju. Przychodzi jednak taki moment, kiedy dziecko powinno spotkać się z grupą rówieśniczą, powinno poznać inne dzieci i przygotowywać się do tego ważnego momentu, jakim jest pójście do szkoły. I to oferuje przedszkole. My proponujemy rodzicom różne formy wychowania przedszkolnego. My nie mówimy, że jedyną formą jest dziesięciogodzinny pobyt dziecka w przedszkolu. Są takie miejsca, w których dziecko może przebywać trzy, cztery, pięć godzin, żeby spotkać się z grupą rówieśniczą, rozwijać te umiejętności, które trudniej jest rozwijać w rodzinie. A to rodzic będzie decydował o tym, czy chce, czy nie chce z tej oferty skorzystać. Uważam, że państwo powinno złożyć rodzicom taką ofertę.

Zatem są tu dwie sprawy: wspieranie rozwoju dziecka – to bardzo ważny element – i umożliwienie rodzicom wykonywania pracy, danie rodzicom tego komfortu, że w momencie, kiedy decydują się na podjęcie pracy, mogą to zrobić, ponieważ ich dzieckiem zaopiekuje się instytucja dobrze do tego przygotowana, i pracując, będą mieli pewność, że dziecko jest bezpieczne. Myślę, że to też jest bardzo ważne.

Objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym zależy od rodziców, to rodzic decyduje o tym, czy chce, czy nie chce z tego skorzystać – ja odpowiadam teraz panu senatorowi Jackowskiemu – więc dotujemy możliwość skorzystania z wychowania przedszkolnego. Rodzic decyduje, czy chce z tej możliwości skorzystać, czy nie, dotacja jest dla samorządów terytorialnych.

Jeżeli chodzi o edukację seksualną, to jest bardzo jasna informacja na stronach Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeżeli pan senator chce się z nią zapoznać, to zapraszam... Zachęcam do śledzenia komunikatów i moich wypowiedzi związanych z tym tematem. Nie planujemy wprowadzenia edukacji seksualnej do przedszkoli. Wielokrotnie już o tym mówiłam.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Szanowni Państwo, kolejna seria pytań.  
Senatorowie: Obremski, Matusiewicz i Słoń.  
Proszę bardzo, senator Obremski.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Pani Minister, na początku, tak bardzo szybko, w ramach polemiki powiem, że spór dotyczący tego, czy to powinna być subwencja, czy dotacja, jest tak naprawdę sporem o to, czy traktujemy samorząd jako samorząd, czy jako terenowy organ administracji państwowej. Trudno też mówić, że nie jest to nowe zadanie dla samorządu, skoro zabiera się autonomię w określaniu opłat, i z zadania, które de facto w jakimś stopniu było fakultatywne, robi się zadanie obligatoryjne.

Teraz przejdę do pytań. Art. 16 zawiera limity wydatków budżetu państwa obowiązujące do roku 2022. Dosyć szybko można dojść do wniosku – licząc i zakładając, iż prawdziwe jest stwierdzenie pani minister, że chcemy wzrostu scholaryzacji w przedszkolach z 70% do 90% – że z roku na rok dotacja na jednego ucznia będzie coraz mniejsza. Oczywiście można by to zrównoważyć drastycznym spadkiem demograficznym, ale ja przypuszczam, że celem tej ustawy jest między innymi wzrost demograficzny, a nie jeszcze bardziej zmniejszenie dzietności.

Czy celowym działaniem rządu jest to, że na początek daje się dotację samorządom, a później tę dotację na jednego ucznia coraz bardziej się zmniejsza, tak że to zadanie gminy powoli będzie stawać się pewnie już zadaniem własnym? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak są szacowane w skali kraju wydatki samorządu związane z obowiązkiem dowozu dzieci niepełnosprawnych do przedszkoli?

Trzecie pytanie. Ten rok dla Polski jest dosyć trudnym rokiem pod względem budżetowym. Skąd zabrano pieniądze na dotacje do przedszkoli? Zgodnie z początkowymi planami – a śledziłem te działania – było to ograniczenie dotacji oświatowej, czyli teraz gmina z subwencji miałyby dostać dotację, którą wcześniej jak gdyby straciła.

Czwarte pytanie dotyczy zajęć dodatkowych. Do tej pory dosyć nagminną sytuacją w przedszkolach było utrzymywanie ekstraopłat za rytmikę, taniec, naukę języków obcych czy inne zajęcia, takie bardziej, że tak powiem, wyrafinowane, albo za zajęcia sportowe. Czy to w jakiś sposób jest regulowane? I na ile jest to pewnego rodzaju furta, dzięki której i gminy, i niepubliczne przedszkola mogą rekompensować sobie to, co w wyniku tej ustawy będą tracić?

Następne pytanie jest takie. Zdarza się, że są dotacje do jakby usługi godzinowej, to znaczy liczy się godziny pobytu dziecka w przedszkolu. Przedszkole jest traktowane jak hala produkcyjna, gdzie jest zegar, który kontroluje, kiedy dziecko wychodzi.

I moje pytanie jest takie: czy przy tej okazji, kiedy już wprowadzamy dosyć niską stawkę, nie należałoby wprowadzić opłaty miesięcznej? Można by to było zrobić z dwóch powodów: po pierwsze, ułatwiłoby to



(senator J. Obremski)

kwestie rachunkowe; po drugie, to rozwiązanie mimo wszystko chroniłoby rodziców biedniejszych, gdyż nie musieliby oni odbierać dzieci z przedszkola wcześniej tylko i wyłącznie z powodów materialnych. No i oczywiście jest też kwestia taka porządkowa dla samorządu – i w tej sprawie Unia Metropolii Polskiej wiele razy występowała – że wtedy łatwiej byłoby oszacować prawdziwe potrzeby rodziców. Bo jeżeli za każdą nieobecność dziecka zwraca się... Efekt jest taki, że zapisywane są dzieci, których rodzice wcale nie zamierzają kierować ich do przedszkoli, a dzieci te blokują miejsca innym. Czy przy okazji tej ustawy o tym myślano?

Następna rzecz...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze...)

Dobrze, to może w następnej turze.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Właśnie. Przypominam o cezurze czasowej...

(Senator Jarosław Obremski: Dobrze, to ja się zgłaszam jeszcze raz.)

Jest minuta...

Pan senator Matusiewicz, proszę.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, roczna dotacja na każde dziecko została ustalona na kwotę 1 tysiąca 506 zł. Dochodziło się do tej kwoty na podstawie określonego algorytmu. Czy wysokość tej kwoty i ten algorytm były konsultowane z organizacjami samorządowymi, ze Związkiem Miast Polskich, ze Związkiem Gmin Wiejskich? I czy ostateczny kształt tego przepisu, czy w ogóle całego art. 14b, był konsultowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, a w szczególności przez zespół edukacji? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Słoń, proszę.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam pytanie dotyczące możliwości wyboru przez rodziców przedszkola publicznego bądź niepublicznego, do którego będą posyłać swoje dziecko. Nie jest to związane z miejscem zamieszkania, czyli, powiedzmy, rodzice zamieszkujący w jakiejś gminie podmiejskiej będą dowozić swoje dzieci do gminy miejskiej, do przedszkola publicznego bądź niepublicznego.

Czy taki system zwrotu kosztów nie jest szkodliwy właśnie dla tych mniejszych gmin, które często ogromnym wysiłkiem, tak jak pani minister tutaj mówiła, przywracają do życia małe, zlikwidowane wcześniej szkoły, tworzą tam przedszkola, jeśli później się okazuje, że dzieci, które teoretycznie powinny uczęszczać właśnie do tamtejszego przedszkola, jednak tam nie uczęszczają? Wtedy gmina musi ponosić koszty uczęszczania tych dzieci do innych przedszkoli. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy proponowanych zapisów w ustawie, związanych z systemem informacji oświatowej i w ogóle z bazą danych tego systemu. Sporo artykułów państwo tutaj zmieniliście. Proszę mi powiedzieć, co przyświecało takim właśnie zmianom. Czy jest to związane z jakimiś zmianami w pozyskiwaniu, w przechowywaniu czy później w udostępnianiu tych informacji?

Trzecia kwestia, już ostatnia w tej turze, dotyczy wspomnianych tu wcześniej dzieci niepełnosprawnych. Chcę nawiązać również do sytuacji tych mniejszych gmin, których nie stać na to, żeby przy takim systemie dotacyjnym utrzymać właściwy poziom wychowania, rewalidacji czy zajęć terapeutyczno-pedagogicznych dla dzieci niepełnosprawnych – po prostu ich na to nie stać. A wiadomo, że takie dzieci trzy-, czteroletnie wymagają wyjątkowo aktywnego i skutecznego systemu zarówno wychowania, jak i przywracania pełnej sprawności. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Jeszcze raz podkreślam: wychowanie przedszkolne nie jest nowym zadaniem dla samorządu terytorialnego. Nie ma też możliwości wystąpienia spadku dotacji na jednego ucznia czy na jednego wychowanka. Państwo macie w ustawie zapisaną stałą kwotę. Jest to zapisane na poziomie ustawy, a więc minister edukacji czy finansów nie może sobie sam nic tu zmienić, jeżeli ta ustawa nie zostanie zmieniona. Tak że uspokajam pana senatora Obremskiego: na pewno nie będzie spadku dotacji na jednego wychowanka, ponieważ jej wysokość jest zapisana w ustawie. My założyliśmy limit wydatków na poziomie 98%, uwzględniając demografię, uwzględniając to, że jakieś prognozy demograficzne są prowadzone. Tak więc oparliśmy swoje wyliczenia na prognozach demograficznych GUS, przyjmując, że 98% dzieci może być objętych edukacją przedszkolną, i założyliśmy, że dotacja na jedno dziecko nie zmaleje – za chwilę podam artykuł, w którym to jest zapisane.



(minister K. Szumilas)

Dzieci niepełnosprawne w przedszkolach – tu odpowiadam i panu senatorowi Obremskiemu, i panu senatorowi zadającemu ostatnie pytanie – są objęte subwencją oświatową, która jest dużo, dużo wyższa od dotacji. I ta subwencja oświatowa zawiera w sobie środki na prowadzenie rewalidacji, na prowadzenie zajęć z dzieckiem niepełnosprawnym w ramach odrębnego programu tak, żeby rzeczywiście wspierać dziecko w rozwoju. To są kwoty dużo wyższe niż nawet subwencja oświatowa na jednego ucznia, a na pewno dużo wyższe niż ta dotacja. Tak że jeżeli w gminie w przedszkolu jest dziecko niepełnosprawne, to na to dziecko niepełnosprawne gmina otrzyma subwencję oświatową.

Zajęcia dodatkowe w przedszkolach mogą i powinny być finansowane w ramach tych opłat w wysokości 1 zł za godzinę, przekazanych przez rodziców.

Opłata miesięczna lub opłata za godzinę. Otóż podstawą zmian, których dokonał Sejm w sposobie opłat za edukację przedszkolną, przejścia z opłaty stałej na opłatę godzinową, było to, że sądy uchylały uchwały samorządów terytorialnych, w których samorzady uchwały opłaty miesięczne, tak zwane opłaty stałe. Sąd argumentował, że rodzic ma płacić za usługę wykonaną. Tak więc jeżeli dziecko przebywa w przedszkolu krócej niż przez czas objęty opłatą ryczałtową, to rodzic powinien mieć również możliwość wnoszenia mniejszej opłaty. Dlatego nie rozważaliśmy zmiany tego systemu, chroniąc także budżety samorządów terytorialnych przed wyrokami sądu, kłopotami związanymi z niezgodnością ustawy czy ich uchwał z konstytucją czy właśnie zasadą płacenia za usługi wykonane.

Kwota rocznej dotacji, w ogóle ustawa, była konsultowana z samorządami terytorialnymi. My bardzo długo razem z komisją wspólną albo z zespołem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego pracowaliśmy nad tą ustawą. Został powołany specjalny zespół ze strony samorządowej właśnie... zespół Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, który przeglądał te wyliczenia. Reagowaliśmy też na opinie czy sygnały ze strony samorządów terytorialnych, ze strony konkretnych gmin, które mówiły, że to przeliczenie może być dla nich niekorzystne. Wtedy siadaliśmy wspólnie, liczyliśmy i rozchodziliśmy się z takim stwierdzeniem, z którym zgadzały się jedna i druga strona, że ta dotacja nie tylko pokrywa ubytek dochodów, ale daje też środki na rozwój edukacji przedszkolnej.

Ja polecam panom senatorom zadającym pytanie zapoznanie się z wypowiedzią czy przeczytanie wypowiedzi pana wiceprezydenta Paszyńskiego, który w wywiadzie dla jednej z gazet powiedział, że subwencja nie tylko pokrywa ubytek w dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ale również daje

tak dużemu miastu jak Warszawa środki na rozwój edukacji przedszkolnej.

Jeżeli chodzi o rozliczenia między gminami – padło takie pytanie – to powiem, że bardzo dokładnie ze stroną samorządową omówiliśmy ten przepis i na wniosek strony samorządowej zmieniliśmy sposób rozliczeń pomiędzy gminami. To był jeden z postulatów Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i ten postulat uwzględniliśmy. Oczywiście jest tutaj taka zasada, i to nie tylko w przypadku przedszkola niepublicznego, ale również publicznego, że jeżeli dziecko z konkretnej gminy korzysta z edukacji przedszkolnej w innej gminie, to następuje rozliczenie między samorządami. Taka jest zasada przyjęta w ustawie. Ustaliliśmy to z samorządami.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Następna seria pytań to są...)

Przepraszam, Pani Marszałek... Chciałabym wskazać panu senatorowi Obremskiemu art. 11 ustawy. Roczna kwota na jedno dziecko w 2013 r. wyniesie 414 zł, w 2014 r. – 1242 zł, a w 2021 r. – 1471 zł. Czyli ona nie maleje, a rośnie. Jest ona zapisana ustawowo, a więc nie ma możliwości...

(Senator Jarosław Obremski: ...Korelacja z art. 16?)

I jest ona corocznie waloryzowana. To jest art. 11 ust. 5.

(Senator Krzysztof Słoń: Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie dotyczące bazy danych.)

Sprawa bazy danych systemu informacji oświatowej. Kalkulując wysokość dotacji na następny rok kalendarzowy, patrzymy na liczbę wychowanków we wrześniu poprzedniego roku, działamy w oparciu o system informacji oświatowej.

(Senator Krzysztof Słoń: Po co te zmiany?)

Nie rozumiem.

(Senator Krzysztof Słoń: Pytałem, skąd jest tyle zmian w kilku artykułach dotyczących bazy danych. Czy to jest związane ze zmianą sposobu pozyskiwania...)

Nie. To są zmiany związane z wprowadzeniem ustawy. Oddziały przedszkolne przekształcają się w przedszkola, pewne formy są inaczej definiowane i wymaga to zmian w systemie informacji oświatowej. Jeżeli zmienia się definicja jakiegoś pojęcia, no to, niestety, musimy automatycznie wprowadzać zmiany w systemie informacji oświatowej. To nie jest związane ze zmianą systemu informacji oświatowej.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Teraz pani senator Gosiewska, a potem panowie senatorowie Michalski i, ponownie, Obremski.

Proszę bardzo, pani senator Beata Gosiewska.

**Senator Beata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, kiedy pani słucham lub oglądam panią w telewizji, to zastanawiam się, czy szkoła moich dzieci to jest jakaś inna rzeczywistość niż ta, którą pani opisuje. Tak optymistycznie oświata wygląda niejako tylko w wypowiedziach płynących z pani ust. Rzeczywistość jest smutna. Po kilku latach obserwacji mam wrażenie, że jest coraz gorsza. Taka jest opinia i nauczycieli, i wielu, wielu rodziców.

Pani Minister, jak to się dzieje? Pani mówi, że czynicie tyle starań, aby edukacja była coraz bardziej powszechna. Ja bym prosiła, żeby dane, które przedstawiła pani procentowo, przedstawiła pani liczbowo. Mamy w Polsce do czynienia z niżem demograficznym, rodzi się coraz mniej dzieci, a rodzice, tak jak pani powiedziała, ciągle odbijają się od zamkniętych drzwi – ich dzieci nie przyjmuje się do placówek. Proszę mi powiedzieć: czy to są działania, powiedziałabym, teoretyczne, czy one są praktyczne, ale nieskuteczne?

Drugie moje pytanie dotyczy rozporządzenia ministra w zakresie indywidualizacji nauczania, które w tym roku weszło życie – chodzi o szkoły podstawowe.

Pani Minister, czy ktoś kontroluje, jak przebiega stosowanie tego rozporządzenia? Pytam o to, ponieważ wielu dyrektorów szkół – w tym dyrektor szkoły, do której chodzą moje dzieci – mówi, że nie ma pieniędzy na zrealizowanie tego rozporządzenia ministra. Czy ministerstwo się tym interesuje?

Jak jest w przypadku dzieci, które mają na przykład opinię o dysleksji? Wiemy, że szkoły nie zatrudniają specjalistów w tej dziedzinie, opinie są wydawane przez przychodnie, a w praktyce nikt się tym nie interesuje. Rodzic odbija się od drzwi dyrektora szkoły, który mówi, że nie ma specjalistów, i od drzwi poradni, gdzie słyszy, że jest za mało specjalistów, że ich liczba to naprawdę kropla w morzu potrzeb. A bez konkretnego merytorycznego wsparcia te dzieci mają coraz gorsze efekty swojej pracy, swojej nauki.

I pytanie: czy pani minister zwróciła uwagę na sposób oceny chociażby testów i egzaminów podczas dalszej edukacji tych dzieci? Czy poza wydłużeniem czasu podejmuje się jakieś działania w tym zakresie?

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy zgodne z prawem jest wprowadzanie w szkołach publicznych dodatkowych opłat przez dyrekcję, która mówi, że ma za mało pieniędzy w budżecie i w związku z tym ustala jakieś opłaty na przykład za papier na kartkówki, klasówki, sprawdziany? Czy jest to zgodne z prawem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Bardzo proszę, pan senator Michalski.

**Senator Jan Michalski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, jestem bardzo zadowolony z wprowadzenia tej ustawy. Myślę, że może ona stanowić pewną rewolucję, jeśli chodzi o dostęp do przedszkola, ale rewolucja czasami bywa groźna.

A teraz moje pytanie. Czy ministerstwo ma wiedzę, w jakim stopniu samorządy, szczególnie samorządy w małych miejscowościach, małych gminach, są przygotowane do realizacji prawa do edukacji przedszkolnej czterolatków w 2015 r.? To będzie taki moment, kiedy się zetkniemy z rzeczywistością. Pewnie już niedługo samorządowcy, którzy nie będą w stanie otworzyć takich placówek czy przywrócić do życia takich placówek, będą zrzucali ten obowiązek na parlament i na ministerstwo.

I drugie pytanie. Czy może mi pani minister wyjaśnić, co będzie się działo z niewykorzystanymi środkami? Na czym ma polegać zapisany w ustawie mechanizm korygujący? Czy można liczyć na to, że niewykorzystane pieniądze – a może się tak zdarzyć, jeśli chodzi o ten maksymalny poziom... Czy te pieniądze będą w dyspozycji ministerstwa, czy wrócą do ministra finansów, do budżetu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Obremski.

**Senator Jarosław Obremski:**

Pierwsza sprawa. Wiem, że są wyroki sądowe dotyczące tego, że praca w przedszkolu ma być traktowana jako usługa, ale... W Polsce istnieją systemy opłat, chociażby za wodę, gdzie jest bardzo duży czynnik opłaty stałej, czyli że płaci się nie tylko za dostarczoną wodę. Można to traktować tak samo jak bilet miesięczny – jak kupię bilet miesięczny, to nie mam zwrotu, chociaż jeździłem mniej niż w poprzednich miesiącach. Chodzi mi o to, żeby ustawowo zmienić to paradoksalne podejście, bo ten zegar kontrolny w przedszkolu... Odbieram to jako chore rozwiązanie.

Druga kwestia. Pani Minister, czytałem art. 11 i 16 i podzieliłem sobie pewne... Wychodzi mi, że założenie ministerstwa jest takie, że w roku 2022 będzie tyle samo dzieci, ile w roku 2014. To oznacza, że albo cud przedszkolny, który pani postuluje, czyli wzrost skolaryzacji z poziomu 70% do poziomu 90%, nie będzie miał miejsca, albo że skala demograficznej zapaści w 2020 r... Czyli liczę, tak mniej więcej, że w 2018 r. urodzi się w Polsce 20% dzieci mniej niż w roku 2009. To wynika z matematyki. Według mnie jest więc albo tak, albo tak.

(senator J. Obremski)

Drugi element jest... Odnoszę się do deklaracji pana wiceprezydenta Paszyńskiego. Duży szacunek, ale mam wrażenie, że gdybyśmy pół roku temu władze Warszawy pytali, czy ustawa śmieciowa jest doskonała, też by to potwierdziły. W tym wypadku chcę zwrócić uwagę na to, że rzeczywiście opłaty, które były pobierane od rodziców, w dużych miastach mogą być przez to rekompensowane. Państwo mówicie, że w 1/3 – ja to tak rozumiałem – jest to rekompensata tej różnicy wynikającej z tego, że niektóre gminy biorą więcej niż złotówkę, a reszta idzie, może iść na takie, bym powiedział, sprawy rozwojowe. Ja, licząc pieniądze we Wrocławiu, bo tam to sobie sprawdzałem, nie widzę szansy na to, że będą jeszcze ekstrapieniądze rozwojowe.

I ostatnia sprawa. Czy ta ustawa nie dawała pewnej szansy, jeśli chodzi o meldunki? My w Polsce mamy rozjechany system, co polega na tym, że właściwie meldunki przestały być czymś istotnym, a istnieje obowiązek sprawdzania realizacji obowiązku szkolnego. Przyznam, że jest z tym wielki problem. W mieście, w którym ja mieszkam, mamy więcej miejsc w przedszkolach niż dzieci, które urodziły się we Wrocławiu. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ generalnie co roku w okolicach marca następuje cud meldowania trzy- i czteroletnich dzieci z całej aglomeracji i nie ma innego mechanizmu weryfikacji niż meldunek, który jest fikcją. Być może tutaj, jeżeli chodzi także o planowanie sieci itd., powinny być wprowadzone jakieś inne mechanizmy weryfikowania, gdzie dziecko rzeczywiście mieszka. Myślę, że przy okazji tej ustawy można było to zrobić, i szkoda, że to nie zostało wykonane.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Panie Senatorze, dziękuję bardzo, ale te pana dywagacje absolutnie nadawały się do dyskusji.

Proszę bardzo, Pani Minister.

#### **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Pani senator Gosiewska prosiła o liczby – ja przytoczę te liczby, ponieważ one bardzo dużo mówią o rozwoju edukacji przedszkolnej w naszym kraju.

Otóż w 2007 r., 1 września 2007 r. do przedszkoli uczęszczały niecałe osiemset siedemdziesiąt dwa tysiące dzieci. W roku 2012 do przedszkoli uczęszczał milion dwieście siedemnaście tysięcy dzieci. I to jest skala wzrostu edukacji przedszkolnej w naszym kraju, to nie jest tylko wzrost procentowy, ale to jest ogromny wzrost liczbowy.

Mogę również powiedzieć, Pani Senator, ile czteroletków było w edukacji przedszkolnej w 2007 r., a ile jest w tej chwili. Bo państwo możecie powiedzieć, że to tylko obowiązek dotyczący pięcioletków spowodował taki wzrost. Otóż w 2007 r. wychowaniem przedszkolnym było objętych niecałe sto sześćdziesiąt osiem tysięcy dzieci czteroletnich. W tej chwili to jest prawie dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy dzieci czteroletnich. I dokładnie tak jest w każdym roczniku. W 2007 r. – niecałe sto dwadzieścia osiem tysięcy dzieci trzyletnich, teraz – prawie dwieście dwadzieścia siedem tysięcy dzieci trzyletnich. Dzieci pięcioletnich w 2007 r. było dwieście trzy tysiące, teraz jest prawie trzysta siedemdziesiąt trzy tysiące. To pokazuje wzrost liczby miejsc. Bo czasami, posługując się procentami, tracimy coś, co jest ważne przy zmianach populacji. Ale te liczby pokazują, że autentycznie wzrasta nam liczba miejsc w przedszkolach i liczba dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym, że to jest ogromny postęp, który jest niezadowolający dlatego, że startowaliśmy z bardzo niskiego pułapu. Bardzo zaniedbana była edukacja przedszkolna w sensie liczby oferowanych miejsc i teraz my musimy te braki nadrabiać.

Jeżeli chodzi o inne pytania, nie dotyczące edukacji przedszkolnej, to ponieważ są one ważne, krótko na nie odpowiem.

Co do indywidualizacji nauczania, pracy z dziećmi z dysleksją, niepełnosprawnymi itd., to dla tych dzieci najbardziej poszkodowanych, niepełnosprawnych, z orzeczeniem o niepełnosprawności przeznaczamy dodatkowe godziny zajęć zapisane w przepisach prawa, które szkoła musi realizować, a dla dzieci, które mają mniejsze deficyty, ale potrzebują wsparcia, jest indywidualizacja nauczania. Ja przypomnę, że nauczyciele mają obowiązek wsparcia tych dzieci w ramach swojego czasu pracy, to jest osiemnaście godzin zajęć lekcyjnych plus dwie godziny na dodatkową pracę z dziećmi, i to są te godziny, które oni powinni wykorzystać, pomagając dzieciom, również dzieciom z deficytami. Ale też samorząd może dodatkowo takie zadania finansować.

System egzaminów zewnętrznych jest dostosowany do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. W zależności od rodzaju niepełnosprawności inaczej konstruowane są arkusze lub wydłużany jest czas. To zależy od dysfunkcji, od niepełnosprawności, jest to dopasowane do potrzeb dziecka, każde dziecko ma albo inny arkusz, albo wydłużony czas.

Szkoła nie ma prawa ustalać i pobierać dodatkowych opłat od rodziców. Jeżeli dyrektor szkoły takie opłaty wprowadza, to ja bardzo proszę panią senator o zgłoszenie tego albo do mnie, albo do kuratora oświaty, bo musimy reagować na łamanie prawa. Jeśli pani senator ma informacje o tym, że gdzieś dyrektor szkoły łamie prawo, nie daje dziecku tego,



(minister K. Szumilas)

czego to dziecko potrzebuje, albo nalicza dodatkowe opłaty, to bardzo proszę o precyzyjne wskazanie tej placówki, tej szkoły, wtedy nadzór pedagogiczny na pewno zareaguje i jeżeli to się potwierdzi, będzie zalecenie, nakaz zaprzestania praktyk niezgodnych z obowiązującym prawem.

Pan senator Michalski pytał o przygotowanie samorządów terytorialnych. My zastanawialiśmy się nad tym, kiedy wprowadzić prawo dziecka czteroletniego, a potem trzyletniego, do wychowania przedszkolnego, i bardzo głęboko analizowaliśmy sytuację samorządów terytorialnych. Dlatego nie zdecydowaliśmy się na to, żeby prawo dziecka czteroletniego do wychowania przedszkolnego zagwarantować na przykład od 1 września 2014 r., bo uznaliśmy, że najpierw trzeba dać samorządom pieniądze i czas na przygotowanie, a potem wymagać zapewnienia tego prawa. Dotyczy to przede wszystkim tych mniejszych samorządów, wiejskich. Stąd te 200 milionów na rozwój edukacji przedszkolnej ze środków unijnych, dotacja i odłożenie zagwarantowania tego prawa, żeby dać samorządom czas.

Jeżeli chodzi o limity i środki zagwarantowane w ustawie, tak jak powiedziałam, liczyliśmy to, biorąc pod uwagę maksymalny pułap uczestnictwa dzieci w edukacji przedszkolnej, opierając się też na prognozach demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ustawa musi wprowadzać jakieś mechanizmy korygujące, tyle że tu jest bardzo małe prawdopodobieństwo, aby te mechanizmy w ogóle musiały być zastosowane, ponieważ – tak jak powiedziałam – liczyliśmy to w odniesieniu do 98% populacji dzieci w wieku od trzech do pięciu lat, czyli bardzo bezpiecznie. Jeżeli środki nie zostaną wykorzystane, to trudno mi sobie wyobrazić, aby zostały wykorzystane na jakieś inne cele. Staraliśmy się to kalkulować tak, żeby wszystkie środki mogły trafić do gmin.

Ja mam też swoją opinię na temat opłaty stałej. Nie wiem, czy wszyscy mieszkańcy są bardzo zadowoleni z tego, że muszą ponosić wysokie opłaty stałe za wodę, gaz, a nie rozliczać się za faktycznie dostarczoną wodę i gaz, więc pewnie pozostanie tu rozbieżność między mną a panem senatorem, opinia pana senatora może być inna. Jeżeli chodzi o opinie rodziców, z którymi ja się spotykam, to rodzice bardzo pozytywnie odbierają taki sposób pobierania opłat, płacą za godziny, które dziecko faktycznie spędza w przedszkolu, mają też możliwość elastycznego podejścia do tej odpłatności.

Chcę też powiedzieć, że sytuacja demograficzna w roku 2014 będzie inna niż w roku 2021. Tutaj są cztery roczniki dzieci objętych edukacją przedszkolną, tam trzy roczniki, stąd pewnie ta różnica, o której mówił pan senator.

Czy rzeczywiście ta rekompensata, wysokość dotacji jest tak skalkulowana, żeby samorządom zostawały środki na dotację rozwojową? Oczywiście to, ile tych środków zostanie, zależy od polityki, jaką samorzady prowadziły do tej pory. Jeżeli samorząd pobierał prawie 4 zł za dodatkową godzinę, to oczywiście większa część dotacji zostanie przeznaczona na uzupełnienie, będzie rekompensowała ubytek. W Katowicach była opłata w wysokości 1 zł 20 gr, w innym mieście było to 3 zł 80 gr. Obniżenie opłat będzie skutkowało tym, że w Katowicach zostanie więcej na rozwojową część, a w tym mieście, które pobierało 3 zł 80 gr, zostanie mniej, ale na pewno zostanie, bo kalkulowaliśmy to tak, że nawet gdyby miasto pobierało opłatę na poziomie 4 zł, to co najmniej 20% pozostanie mu na część rozwojową. We Wrocławiu też tak jest i ponad 20% będzie stanowiła ta część rozwojowa. Ja mówię tylko o 2013 r., bo w następnych latach będzie więcej. Tak że kalkulowaliśmy to w taki sposób, żeby każde miasto miało jakieś środki. Tak jak mówię, jeżeli przedstawiciele samorządu zgłaszali, że ich zdaniem dotacja tego nie pokrywa, to ich zapraszaliśmy, spotykaliśmy się, liczyliśmy i rozchodziliśmy się z przekonaniem, że dotacja jest policzona dobrze i zapewnia też środki na rozwój.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, pani senator Moźdzanowska, potem ponownie pan senator Słoń i pani senator Borys-Damięcka.

Pani senator Moźdzanowska. Słuchamy.

#### **Senator Andżelika Moźdzanowska:**

Pani Minister, mam dwa pytania.

Pierwsze. Co w kwestii problemu, który stoi przed gminami? Gminy nie zdążą dostosować przepisów do nowych zasad, bowiem uchwały będą prawomocne czternaście dni od ogłoszenia w dzienniku urzędowym.

Drugie pytanie. Pani minister wspominała o 200 milionach zł i o wsparciu dla samorządów. Ja myślę, że na te pieniądze samorzady bardzo czekają, bowiem w wielu samorządach gminnych to właśnie pieniądze – poprzez kwestie budowy, inwestycji – decydują o dostępności funkcjonowania oddziałów przedszkolnych. Ale domniemywam, że na te pieniądze samorzady będą mogły liczyć dopiero w 2015 r. Czy pani minister mówi o...

(*Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: O lipcu tego roku.*)

To proszę wskazać, Pani Minister, skąd samorzady będą mogły te środki otrzymywać. Czy jest jakiś specjalny program przygotowany przez resort, przez

(senator A. Możdżanowska)

ministerstwo? Rozumiem, że tak. A więc bardzo dziękuję. Ale prosiłabym o precyzyjne wyjaśnienie sytuacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Słoń.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani minister powiedziała, że dogadaliście się z samorządami w sprawie przepływów finansowych w sytuacjach, gdy jakieś dziecko będzie chodziło do przedszkola nie w tej gminie, w której mieszka, i że te rozwiązania zadowolają samorządy. Ja mam nieco inne informacje. Bo jak wygląda, Pani Minister, sytuacja chociażby w gminie podmiejskiej, która zorganizowała przedszkole dla, powiedzmy, pięćdziesięciorga dzieci, ale nagle okazuje się, że 1/5 czy 1/4 tych dzieciaków jest przez swoich rodziców, którzy pracują, powiedzmy, w większej gminie, zabierana i posyłana do przedszkola w tej większej gminie? Co się dzieje w tej mniejszej gminie? Tam jest przecież budynek, który trzeba utrzymać, ogrzać, tam były zaplanowane jakieś etaty, a teraz okazuje się, że nie starcza pieniędzy na utrzymanie tego budynku, nie starcza pieniędzy na utrzymanie zaplanowanej liczby etatów... To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Pani Minister, jeśli chodzi o tę subwencję na dzieci niepełnosprawne, to owszem, ona jest kilkakrotnie większa od tej na dzieci pełnosprawne. Ale co z zapewnieniem właściwej opieki dla dzieci niepełnosprawnych w tym czasie dodatkowym, na który będzie przekazywana dotacja, jak rozumiem, jednakowa na wszystkie dzieci?

I trzecia sprawa. W jaki sposób zabezpieczone są finanse publiczne na wypadek wzrostu zainteresowania tworzeniem przedszkoli niepublicznych? Bo na przykładzie szkół ponadgimnazjalnych widać, że nie potrafimy finansów publicznych we właściwy sposób zabezpieczyć przed niekontrolowanym wpływem i pozyskiwaniem tychże środków przez szkoły ponadgimnazjalne niepubliczne, które nie w pełni realizują program bądź, mówiąc kolokwialnie, oszukują państwo – na przykład wykazują martwe dusze bądź nazwiska i numery PESEL młodzieży się tam dublują... Z tym systemem nie potrafiliśmy sobie poradzić. A jak to będzie wyglądało w przypadku systemu niepublicznych przedszkoli, który też okazuje się w praktyce bardzo intratnym interesem? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, pani senator Borys-Damięcka.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję bardzo.

Ja nawiązuję częściowo do ostatniej części pytania pana senatora, mojego poprzednika, a mianowicie chodzi mi o przedszkola niepubliczne. Nie wiem, czy pani minister znane jest Stowarzyszenie Przedszkoli Niepublicznych w Polsce, które ostatnio zwróciło się, jak wiem, do wielu posłów i senatorów z apelem, z prośbą o dokonanie pewnej poprawki w ustawie. I chciałabym panią minister zapytać, co pani o tym sądzi. To stowarzyszenie powołuje się na liczbę ponad dwustu tysięcy dzieci rodziców współpracujących z tym stowarzyszeniem. A chodzi im o to, żeby wnieść do ustawy poprawkę gwarantującą równość konstytucyjną w procesie finansowania edukacji dzieci w przedszkolach niepublicznych i dzieci w przedszkolach publicznych. Ta poprawka miałaby polegać na wprowadzeniu zmiany... Pozwolę sobie to przeczytać, bo zależy mi na zdaniu pani minister. Propozycja dotyczy art. 90 ust. 1b, który według tego stowarzyszenia powinien brzmieć tak: na wniosek osoby prowadzącej przedszkole niepubliczne przedszkole to otrzymuje na każdego ucznia z budżetu gminy dotację w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego ucznia w przedszkolach publicznych prowadzonych przez gminę, pomniejszoną o opłatę za korzystanie z wychowania przedszkolnego oraz za wyżywienie stanowiącą dochody budżetu gminy.

Koniec mojego pytania, dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Pani senator Możdżanowska pytała o to, czy gminy zdążą dostosować przepisy...

(Senator *Andżelika Możdżanowska*: Ja mam informację, że nie zdążą.)

Ale nie muszą, ponieważ w ustawie... Nie muszą zmieniać uchwał dotyczących odpłatności za przedszkole. Tak skonstruowaliśmy ustawę, aby nie powodować lawinowo narastającej konieczności zmian uchwał gmin dotyczących odpłatności za przedszkola. Z mocy ustawy ta część uchwały rady gminy straci swoją moc, ale nie wymusza to na gminie szybkiej zmiany tej uchwały. Tak że uspokajam: nie będzie potrzebna taka zmiana.

(minister K. Szumilas)

Jeżeli chodzi o te 200 milionów zł... Lista gmin, które będą z tej pomocy mogły skorzystać, jest określona bardzo precyzyjnie. My organizujemy spotkania z gminami, na których bardzo precyzyjnie przedstawiamy informacje o tym, w jaki sposób aplikować o te środki. Ja już dzisiaj powiedziałam, że o te środki gminy będą mogły aplikować w urzędach marszałkowskich. To są projekty regionalne, przesunęliśmy pieniądze do projektów regionalnych...

Pan senator Słoń pytał o ocenę strony samorządowej. Jedna sprawa dotyczyła rozliczeń między gminami... Ja przeczytam opinię strony samorządowej, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na temat tych mechanizmów.

„Wprowadzenie mechanizmu zobowiązującego gminę, której mieszkańcem jest dziecko korzystające z wychowania przedszkolnego w publicznym przedszkolu lub publicznej innej formie wychowania przedszkolnego prowadzonych przez inną gminę, do zwrotu kosztów związanych z korzystaniem przez to dziecko z wychowania przedszkolnego w wysokości odpowiadającej wydatkom gminy, w której dziecko mieszka, nie jest akceptowane przez wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, a różnice poglądów nie są jednoznacznie związane z rodzajem gminy”.

To znaczy, że są samorządy, które to akceptują, jak również takie, które mówią: nie. Czytam dalej.

„Nie zawsze przedszkola w miastach są droższe od tych na wsi. Wiele dobrze rozwiniętych gmin wiejskich obsługuje w dziedzinie wychowania przedszkolnego swoich wiejskich sąsiadów. Nie ma powodu, by dotowały mieszkańców sąsiednich gmin. Zgodnie z rekomendacją Zespołu do spraw Edukacji, Kultury i Sportu strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wnosi o zmianę polegającą na zobowiązaniu gminy, której dziecko jest mieszkańcem, do zwrotu kosztów gminie, w której dziecko korzysta z wychowania przedszkolnego w publicznym przedszkolu lub publicznej innej formie wychowania przedszkolnego, w wysokości odpowiadającej wydatkom gminy, w której dziecko z tej opieki korzysta”.

I taką właśnie zmianę na wniosek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wprowadziliśmy do tej ustawy.

Jeżeli chodzi o... Pytał pan o dzieci niepełnosprawne. Postaram się podać wysokość subwencji na jedno dziecko niepełnosprawne, ale muszę ściągnąć te dane z ministerstwa edukacji, bo w tej chwili nie mam ich w pamięci. Dotacja ustawowa naliczana jest na każde dziecko, a więc również na dziecko niepełnosprawne. Tak że gmina, która ma dziecko niepełnosprawne, dostaje na nie środki z dwóch źródeł – dostaje taką samą dotację, jaką otrzymuje na

dziecko niemające orzeczenia o niepełnosprawności, a dodatkowo subwencję oświatową, która jest dużo, dużo wyższa niż wydatki przedszkola na jedno dziecko. Tak że zabezpieczenie dla gminy, jeżeli chodzi o opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym, jest bardzo duże.

Jeżeli chodzi o kontrolę nad przedszkolami niepublicznymi, to jak państwo senatorowie wiedzą, wprowadziliśmy przepisy ustawowe, które pozwalają na kontrolowanie przez samorząd działalności i niepublicznych szkół, i niepublicznych przedszkoli. Ten mechanizm zaczął już funkcjonować. Przedszkole niepubliczne dostaje środki tylko na dziecko, które uczęszcza do tego przedszkola. Tak że dziecko musi być fizycznie w przedszkolu, żeby przedszkole niepubliczne dostało środki.

Pani senator Borys-Damięcka pytała o równość konstytucyjną i o przedszkola niepubliczne. Ja powiem tak: myśmy się spotykali ze stowarzyszeniem przedszkoli niepublicznych i część ich postulatów zrealizowaliśmy. Wprowadziliśmy do ustawy mechanizm, który gwarantuje przedszkolom niepublicznym możliwość zostania tak zwanym przedszkolem za złotówkę. Samorządy, żeby wybrać przedszkola, które będą chciały być takim przedszkolem czy też będą do nich zaliczane, będą musiały ogłosić konkurs, tak jak to się robi w przypadku innych zadań publicznych. I taką właśnie poprawkę wprowadził do ustawy Sejm. Tak że pozostawiliśmy i gwarantujemy konstytucyjną równość. Przedszkole niepubliczne może się wpisać w ten system. Jeżeli zobowiąże się do tego, że będzie pobierać tylko złotówkę za edukację przedszkolną, za te dodatkowe godziny, to dostanie 100% dotacji. Jeżeli zaś będzie chciało pobierać więcej, to dostanie, tak jak do tej pory, 75% dotacji. Poprawka, o której mówiła pani senator, spowodowałaby taką sytuację, że przedszkola niepubliczne dostałyby stuprocentową dotację i mogłyby pobierać opłaty od rodziców na poziomie przez siebie ustalonym, co nie gwarantowałoby równości i byłoby dla rodziców trudniejsze. Tak więc jeśli przedszkole niepubliczne zdecyduje, że chce 100% dotacji, to musi się ograniczyć do złotówki. W innym przypadku sytuacja przedszkoli niepublicznych nie zmieni się – dostaną 75% dotacji i będą mogły pobierać taką odpłatność, jaką będą chciały. A wiemy, że część rodziców zdecyduje się na korzystanie z usług takich przedszkoli.

(Głos z sali: Pani Minister, tu są...)

Mam informację... Nie ma pana senatora, ale powiem, żeby to znalazło się w protokole, pan senator będzie mógł sobie przeczytać. Jeżeli chodzi o subwencje dla dzieci niepełnosprawnych w przedszkolach publicznych i niepublicznych, to samorząd dostaje 20 tysięcy 700 zł na jedno dziecko niesłyszące, słabo słyszające, niewidome, słabo widzące, z niepełnosprawnością ruchową, upośledzeniem umysłowym



(*minister K. Szumilas*)

w stopniu lekkim, umiarkowanym lub głębokim plus te 1246 zł, które stanowi dotację, a w przypadku dzieci z autyzmem, z zespołem Aspergera oraz dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną – 49 tysięcy zł. Jak widać, są to dużo większe kwoty niż 6 tysięcy zł – bo średnio tyle w Polsce wydaje się na utrzymanie jednego miejsca w ramach edukacji przedszkolnej.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Nie ma więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:*

Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do zabrania głosu w dyskusji pana senatora Jackowskiego.

Jest pan senator?

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Jestem, jestem.

Pani Marszałek! Pani Minister!

Z ogromną uwagą przysłuchiwałem się tej serii pytań, przyznam jednak, że moje wątpliwości nie zostały rozwiązane. Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że w moim głębokim przekonaniu o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby udzielanie tego typu wsparcia dla przedszkoli w trybie subwencji, a nie dotacji. Przekazywane w ten sposób środki byłyby – powiem językiem kolokwialnym – pewniejsze, a poza tym gminy mogłyby bardziej elastycznie kształtować swoją politykę we wspomnianym zakresie.

Po drugie, my tę debatę odbywamy w pewnym kontekście, mówimy bowiem o przedszkolach, ale wiemy, że w Polsce od paru lat trwa zasadniczy spór co do kształtu tak zwanej reformy edukacji. Myślę tu o wyjątkowo kontrowersyjnym pomysle przymusowego poboru sześciolatków do szkół. I myślę też o tym, że w ubiegłym tygodniu milion osób podpisało się pod wnioskiem o referendum, a z wypowiedzi rządzących, pana premiera Tuska oraz innych, wynika, że rząd ignoruje obawy znacznej części rodziców, którzy widzą, że jest bałagan, chaos, i że szkoły są nieprzygotowane do tego typu reformy. I teraz... W moim głębokim przekonaniu, jeżeli partia nazywa się Platforma Obywatelska, no to powinna wsłuchiwać się w głos obywateli, a referendum jest jak najbardziej jasnym i oczywistym demokratycznym narzędziem do rozstrzygnięcia sporów i podejmowania decyzji. Platforma Obywatelska w tym przypadku jest więc anty-obywatelska – zresztą nie tylko w tym, bo właściwie wszystkie albo prawie wszystkie inicjatywy obywatelskie, jakie były składane przez obywateli,

zostały odrzucone w toku prac legislacyjnych. Tak więc rozważając kwestię naszej debaty, nie zapominałbym również o tym kontekście.

A teraz, wracając do celów tej ustawy... Wyczytałem w Onecie następującą informację: Polska znalazła się na końcu listy państw Unii Europejskiej spełniających wymogi co do liczby przedszkoli i żłobków. To jest informacja z 16 czerwca. Rząd przedstawił projekt tak zwanej ustawy przedszkolnej, a tymczasem, w tym roku, w niemal każdym mieście zabrakło miejsc dla najmłodszych. Mowa tutaj i o Warszawie, gdzie w pierwszym rozdaniu zabrakło trzech tysięcy miejsc, i o innych miastach. Z raportu przedstawionego przez Komisję Europejską wynika, że tylko osiem państw członkowskich zrealizowało tak zwane cele barcelońskie, które zakładają utworzenie ogólnie dostępnych placówek opieki nad dziećmi. Zapewnienie tej opieki jest jednym z warunków tego, by Unia za siedem lat osiągnęła założony siedemdziesięciopięcioprocentowy poziom zatrudnienia – zwracam uwagę na to ostatnie stwierdzenie: siedemdziesięciopięcioprocentowy poziom zatrudnienia. Tak więc tak naprawdę w tych całych reformach absolutnie nie chodzi o dobro dzieci, chodzi jedynie o to, aby zmusić obywateli do szybszego wchodzenia na rynek pracy – patrz: reforma polegająca na przedłużeniu wieku emerytalnego, na wydłużeniu czasu pracy. I to jest istotą tych projektów, tej tak zwanej reformy edukacyjnej.

Warto też zwrócić uwagę na to, że kwestia, o której teraz mówimy, dotyczy modelu polityki rodzinnej w Polsce, o której obecnie dyskutujemy. Chciałbym się w tym miejscu odwołać do przykładu Czech, kraju, podobnie jak nasz, postkomunistycznego, o podobnym stopniu rozwoju gospodarczego. Polscy rodzice mogą pozazdrościć naszym południowym sąsiadom rozwiązań dotyczących polityki rodzinnej. Otóż w Czechach zwiększono dodatki rodzinne. Rodzice otrzymują na każde dziecko w przeliczeniu na złotówki ponad 1020 zł i ten dodatek można pobierać przez cztery lata. Ale to nie wszystko. Rodzice dzieci, które po raz pierwszy pójdą do szkoły, otrzymują tak zwane pastelowe, czyli zasiłek w wysokości około 130 zł – w przeliczeniu na złotówki – który ma pokryć część wydatków związanych z wyprawieniem dziecka do szkoły. Rodzice mogą także korzystać z urlopu wychowawczego do trzeciego roku życia dziecka, ale tylko jedno z nich ma prawo do zasiłku. Mogą w tym czasie pracować w niepełnym wymiarze godzin i jednocześnie przebywać na urlopie. Nie tracą zasiłku, jeśli oddadzą dziecko w wieku do lat trzech do żłobka na pięć dni w miesiącu, a dziecko starsze – do przedszkola na cztery godziny dziennie, po to, by w tym czasie podejmować prace zarobkowe w niepełnym wymiarze czasu. Zasiłek ten mogą pobierać również dziadkowie lub inni opiekunowie za



(senator J. M. Jackowski)

zgoda rodziców dziecka. Republika Czeska w sposób szczególny wspiera opiekę rodzicielską w domu – świadczenie z tego tytułu osiąga wysokość kwoty minimalnego wynagrodzenia – gdyż jako jeden z niewielu członków Unii Europejskiej wyznaje zasadę, że nawet praca na rzecz rodziny może być postrzegana jako istotna działalność ekonomiczna, ponieważ jest to inwestycja w przyszłych obywateli i pracowników.

Dlatego zapytałem panią minister, co będzie z tymi rodzicami, którzy nie posyłają dzieci do przedszkoli. Pani mówi, że rodzice mają prawo wyboru, ale to nie zawsze jest kwestia wyboru, często to bywa po prostu życiowa konieczność wynikająca choćby z tego, że przecież nie cały kraj jest pokryty siecią przedszkoli. Jest wielu takich rodziców, którzy nawet gdyby chcieli, nie są w stanie posłać swoich dzieci do przedszkola. I w takiej sytuacji oni nie korzystają ze wsparcia państwa, a powinni.

Warto też zwrócić uwagę na raport, który został opracowany pod kierunkiem pani profesor Kotowskiej, zatytułowany „Sytuacja kobiet powracających na rynek pracy po przerwie spowodowanej macierzyństwem i opieką nad dzieckiem”. W badaniach poproszono kobiety o ocenę poszczególnych rozwiązań. I tak najwięcej, bo aż 58%, ocen pozytywnych uzyskał płatny urlop wychowawczy dla rodziców niezależnie od dochodów; 32% – elastyczność czasu pracy rodziców małych dzieci, głównie chodzi o pracę w niepełnym wymiarze czasu; 31% – niższy podatek dochodowy od osób mających dzieci na utrzymaniu; 28% – wyższy zasiłek rodzinny dla wszystkich rodzin. Tymczasem propozycja dotycząca zwiększenia liczby miejsc w przedszkolach uzyskała tylko 15% pozytywnych ocen, a rozwiązanie polegające na zwiększeniu liczby miejsc w żłobkach – zaledwie 7% pozytywnych ocen. W wynikach tych badań uderza zrozumienie matek, na czym polega dobro ich dzieci. Pokazują one także ogromne rozmięczenie się obecnych propozycji rządowych z oczekiwaniami kobiet. Jak wskazują badania, kobiety w większości chcą w pierwszej kolejności realizować się jako matki, a dopiero w następnej kolejności łączyć macierzyństwo z osobistą realizacją w przestrzeni społecznej. I dlatego rząd, który uprawia nowoczesną politykę rodzinną, powinien ten aspekt uwzględniać w swoich propozycjach ustawowych. Mało tego, te rozwiązania byłyby również tańsze dla finansów publicznych. Nie jest tajemnicą, ile kosztuje jedno miejsce w żłobku, ile kosztuje jedno miejsce w przedszkolu w dużym mieście. Są to kwoty niejednokrotnie znacznie przewyższające te, które może zarobić kobieta, kiedy pójdzie do pracy. A koszta te są ponoszone z publicznych funduszy.

Budujemy system, który w związku z niżem demograficznym jest na dłuższą metę nie do utrzymania ze względów ekonomicznych, dlatego trzeba wrócić do starej zasady i stwarzać możliwość elastycznego wyboru, budować prawodawstwo w tym zakresie całościowo, tak żeby dotyczyło ono zarówno opieki sprawowanej przez rodziców, jak i wsparcia przez państwo rodziców, którzy podejmują trud wychowania swoich dzieci. Takiego modelu myślenia w obecnie czynionych propozycjach rządowych niestety nie widać.

Warto też na koniec odnieść się do modelu czeskiego i przypomnieć, co odpisali Czesi...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, skończył się panu czas.)

Dobrze, to zapisuję się do głosu po raz drugi. Wtedy dokończę ten wątek. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, senator Jarosław Obremski.

Zgłaszał się pan do dyskusji, tak? Mam zanotowane, że...

(Senator Jarosław Obremski: Zgłaszałem się do...)

To zapraszam.

### Senator Jarosław Obremski:

Pani Marszałek, przepraszam, że pomyliłem formę pytań z formą wypowiedzi z mównicy. Obiecuję poprawę.

Pani Minister, bardzo serdecznie dziękuję za wyjaśnienia. Teraz rozumiem to, co było dla mnie trudne do złożenia, czyli pewną sprzeczność art. 11 i art. 16. Jestem trochę uspokojony. Mam szacunek do tego, że wprowadzamy ten obowiązek nie już w 2014 r., tylko trochę później, a więc jest to rozłożone w czasie, co być może daje większości samorządów jakąś szansę, że zdążą na czas. Mam jednak wrażenie, że duża część samorządów, zwłaszcza biedniejszych i w mniejszych gminach, będzie miała z tym nadal bardzo duży problem.

Muszę powiedzieć, że odbieram tę ustawę jako pewien kierunek szukania rozwiązań problemów demograficznych, bo jest to dla Polski dosyć duży kłopot. Mam wrażenie, że wśród wielu ustaw i decyzji, które są przygotowywane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej... Wierzę, że intencje są szlachetne, ale one troszkę rozmywają się podczas wprowadzania w życie konkretnych rozwiązań.

Negatywnie oceniam skutki indywidualizacji, czyli tej szybkiej specjalizacji w ogólniakach. Program dotyczący sześciolatków w szkole według mnie zakończył się propagandową klęską. Zebranie miliona podpisów pokazuje, że przez pięć lat nie potrafiono wytłumaczyć, jaki jest sens tej reformy.

(senator J. Obremski)

Mam też następujące uwagi co do samej ustawy. Pierwsza dotyczy kwestii: subwencja a dotacja. Pani Minister, subwencja jest na pewno zapisem bezpieczniejszym dla samorządów. Subwencja jest pewną formułą, w ramach której traktuje się samorząd jako samorząd, a nie jako terenowy organ administracji publicznej, któremu przekazuje się pieniądze, ale który nie ma autonomii. Nie można mówić, że dotacja jest lepsza, ponieważ daje lepszą kontrolę – można to przeczytać tak, że nie ufa się samorządom – a jednocześnie pokładać tak dużej ufności w tym, że w roku 2015, w roku 2017 dla wszystkich chętnych będą zapewnione miejsca w przedszkolach. Według mnie jest tu jakaś wewnętrzna sprzeczność.

Drugi element jest taki. Policzyłem na przykładzie budżetu Wrocławia, że koszt przypadający na jedno dziecko przedszkolne to jest w tej chwili mniej więcej 7 tysięcy 800 zł. Jakby odjąć opłaty i założyć, że może we Wrocławiu jest trochę drożej, to powiedziałbym, że koszty ponoszone rocznie przez samorząd na jedno dziecko są pewnie kosztami rządu 5 tysięcy zł. Jak rozmawiam z wójtami małych gmin, gmin z małymi budżetami, to oni mówią o pewnym lęku. My mówimy o rekompensacie w wysokości złotówki tego, co było pobieraniem opłaty od rodziców. Ale jak tworzymy nowe miejsca w przedszkolach, to trzeba jeszcze uzupełnić dodatkowy koszt, który będzie stworzony wraz z nowymi miejscami.

Wrocław jest miastem, które w ostatnim czasie stworzyło bardzo dużo nowych miejsc w przedszkolach, ale skutek tego jest taki, że dopłata do przedszkoli – jak już się pominie to, co jest zbierane od rodziców – czyli te 80% wydatków na przedszkola idące bezpośrednio z budżetu miasta, wzrosła w ostatnich latach z 80 milionów do 115 milionów. Czyli decydując się na to, żeby wszystkie dzieci we Wrocławiu mogły mieć miejsca w przedszkolach... To jest dodatkowy koszt w wysokości 35 milionów zł. Mniejsze gminy też muszą liczyć się z pewnym kosztem i stąd są obawy związane z procedowaną ustawą. Ja oczywiście rozumiem, że można szukać pewnych rozwiązań związanych z pieniędzmi europejskimi, ale to będą pieniądze na inwestycje i to wszystko będzie przynosić efekt dopiero jakoś po roku 2015.

I ostatnia uwaga, dotycząca subwencji. Jak słucham pani minister, to mam wrażenie, że ta symboliczna złotówka jest niezmiernie rozciągliwa, że jest tu trochę jak w reklamach telefonii komórkowej, czyli „za złotówkę”, i że w ramach tej złotówki od biedy znajdziemy pieniądze i na rytmikę, i na rozwój sieci przedszkolnej, i na naukę języków obcych itd., itd. Wydaje mi się, że z subwencją albo

z budżetem państwa... Tu siłą rzeczy nie jest tak, że mamy w Polsce jakiś określony standard oświatowy, którego utrzymanie jest w jakimś stopniu pokrywane przez budżet państwa, to znaczy nie jest tak, że są koszty związane z nauczycielami, z budynkami, z nowymi regulacjami, że są większe koszty utrzymania dzieci niepełnosprawnych i z tego wszystkiego wynika, jaka powinna być subwencja. Tu zadanie z matematyki mamy trochę inne. To znaczy wynik jest znany, wynik określa silna osoba w rządzie, jaką niewątpliwie jest minister Rostowski, i wszystko jest liczone tak, żeby się zgadzała suma. I dzieci niepełnosprawne mają, powiedziałbym, inną wagę – taką, jaka wynika z pieniędzy, które zostały zapisane w budżecie. A więc jeżeli jest to mniej, to samorządy muszą sobie radzić. I największy żal mam o to, że w momencie, kiedy generalnie mamy do czynienia z kryzysem, kiedy możliwości inwestycyjne samorządów zmalały... Jeżeli chcemy, żeby procedowana ustawa wchodziła w życie realnie, a nie, żeby było z nią tak jak z ustawą śmieciową, z ustawą o dowodach osobistych czy z ustawą dotyczącą sześciolatek, tak, że będziemy regularnie przesuwając wejście w życie ustawy, to należałoby pomyśleć o tym, w jaki sposób odchudzić szkołę z niepotrzebnych wydatków finansowych. Wtedy byłyby także większe luzy inwestycyjne i samorządy mogłyby tworzyć przedszkola, tak żeby od roku 2013, 2015, 2017 jak największa liczba dzieci, a właściwie wszystkie chętne dzieci mogły uczęszczać do przedszkoli.

Trzymam kciuki za ustawę. I myślę, że w związku z tą ustawą będziemy się jeszcze nie raz w tej Izbie spotykać. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Leszka Czarnobaja.

#### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym powiedzieć dwa słowa na temat tej ustawy z punktu widzenia osoby, która, pracując dwadzieścia lat w samorządzie, po raz pierwszy napotyka na projekt ustawy dającej nadzieję. O tym zresztą mówił pan senator Obremski. Z reguły było tak: wprowadzano ustawę, zadania, a pieniędzy – zero. I takie było odczucie nie tylko nasze, ale także wielu samorządów. Ta ustawa – o tym mówił pan senator Obremski i o tym mówiła pani minister – oprócz zadania, które jest pewnym elementem polityki, Panie Senatorze... Jak rozumiem, do niedawna wzorem był model węgierski, ale dzisiaj słyszę, że najlepszy jest

(senator L. Czarnobaj)

model czeski. Zatem kiedy rząd Rzeczypospolitej przedstawi i dobry model węgierski...

(Senator Jan Maria Jackowski: Koncepcja, Panie Senatorze, a nie cząstkowe wyciąganie...)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, zaraz pan zabierze głos.)

...i model czeski, i wybierze z nich najlepsze elementy, to znajdzie się model nigeryjski, który na pewno jest jeszcze lepszy itd. Ja bardziej chciałbym, żebyście państwo uszanowali, że pewne elementy w Polsce są realizowane przez rząd Rzeczypospolitej. Oczywiście rolę, szczególnie opozycji, jest wskazywanie, czego jeszcze nie ma i co należałoby zrobić, i ja to szanuję.

Chciałbym – wracam do tej ustawy – wypowiedzieć się jako osoba, która przez wiele lat otrzymywała do realizacji zadania niemające żadnego pokrycia finansowego. I chcę powiedzieć, że to odnosi się do każdego rządu, który był do tej pory – były przekazywane nowe zadanie i pozorne środki. Okazywało się, że później ich realizacja spadała na barki samorządów, co powodowało – o tym mówił senator Obremski – zmniejszanie możliwości inwestycyjnych. Jeżeli w wyniku nakładania wszelkich obowiązków, w tym szczególnie edukacyjnych, dołożymy samorządom zadania bez wzmocnienia ich pod względem finansowym, to ten program rozwoju wielu samorządów jest programem zagrożonym.

Dlatego nie tylko trzymam kciuki, ale chcę powiedzieć – nie dlatego, że jestem członkiem Platformy Obywatelskiej – że po raz pierwszy jestem świadkiem przedstawienia ustawy, która nie niesie zagrożeń dla samorządu, co już jest bardzo ważne, a wręcz odwrotnie. Kiedy patrzę na tę ustawę, biorąc pod uwagę swoje dwudziestoletnie doświadczenie, mogę powiedzieć, że po raz pierwszy ustawa zawiera elementy dotyczące inwestycji, pewnego programu, harmonogramu, tak, także harmonogramu dotyczącego wsparcia finansowego.

Oczywiście życie zweryfikuje pewne jej elementy, które, można powiedzieć, są jeszcze niesprawdzone w stu procentach, ale wierzę, że to, co jest przedmiotem tej ustawy, i to, co stanowi clou całej tej ustawy, jest pewnym elementem całej polityki prorodzinnej państwa. I nie jest prawdą to, że 5 tysięcy zł, o których mówił senator Obremski, to jest kwota, która jest równa wysokości wynagrodzeń rodzica. I również zgadzam się z tym, że należy dążyć do tego, aby jak największa kwota wsparcia trafiała bezpośrednio do rodzica, bo to jest najlepszy model. Tutaj jest tylko taka kwestia, na ile stać Polskę, żeby ten model promować. Ale – o tym mówiła pani minister – ta ustawa proponuje możliwość wyboru rodzica, czy chce dzie-

ko trzyletnie czy czteroletnie posłać do przedszkola. Państwo w każdym razie będzie udzielało wsparcia, jeśli chodzi o posłanie dziecka do przedszkola.

Kolejny również ważny element, który dzisiaj chyba już w niewielu samorządach budzi wątpliwość, to podejście do jednostek niepublicznych. Pamiętam, że na początku lat dziewięćdziesiątych podejście do jednostek niepublicznych było zupełnie inne, mianowicie uważano, że jednostki publiczne są fantastyczne, a jednostki niepubliczne są złe. Pamiętamy pięćdziesięcioprocentowy element wsparcia... I cieszę się, że równość podmiotów tu występuje, bo w mieście, z którego pochodzę, 95% jednostek przedszkolnych to są jednostki niepubliczne. W związku z tym bardzo ważny jest element równości podmiotów, które działają na rynku usług komunalnych, podmiotów tak ważnych jak przedszkola.

Można powiedzieć, że po raz pierwszy pieniądze idą za zadaniem i za to chciałbym serdecznie w imieniu swoim i samorządów podziękować.

Chciałbym również podzielić, Pani Minister, zdanie dotyczące kwestii: subwencja a dotacja. Oczywiście tu można prowadzić dyskusję akademicką, co jest lepsze z punktu widzenia polityki rządu, a co jest lepsze z punktu widzenia polityki samorządów. I chcę przekonać panią minister już nie do zmiany w ustawie, ale do tego, że jeżeli chcemy w ogóle mówić o tym, co dotyczy samorządności, to z uwagi na realizację celów subwencja zawsze jest lepsza. I proszę nie wierzyć w to, że samorzady wezmą pieniądze na przedszkola, a wydadzą na drogi. Proszę w to nie wierzyć. Jednostek samorządu terytorialnego jest prawie trzy tysiące, o ile się nie mylę, licząc samorzady powiatowe i gminne. I dwieście siedemdziesiąt osiem... To jest całkiem niezły wskaźnik, że tylko dwieście siedemdziesiąt osiem z nich – to jest niecałe 9% – część pieniędzy przeznaczonych na zadania oświatowe przekazuje na inne cele.

Ale proszę również, Pani Minister, dokonać analizy. Ja wiele lat zajmowałam się edukacją, jestem właściwie głównym twórcą bonu oświatowego, który w latach dziewięćdziesiątych wywołał taką rewolucję w naszym regionie. I stąd wiem, że wydawanie mniejszych pieniędzy polega na tym, że... Niektórzy – powiem krótko, żeby nie wchodzić w szczegóły i nie marnować dużo czasu – gospodarują pieniądzem lepiej i osiągają lepsze efekty. Gdyby była pani, Pani Minister, zainteresowana, gdyby ministerstwo było zainteresowane, to jesteśmy skłonni takie możliwości pokazać. I wcale nie musi być tak, że ktoś, kto wydaje więcej pieniędzy na edukację, osiąga lepsze wyniki, lepsze cele. W związku z tym ci, którzy zdjęli część środków, mogą również... Podejrzewam, że znaczna część tych samorządów osiąga lepsze cele niż ci, którzy



(senator L. Czarnobaj)

dają więcej pieniędzy. Dlatego też poddaję do rozważenia ewentualnie w przyszłości... Subwencja z punktu widzenia samorządności jest lepszym elementem wspierania polityki samorządu. Proszę naprawdę uwierzyć w to, że niewiele jest samorządów w Polsce, które nie będą wydawały na oświatę; one rozumieją, że to jedna z najlepszych inwestycji w przyszłość. I takich samorządów, które wybierają robienie chodników i trawników, stawiają to przed edukacją, jest niewiele. Dlatego też podzielam zdanie, aby w przyszłości, przy okazji zmiany jakichś elementów tej ustawy, subwencja... Jestem za tym, aby wziąć to pod uwagę, jak tylko będzie to możliwe. Przecież, jeżeli w układzie komunikacyjnym 10% kierowców na ulicy jednokierunkowej jeździ pod prąd, to nie zamyka się tej ulicy. I tak samo tutaj – proszę uwierzyć w to, że te 10% samorządów, które z różnych powodów zdejmują środki z edukacji, nie jest powodem do tego, żeby mówić o tym, że dotacja lepiej realizuje cele państwa w zakresie edukacji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

A teraz senator Jackowski, bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Skonsultowałem tu coś z panem senatorem Obremskim. Otóż na przykładzie Wrocławia wiadać, że jedno dziecko w przedszkolu kosztuje gminę Wrocław 8 tysięcy zł rocznie, a dotacja będzie wynosiła 1 tysiąc 506 zł. A więc mamy tu to, o czym mówił pan senator Obremski, to dobrze ilustruje ten przykład.

Panu senatorowi Czarnobajowi dziękuję za poparcie sprawy subwencji. Ja też, jako były samorządowiec, wiem doskonale, że gminy to nie są jakieś organizacje, które tylko kombinują, jak tutaj coś gdzieś... Po prostu trzeba mieć zaufanie do gmin jako podstawowej struktury ustroju Rzeczypospolitej. Mają własne budżety, mają własnych radnych, którzy są demokratycznie wybrani, i mają prawo decydować o sprawach istotnych dla ich mieszkańców.

Na koniec chciałbym przytoczyć odpowiedź rządu czeskiego dotyczącą celów barcelońskich. A przypomnę, że cele barcelońskie to jest osiągnięcie tego, aby 90% dzieci w wieku od trzech do sześciu lat było objęte opieką przedszkolną, aby 33% dzieci do lat trzech było objęte opieką żłobkową czy przedszkolną, a także zwiększenie o pięć lat wieku, w jakim kobiety przechodzą

na emeryturę. I co rząd czeski w 2009 r. w sprawie tych propozycji odpisał? Odpisał, że rząd czeski nie dąży do poprawienia celów z Barcelony, natomiast chce otworzyć dyskusję na temat ich realizacji. Powód jest prosty – cele z Barcelony zostały przyjęte przez Unię bez udziału nowych państw członkowskich. Czeska prezydencja postanowiła więc otworzyć dyskusję z udziałem nowych państw członkowskich, ponieważ istnieje duże zróżnicowanie poglądów w poszczególnych krajach. Polityka rodzinna nie podlega wyłącznym kompetencjom Unii Europejskiej; jest to obszar, w którym państwa członkowskie sprawują niezależną, suwerenną władzę. Większość krajów członkowskich, w tym Republika Czeska, nie ma woli przystąpienia do celów z Barcelony w obszarze opieki nad dziećmi. Kraje, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r., w tym Republika Czeska, mają odrębne doświadczenia rozwiniętego systemu żłobków z czasów totalitaryzmu. W okresie, kiedy prawie 25% dzieci było umieszczane w tych placówkach, przeprowadzono wiele badań. Badania przeprowadzone przez psychologów i pediatrów na całym świecie, dotyczące wpływu opieki zbiorowej na rozwój dziecka do lat trzech, nie mogą być zlekceważone. Właściwe jest zatem dokonanie przeglądu tych celów w dyskusji uwzględniającej wyniki ostatnich badań, a także doświadczenie wniesione przez nowe państwa członkowskie. Rząd czeski uważa, że ważne jest zwiększenie prestiżu rodzicielstwa oraz uznanie nieodpłatnej opieki w domu za działalność istotną społecznie. Tylko w ten sposób możemy wykorzenić stereotyp, że kobieta opiekująca się dzieckiem nic nie robi i uznający tylko pracę wykonywaną przez mężczyznę żywiciela. Czeska prezydencja opiera się na zasadzie wolności dla rodzin. Decyzja o sposobie opieki nad dziećmi powinna być pozostawiona wyłącznie rodzicom. Optowanie za wychowaniem dzieci w domu nie powinno być uważane automatycznie za błędne.

Bezczelowe jest żądanie równej liczby kolektywnych form opieki w Europie bez respektowania specyfiki, zapotrzebowania i historycznych doświadczeń kraju i rodziny. Nawet w czasie ery komunistycznej w Republice Czeskiej mniej niż 24% dzieci w wieku poniżej trzech lat umieszczano w placówkach dziennej opieki, mimo że państwo robiło wszystko, aby zwiększyć liczbę dzieci objętych tą formą opieki. Po upadku komunizmu preferencje rodzin zmieniły się i liczba dzieci objętych dzienną opieką zmalała do 1%. Tworzenie drogiego systemu zbiorowego bez zapotrzebowania ze strony rodziców byłoby kompletnie bezużyteczne. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Pan senator Obremski.

Zapraszam ponownie.

**Senator Jarosław Obremski:**

Już bardzo krótko.

Z danych, które są wpisane do ustawy, wynika, że jest szacowane, iż systemem przedszkolnym jest czy będzie objętych około miliona trzystu tysięcy dzieci. Moje pytanie jest takie, a pytam, bo może gdzieś popełniłem błąd. Jeżeli chcemy zwiększyć liczbę dzieci w przedszkolach z 70% do 90%, biorąc nawet pod uwagę to, że demograficznie będziemy szli w dół... Albo inaczej. Jeżeli samorzady mają zapewnić wszystkim chętnym rodzicom, że ich dzieci będą mogły uczęszczać do przedszkoli, to jest pytanie: ile nowych miejsc przedszkolnych – państwa zdaniem – musi w Polsce powstać? Gdyby to liczyć w tych proporcjach, to delikatnie mówiąc, jest ich około stu pięćdziesięciu tysięcy. Zakładając, że część miejsc przedszkolnych powstanie poprzez przekształcenie małych szkół wiejskich i w ten sposób tam się będzie pracować, to trzeba stworzyć, powiedzmy, siedemdziesiąt pięć tysięcy nowych miejsc przedszkolnych. Teraz przyjmę grube założenie, że przedszkole jest czterooddziałowe, czyli dla setki dzieci, i koszt takiego przedszkola to jest około 6 milionów. W tej sytuacji mam wrażenie, że do 2016 r. samorzady muszą wydać na budowę przedszkoli co najmniej około 5 miliardów zł. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie: jakie są szacunki nakładów inwestycyjnych?

Oczywiście gdzieś można adaptować budynki szkolne, ale często geografia potrzeb jest inna niż rozmieszczenie budynków. W dużych miastach też tak się dzieje, że gdyby przedszkola były na kółkach, to byłoby trochę łatwiej, a trzeba budować tam, gdzie mieszkają ludzie, tam, gdzie się rozwija nowe mieszkalnictwo, gdzie powstają nowe osiedla. Tak że proszę mi powiedzieć, czy ja dobrze liczę: roczna subwencja dodatkowa ze strony państwa, przepraszam, nie subwencja, roczna dotacja, a do tego konieczność wyłożenia gdzieś w samorządach przynajmniej 5 miliardów zł.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Józef Zając złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.\*

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Bogdan Klich, pan senator Józef Zając oraz pan senator Kazimierz Wiatr.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych w dyskusji wniosków, pytań? Pani Minister?

Jeśli tak, to bardzo proszę do mównicy.

*(Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Nie, dziękuję. Ja już się ustosunkowałam...)*

Pani minister nie chce już zabierać głosu.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 368, a sprawozdanie komisji – w druku nr 368A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca  
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 maja 2013 r. ustawie o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Komisja zajęła się ustawą w dniu 11 czerwca 2013 r.

Ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym dostosowuje polski porządek prawny do nowego systemu uzyskiwania uprawnień zawodowych na stanowisku maszynisty na terytorium Unii Europejskiej. W ustawie uregulowano w szczególności zasady przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów oraz obowiązki pracodawców maszynistów w tym zakresie, a ponadto wprowadzono mechanizmy prawne zmierzające do wyeliminowania negatywnych praktyk towarzyszących pracy maszynistów, obniżających następnie poziom bezpieczeństwa w transporcie kolejowym.

W art. 13 ust. 1a pkt 5a poszerzono katalog uprawnień prezesa Urzędu Transportu Kolejowego.

Na podstawie art. 13 ust. 7d, w ramach nadzoru nad podmiotami uprawnionymi do przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów, podmiot upoważniony przez prezesa UTK będzie miał prawo wstępu do pomieszczeń podmiotu wykonującego badania lekarskie i psychologiczne, kontroli

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca S. Jurcewicz)

dokumentacji medycznej i psychologicznej związanej z wykonywanymi badaniami i orzekaniem oraz ządania ustnych i pisemnych wyjaśnień.

Zgodnie z art. 22 ust 2a kandydaci na maszynistów ubiegający się o uzyskanie licencji maszynisty, którzy posiadają dyplom albo inny dokument potwierdzający kwalifikacje zawodowe w zawodach, w których programy kształcenia zawierają zagadnienia z zakresu budowy pojazdów szynowych, ruchu kolejowego i sygnalizacji kolejowej, lub ukończyli studia wyższe na kierunkach zawierających w programach studiów zagadnienia z zakresu budowy pojazdów szynowych, ruchu kolejowego i sygnalizacji kolejowej, będą mogli przystąpić do egzaminu maszynisty bez konieczności uprzedniego odbycia szkolenia.

W świetle art. 22 ust. 2d i 2e, badania lekarskie i psychologiczne maszynistów w celu zachowania przez nich licencji maszynisty mają być przeprowadzane co dwadzieścia cztery miesiące.

W art. 22b ust. 1a doprecyzowano katalog warunków niezbędnych do uzyskania świadectwa maszynisty.

Na podstawie art. 22ca maszynista będzie obowiązany do niezwłocznego poinformowania przewoźnika kolejowego lub zarządcy, na rzecz których świadczy pracę lub usługi, w drodze pisemnego oświadczenia, o świadczeniu pracy lub usług na rzecz więcej niż jednego przewoźnika kolejowego, zarządcy, użytkownika bocznic kolejowej lub przedsiębiorcy wykonującego przewozy w obrębie bocznic kolejowej albo o niewykonywaniu takich czynności.

Zaproponowano ponadto zmiany w zakresie treści przepisów upoważniających do wydania rozporządzeń do ustawy o transporcie kolejowym, obejmujących szczegółowe zagadnienia związane z procesem szkolenia i egzaminowania maszynistów oraz przeprowadzaniem badań lekarskich i psychologicznych.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne przedstawiło propozycje poprawek, które zostały poddane dyskusji. Jedna z nich została przyjęta i jest uwidoczniła w sprawozdaniu, pozostałe między posiedzeniem komisji a dzisiejszą debatą w Senacie były dopracowywane przez nasze Biuro Legislacyjne w porozumieniu z ministerstwem i w trakcie debaty te poprawki złoży.

Proszę zatem o przyjęcie załączonego projektu uchwały z poprawką zawartą w tymże druku. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym się odnieść do art. 22ca ust. 1, w którym jest mowa o tym, że maszynista jest obowiązany do niezwłocznego poinformowania przewoźnika kolejowego... A potem, w ust. 3, jest mowa o tym, że to oświadczenie jest składane przesowemu Urzędowi Transportu Kolejowego nie później niż w terminie czternastu dni od dnia jego otrzymania.

Czy nie lepiej by było, gdyby to ujednolicić i w pierwszym przypadku usunąć to sformułowanie „niezwłocznie” i zapisać, że chodzi o czternaście dni albo siedem dni? Bo raz mamy, że niezwłocznie, a raz mamy, że czternaście dni... Nie bardzo wiadomo, dlaczego tak jest.

Chciałbym jeszcze zapytać... W ustawie jest mowa o przeciętnej tygodniowej liczbie godzin prowadzenia pojazdu kolejowego lub pociągu. Jak ten wskaźnik będzie wyliczany? Przeciętna tygodniowa liczba... To jest jasne. Ale o jaki okres tu chodzi? O miesiąc, pół roku czy może o rok? Te przeciętne tygodniowe liczby godzin pewnie będą się zmieniały... Ta przeciętna musi zostać wyliczona z jakiegoś konkretnego okresu. Rozumiem, że pracownik będzie miał obowiązek aktualizacji informacji o tej przeciętnej, no bo jeśli ona się zmienia... Raz to może być na przykład dziesięć godzin, a innym razem trzydzieści, a to jest przecież zasadnicza różnica.

I tak na koniec chciałbym się upewnić, czy... Rozumiem, że Urząd Transportu Kolejowego będzie z urzędu weryfikował prawdziwość danych wynikających ze złożonych oświadczeń – należy je składać chyba nie tylko po to, żeby je archiwizować – będzie w jakimś sensie czuwał nad respektowaniem norm czasu pracy, a także, ponieważ jest tu mowa o odpowiedzialności karnej, będzie wnosil o ukaranie osób, które złożyły oświadczenia niezgodne z prawdą. Tak? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące zgłoszenia w ciągu tych trzydziestu czy czternastu... Ta sprawa nie wzbudziła wątpliwości na posiedzeniu komisji, ale gdyby pan minister zechciał zaspokoić



(senator S. Jurcewicz)

ciekawość pana senatora i bardziej precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, to bardzo bym o to prosił.

Jeżeli chodzi o UTK, to w moim rozumieniu jest tutaj pewne rozszerzenie uprawnień tego urzędu, co spowoduje, umożliwi, tak jak pan zauważył w swojej końcowej wypowiedzi, dokładną analizę sytuacji i kontrolę. Tak uważam, bo te rozwiązania zmierzają do poprawy bezpieczeństwa. I w tym sensie również UTK powinno te sprawy badać.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, którą pan podniósł...

(Senator Ryszard Knosala: Ta przeciętna tygodniowa liczba godzin...)

Prosiłbym pana ministra o wypowiedź, bo to, z czego to wynika i czy jest to element istotny, nie było tematem obrad komisji. To nie wzbudziło wątpliwości komisji.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na posiedzeniu jest obecny podsekretarz stanu, pan minister Andrzej Massel.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca bardzo zwięźle i treściwie przedstawił założenia naszej ustawy, a także cel, jaki sobie postawiliśmy, przedkładając tę ustawę parlamentowi.

Padło tu konkretne pytanie odnoszące się do terminów, w których maszynista powinien poinformować swojego pracodawcę o istotnych faktach takich jak świadczenie pracy na rzecz innego pracodawcy. Ta sprawa była przedmiotem obrad komisji senackiej, czego efektem jest poprawka, która została zgłoszona i która doprecyzowuje... Ust. 1a: maszynista składa oświadczenie, o którym mowa w ust. 1, w dniu roz-

poczęcia pracy lub świadczenia usług, a następnie w każdym przypadku podjęcia albo zaprzestania wykonywania czynności maszynisty na rzecz więcej niż jednego podmiotu. Tu jest jednoznacznie powiedziane, kiedy maszynista ma to zrobić. Prezes UTK oczywiście ma instrumenty, żeby weryfikować te oświadczenia, i w razie czego może reagować.

Padło także pytanie: a co się stanie, jeżeli maszynista będzie świadczył pracę w większym wymiarze? Otóż to jest istotna zmiana, o której oczywiście również powinien poinformować swojego pracodawcę. Tak więc aktualizacja danych jest przewidziana i to jest zapisane w projekcie ustawy. Naszym zdaniem jest to wystarczające. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę poczekać.

Obecnie senatorowie... Obecny jest również wiceprezes Urzędu Transportu Kolejowego, pan Jakub Majewski.

Czy chciałby pan zabrać głos w tej sprawie? Nie. Momencik, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem.

Czy ktoś...

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dziękuję za doprecyzowanie, Panie Ministrze, odpowiedzi na poprzednie pytania, ale mam jeszcze nowe.

Chciałbym zapytać o to, co jest głównym powodem tego, że zjawisko podwójnego zatrudnienia w Polsce występuje w tak znaczącej skali. Występuje tutaj również duży rozrzut, bo oficjalnie mówi się o 1,6 punktu procentowego, a nieoficjalnie nawet o 15 punktach procentowych. Można wyczytać, że maszyniści to jest zawód uprawiany w Polsce szczególnie przez ludzi starszych, przez osoby w przedziale wiekowym: czterdzieści sześć – sześćdziesiąt lat. Tylko 16% maszynistów nie przekroczyło czterdziestego roku życia. W związku z tym w ciągu najbliższych pięciu lat musiałoby zostać wyszkolone przynajmniej trzy tysiące nowych maszynistów, co, jak łatwo policzyć, daje średnio sześćset osób rocznie. A pytanie jest takie: ilu do tej pory maszynistów zostało wyszkolonych? Czy rzeczywiście jesteśmy w stanie przez pięć kolejnych lat wyszkolić sześćset osób?

Jest jeszcze inne pytanie. A mianowicie czy ten niedobór osób z uprawnieniami maszynisty, jeśli my to podwójne zatrudnienie ograniczymy, że tak powiem, uszczelnimy... Jeśli ono wynikało na przykład... Ja aku-



(senator R. Knosala)

rat nie mam tutaj danych o zarobkach, ale powiedzmy, że jednym z elementów takiej sytuacji było niezadowolenie z poborów. Czy to zaostrzenie przepisów w tym zakresie, ograniczenie tego podwójnego zatrudnienia, nie spowoduje, że powstanie tutaj jeszcze większa luka? Chodzi o to, że liczba osób, które trzeba będzie wyszkolić, może wzrosnąć z trzech tysięcy na przykład do czterech tysięcy. Czy ministerstwo to analizowało?

I może na koniec... To również będzie raczej takie analityczne pytanie. Czy ministerstwo miało do tej pory jakieś dane faktograficzne dotyczące tego, ile było przypadków dopuszczenia do pracy maszynistów w sposób niezgodny z przepisami o czasie pracy. Czy bylibyśmy w stanie podać tutaj jakieś dane w procentach? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Jeszcze pani senator Borys-Damięcka.  
Bardzo proszę o pytanie.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję bardzo.

Moje pytanie może wydać się bardzo banalne, niemniej jednak skoro w ustawie mówi się o tym, że... Jest to ustawa, zmiana, która ma dostosowywać polski porządek prawny do nowego systemu uzyskiwania uprawnień zawodowych – uwaga! – maszynisty na terytorium Unii Europejskiej. Jak rozumiem, podano tu wiele haseł dotyczących szkolenia, tego, co ono będzie obejmować. A moje być może banalne, ale, jak mi się wydaje, ważne w kontekście Unii Europejskiej pytanie jest takie: a co z językami? Pytam, bo nie znalazłam żadnej informacji o tym, że będzie wymóg znajomości języków obcych czy języka obcego, a jeśli tak, to jakiego itd., skoro mamy wypłynąć na te szerokie tory, a nie działać tylko na terenie Polski. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Andrzej Massel:**

Dziękuję za pytania. I już odpowiadam, najpierw panu senatorowi.

Skąd w ogóle wynikła potrzeba uregulowania właśnie przypadków podwójnego zatrudnienia? Od razu

powiem, że to nie jest nic złego, dlatego że maszynista to jest człowiek posiadający wysokie kwalifikacje, które są cenne i na rynku pożądane, a równocześnie podmioty gospodarcze działające na rynku, no, czasami mają większe zadania przewozowe, a czasami mniejsze. W związku z tym istnieją takie sytuacje, kiedy trzeba zatrudnić dodatkowych pracowników, na przykład w celu przewiezienia ładunków, które zostały zakontraktowane. Czyli to samo w sobie nie jest złe. Ważne jest jednak, żeby była pełna dokumentacja, żeby pracodawca był pewien, że jego pracownik wykonując pracę u innego przewoźnika, robi to w określonym wymiarze czasu pracy i nie przekracza obowiązującego w Polsce prawa.

To, że trzeba to było uregulować, wiemy ze wspólnych działań prowadzonych przez Urząd Transportu Kolejowego i przez Państwową Inspekcję Pracy. Te instytucje zawarły porozumienie, na mocy którego wymieniają się danymi, którymi dysponują – z jednej strony inspektor pracy, a z drugiej strony prezes UTK. Wykryliśmy sporo przypadków ewidentnych nadużyć, to znaczy na przykład maszyniści pracowali osiem godzin u jednego pracodawcy i zaraz potem przejmowali służbę u innego pracodawcy. Ta regulacja pozwoli nam takie przypadki bardzo szybko wyłapywać. Powiem więcej: przewidujemy kolejny krok, jest przygotowana następna ustawa, która będzie dotyczyła tylko czasu pracy maszynistów – podobnie jak regulowany jest czas pracy kierowców, będzie regulowany czas pracy maszynistów. Chodzi o to, żeby z jednej strony zapewnić możliwość dostosowania sposobów zatrudnienia do warunków rynku i żeby, z drugiej strony, nie narazić na szwank tego, co jest najważniejsze, czyli bezpieczeństwa. I znowuż jest to efekt wyciągnięcia wniosków z raportów Państwowej Komisji Badania Wypadków Kolejowych. Znany wypadek w Białymstoku w roku 2010 – zderzenie dwóch pociągów, katastrofa, wybuch i pożar – był spowodowany między innymi tym, że maszyniści prowadzący pociąg byli przemęczeni. Tak więc niewątpliwie jest to ważne.

Padło też pytanie o potrzeby kadrowe. Ja się zgadzam, że rzeczywiście większość maszynistów jest w wieku, łagodnie mówiąc, czterdzieści plus, a czasami pięćdziesiąt plus, czyli ich kariera zawodowa niedługo dobiegnie końca. Są duże potrzeby szkoleniowe i nasi przewoźnicy to dostrzegają, właściwie każdy poważny przewoźnik kolejowy uruchomił własne programy szkoleniowe – dotyczy to i Kolei Mazowieckich, i PKP Intercity, i Przewozów Regionalnych, i PKP Cargo. Ustawa, którą przedkładamy, ma warunki szkolenia nowych maszynistów dostosować do wymagań wynikających również z dyrektywy unijnej, zapewniając tym samym jednolity poziom bezpieczeństwa. Na podstawie tej ustawy minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej

(podsekretarz stanu A. Massel)

wyda rozporządzenia, w których będzie dokładnie rozpisany program, jaki będzie musiał niejako przejść kandydat, który będzie chciał uzyskać licencję maszynisty i świadectwo maszynisty. Tak więc te wymagania zostaną znacząco ujednoczone, dzięki czemu będziemy mieli pewność, że nowi maszyniści, ci przychodzący do zawodu, rzeczywiście są dobrze przygotowani.

Pani senator zapytała o ten wymiar europejski. Powiem tak: licencja maszynisty jest rzeczywiście dokumentem ważnym w Unii Europejskiej, w całej Unii Europejskiej, trzeba jednak dodatkowo uzyskać świadectwo, które upoważnia do poruszania się po określonej infrastrukturze. Jeżeli więc maszynista będzie chciał operować na obszarze kilku krajów, to będzie musiał uzyskać nie tylko świadectwo pozwalające na jeżdżenie po sieci PKP Polskie Linie Kolejowe, ale też świadectwo pozwalające na jeżdżenie na przykład po DB Netz, po sieci kolei czeskich czy też litewskich. Oczywiście wtedy pojawiają się też wymagania językowe, to po prostu wynika z tego, że każdy zarządca infrastruktury określa język komunikacji między maszynistą a dyżurnym ruchu. W związku z tym ta sprawa w ten sposób będzie regulowana.

Wymagania, które zostaną zawarte w rozporządzeniach wykonawczych, dotyczą przede wszystkim liczby godzin szkolenia i formy tego szkolenia. Tak że jest to takie ujednoczenie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę dopytać?)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Oczywiście, że tak, Pani Senator.

Bardzo proszę, pani senator Barbara Borys-Damięcka.

#### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Jak rozumiem, tak będzie, jeżeli maszynista będzie chciał zatrudnić się, tak jak pan minister powiedział, w innych sieciach innych krajów. Czy my jednak nie widzimy potrzeby, skoro podejmujemy się kształcenia i przygotowania kadr, bo już wyczuwamy pewne braki, które mogą nastąpić, wprowadzenia obowiązku znajomości jednego z języków o charakterze międzynarodowym obowiązujących w Unii Europejskiej, tak żeby taki kandydat mógł być jednak przygotowany do ewentualnej współpracy? Nie mówię już o tym, że rozumiem, że nasi przewoźnicy również będą mogli się poruszać po szlakach kolejowych w Europie, jeżeli zaistnieje taka potrzeba, więc znajomość języka obowiązującego w Unii, poza polskim, jednak jest bardzo ważnym elementem bezpieczeństwa tego ruchu, tej komunikacji. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Jeszcze pan senator Ryszard Knosala chciał zadać pytanie.

Bardzo proszę.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję.

Panie Marszałku, ja tak trochę ad vocem. Zdaje się, że panu ministrowi umknęła ta liczba związana z potrzebami szkoleniowymi – trzy tysiące sześćset – szczególnie istotna w aspekcie uszczelnienia. Podawałem, że oficjalnie jest 1,6%, a nieoficjalnie nawet 15% tego podwójnego zatrudnienia. Jeśli uszczelnimy ten system i będzie to przestrzegane, to potrzeby szkoleniowe mogą się okazać jeszcze większe. Czy my tę wydolność szkoleniową jesteśmy w stanie jakoś oszacować? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:**

Odpowiadając na pytanie pani senator, powiem, że wydaje się, że akurat doprecyzowanie wymagań w zakresie znajomości języków obcych nie powinno być przedmiotem tej regulacji i rozporządzenia wydanego przez naszego ministra, dlatego że to jest sprawa bardziej rynkowa. Jeżeli maszynista chciałby jeździć po sieciach innych krajów... jeśli przewoźnik, który operuje po prostu na obszarze kilku krajów, chciałby, żeby jego pracownicy posiadali takie kwalifikacje, to i tak, i tak musiałby spowodować, żeby oni uzyskali świadectwa pozwalające na poruszanie się po tych kilku infrastrukturach. Wtedy oczywiście ci pracownicy będą musieli znać języki. W tej chwili – podam to jeszcze tytułem uzupełnienia – maszyniści operujący na odcinkach tansgranicznych przechodzą takie szkolenia językowe, czyli na przykład polscy maszyniści wjeżdżający do Czech, jeżdżący do Bohumina czy maszyniści jeżdżący do Frankfurtu nad Odrą oczywiście podstawową znajomość języków stosowanych na tamtejszych infrastrukturach kolejowych posiadają.

Teraz odpowiadam w kwestii, na którą pan senator zwrócił uwagę. Oczywiście dokładną informację na temat liczby maszynistów kształconych do zawodu w ostatnich latach, z podziałem na przewoźników,

(podsekretarz stanu A. Massel)

my dla pana przygotujemy, bo nie chciałbym podawać danych z sufitu. Zbierzemy dokładne dane i otrzyma pan je na piśmie.

Chciałbym rozwiązać obawę, że to uszczelnienie przepisów spowoduje jeszcze większy wzrost zapotrzebowania na maszynistów. Jest pewna skala patologii, ale ja też zakładam... Zresztą nie mówię tego tak zupełnie z sufitu, bo jednak rozmawiam często z maszynistami, nie tylko z przedstawicielami organizacji związkowych, ale również rozmawiam, korzystając z możliwości przejazdów w kabinie maszynisty, gdyż w czasie przejazdu od maszynistów prowadzących pociągi można wielu rzeczy się dowiedzieć. To są jednak ludzie, którzy mają zdrowy rozsądek. W środowisku jest poczucie służby, w związku z czym większość maszynistów rzetelnie traktuje przepisy i przestrzega między innymi przepisów o czasie pracy. Patologie, jakie niewątpliwie występowały, w ten sposób będą ukrócone z korzyścią dla bezpieczeństwa nas wszystkich.

Oczywiście zgadzam się, że skala potrzeb w zakresie szkolenia będzie bardzo duża. Zresztą system oświaty bardzo do tego się dostosowuje. Coraz więcej dyrektorów szkół ponadpodstawowych zwraca się do nas z propozycjami uruchomienia ponownie klas kolejowych. I takie klasy w coraz większej liczbie ośrodków już powstały. A więc zapotrzebowanie rynkowe jakby w naturalny sposób znajduje odzwierciedlenie również w ofercie systemu oświatowego. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Ryszard Knosala*: Mogę jeszcze jedno dodać?)

Panie Senatorze, w każdej chwili. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo.

Teraz mam takie pytanie wykraczające trochę... Ale ponieważ pan minister udziela bardzo rzetelnie informacji, to je zadam. Czy byłaby potrzeba szkolenia zawodowego na przykład maszynistów – może niekoniecznie maszynistów, a może również ich – tak szerzej, na poziomie studiów wyższych, ale zawodowych oczywiście, takich, powiedzmy, inżynierskich, siedmiosemestralnych? Ja akurat pracuję w tej branży i czasami słyszę właśnie o tym... Zresztą nie jest tajemnicą, że katedr kolejnictwa czy takich instytutów w Polsce jest relatywnie mało w stosunku do potrzeb, to widać gołym okiem. Może więc coś by się dało w tej kwestii zrobić? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:**

Tak w ramach ciekawostki powiem, że jest całkiem spora grupa maszynistów, którzy skończyli studia wyższe. Nie jest to oblig, skończenie dobrego technikum jest absolutnie wystarczające, żeby prowadzić pociągi, ale można się spodziewać, że w przyszłości, w miarę wprowadzania na przykład coraz nowocześniejszych technik w zakresie sterowania ruchem, wymagany poziom kompetencji może być coraz większy. Ale w tej chwili chyba jeszcze nie jest to konieczne.

Zgadzam się jednak z konstatacją, że szkolnictwo wyższe kształcące na potrzeby kolei jest stosunkowo mało rozbudowane. Ja akurat znam sprawę w kontekście budownictwa lądowego, specjalności „drogi kolejowe” – taką specjalność zawodową reprezentuję – i wiem, na ilu politechnikach specjalności kolejowe w tej chwili funkcjonują. Otóż jest to dosłownie kilka politechnik. I zgadzam się, że jak na potrzeby rynku, potrzeby wykonawców świadczących usługi w zakresie na przykład budowy torów, jest to zdecydowanie za mało.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Stanisław Jurcewicz jeszcze chce zadać pytanie. Bardzo proszę.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące właśnie edukacji, ale ja bym zszedł na poziom zawodowy.

Czy pan minister uważa, iż jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, to jest wystarczająca liczba techników, które przygotowywałyby na przykład do zawodu maszynistów? I jeśli jest tak, że liczba szkół zawodowych jest za mała, to czy ministerstwo widzi konieczność otwierania szkół tego typu, o takim profilu, na przykład techników? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Andrzej Massel:**

Oczywiście widzimy takie potrzeby. Od dłuższego czasu współpracujemy z resortem edukacji w tej sprawie, wymieniamy się nawzajem informacjami. Resort edukacji przekazuje nam dane o dotychczasowej ofercie, a my – o potrzebach, które są zgłaszane przez przewoźników kolejowych i zarządcę infrastruktury. Efekt tego jest taki, że w coraz większej liczbie miast, krok po kroku, powstają klasy kolejowe. To wynika z zapotrzebowania zgłaszanego konkretnie przez podmioty gospodarcze. Szczególnie aktywne są tutaj Polskie Linie Kolejowe, które zawarły umowy z szeregiem szkół. W ramach tego uczniom, którzy osiągają dobre wyniki w nauce, oferuje się możliwość podpisania umów stypendialnych. I takie umowy w coraz większej liczbie szkół funkcjonują. My uważamy, że to jest dobre rozwiązanie.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie.  
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Jurcewicza.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!  
Jak już wspomniałem jako sprawozdawca w swoim wystąpieniu, były proponowane przez Biuro Legislacyjne pewne poprawki, które w owym czasie, zgodnie zresztą ze zdaniem komisji, podlegały jeszcze pewnemu doprecyzowaniu. Dzisiaj składam je na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

To wszystko, tak? Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że przemówienie do protokołu złożył pan senator Ryszard Knosala\*, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Stanisław Jurcewicz.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby się ustosunkować jeszcze do przedstawionych wniosków? Nie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Gospodarki

Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam ten punkt.

Chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że podczas procedowania punktu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw pomyłkowo poinformowałem państwa, że pan senator Bogdan Klich złożył na piśmie poprawkę. Otóż pan senator nie złożył poprawki.

**Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 369, a sprawozdanie komisji – w druku nr 369A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 24 maja 2013 r. odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Ustawa pochodziła z przedłożenia rządowego, a jej zasadniczym celem jest umożliwienie restrukturyzacji długu Krajowego Funduszu Drogowego, w szczególności poprzez emisję obligacji.

Sprawa ta jest powiązana z tym, iż dług Krajowego Funduszu Drogowego wynosi w sumie około 40 miliardów zł. Spłata została rozłożona na lata... do 2045 r. W tym okresie są trzy wyjątkowe lata, kiedy poziom spłaty wynosi 3/4 tej sumy, bo wpływy, które będzie uzyskiwał Krajowy Fundusz Drogowy, nie wystarczą na to, aby pokryć zadłużenie.

Do tej pory Krajowy Fundusz Drogowy mógł ściągać kredyty oraz wypuszczać obligacje związane z budowaniem dróg. W tej chwili stwarza się taką możliwość, że również zyski z obligacji będą mogły być przeznaczane na spłacanie istniejącego zadłużenia. Jest to sytuacja o tyle ważna, Szanowni Państwo, że gdyby nie było tej ustawy, to zadłużenie to musiałby pokrywać budżet państwa, a w związku z tym zwiększałoby się zadłużenie budżetu państwa, a sytuacja gospodarcza Polski stawałaby się gorsza. Na pewno skończyłoby się to także zmniejszeniem liczby budowanych dróg ekspresowych i autostrad, na których wszystkim zależy – rolowanie tej sumy ma wielki wpływ i na budżet państwa, i na budowanie dróg.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

Musimy korzystać z tych wzorów, które... Jak ostatnio pokazała Japonia, oszczędzanie za wszelką cenę kończy się źle. Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał, że popełniono błędy, jeśli chodzi o Grecję, gdzie zbytnie zadłużanie skończyło się wręcz dramatycznie. W tej sytuacji możliwość niewliczania Krajowego Funduszu Drogowego do całości zadłużenia naszego państwa... Trzeba tę sytuację maksymalnie wykorzystać, bo, jak wiadomo, Komisja Europejska domaga się od nas poprawy bilansu, jeśli chodzi o sytuację finansową kraju, a inaczej tych dwóch spraw, czyli tego, żeby jednocześnie oszczędzać i budować drogi, nie da się pogodzić.

W omawianej ustawie proponuje się również zmiany dotyczące celów, na jakie Krajowy Fundusz Drogowy gromadzi środki. Między innymi chodzi o przygotowanie, wdrożenie, budowę lub eksploatację systemów poboru opłat na drogach krajowych oraz na autostradach i drogach ekspresowych.

W pkt 2 proponuje się, aby pieniądze, które do tej pory były gromadzone na rachunku bankowym Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a które zostały zebrane z opłat elektronicznych, były przelewane na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego bez określania, na co mają być wydane. Pozwoli to na większą elastyczność i na efektywniejsze wykorzystanie tych środków.

Projekt został przyjęty przez Sejm, a ja w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej – na posiedzeniu nie było specjalnej dyskusji na ten temat, tylko kilka pytań, głównie dotyczących zadłużenia – rekomenduję państwu przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na posiedzeniu obecna jest podsekretarz stanu, pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.

Pani Minister, bardzo proszę... Nie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Będzie pytanie. Bardzo proszę, Pani Minister... Pan senator Martynowski już może zadawać pytanie.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam pytanie.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 11 czerwca na moje pytanie, na jaką kwotę jest zadłużony Krajowy Fundusz Drogowy, pani odpowiedziała, że jest to kwota 40 miliardów zł. Przeczytałem stenogramy z posiedzeń komisji sejmowych. Tam pani zastępca dyrektor departamentu, pani Agnieszka Krupa, odpowiedziała, że to jest 41 miliardów zł. Z kolei z raportu Ministerstwa Finansów możemy wyczytać, że po I kwartale 2013 r. jest to 41 miliardów 410 milionów zł. Jaka kwota jest bliższa prawdy?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, oczywiście muszę sprostować swoją wypowiedź dotyczącą 40 miliardów, podałam ją jako kwotę generalną. Dane, które wskazuje Ministerstwo Finansów, są bardzo dokładne – zadłużenie kapitałowe wynosi 41 miliardów.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Pani Minister, w takim razie ile rocznie wynosi koszt obsługi tego zadłużenia?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Obsługa zadłużenia rocznie w każdym roku wygląda inaczej ze względu na to, że każdy dług jest zaciągany. . . był zaciągany do tej pory stopniowo, sukcesywnie, w miarę potrzeb i każda umowa czy to z bankami udzielającymi kredytu, czy przy emisji obligacji stanowi o tym, jak będzie wyglądała spłata. Jeżeli chodzi o obsługę kredytów i pożyczek, mogę przytoczyć dane w odniesieniu do lat 2014–2026, jeżeli Wysoka Izba sobie tego życzy.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Myślę, że aż tak bardzo szczegółowo chyba nie... Może pan senator jeszcze sprecyzuje. Proszę bardzo.)*

*(Senator Marek Martynowski: Pani Minister, chodzi mi tylko o 2012 r., żebym mógł porównać, ile wynosiła ta obsługa zadłużenia...)*

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Pani Minister, jeśli pani minister ma takie dane, to bardzo proszę, a jeśli nie ma pani takich danych, to poprosimy o odpowiedź na piśmie.)*

Ja mam te dane, bo dzisiaj jest posiedzenie Komisji Infrastruktury, na którym będziemy przedstawiać sprawozdanie z wykonania budżetu za 2012 r. Tak że jeżeli pan marszałek pozwoli, to zerknę do materiałów.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Proszę bardzo, Pani Minister, poczekamy. Bardzo proszę, Pani Minister.)*

Przepraszam.

Już mówię: w 2012 r. była to kwota 2 miliardów 700 milionów kapitału plus odsetki, czyli razem to wyniosło 2 miliardy 700 milionów plus 114 milionów 500 tysięcy zł.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję za tę odpowiedź.

Pani Minister, ile wynosiły opłaty elektroniczne w roku 2012? Dlaczego wykreślono z obecnego projektu ustawy zapis dotyczący przeznaczenia tych opłat?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Wpływy z elektronicznego systemu poboru opłat wynosiły... Nie widzę tego, przepraszam.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Może pani podpowie, proszę bardzo podejść do pani minister i pomóc.)*

W tym czasie odpowiem na drugą część pytania pana senatora. Uelastyczniono system przeznaczania tych środków, żeby nie było ograniczenia w takiej postaci, jak to było do tej pory, kiedy to mamy na koncie środki z systemu elektronicznego poboru opłat za przejazd drogami samochodów ciężarowych, a nie możemy ich wykorzystać na podstawowe cele Krajowego Funduszu Drogowego, czyli budowę i przebudowę dróg, choć są takie potrzeby. Teraz, w obecnym stanie prawnym musimy zaciągnąć kolejny dług, nie mogąc wykorzystać tych środków.

Wpływy z elektronicznego systemu poboru opłat to jest 1 miliard zł.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa, pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie pani minister? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Dziękuję.)*

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 366, a sprawozdanie komisji – w druku nr 366A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji ustawą o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece zajęła się w dniu 13 czerwca 2013 r.

Zasadniczym celem przedmiotowej ustawy jest faktyczna realizacja zasady jawności ksiąg wieczystych i zapewnienie powszechnego dostępu do



*(senator sprawozdawca A. Świątkowski)*

tych ksiąg, zwłaszcza za pośrednictwem internetu. Postęp technologiczny w zakresie możliwości zdalnego dostępu do baz danych w połączeniu ze znacznym stopniem zaawansowania procesu przenoszenia ksiąg wieczystych do postaci elektronicznej pozwala wprowadzić w ramach przepisów sposoby korzystania z zasobów centralnej bazy danych tych ksiąg.

Ten zamiar ustawa realizuje w następujący sposób, można to zawrzeć w czterech podstawowych punktach. Po pierwsze, wprowadzenie nowego rodzaju dokumentu wydawanego przez centralną informację, wyciągu z księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym, obejmującego dane ze wskazanych działów księgi wieczystej. Po drugie, poszerzenie kompetencji centralnej informacji o przyjmowanie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wniosków o wydanie odpisu księgi wieczystej, wyciągu z księgi wieczystej lub zaświadczenia o zamknięciu takiej księgi. Po trzecie, ustawowe zagwarantowanie powszechnego, bezpłatnego dostępu do przeglądania księgi wieczystej za pośrednictwem internetu każdemu, kto zna numer księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym. Wreszcie umożliwienie wyszukiwania ksiąg wieczystych w zasobach centralnej bazy danych ksiąg wieczystych przez wymienione enumeratywnie podmioty, o ile jest to im niezbędne do realizacji ich zadań ustawowych, według konkretnego, zdefiniowanego kryterium wyszukiwania.

Podczas posiedzenia komisji padły wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy sejmowej. Poprawki, które... Pierwsza poprawka umożliwia dostęp do elektronicznej bazy danych ksiąg wieczystych adwokatom i radcom prawnym. W wersji sejmowej adwokaci i radcowie prawni zostali pominięci, ale została wniesiona odpowiednia poprawka. Druga poprawka dotyczy wydawania pozwoleń, zgód na dostęp do bazy danych. Zgodnie z tą poprawką taką zgodę minister sprawiedliwości będzie wyrażał w drodze decyzji. Obie poprawki zostały przyjęte przez komisję jednogłośnie.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Ponieważ na sali nie ma przedstawiciela ministerstwa, ogłaszam pięciominutową przerwę – do godziny 14.27.

*(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 22 do godziny 14 minut 28)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych w tym punkcie został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Na posiedzeniu jest podsekretarz stanu, pan minister Jacek Gołaczyński.

Panie Ministrze, tak? Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd popiera ustawę o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Ustawa ta ma niezwykle istotne znaczenie dla obrotu cywilnoprawnego w obszarze nieruchomości, zapewnia bowiem tak naprawdę realizację zasady jawności ksiąg wieczystych, ponieważ teraz już na poziomie ustawy – właśnie ustawy o księgach wieczystych i hipotece – gwarantuje się możliwość dokonywania przeglądu ksiąg wieczystych z uwagi na kryterium, jakim jest numer księgi wieczystej.

Ustawa ta przewiduje także możliwość dokonywania samodzielnych wydruków wypisów z księgi wieczystej, nawet wybranych ksiąg z księgi wieczystej, tak żeby nie trzeba było drukować wszystkiego, co nie jest potrzebne. To też zapewni obywatelowi, przedsiębiorcy większy dostęp do zasobów ksiąg wieczystych. W tym przypadku ustawodawca przewiduje jednak, że te wydruki mają być odpłatne, dokonywane po złożeniu wniosku do centralnej bazy danych ksiąg wieczystych.

Ważne jest również to, że ustawa przewiduje dla ściśle określonej grupy podmiotów, podmiotów szczególnych, umożliwienie dostępu do ksiąg wieczystych i przeszukiwania ich zasobów według innych kryteriów niż numer księgi wieczystej. Chodzi tutaj w szczególności o takie kryteria jak imię i nazwisko właściciela nieruchomości czy też nazwa właściciela nieruchomości, numer danej nieruchomości w ewidencji gruntów czy nawet ulica, czyli po prostu połączenie danej działki.



(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

Oczywiście ten dostęp będzie reglamentowany i kontrolowany przez ministra sprawiedliwości, bo wiem minister będzie wydawał decyzję, na podstawie której określony podmiot będzie miał dostęp. W sytuacji, kiedy podmiot ten utraci uprawnienia do pozyskiwania tych danych poprzez tę szczególną przeglądarkę, minister sprawiedliwości będzie mógł wydać decyzję o cofnięciu zgody.

Projekt ten, proszę państwa, jest niezwykle istotny, jeśli chodzi o obrót nieruchomościami. Zapewnia on również większe bezpieczeństwo takiego obrotu, bo dzięki dostępowi do księgi wieczystej, dzięki zasadzie jawności wzrasta bezpieczeństwo obrotu cywilnoprawnego.

W czasie prac senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zgłoszono dwie poprawki. Jedna dotyczyła kwestii formalnej, związanej z tym, czy minister sprawiedliwości powinien wydawać decyzję o dostępie do tego szczególnego trybu przeszukiwania ksiąg wieczystych. Wydaje się, że ta poprawka ma charakter formalny i nie budzi wątpliwości.

I druga poprawka, poprawka, która dotyczyła dołączenia do grupy podmiotów wskazanych w ustawie, a konkretnie w art. 36<sup>4</sup>, także adwokatów i radców prawnych. W toku dyskusji przedstawiciel adwokatury przekonywał, że tego rodzaju dostęp jest potrzebny w codziennej pracy adwokata i radcy prawnego, którzy, reprezentując klientów, często mają do czynienia z umowami, których przedmiotem są nieruchomości. Stąd też konieczne jest zapewnienie im szczególnego dostępu do danych zawartych w Centralnej Bazie Danych Ksiąg Wieczystych. Również w przypadku toczących się postępowań sądowych, postępowań w przedmiocie o udzielenie zabezpieczenia, jak również w przypadku ewentualnego uczestnictwa adwokata, radcy prawnego w postępowaniu spadkowym, chociażby w charakterze zarządcy spadku, konieczne jest zapoznanie się z danymi o całym majątku spadkodawcy, w skład którego może wchodzić również nieruchomość.

W toku sejmowych i wcześniejszych, rządowych prac nad projektem były zgłaszane postulaty dotyczące dołączenia wspomnianej kategorii podmiotów do mających prawo do wyszukiwania uprzywilejowanego, jednak się na to nie zdecydowano. Obecnie taki postulat został zgłoszony. Oczywiście można rozważyć taką ewentualność, korzystając z uzasadnienia, które zostało przedstawione. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przed-

stawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Księgi wieczyste, jak sama nazwa wskazuje, powinny być wieczyste. Ostatnio księgi wieczyste stają się coraz mniej wieczyste. Powiem krótko: giną. Było tak chociażby w sądzie w Brzezinach.

Czy o taką sytuację jak w sądzie w Brzezinach, gdzie księgi zginęły, nie będzie teraz dużo łatwiej? Chciałbym zauważyć, że kiedyś księgi były wypisywane ręcznie. Łatwo można było sprawdzić, kto co pisał, chociażby po charakterze pisma, czy była to osoba uprawniona, czy nie, czy nie pojawiły się tam jakieś nielegalne wpisy, dopisy, czy coś innego. Czy księga wieczysta zachowa charakter księgi wieczystej? Jestem informatykiem i mniej więcej wiem, jak działa system. I mam dość duże obawy, ponieważ wartość danych tam zgromadzonych jest olbrzymia, więc i nakład, żeby te dane zmienić, może być olbrzymi. Jak wiadomo, włamanie wtedy się opłaca, kiedy więcej się zarobi, niż się wyłoży. To jest zwykła zasada gospodarza. Czy jest pan w stanie, Panie Ministrze, mnie uspokoić? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Oczywiście chciałbym pana senatora uspokoić.

System ksiąg wieczystych, który funkcjonuje w Polsce, ma charakter mieszany. Mamy bowiem jeszcze około czterech milionów ksiąg wieczystych, w przypadku których proces migracji do postaci elektronicznej – jak to się mówi w ustawie – się nie zakończył, czyli mają one nadal postać papierową. Proces migracji ksiąg wieczystych zakończy się prawdopodobnie w połowie przyszłego roku. Jak dobrze pójdzie, to w połowie 2014 r. nasze sądownictwo będzie miało do czynienia z zupełnie nową sytuacją, a mianowicie wszystkie księgi wieczyste będą miały postać elektroniczną. Czy to jest bezpieczniejsze dla ksiąg wieczystych? W moim przekonaniu jest to bezpieczniejsze.

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

Przykładem może być powódź, która, jak państwo pamiętają, miała miejsce we Wrocławiu i której ofiarą padły, między innymi, księgi wieczyste. W przypadku, kiedy księgi wieczyste są w postaci elektronicznej, tego rodzaju sytuacje po prostu się nie zdarzają i nie zdarzą, dlatego że mamy do czynienia z takimi zabezpieczeniami, które pozwolą zachować repliki ksiąg wieczystych. Ważne jest to, że księgi w postaci elektronicznej będą powszechnie dostępne i będą dobrze zabezpieczone, i nie będą podatne na tego rodzaju sytuacje, jak chociażby właśnie w czasie tej wielkiej powodzi. Ale oprócz tego, że system ksiąg wieczystych prowadzony jest w postaci elektronicznej, akta wieczysto-księgowo – czyli akta sprawy wieczysto-księgowej – nadal mają postać papierową i to się nie zmieni. A to oznacza, że zawsze będzie istniała możliwość odtworzenia treści księgi wieczystej – gdyby coś się stało, ale się nie stanie – na podstawie akt księgi wieczystej. Ministerstwo Sprawiedliwości nie przewiduje póki co digitalizacji akt wieczysto-księgowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!  
Jeszcze jedno pytanie, już zupełnie inne. Do mojego biura zgłaszają się czasami ludzie z odpisem z księgi wieczystej w wersji elektronicznej i proszą, żeby im wyjaśnić, co tam jest napisane.

Czy te odpisy nie mogłyby być pisane bardziej po ludzku? No naprawdę czasami zrozumienie, o co tam chodzi, jest problematyczne, bo tych różnych wpisów, zapisów jest... Tymczasem w odpisach, które kiedyś były wydawane, z ksiąg w wersji papierowej... Ja wiem, że trzeba było czasami czekać dwa, trzy tygodnie na taki odpis, ale on był po prostu jasny, był napisany w sposób w miarę normalny, zrozumiały dla przeciętnego człowieka. A teraz ludzie mają problem ze zrozumieniem zapisów zawartych w tych księgach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ja w pełni gadzam się z opinią pana senatora. Istotnie, in-

formatyzacja ksiąg wieczystych oprócz korzyści, jakie przyniosła obywatelom – zwłaszcza że od niedługiego czasu treści ksiąg wieczystych można przeglądać w internecie – przyniosła również pewne negatywy. A mianowicie, niestety, obecnie postać wypisu z elektronicznej księgi wieczystej nie nawiązuje do tego dawnego, funkcjonującego przez całe dziesięciolecie wypisu z księgi wieczystej, który miał bardzo prosty charakter, był czytelny dla zwykłego obywatela, a nie tylko dla wykwalifikowanego prawnika.

My planujemy pewną zmianę tej sytuacji, ale to jest dopiero początek zmiany, ponieważ wbrew pozorom zmiana obrazu wypisu z księgi wieczystej nie jest łatwa do osiągnięcia. W omawianej ustawie przewidziano możliwość samodzielnego wydrukowania i pozyskania z Centralnej Bazy Danych Ksiąg Wieczystych wypisu tylko tych działów księgi wieczystej, które nas konkretnie interesują, czyli bez drukowania całości danych, których jest czasami kilkadziesiąt, a w przypadku dużych nieruchomości nawet kilkaset stron. Drukujemy tylko to, co jest nam potrzebne, i to, co może być użyte w obrocie.

Pamiętajmy jednak, że obecnie, kiedy to dostęp do księgi wieczystej jest powszechny – jest to realizacja zasady jawności – każdy, kto dokonuje czynności prawnej na nieruchomości, a konkretnie notariusz czy sąd w toku postępowania działowego, i tak ma obowiązek dokonać weryfikacji treści księgi wieczystej. Nie chodzi o wypis, który zostanie przedstawiony, ale o samą księgę wieczystą. Chodzi o to, by aktualny, a nie historyczny, stan nieruchomości był podstawą dokonanej czynności. W obrocie cywilnoprawnym, którego przedmiotem są nieruchomości, czynności dokonywane są niekiedy nawet z godziny na godzinę, stąd też zapewnienie jawności ksiąg wieczystych i aktualności przeglądarki jest niezwykle ważne dla bezpieczeństwa obrotu. Chodzi o to, by nie zdarzyło się tak, że jedna nieruchomość w ciągu godziny jest przedmiotem dwóch transakcji.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Nie ma już więcej zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.\*

Zamykam dyskusję.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 367, a sprawozdanie komisji – w druku nr 367A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To drugi projekt, druga ustawa dotycząca zmiany ustawy o księgach wieczystych i hipotece, którą dzisiaj rozpatrujemy. Ta ustawa została uchwalona przez Sejm 24 maja 2013 r. Ona była prezentowana w naszej Izbie, z tego co pamiętam, 7 marca bieżącego roku. Była to inicjatywa senacka. Zmierza ona do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego niezgodności art. 76 ust. 1 zdanie drugie ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece z artykułem...

Ja może ograniczę się do krótkiego przypomnienia, o co chodzi. Niewiele czasu minęło od momentu, w którym również ja... Przedstawiałem wtedy Wysokiej Izbie ten akt prawny będący wówczas jeszcze projektem senackim. Rzecz dotyczy kwestii związanej z losami hipoteki obciążającej udział we współwłasności danej nieruchomości, którą następnie podzielono. Wcześniej stosowana była zasada – zakwestionował ją Trybunał Konstytucyjny – zgodnie z którą taka hipoteka obciążała w odpowiednim zakresie wszystkie nieruchomości, które z tego podziału powstały. To rozwiązanie zakwestionował trybunał. Ja tu nie będę przytaczał szerokiego uzasadnienia... Podstawowy zarzut był taki, że tego rodzaju ochrona wierzyciela hipotecznego idzie za daleko i narusza prawo własności. Do tego bowiem, by taką hipotekę na udziale zaciągnąć, właściciel tegoż udziału nie musiał ani pytać o zgodę, ani nawet powiadamiać pozostałych współwłaścicieli nieruchomości. A później, po podziale, raptem się okazywało, że wszyscy współwłaściciele są dłużnikami hipotecznymi z tytułu posiadania tych swoich nieruchomości, co wynikało właśnie ze współwłasności. Zgodnie z tą ustawą – Sejm w zasadzie jedynie redakcyjnie zmienił ten projekt – jeżeli była taka hipoteka na udziale nieruchomości, a nieruchomość ta została podzielona, to ta hipoteka przechodzi na tę część nieruchomości, któ-

rą w wyniku podziału dostanie ten współwłaściciel, który zaciągał kredyt czy zobowiązanie hipoteczne, tak to określimy.

Są jeszcze dodatkowe zasady. Gdyby współwłaścicielowi udziału w wyniku podziału nieruchomości przysługiwała spłata, to wierzycielowi hipotecznemu przysługiwałoby ustawowe prawo zastawu na tej spłacie. Gdyby było kilku wierzycieli hipotecznych rozszczyjących sobie prawo zastawu, to o pierwszeństwie ustawowego prawa zastawu rozstrzygałoby pierwszeństwo hipotek obciążających udział współwłaściciela. Ta zasada będzie obowiązywać również w przypadku, gdy współwłaścicielowi, który dokonywał zobowiązania, w wyniku podziału tychże nieruchomości przysługuje dopłata. Wierzycielowi przysługiwałoby ustawowe prawo do zastawu również na tej dopłacie.

Jest też zapis mówiący o tym, że postanowienia umowy lub ugody sądowej znoszącej współwłasność, na mocy których współwłaściciel nieruchomości, którego udział był obciążony hipoteką, nie otrzymuje spłaty lub dopłaty... Takie zapisy byłyby nieważne z mocy prawa. I to w zasadzie główna treść tej ustawy.

Na posiedzeniu komisji ustawa nie budziła większych kontrowersji, można powiedzieć, że w zasadzie nie było dyskusji na jej temat, nie zgłoszono też żadnych poprawek. Wnoszę o to, żeby Wysoka Izba zamknęła proces legislacyjny, który zaczęła, i przyjęła ustawę o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece z dnia 24 marca bieżącego roku. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Momencik...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana sprawozdawcy.

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Bardzo dokładnie pan omówił kwestię hipoteki, ale pozwolę sobie zapytać o to, czy... Bo, jak zrozumiałem, nie reguluje się tu kwestii służebności. To dotyczy wyłącznie hipoteki, a podobna sytuacja, z którą się spotkałem, związana była ze służebnością.

Chodzi o to, że po podziale służebnością zostały obciążone wszystkie nieruchomości, chociaż w zasadzie powinna zostać nią obciążona tylko jedna. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.



**Senator Bohdan Paszkowski:**

Nowelizujemy w zasadzie dwa przepisy ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Nowelizowany art. 76... Po prostu dodaje się nowe jednostki redakcyjne. W każdym razie ust. 1 odnosi się li tylko do współwłasności nieruchomości. Zresztą tego właśnie dotyczył wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Nowelizowany jest także art. 101 ustawy, który dotyczy kwestii, że tak powiem, wypadkowej. Zmiana polega na tym, że drugiemu zdaniu nadaje się brzmienie... Zapis ten stanowi, że o pierwszeństwie ustawowego prawa zastawu rozstrzyga pierwszeństwo hipotek obciążających wygasłe prawo użytkowania wieczystego. Zasady, jeżeli chodzi o użytkowanie wieczyste i własność, są, jak można powiedzieć, w pewnym stopniu analogiczne.

Co do służebności, to przyznam, że... ponieważ nie wchodzi ona w zakres materii tejże ustawy, nie jestem... Zastanawiam się, czy służebność może być przedmiotem hipoteki. Nie wiem. Może pan minister odpowie.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, nie ma więcej pytań. Tak? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos?

Panie Ministrze?

Bardzo proszę.

Obecny na sali jest podsekretarz stanu... pan minister Jacek Gołaczyński.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć, że projekt ten został przygotowany przez Senat i w zasadzie w niezmiennym kształcie został przyjęty przez Sejm. Realizuje on orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jest niezwykle ważny, rozstrzyga kwestię dotyczącą relacji pomiędzy zabezpieczeniem hipotecznym, czyli prawami wierzyciela, a prawami własności. W dotychczasowej regulacji prawo hipoteczne, hipoteka korzystała niejako z przywileju wobec prawa własności. Projekt, który powstał tu, w Wysokiej Izbie, realizuje ten cel. Ministerstwo Sprawiedliwości w pełni popiera rozwiązanie, które zostało tu przyjęte. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Cioch. Bardzo proszę.

**Senator Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja przeanalizowałem treść art. 76 ust. 1<sup>1</sup> i coś zauważyłem, wydaje mi, że chyba trafnie. Mianowicie chodzi o taką sytuację, że w następstwie zniesienia współwłasności w dużym budynku mieszkalnym może powstać odrębna własność lokali mieszkalnych i użytkowych na podstawie przepisów ustawy o własności lokali. To jest jeden ze sposobów, taki wyjątkowy, ustanowienia odrębnej własności lokali. W następstwie tego zniesienia w ramach udziału może powstać kilka nieruchomości lokalowych. Tymczasem art. 76 ust. 1<sup>1</sup> wyraźnie mówi o jednej nieruchomości.

Wydaje mi się, że sformułowanie powinno być takie „hipoteka na części ułamkowej nieruchomości obciąża nieruchomość lub nieruchomości otrzymane w wyniku zniesienia współwłasności”. To tak, żebyśmy byli precyzyjni.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Panie Profesorze! Chciałbym powiedzieć, że istotnie intencją tego przepisu jest w ogóle uregulowanie tego zagadnienia. Ustawodawca w tym przypadku posługuje się liczbą pojedynczą, co nie oznacza, że przepis ten nie może odnosić się również do sytuacji, którą wskazał pan senator, a mianowicie powstania kilku nieruchomości w wyniku zniesienia współwłasności i ustanowienia odrębnej własności lokali, które oczywiście stanowią odrębne nieruchomości. Zatem ten zabieg ustawodawcy nie przekreśla takiej możliwości, którą pan senator słusznie zauważył.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać jakieś pytanie panu ministrowi?

(wicemarszałek S. Karczewski)

Pan profesor, tak?

(Senator Henryk Cioch: Nie.)

Nie. Dziękuję... Pan senator wykazał niepewność.

Nie ma więcej chętnych, tak że dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 365, a sprawozdanie komisji – w druku nr 365A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Połączone komisje w dniu 11 czerwca 2013 r. rozpatrzyły ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i proponują Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy wraz z pięcioma poprawkami.

Poprawki mają charakter doprecyzowujący kwestie pewnych rozstrzygnięć zapisanych w ustawie i były prawie w całości, oprócz poprawki czwartej, zaproponowane przez Biuro Legislacyjne.

Generalnie nowelizowana ustawa ma umożliwić bardziej nieskrępowany biurokratycznie obrót wyrobami węglowymi między podmiotami pośredniczącymi w obrocie tymi wyrobami, jednak z zachowaniem zasad wynikających z przepisów odrębnych – między innymi z ustawy o podatku od towarów i usług – co pozwoli na zachowanie kontroli podatkowej nad tym obrotem.

Ustawa wprowadza też rezygnację w znacznym stopniu z warunku dokumentowania na każdym etapie obrotu przemieszczania wyrobów węglowych na rzecz dokumentowania odpowiednio importu, nabycia wewnątrzspółnotowego lub sprzedaży tych wyrobów na ostatnim etapie obrotu oraz zastąpienie dokumentu dostawy w przypadku importu doku-

mentami celnymi, a w innych przypadkach fakturą VAT, gdy na podstawie przepisów odrębnych jest ona wymagana, w tym także w przypadku zwrotu wyrobów do ich sprzedawcy. Zmniejszy to ilość dokumentów wystawianych przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie obrotu wyrobami węglowymi oraz pozwoli na obniżkę kosztów w tym zakresie.

Chciałbym wspomnieć, że wprowadzenie od początku 2012 r. podatku akcyzowego na tak zwany węgiel energetyczny wprowadziła ustawa z 2011 r. Ustawa ta wywołała wśród podmiotów dokonujących obrotu duże, powiedzmy, zamieszanie, spowodowała duże niedogodności, myślę więc, że bardzo dobrze się stało, iż Ministerstwo Finansów dostrzegło problem i wyszło naprzeciw oczekiwaniom całego środowiska gospodarczego, które te problemy zgłaszało.

Myślę, że rozpatrywana ustawa naprawdę znacznie ograniczy niepotrzebną produkcję przez przedsiębiorców istnych ton papieru, co zresztą nie ułatwiało kontroli organom podatkowym.

Generalnie zmiana filozofii wprowadzana w tej ustawie polega na tym, że akcyzą nie będzie objęty węgiel na każdym etapie obrotu gospodarczego, gdyż ustawa wprowadza tak zwanego nabywcę finalnego i to on tym obowiązkiem odprowadzania podatku akcyzowego będzie obarczony.

Ustawa została wraz z poprawkami przyjęta przez połączone komisje jednogłośnie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Jest tu obecny podsekretarz stanu w resorcie finansów, pan minister Jacek Kapica.

Panie Ministrze, czy pragnie pan zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

*(wicemarszałek S. Karczewski)*

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Treść ustawy zawarta jest w druku nr 371, a sprawozdania komisji – w drukach nr 371A i 371B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pan senatora Marka Borowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z tego typu ustawami i umowami, które są do nich załącznikami, mamy tu, w Senacie, do czynienia już od początku tej kadencji. Jest to systematyczna działalność związana z walką Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, czyli OECD, ze szkodliwymi praktykami podatkowymi. OECD sporządziła, wprowadziła po wielu latach... Na początku były to przepisy bardziej łagodne, ale stopniowo kraje wchodzące w skład tej organizacji dochodziły jednak do porozumienia, że trzeba nasilić i skoordynować walkę ze szkodliwymi praktykami podatkowymi. Właściwie na początku tego wieku, czyli po 2000 r. sporządzono takie trzy listy, na których znalazły się kraje określone jako raje podatkowe, a także kraje, które wprowadziły tak określone nie są, ale nie współpracują w wymianie informacji podatkowych. Były to lista biała, na której są kraje OECD w pełni współpracujące, lista szara, na której są kraje, które stosują takie praktyki, ale są gotowe ich zaniechać i podpisać umowy o wymianie informacji podatkowych, i wreszcie lista czarna, na której są te rzeczywiste raje podatkowe, które na razie takich umów nie podpisują.

Ja miałem okazję rok temu przedstawiać państwu podobne umowy z wyspą Jersey, a także z Czechami, chociaż Czechy oczywiście nie są rajem podatkowym, jednak do umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania dopisano właśnie kwestię wymiany informacji. Potem były jeszcze inne umowy, a dzisiaj przyszedł czas na Księstwo Andory. Księstwo Andory postanowiło w końcu przejść z tej szarej listy na białą i takie porozumienia podpisuje.

Postanowienia tej umowy są standardowe. My już je omawialiśmy w przeszłości. Rzeczą polega

generalnie na wymianie informacji podatkowych. Określa się te podstawowe podatki, o które tutaj chodzi. Jeśli chodzi o Polskę, to są to podatki CIT i PIT, jeśli chodzi o Andorę, to są to inne podatki, te, które tam stosują. Ważne jest tutaj to, że w grę wchodzi nie tylko wymiana informacji, oczywiście tej, która jest dostępna, która jest w posiadaniu, która może być przez dane państwo dostarczona, ale także to, że na wniosek strony wnioskującej druga strona, strona proszona o pomoc, może udzielić zgody na udział przedstawicieli strony wnioskującej na przykład w przesłuchaniach, w badaniu dokumentów czy w kontroli podatkowej, co może być niezwykle istotne w określonych sytuacjach. Tym informacjom podlegają również kwestie właścicielskie, co jak wiadomo, jest szczególnie interesujące, dlatego że bardzo często spotykamy się z tym, że istnieją różnego rodzaju spółki, które są rejestrowane właśnie w takich krajach i nie bardzo wiadomo, kto jest ich właścicielem. Bardzo często jest to pewien łańcuszek. Otóż ta umowa przewiduje dostarczanie informacji również na ten temat, tak ażeby organ podatkowy danego kraju mógł się wreszcie dowiedzieć, gdzie ten podatnik, który powinien zapłacić podatki, się ulokował.

Ogólnie rzecz biorąc, są to umowy bardzo potrzebne, korzystne, chociaż oczywiście ich efekt bardzo trudno przewidzieć, tak jak na przykład trudno przewidzieć efekt teraz, jeśli chodzi o Księstwo Andory.

Na posiedzeniu komisji padło pytanie do pana ministra, czy wiadomo coś o ewentualnych polskich przedsiębiorcach, którzy w Księstwie Andory się zarejestrowali. Odpowiedź była taka, że nie wiadomo, bo właśnie takiej wymiany informacji do tej pory nie było. W związku z tym wiadomo, że dzięki tym działaniom związanym z Księstwem Andory i innymi krajami na pewno jakieś dodatkowe przychody, jeśli chodzi o polskie finanse, będą, ale jakie one będą, rzecz jasna, trudno określić.

W każdym razie umowy są oczywiście korzystne i potrzebne, dlatego w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tego dokumentu bez poprawek. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili powinien zabrać głos senator sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, który, jak wiemy, jest w drodze. Oczekujemy również na przybycie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. O ile wiemy, kończy się posiedzenie komisji sejmowych, w których uczestniczy pan minister Artur Nowak-Far, upoważniony do reprezento-



*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

wania rządu. W związku z tym jesteśmy skazani na krótką przerwę, tak że proszę zająć się własnymi...

*(Rozmowy na sali)*

Pan przewodniczący komisji zastąpi pana senatora Sitarza w roli sprawozdawcy i przedstawi sprawozdanie komisji, dotyczące ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory. Ta ustawa została omówiona bardzo szczegółowo przez pana senatora Borowskiego, więc nie ma potrzeby, aby jeszcze raz przedstawiać uzasadnienie do tej ustawy.

Ustawa ta jest bardzo potrzebna, bo porządkuje relacje finansowe pomiędzy Polską a Księstwem Andory i daje możliwość także kontroli przepływu środków finansowych pomiędzy podmiotami polskimi, zarejestrowanymi właśnie w tym państwie.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych ustawę przeanalizowała, przedyskutowała i poparła ją jednogłośnie, przyjęła ją bez poprawek.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to sprawozdanie.

Czy państwo senatorowie chcieliby zgłosić w tej chwili z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców, czyli do pana senatora Marka Borowskiego i pana senatora Kazimierza Kleina? Nie. Nie ma takiej potrzeby, wszystko jest jasne.

Bardzo dziękuję panom senatorom.

*(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)*

Nadal czekamy, tym razem na przybycie upoważnionych przedstawicieli rządu. Tak że ponownie przerwa techniczna...

*(Senator Marek Borowski: Ale to w sprawie następnego punktu...)*

Nie. W sprawie tego punktu, Panie Senatorze.

*(Senator Kazimierz Kleina: Nie wiadomo, czy będą pytania, ale mogą być pytania do przedstawiciela rządu.)*

Bo przedstawiciel rządu ma prawo przedstawić swoje stanowisko, a także odpowiedzieć na pytania.

Jak państwo wiedzą, rytm pracy Senatu jest zmienny, niekiedy trwamy przy jednym punkcie przez dobrych kilka godzin, a niekiedy przyspieszamy, z tej racji, że senatorowie mają prawo zadawać dowolną liczbę pytań itd., itd. W związku z tym tak do końca trudno zaplanować, w szczególności przedstawicielom rządu, jakiś harmonogram obecności podczas posiedzeń i czasami się...

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: Może teraz o materiałach wybuchowych?)*

*(Głos z sali: Właśnie...)*

*(Głos z sali: Ale też nie ma przedstawiciela rządu.)*

*Też nie ma...*

*(Głos z sali: Przerwa.)*

No, jest ogłoszona przerwa techniczna...

*(Głos z sali: Przerwa do 15.15.)*

Dobrze. Przerwa do godziny 15.15.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 11 do godziny 15 minut 15)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu siódmego porządku obrad.

Projekt ustawy, który w tej chwili rozpatrujemy, został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Witamy pana ministra Macieja Grabowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Panie Ministrze, czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję bardzo i przepraszam za spóźnienie.)*

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie chcieliby skorzystać z prawa do zadawania pytań w związku z tym punktem porządku obrad? Nie ma chętnych.

Otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu, zamykam dyskusję.

Informuję, Panie i Panowie Senatorowie, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Pana ministra będziemy jeszcze potrzebować przy którymś z kolejnych punktów.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Będę czekał.)*

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: usta-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

wa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

Tekst ustawy znajdują państwo senatorowie w druku nr 386, a sprawozdanie komisji – w druku nr 386A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Romana Zaborowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Roman Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące pracy tejże komisji nad ustawą o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Nad tym pilnym rządowym projektem ustawy, który w Sejmie uzyskał poparcie wszystkich klubów, komisja obradowała w dniu dzisiejszym, a sprawozdanie zawarte jest w druku nr 386A.

Istotą zmian zawartych w tej ustawie jest zliberalizowanie zasadniczych wymogów dla wyrobów pirotechnicznych, określonych w art. 62h dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. Podstawowym powodem wymuszającym te zmiany jest konieczność uniknięcia skomplikowanej i trudnej sytuacji, jaka mogłaby zaistnieć po 4 lipca 2013 r. w przemyśle motoryzacyjnym, gdzie niektóre materiały wybuchowe stosowane są między innymi do produkcji poduszek powietrznych, a przy zachowaniu dotychczasowych regulacji prawnych stosowanie tych materiałów byłoby niemożliwe. Ustawa z roku 2002, nowelizowana w 2010 r., zgodna była z dotychczasową dyrektywą unijną 2007/23 WE, której pkt 4 załącznika nr 1 regulował wymagania dla wyrobów pirotechnicznych. Obecnie w Parlamencie Europejskim zakończyły się prace nad nową dyrektywą, zmieniającą dotychczasową, tak więc procedowana u nas obecnie ustawa jest zgodna, przynajmniej w zakresie wykorzystania materiałów wybuchowych w przemyśle motoryzacyjnym, z tymi nowymi regulacjami unijnymi.

Tak jak już wspominałem, ustawa w Sejmie uzyskała zdecydowane poparcie.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawione zostały uwagi senackiego Biura Legislacyjnego. Dotyczyły one zasadniczo sformułowań o charakterze technicznolegislacyjnym, a w szczególności propozycji zdefiniowania niektórych pojęć używanych w ustawie i *vacatio legis*, czyli terminu, od którego ustawa ma obowiązywać. Wobec zdecydowanego stanowiska przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki, broniących zaproponowanych zapisów, przegłosowano wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wszyscy obecni na posiedzeniu senatorowie poparli ten wniosek, w związku z czym w imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tegoż stanowiska, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś chciałby zadać takie pytanie? Nie.

A zatem dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać panią minister Hannę Trojanowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, i zapytać, czy pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu.

Pani Minister, bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator sprawozdawca bardzo wyczerpująco i absolutnie właściwie przedstawił całą sytuację, tak że przede wszystkim chciałabym podziękować Wysokiej Izbie za tak sprawne procedowanie tego projektu.

Pragnę również powiedzieć, że cała sprawa jest rzeczywiście naszym priorytetem i jako Ministerstwo Gospodarki wykazaliśmy ogromną determinację, by jak najszybciej przeprowadzić cały ten proces. Dotyczy on prawie siedmiu tysięcy osób, w większości są to zatrudnione kobiety. Osoby te czekają na tę ustawę, na to, aby znowelizowane przepisy weszły w życie jeszcze przed 4 lipca. Ocenia się, że w latach 2013–2016 potrzeba będzie sto trzydzieści milionów modułów bezpieczeństwa, w tym, co zostało podkreślone, właśnie poduszek powietrznych i kurtyn powietrznych, w związku z czym oczekiwanie na tę ustawę wydaje się jak najbardziej uzasadnione. I stąd moja ogromna prośba o przyjęcie i zaakceptowanie projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Proszę zostać, bo być może ktoś z panów senatorów będzie chciał zadać pani pytanie trwające jedną minutę.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Nie widzę chętnych, zatem bardzo dziękuję pani minister za przedstawienie stanowiska rządu.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Punkt dziewiąty na wniosek senatora sprawozdawcy i przewodniczącego komisji rozpatrzymy jutro, a w tej chwili przejdziemy do punktu dziesiątego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów. Jest on zawarty w druku nr 319, a sprawozdanie komisji – w druku 319S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Andrzeja Grzyba, o przedstawienie wspólnego sprawozdania tych trzech komisji dotyczącego projektu ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawię sprawozdanie z prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – to druk nr 319.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 4 czerwca 2013 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy – to druk nr 319S.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym przedstawić przynajmniej niektóre elementy z uzasadnienia tego projektu.

Projekt ustawy ma na celu umożliwienie rolnikom nieodpłatnej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych w niewielkim zakresie. Powtórzę to, bo to jest bardzo ważne: pro-

dukcja i sprzedaż przetworzonych produktów rolnych. To wytwarzanie, a następnie sprzedaż mają się odbywać bez konieczności rejestracji działalności gospodarczej i płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych. W obecnym stanie prawnym można wytwarzać, a następnie sprzedawać tylko nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce. Ten projekt ustawy, ta propozycja pozwala na sprzedaż przetworzonych produktów roślinnych i zwierzęcych. Ta mała, ale istotna zmiana jest bardzo oczekiwana na wsi, bo ona zaktywizuje przynajmniej niektóre gospodarstwa rolne, zaktywizuje gospodynie domowe, umożliwi uzyskanie dodatkowego przychodu z produkcji przetworów z produktów roślinnych i zwierzęcych wytwarzanych w tym gospodarstwie rolnym. Przyjęcie zaproponowanych rozwiązań ustawowych będzie skutkowało objęciem kontrolą weterynaryjną i sanitarną tej działalności. Trzeba to tutaj powiedzieć, żeby ktoś nie sądził, że nie trzeba będzie spełniać przynajmniej tych podstawowych warunków bezpieczeństwa żywności związanych właśnie z kontrolą sanitarną i z kontrolą weterynaryjną.

Aby osiągnąć cel ustawy, proponuje się zmienić ustawę o swobodzie działalności gospodarczej w taki sposób, żeby produkcja i sprzedaż przetworzonej przez rolników żywności została wyłączona z zakresu pojęcia działalności gospodarczej. I to jest ta zmiana. Dotychczas w doktrynie, która obowiązywała, działalność wytwórcza w rolnictwie nie zawierała w sobie przetwórstwa. Teraz dzięki tej nowelizacji to przetwórstwo jest czy będzie możliwe.

W ustawie są oczywiście przewidziane warunki. Pierwszym takim warunkiem jest to, żeby sprzedaż przetworzonych produktów była kierowana bezpośrednio do konsumenta. Drugim warunkiem jest to, że przetwórstwo ma być wykonywane osobiście przez rolnika, przez współwłaścicieli lub domowników. I dalej: produkcja musi być wykonywana z własnych surowców. Chodzi o to, aby wykluczyć podmioty skoncentrowane na przetwórstwie, a nie na produkcji roślinnej czy zwierzęcej. Ta produkcja ma mieć charakter uboczny. Wszystkie wymienione warunki mają zagwarantować, że ta działalność będzie miała charakter ograniczony i nie będzie wpływała albo w nieznacznym stopniu wpłynie na rynek handlu żywnością.

W ustawie przewidziano też limit dotyczący przychodu. Ten limit komisje ustaliły w poprawce na 10 tysięcy zł. Dodatkowym warunkiem jest jeszcze to, aby była ewidencja tego przychodu. Dzienny przychód ma być sumowany w zeszycie, w którym gospodyni czy gospodarz będzie prowadził ewidencję, aby pokazać, czy rocznie limit został osiągnięty, czy też nie. Produkcja przetwarzanej żywności przez rolników obecnie znajduje się w szarej strefie, nie zasila fiskusa, dlatego zwolnienie jej od podatku nie



(senator sprawozdawca A. Grzyb)

będzie rodzić wydatków ani nie zmniejszy przychodów budżetu państwa. Można oczekiwać, że dzięki ustawie producenci domowej żywności, tej tradycyjnej, regionalnej, wyjdą z szarej strefy i zasilą budżet kwotami nadwyżek ponad roczny limit ustalony tą ustawą. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że środowiska rolnicze na wsi oczekują na tę zmianę, szczególnie środowiska skupione w kołach gospodyń wiejskich, gdzie tego rodzaju produkcja przetworzonej żywności od dawna się odbywa, tylko ona oczywiście pozostaje w szarej strefie.

Ponieważ praca nad tą zmianą dwóch ustaw na pewno jeszcze będzie trwała, ośmielam się, już nie jako sprawozdawca, złożyć dwie poprawki, które, jak uważam, należy jeszcze wprowadzić do tej ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Tym upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców jest również pan senator Andrzej Grzyb.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Błaszczuk, bardzo proszę.

#### **Senator Przemysław Błaszczuk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja może zwrócę się bardziej do przedstawiciela grupy wnioskodawców. Pan senator wspominał, że w niewielkim zakresie... Wiemy, że w tamtej kadencji nie udało się przeprowadzić całej pracy nad tą ustawą. Czy wnioskodawcy nie myśleli o tym, żeby w trochę szerszym zakresie wspomóc tutaj rolników i dać im większe możliwości? Wiemy, z jakimi problemami na co dzień się borykają. Brak powiązania – po tych zmianach, które nastąpiły przez ostatnie dwadzieścia lat – produkcji rolnej z przetwórstwem i ze sprzedażą prowadzi do tego, że opłacalność i konkurencyjność polskiego rolnictwa jest dużo słabsza. Może będzie pomoc na zasadzie jakiegoś innego wsparcia, jeżeli już ciężko do tamtego stanu wrócić? A wiemy, że ciężko będzie do tego wrócić. Myślę jednak, że jakieś kroki powinniśmy poczynić po to, żeby rolnicy w jakiś sposób mogli przetwarzać i sprzedawać to, co produkują, żeby nie byli uzależnieni od pośredników, od handlu, od – teraz, w obecnej sytuacji, już to wiemy – dużych koncernów i dużych sieci. Mały rolnik i jego mała produkcja mają ograniczone możliwości

przebiecia się, więc chodzi o to, żeby w jakiś sposób wyjść im naprzeciw i pozwolić rolnikom nie sprzedawać surowego produktu, nieraz poniżej kosztów, za to dać im możliwość sprzedania przetworzonego produktu i osiągnięcia zysku. Myślę, że to byłoby dobrym pomysłem, byłoby to dobre dla gospodarki i dla utrzymania tego drobnego rolnictwa. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ta ustawa dotyczy jednak limitu, bo głównie on zostaje tu wprowadzony. Ten limit nie jest przypadkowy. Chodzi o to, aby nie doprowadzić do zaburzenia na rynku przetworzonych produktów rolnych. Poza tym w ustawie, a przynajmniej w uzasadnieniu, jest zapisane, że chodzi o produkcję marginalną. Oczywiście można zaproponować powiększenie limitu czy wręcz, jak słyszałem dziś w komentarzach, zniesienie limitu, ale wtedy cały... To zaburzy funkcjonowanie rynku produkcji przetworów. Nie jest to cel ustawy.

Moim zdaniem – powiedziałem to już wcześniej – ta ustawa jest bardzo oczekiwana przez środowisko. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to, co jest powszechnie akceptowane, czyli funkcjonowanie takiej szarej strefy produktów tradycyjnych, regionalnych, zostaje w tej chwili jakby usankcjonowane. I to jest zaleta procedowanego rozwiązania. Odtąd możemy mówić, że to jest ustawowo dozwolone – w ograniczonym zakresie rolnik, jego małżonka albo domownicy mogą produkować przetwory zwierzęce oraz roślinne i sprzedawać je na rynku. Legalnie. Taki jest cel ustawy.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Bierecki i pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Bardzo proszę, pan senator Bierecki.

#### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim chciałbym pogratulować wnioskodawcom projektu, bo jest to bardzo dobre rozwiązanie. Z całą pewnością potrzebne jest przyzwolenie na ten rodzaj działalności wykonywanej w gospodarstwach rolnych. To przyzwolenie to jest najważniejszy element ustawy.

Obawiam się jednak, że kwota, wartość zapisana w projektowanej ustawie, to jest 5 tysięcy zł, jest

(senator G. Bierecki)

zbyt niska i że tak niska kwota będzie tak naprawdę zachęcać do omijania przepisów i niepełnego wypełniania zeszytów, które gospodarstwa będą prowadzić. Jeśli wymóg będzie zbyt restrykcyjny, to będzie to zachęcać – z powodów racjonalnych, z tego powodu, że 5 tysięcy zł limitu rocznego to zwykle bardzo mało – do przekraczania limitu i nieprowadzenia rzetelnej ewidencji sprzedaży.

Czy kwestia tego mechanizmu była rozważana przez komisję? Czy nie byłoby tutaj właściwe postawienie poprzeczki wyżej, tak aby nie zmuszać rolników do omijania przepisu?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Tak. Rozważano to, mówiono o tym. W pierwotnej propozycji grupy senatorów mówiono o 5 tysiącach zł i ta propozycja miała pełną akceptację ministra finansów. W trakcie prac połączonych komisji zmieniono kwotę, mówiono o 10 tysiącach zł przychodu. I wtedy pan minister wycofał poparcie dla tej poprawki, nie udzielił tej poprawce wsparcia. W dalszej pracy nad ustawą być może znajdziemy jakieś rozwiązanie. Mam nadzieję, że będą poprawki dotyczące tej sprawy.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Rozumiem. To jest nasz projekt, tak że możemy z nim robić, co chcemy. Oczywiście w granicach rozsądku.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chodzi mi o zgłaszanie do inspekcji weterynaryjnej, sanitarnej itd. Koszty uzyskania wszelkiego rodzaju pozwoleń itd. mogą być bowiem wyższe niż zysk wynikający ze sprzedaży, to może być nawet kwota 10 tysięcy zł.

Czy w związku z tym nie należałoby pomyśleć też o jakimś innym rozwiązaniu, a mianowicie – oczywiście przy zachowaniu obowiązku wypełniania warunków – jednak o zwolnieniu ze zgłoszenia czy zgłoszeniu, powiedzmy, tylko do samej kontroli? Chodzi o to, żeby nie było koniecz-

ności uzyskania odpowiednich zaświadczeń, bo ich koszty są znaczne, zwłaszcza koszty zaświadczeń weterynaryjnych są dosyć wysokie. Oczywiście ja nie mówię tutaj o jakichś, nie wiem, ksiąteczkach sanepidowskich czy... no bo to jest sprawa oczywista... Panie Senatorze, chyba te przepisy, które obecnie obowiązują, nie są przystosowane do tak małej skali produkcji, one są dla większych producentów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Szanowny Panie Marszałku, Panie Senatorze, na początku powiedziałem, że projekt tej ustawy zmierza do umożliwienia rolnikom nieodpłatnej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży produktów przetworzonych. Niestety, musi to być też zgodne z regulami dotyczącymi bezpiecznej produkcji i bezpiecznej żywności. Dlatego powiedziałem też w innym miejscu, że muszą być spełnione wymogi weterynaryjne w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego i wymogi sanepidowskie w przypadku produktów pochodzenia roślinnego. Z tym że te przepisy czy zobowiązania powinny być uproszczone, ponieważ rolnik w gospodarstwie, w kuchni, niekiedy we własnej kuchni, nie będzie mógł spełnić wszystkich wymogów weterynaryjnych czy sanepidowskich.

Pan minister rolnictwa, który jest obecny na sali, a który udzielił tej ustawie poparcia, pewnie wyjaśni nam tę konieczność dążenia w przypadku produktów zawartych w tej ustawie czy możliwych do zaproponowania na rynku tą ustawą... Te warunki w rozporządzeniach muszą być czy powinny być jednak uproszczone. Proszę zatem to pytanie zadać potem panu ministrowi.

Pan senator pewnie wie, że jest tu szereg rozporządzeń unijnych, jest też rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi, dotyczących warunków, o które pan senator pyta.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Wojciechowski z pewnością skorzysta z pańskiej sugestii i nie omieszka zapytać ministra. Więcej pytań nie ma.  
(*Głos z sali:* Senator Jurcewicz...)  
Aha, przepraszam.  
Senator Jurcewicz, bardzo proszę.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo krótkie pytanie.

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja jeszcze raz, bo nie dosłyszałem... Czy dobrze zrozumiałem, że ta ustawa jest bardzo oczekiwana? Zresztą w tym chyba upewnił mnie pan senator Bierecki.

I czy nie odnosi pan wrażenia, że niektóre pytania są za, a nawet przeciw?

**Senator Andrzej Grzyb:**

Nie, nie odnoszę takiego wrażenia, Panie Senatorze. Dziękuję, Panie Marszałku.

Przepraszam...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pytania powinny dotyczyć spraw merytorycznych, a nie formalnych, a to pytanie mieściło się w tej drugiej kategorii.)*

Nie... Spróbuję odpowiedzieć, mimo wszystko. Pracujemy nad tą ustawą, jest to nasza ustawa, pewnie będziemy też wprowadzali poprawki. Te wątpliwości są jak najbardziej uzasadnione i w komisji rolnictwa chętnie pochylimy się nad wątpliwościami.

To prawda, przynajmniej tak wynika z tych sygnałów, które do mnie dotarły, że ta ustawa jest po prostu na wsi bardzo potrzebna. I to prawda, że myśmy pierwotnie, gdzieś chyba w maju 2010 r., to było w poprzedniej kadencji, pracowali nad podobną ustawą, bardzo podobną ustawą, wtedy pan senator Piotr Głowski z grupą senatorów właściwie dokończyli w Senacie prace nad tą ustawą, ale niestety w procesie legislacyjnym ta ustawa ugrzęzła, nie zakończyła biegu w Sejmie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Miejmy nadzieję, że los tej ustawy nie będzie tak tragiczny jak poprzedniej i że nigdzie nie ugrzęźnie.

Jeszcze pan senator Bierecki.

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Chciałbym jeszcze w trakcie prac nad tym projektem zwrócić uwagę na kwestię wymogu niedawno wprowadzonego przez Sejm, dotyczącego zagospodarowywania opakowań, które używane są przez wszystkich sprzedających jakieś towary. Teraz Sejm przyjął rozwiązanie, zgodnie z którym każda osoba sprzedająca jakiegokolwiek towary, choćby jabłka w papierowych torebkach na bazarze, będzie musiała wpisać się do specjalnego rejestru, prowadzonego przez urząd marszałkowski, a wpis będzie kosztował od 50 zł do 2 tysięcy zł. To jest przepis z uchwalonej w czwartek ustawy sejmowej. Myślę, że pracując nad

tą ustawą, trzeba wziąć pod uwagę także te wymogi, które dotkną osób prowadzących taką działalność.

To może nie tyle pytanie, bo trudno z tego zrobić pytanie, choć może zapytam: czy komisja weźmie pod uwagę te okoliczności w trakcie prac?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

O, w ten sposób rozwiązał mi pan problem. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na tak postawione pytanie mogę odpowiedzieć tylko w ten sposób: tak, oczywiście, posiedzenie komisji odbędzie się pewnie jeszcze dzisiaj i spróbujemy zastanowić się nad tą uwagą, którą wniósł pan senator.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo...)*

Panie Marszałku, jeśli można...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście.)*

...to dopowiem jeszcze dwa zdania. Uwag co do precyzji niektórych sformułowań tej ustawy może być więcej. Myślę, że po to właśnie podjęliśmy prace nad zmianą dwóch ustaw, aby te wszystkie uwagi podczas procedowania w Senacie przynajmniej spróbować uwzględnić.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Czy przedstawiciel rządu, czy któryś z panów – bo jest dwóch przedstawicieli rządu przy okazji tego punktu, jest pan minister Grabowski i przybyły na salę pan minister Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, witam pana ministra – chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

Bardzo proszę, pan minister Grabowski został wydelegowany przez pana ministra Plockego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym poprzeć pana senatora sprawozdawcę, mówiąc, że jest to ustawa oczekiwana i ważna, ale nie ukrywam, że też mieliśmy wątpliwości co do niektórych regulacji.

W szczególności podkreśliłbym to, o czym pan senator już mówił, mianowicie to, żeby te regulacje nie spowodowały jakichś zaburzeń na rynku, żeby po



(podsekretarz stanu M. Grabowski)

prostu nie było nierównej konkurencji między tymi, którzy podlegają zwolnieniu z różnych regulacji i podatków, a tymi którzy są tym regulacjom i podatkom poddani. To po pierwsze.

A po drugie, chodzi o to, żeby nie było pokusy, która zawsze się rodzi, aby po prostu nie podjąć tego sporu z fiskusem i nie wpisywać do rejestru rzetelnie tych wielkości sprzedaży.

Dlatego chyba pozwolę sobie nie zgodzić się z sugestią, która była zawarta w pytaniu pana senatora Biereckiego. Mianowicie wydaje mi się, że im większa będzie ta kwota, tym większa będzie zachęta do tego, żeby omijać te wysokości, które są w ustawie przewidziane. Ja nie uważam, żeby ktoś, kto prowadziłby na szeroką skalę produkcję kielbas czy innych produktów, miał mniejsze zahamowanie po przekroczeniu 50 tysięcy zł czy 5 tysięcy zł. Tutaj na pewno grają rolę inne czynniki niż ta wysokość, więc ona musiałaby być... Zgadzam się, że tu nie ma jakiejś magicznej liczby, którą można byłoby ustalić czysto racjonalnymi sposobami, która byłaby najbardziej trafna. W moim przekonaniu ona nie może być zbyt wysoka, z tych dwóch powodów, o których powiedziałem wcześniej. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Kazimierz Plocke chciałby zabrać głos, czy też nie widzi takiej potrzeby?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku, minister finansów już wszystko powiedział.)

Dziękuję bardzo.

Ale być może będą pytania do pana, w związku z tym...

W tej chwili senatorowie mogą zadawać pytania trwające nie dłużej niż minutę – i są chętni.

Pan senator Bierecki. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam dwa pytania.

Jedno jest takie oczywiste, chciałbym się tylko upewnić, czy osoby, które będą sprzedawały te towary, będą zobowiązane posiadać kasy fiskalne, czy będą z tego obowiązku zwolnione.

Zadaję to pytanie w związku z informacją prasową o działaniach Opolskiego Urzędu Skarbowego, który przeprowadzał kontrolę podczas wystawy ludowej w Prudniku. Wystawcy zostali wtedy ukarani mandatami za sprzedawanie swoich produktów bez kasy

fiskalnej. Według informacji prasowej te mandaty dla wystawców na wystawie ludowej były kilkusetzłotowe. Chciałbym się więc upewnić, że osoby, które zajmują się taką produkcją, jaką Senat zechce pozwolić im się zajmować, nie będą zobowiązane do posiadania kas fiskalnych i dokonywania takiego rejestru. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy szacunków ministerstwa w zakresie obecnej wartości tego obrotu. Oczywiście istnieje szara strefa przetworów sprzedawanych przez gospodarstwa domowe. Jak się szacuje, o jakich wielkościach mówimy? I ewentualnie jakie są możliwości przysporzenia budżetowego, w przypadku zalegalizowania takiej działalności, jeśli progi byłyby troszeczkę inaczej, wyżej ustalone?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Myślę, że to są jednak trzy pytania.

(*Wesołość na sali*)

Panie Senatorze! Zaczynam od trzeciego, bo oczywiście myślę, że zasadniczym celem tej regulacji jest to, żeby rolnicy zaczęli produkować na nieco większą skalę, żeby zachęcić ich do tego, więc proponuje się, by w tym pierwszym etapie nie musieli doświadczać tych różnych biurokratycznych, powieźdialnym, obciążeń, związanych z ustawą o swobodzie działalności... Uważam, że to jest tak naprawdę najważniejszy cel. Bo nie chodzi nam przecież o tych, którzy produkują do tego niskiego limitu, tylko o to, żeby rolnicy weszli na ścieżkę szerszej produkcji. Nie mam takich szacunków, trudno mi się do tego odnieść.

Od odpowiedzi na pytanie, jaka to jest skala, też muszę się uchylić, bo nie robiliśmy takich szacunków. Ja myślę, że to dotyczy przede wszystkim gospodarstw, w których prowadzona jest działalność agroturystyczna i przy okazji sprzedaje się gościom niektóre produkty, wytwarzane na własne potrzeby. Może pan minister rolnictwa zna lepiej skalę tego działania – mówię o agroturystyce. Na pewno jest to działalność, która się rozwija na wsi i jest coraz bardziej profesjonalnie prowadzona. Taką mam wiedzę intuicyjną i tylko taką mogę się podzielić.

I wreszcie trzecie pytanie...

(*Głos z sali: O kasy fiskalne.*)

...o kasy fiskalne. Zgodnie z naszym rozporządzeniem z listopada ubiegłego roku, obowiązek fiskalizacji powstaje po przekroczeniu 20 tysięcy obrotu,

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

więc... No, z pewnymi wyjątkami, ale do tych akurat produktów te wyjątki nie będą miały zastosowania. Tak że tutaj ten problem nie występuje. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję.)

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jeszcze ja chcę się zapisać...)

Słucham?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Chciałbym się zapisać do dyskusji.)

Aha, dobrze.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Mieczysław Augustyn – to pewna niespodzianka.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Pan marszałek się uśmiecha, Panie Ministrze, pewnie dlatego, że się dziwi, że ktoś, kto się zajmuje problematyką społeczną, chce się wypowiedzieć w tej sprawie. A ja wyszedłem tutaj z dwóch powodów. Po pierwsze, bardzo wyraźnie chciałem podkreślić, chociaż o tym już tutaj wspomniano, że pomysłodawcą tej ustawy był – wraz z grupą senatorów – senator Piotr Głowski, obecny prezydent Piły, który bardzo się interesuje losami tej regulacji i zobowiązał mnie do tego, ażebym czuwał tutaj nad tym, by w tym drugim podejściu w Senacie, a mam nadzieję, że także w Sejmie, udało się tę ustawę przeprowadzić. Ta ustawa tak naprawdę ma dosyć duże znaczenie społeczne. Przecież dobrze wiemy, że to nie ci gospodarze, rolnicy, którzy prowadzą wielkie latyfundia, nie ci, którzy prowadzą wielką działalność, będą beneficjentami tej ustawy. Tu chodzi o tych, którzy mają niewielką działalność, i dla nich ta bezpośrednia sprzedaż, nieopodatkowana na ogólnych zasadach, będzie wielkim wsparciem. To po pierwsze.

A po drugie, cieszymy się wzrostem długości życia i zmianą stylu żywienia się Polaków. Dzisiaj staje się dobrym zwyczajem i modą kupowanie produktów najwyższej jakości, w miarę możliwości oczywiście, a za takie powszechnie uważa się te, które pochodzą bezpośrednio od producenta, od wytwórcy, wprost z gospodarstwa, i takie produkty cenimy najbardziej. Ważne jest, rzecz jasna, żeby były one bezpieczne, chociaż zgadzam się, że trzeba by było jeszcze popracować nad tym, by w przypadku tak małych obrotów wymogi nie były przesadnie wysokie.

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że ta ustawa ma duże znaczenie. Choć na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dotyczy ona marginesu rynku, to jak się popatrzy na jej skutki społeczne, okazuje się, że jej wymiar jest zupełnie inny, także jeśli chodzi o wymiar etyczny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Chróścikowski, przewodniczący komisji rolnictwa. Bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Rzeczywiście dyskutujemy dzisiaj nad ważną ustawą, pochodzącą z przedłożenia senackiego, która zmierza do tego, by dać szansę rolnikom – zwłaszcza drobnym rolnikom – na przetwarzanie ich własnych produktów i umożliwić im sprzedaż tych wyrobów. Dotychczas prawo ograniczało im takie możliwości. No, gdyby się uprzeć, można byłoby wielu rolników ścigać w zasadzie jako przestępców. Bo jak ktoś coś przetworzy i sprzeda, to może zostać uznany za przestępcę. A to rozwiązanie ustawowe ma pokazać, że taką działalność można zalegalizować. To zostało określone w ustawie jako drobne przetwórstwo. Do tej pory rolnik mógł sprzedawać w zasadzie wszystko, co produkował w swoim gospodarstwie, nieważne, czy ma 10 ha, czy 1000 ha, czy 10 000 ha. Można sprzedawać wszystko, byle tylko był to produkt nieprzetworzony, czyli są możliwości sprzedaży... A teraz dzięki tej ustawie, w której chodzi o przetwórstwo, przetwórstwo mleka – na przykład wytwarzanie sera – przetwórstwo mięsa czy nawet kapusty... No, te przepisy są tak skonstruowane, że kapustę można ukisić, ale w główkach, a już szatkować nie można, bo jak się poszatkuje, to się okazuje, że to podpada już pod inne przepisy, więc nie można szatkować kapusty i kisić. To są sprawy takie, można powiedzieć, trochę bzdurne w tym naszym prawie. Jak popatrzymy na rozwiązania, które są zastosowane w ramach tak zwanego MOL, to okaże się, że tam można wiele rzeczy zrobić, ale już nie we wszystkich dziedzinach.

Niedawno w Senacie mieliśmy konferencję „Małe gospodarstwa rolne szansą rozwoju rynku lokalnego” – myślę, że także rozwoju regionów – a przecież wiemy doskonale i pamiętamy, jaka jest struktura agrarna w Polsce. Wiemy, jaka jest wielkość gospodarstw w zachodniopomorskim, ale wiemy również, jaka jest w świętokrzyskim, w Małopolsce. Wszyscy jeżdżą w góry i wszyscy kupują tam sery, my często pytamy, jak to się dzieje, jak to jest z tym kupowaniem

(senator J. Chróścikowski)

serów, wszyscy chcą widzieć, że coś jest sprzedawane, kupowane, ale zalegalizowania tego się boją.

Taka inicjatywa była już w poprzedniej kadencji, ale oczywiście nie znalazła poparcia w Izbie sejmowej. Jednak tym razem, skoro koledzy z Platformy Obywatelskiej powtórnie przejawili w tej kwestii inicjatywę i chcą pokazać, że można to zrobić, ja zaczynam wierzyć, że może się to uda przeprowadzić. Z taką wiarą chcę też ten projekt ustawy poprzeć.

Ale chcę też zwrócić uwagę na dyskusję, która odbyła się w trakcie posiedzenia trzech komisji. Podjęliśmy wtedy decyzję, że kwota... Bo kwota zaproponowana w przedkładanym i podpisanym przez panów senatorów wniosku to było 5 tysięcy zł. Myśmy na wspomnianym posiedzeniu komisji podjęli decyzję, żeby to było chociaż 10 tysięcy zł. Trudno mówić o kwocie większej, ale myślę, że 10 tysięcy zł to i tak... Ja taki wniosek postawiłem i on został przegłosowany. I chciałbym, żeby – skoro trzy komisje go poparły – rząd zmienił zdanie, które wtedy, w trakcie posiedzenia i głosowań, prezentował, czyli stanowisko przeciwne. Chciałbym, żeby rząd je zmienił i poparł teraz, na wspólnym posiedzeniu komisji... Oczywiście jeśli będzie taka potrzeba, czyli jeśli będzie zgłoszona poprawka, bo wtedy będzie dodatkowe posiedzenie, a jeśli nie będzie... W każdym razie chciałbym, żeby rząd poparł to nasze stanowisko trzech komisji.

Jakie jest tu uzasadnienie? Ja powiem szczerze: nie wiem, czy ktoś z państwa senatorów orientuje się, ile... Może trzeba by zapytać, czy ktoś wie, ile mleka produkuje krowa. Jeśliby ktoś zapytał, to dostanie odpowiedź, że taki średni producent to ma 5 tysięcy litrów mleka, a taki większy to ma 10 tysięcy litrów. Więc jak zapytam dobrego producenta, który ma, powiedzmy, 10 tysięcy litrów mleka... A dzisiaj mleko sprzedaje po 2 zł. Tu, pod Warszawą, to za sprzedawane mleko płacą nawet 3 zł. Więc ja pytam: to co, taki producent mleka nawet od jednej krowy nie może przetworzyć i sprzedać? O czym my tu rozmawiamy? Tej kwoty nie starczy mu nawet do przeliczenia na sprzedaż mleka od jednej krowy. No, trochę sam skonsumuje... Ale nie róbmy żartów i nie ustalajmy 5 tysięcy zł, jak tu zaproponowała wcześniej grupa senatorów, a pan minister to poparł. Skoro trzy komisje wyraziły akceptację dla tego, by było to chociaż 10 tysięcy zł, to zgódźmy się na te 10 tysięcy. Niech minister finansów przyjmie, że nie robi konkurencji trzymanie jednej krowy i przetwarzanie produkcji od jednej krowy. Bo ta kwota to jest mniej więcej odpowiednik tego, ile wyprodukuje jedna krowa i ile da się przetworzyć. Myślę, że średnio daje to nawet nie 1 tysiąc zł miesięcznie.

Przecież za to się nie da wyżyć. No ludzie, o czym my rozmawiamy?

(Senator Jan Rulewski: Tyle obrotu...)

Przychodu, przychodu, nie dochodu, tylko przychodu, bo jeszcze krowę trzeba wykarmić, krowę trzeba jeszcze ubezpieczyć, krowie trzeba jeszcze lekarza sprowadzić itd., a wszystkie te rzeczy i zabiegi kosztują równie dobrze. I ten koszt trzeba opłacić z tego przychodu.

W związku z tym prosiłbym ministra finansów, aby zmienił swoje stanowisko, to, które miał poprzednio, i aby poparł ten projekt. Myślę, że wtedy może rzeczywiście coś tu się rozwiąże, tym bardziej że w latach poprzednich, kiedy myśmy takie rozwiązania proponowali – bo podobne prace też wcześniej były – to ceny były inne. Wszystko się zmienia i ta kwota musi być...

A kto wie, czy nie warto by było odnosić się tu do jakiejś kwoty ruchomej, która by co roku była waloryzowana? Bo może się okazać, że zanim my to uchwalimy, także ta kwota nie będzie już adekwatna do rzeczywistości i ustawa będzie martwa. Może więc trzeba by było zastanowić się nad innym pomysłem, odnieść to do jakiegoś na przykład dochodu, na przykład wynagrodzenia, przykładowo określić jakąś minimalną płacę i pomnożyć ją, określić ją przykładowo dla kwartału... Ale co to jest? To jest po prostu nawet śmieszne, żeby to kwartał... To trzeba by tak na pół roku przynajmniej określać, wskazywać półroczne wynagrodzenie minimalne – może wtedy by to miało jakąś wartość, z podnoszoną kwotą. Bo tu to w zasadzie uchwalamy coś, co jest kwotą stałą, a przecież można powiedzieć, że ona w rzeczywistości tak się waloryzuje, że... I za chwilę nie będzie wiadomo, czy to w ogóle będzie tego warte, czy nie. Stąd myślę, że... Nie wiem, czy będzie jeszcze taki pomysł, ale gdyby coś takiego się zdarzyło, to może warto by było jeszcze zwaloryzować tę kwotę.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dobrze, dziękuję.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Ja też dziękuję i przepraszam, że... Nie chciałbym już dłużej...)

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jak rozumiem, minister słucha i minister wyrazi...)

Oczywiście. Pan minister zawsze...

(Senator Jerzy Chróścikowski: ...uzyskała akceptację trzech komisji, które wcześniej przegłosowały...)

...słucha, ale czy wyciąga wnioski...

Czy pan senator Bierecki chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Jeszcze Wojciechowski.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czekaliśmy na głos pana senatora.)

Bardzo proszę.



### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Bardzo dziękuję. Mam wielu sympatyków, cieszę się, że także w tej Izbie, ale... Doceniam inicjatywę – powiedziałem przecież, że to dobry pomysł – ale chcielibyśmy więcej... Słyszymy takie głosy. Cieszę się, że połączone komisje proponują podwyższenie tego limitu do 10 tysięcy – na pewno lepsze dziesięć niż pięć.

Pewnie wszyscy państwo byliście kiedyś w gospodarstwach agroturystycznych, korzystaliście z ich znakomitych, coraz lepszych usług. Wydaje mi się, że my rozwiązujemy ten problem, powiedziałbym, do połowy, bo jeśli... Pamiętam wspaniałą kolację, w której niedawno uczestniczyłem, właśnie w gospodarstwie agroturystycznym. Miałem wtedy wrażenie, że w pewnym stopniu uczestniczę w łamaniu prawa – na stole znajdowały się wyroby pochodzące z tego gospodarstwa agroturystycznego, znakomite wędliny, świetne ogóreczki...

*(Senator Ireneusz Niewiarowski: To nie było łamanie prawa.)*

... a do tego wszystkiego były także świetne nalewki.

*(Senator Ireneusz Niewiarowski: No nalewki to...)*

*(Senator Stanisław Jurcewicz: Jak to Polacy.)*

Tak że załatwiamy połowę tego problemu, który przecież niewątpliwie istnieje. Pozwalamy w gospodarstwach agroturystycznych sprzedawać tylko wybrane wyroby, ale, jak można powiedzieć, ich sprzedaży zawsze towarzyszy sprzedaż także innych wyrobów, o których komisja niestety milczy.

Czy w trakcie prac nad tym projektem wnioskodawcy nie chcieliby rozszerzyć jego zakresu o wybrane wyroby, które obecnie objęte są akcyzą, a których sprzedaż odbywa się przecież w gospodarstwach agroturystycznych z pożytkiem dla podniebienia, ducha i kieszeni rolników, ale niestety, jak mi się wydaje, z naruszeniem przepisów?

*(Senator Jan Rulewski: I dojdziemy do marychy.)*

Są pewne granice, Panie Senatorze. Ja jestem bardzo konserwatywny w tych kwestiach, dla mnie takie używki nie istnieją. Ale jest w Polsce, w gospodarstwach rolniczych bogata tradycja produkowania znakomitych nalewek.

Ci, którzy podróżują po krajach Unii Europejskiej i korzystają z gospodarstw agroturystycznych, mogą przecież kupić w tych gospodarstwach także wyroby objęte akcyzą. Dlaczego w Polsce ciągle nie możemy tego robić? Dlaczego w regionach, które słyną ze znakomitej jakości wyrobów, jak na przykład moje południowe Podlasie, które znane jest z wyśmienitych...

*(Senator Stanisław Jurcewicz: Łąckie.)*

*(Senator Jarosław Lasecki: Jura Krakowsko-Częstochowska.)*

Jura Krakowsko-Częstochowska... Moglibyśmy mnożyć liczbę tych cudownych regionów. Dlaczego w tych regionach rolnicy oprócz sprzedaży swoich świetnych serów, wędlin nie mogliby sprzedać także wyrobów objętych akcyzą, które przecież produkują? Może w trakcie prac nad tym projektem ustawy komisje zechciałyby zauważyć... Może udałoby się rozszerzyć zakres tego projektu o sprzedawane przez rolników, nazwijmy to, produkty towarzyszące. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Grzegorz Wojciechowski, proszę uprzejmie.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rolnictwo to tak naprawdę jest taki dział, gdzie... Chodzi o to, że to, co się produkuje, trzeba przetworzyć. Różnica między rolnictwem a ogrodnictwem jest taka, że w przypadku ogrodnictwa to, co wyprodukujemy, możemy bezpośrednio spożyć, zaś produkty rolnicze to są te produkty, które wymagają przetworzenia. A my w przepisach traktujemy i sadownictwo, i ogrodnictwo, i rolnictwo... Wszystko traktujemy tak samo. A kiedy kupujemy produkty w sklepie, na bazarze czy w innych miejscach... Okazuje się, że w krajach Unii Europejskiej zapłacimy średnio... 25% tego, co płacimy, to jest to, co zostało zapłacone rolnikowi, a 75% to są koszty cenotwórcze, które powstają poza...

*(Senator Jan Rulewski: ...Dystrybucji i transportu.)*

*(Głos z sali: ...Koszty przetworzenia.)*

Przetworzenia również, bo jeżeli weźmiemy na przykład makaron, to on jest przetworzony, a jeżeli weźmiemy jabłko, to ono jest takie, jakie zostało pozyskane od rolnika, tak jest także w przypadku ziemniaka czy czegośkolwiek innego. Czyli jest to spory rynek. Tutaj nasz rynek nie odbiega istotnie od średniej unijnej – i u nas jest około 25%, i w Unii jest średnio 25%. A więc jest bardzo podobnie. A zatem dochód na tym rynku, przychód tego rynku z przetworzenia i sprzedaży jest dosyć duży. Kwotę 10 tysięcy, jaką zaproponowała komisja, uważam za kwotę bardzo niską z uwagi na koszty spełnienia określonych wymogów, bardzo często... Nie chcę powiedzieć, zbędnych, bo wymogi nie są zbędne, ale często ich zakres jest zbyt szeroki dla tego typu pro-

(senator G. Wojciechowski)

dukcji. Określono chociażby, że jeżeli produkujemy na przykład jakąś tam sałatkę z warzyw i mięsa, to musimy mieć jedno pomieszczenie, które ma określone wymiary, musimy mieć drugie pomieszczenie, które ma określone wymiary, nie mniejsze niż... Przepisy w tym zakresie muszą być albo zmienione, albo... No nie wiem, ale ci rolnicy muszą być potraktowani w jakiś inny sposób. Również to, o czym mówił pan senator Bierecki, czyli to, że samo zgłoszenie tych opakowań to jest minimum 50 zł... To też są koszty, które będą generowane. Produkcją zajmą się na pewno małe, bardzo małe gospodarstwa, które w tej chwili bardzo często są gospodarstwami wyłącznie socjalnymi. Wobec tego pozwólmy tym małym gospodarstwom w jakiś sposób się rozwijać, a przynajmniej godnie żyć.

I właśnie z tego powodu chciałbym wnieść poprawkę, która zmienia kwotę 10 tysięcy na kwotę 20 tysięcy. W zasadzie jest to zbieżne z płacą minimalną, jest to poziom płacy minimalnej.

(Senator Jan Rulewski: Nie, kasa fiskalna wejdzie...)

Będzie to w jakiś sposób, jak myślę...

(Senator Jan Rulewski: ...i VAT.)

...potraktowanie rolników w sposób podobny do pracowników. Będą oni mieli szansę utrzymać się na poziomie płacy minimalnej. Panie Marszałku, dziękuję bardzo i składam poprawkę.

(Senator Marek Borowski: Ale wtedy trzeba płacić podatek.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, dziękuję uprzejmie.

Informuję, że...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jeszcze poprawka...)

Czy pan senator chce zabrać głos?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Nie, tylko poprawkę...)

(Senator Grzegorz Bierecki: Tylko poprawka.)

Tylko poprawka. Ale poczekajmy jeszcze chwileczkę – to są sprawy techniczne – na podpis, bo jak zamknę dyskusję, to już koniec.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Dlatego prosiliśmy o...)

Przychyłam się do prośby panów senatorów.

Może od razu powiem, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze... Dajcie to już, bardzo proszę.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Już, już.)

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Marian Poślednik, pan senator Roman Zaborowski, pan senator Kazimierz Kleina, pan senator Andrzej Grzyb, pan senator Grzegorz Wojciechowski, pan senator Jerzy Chróścikowski i pan senator Grzegorz Bierecki. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do propozycji poprawek? Nie.

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Czy ja już zamykałem dyskusję?

(Głos z sali: Tak, dyskusja została zamknięta...)

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, pan senator Andrzej Grzyb zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Przyjął, dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedynastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji; zawarty jest on w druku nr 71, a sprawozdanie komisji – w druku nr 71S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, przedstawiam sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych.

Marszałek skierował do Komisji Ustawodawczej oraz komisji samorządu niniejszy projekt ustawy. Komisje na trzech posiedzeniach – ostatnie odbyło się w dniu 19 marca bieżącego roku – rozpatrzyły

(senator sprawozdawca S. Jurcewicz)

w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o jego odrzucenie.

Powiem dwa zdania, jaka była przyczyna podjęcia takiej decyzji. Otóż członkowie komisji nie negowali potrzeby usuwania nazw symboli ustrojów totalitarnych, ale były głosy, iż w ciągu dwudziestu trzech lat te samorzady, które chciały, uczyniły to, więc pojawia się pytanie, czy potrzebny jest dokument rangi ustawy mający doprowadzić do usunięcia tych symboli w pozostałych samorządach, które tego nie uczyniły. Ponadto pojawiły się głosy, iż obciążenie samorządów i obywateli w ciągu dwóch lat jest... że jest to czas, który... że jest to rozwiązanie niekoniecznie potrzebne, ponieważ samorzady nadal mogą to robić. I właściwie to były te dwa istotne elementy.

Tak jak państwu przekazałem, komisje przedstawiły wniosek o odrzucenie ustawy. Chcę tylko dodać, że od momentu posiedzenia komisji do dzisiaj pojawiły się propozycje dotyczące poprawienia projektu ustawy i takowe się dzisiaj w poprawkach znajdują. Jeżeli będą poprawki, to prosiłbym, Panie Marszałku, jeśli to możliwe, jako sprawozdawca, aby komisje zajęły się tymi poprawkami, które ewentualnie zostaną zgłoszone, na tym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, to ja już to zapisuję. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Roberta Mamątowa.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy, bo przyznam, że argumentacja, którą pan przedstawił jako stanowisko komisji czy większości komisji, mnie nie przekonuje.

Czy na posiedzeniu komisji była dyskusja dotycząca takiego problemu... Art. 13 konstytucji stanowi: „Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu”. Czy w związku z tym nie jest logiczną konsekwencją tego zapisu w konstytucji

eliminowanie z przestrzeni publicznej elementów, które w jakikolwiek sposób nawiązują do tego, co jest prawnie zakazane?

Bo jak widać z tego, naiwna jest wiara, że samorządy same do tego doprowadzą, i być może państwo polskie, jeżeli chce być budowane w odcięciu od pelerowskiej przeszłości, powinno tutaj zająć wyraźne stanowisko. Takie było przesłanie tego projektu ustawy, który proponował rozwiązanie tych problemów w sposób ustawowy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Senatorze, być może nie satysfakcjonuje pana argumentacja, której istotę przedstawiłem, ale to jest jakby odrębne zagadnienie. Jednak, zadając pytanie, nie wziął pan pod uwagę, że nikt nie ma wątpliwości co do konieczności zniknięcia tych nazw, tylko jest pytanie o formę. Czy ustawa – ja to rozszerzę – czy może powinniśmy wystąpić z apelem jako Senat? Jest projekt ustawy, dyskutujemy nad nim, jak widać, jest na dzisiejszym posiedzeniu. Trudno, nie zadowoliliśmy pana senatora co do argumentacji, ale taka konstatacja była i taką przedstawiam.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.)

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Bardzo serdecznie witam podsekretarza stanu, panią minister Magdalenę Młochowską, i prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, pana Łukasza Kamińskiego.

Czy pani albo pan chcieliby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Pan prezes?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: Dziękuję. Jeśli będą jakieś pytania...)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych



*(wicemarszałek S. Karczewski)*

na posiedzeniu przedstawicieli rządu, ale nie tylko rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Tak. Pan senator.

Bardzo proszę. Od razu zapytam, do kogo pytanie, Panie Senatorze. Pan senator Rulewski...

*(Senator Jan Rulewski: Do przedstawiciela rządu...)*

Do przedstawiciela rządu?

Pani Minister, to w takim razie zapraszam do mównicy.

Bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Dwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy opinii, którą rząd wydał do tego projektu. Z tejże opinii wynika, że zagadnienie poruszane w ustawie ma charakter lokalny. Nawet więcej, że to jest właściwość gmin, władz lokalnych. Tymczasem to ze środowiska lokalnego wypłynęła inicjatywa, związana z przekonaniem, że to przekracza granice lokalności. To nie jest zwykła zmiana nazwy jednej z ulic. Jest to zagadnienie ogólnopolskie, jak tu wcześniej powiedziano, zapisane do rozważania przez państwo, przez całe państwo. Czy zatem ta opinia nie rozmija się z faktem, że to nie jest zagadnienie wyłącznie lokalne i że to jest domena pracy władz centralnych, oczywiście również parlamentu?

I drugie zagadnienie. Gdyby się okazało, Pani Minister, że parlament, Senat pozytywnie ustosunkował się do tej ustawy, to czy rząd będzie stwarzał problemy w zakresie pomocy finansowej przy realizacji tej ustawy?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:**

Przed wszystkim chciałabym powiedzieć, że oczywiście nazewnictwo dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów to jest kwestia działania samorządów. I pod tym względem mówimy, że to jest kompetencja samorządów i samorzady decydują o tym, jak konkretne ulice są nazywane czy też jak zmieniać nazwy tych ulic. Tak więc pod tym względem wskazywaliśmy, że to jest zagadnienie lokalne.

Jednak my nie wiemy, i też w pismach do państwa zwracaliśmy na to uwagę, jaka jest skala zjawiska.

Nie mamy żadnych danych, które pozwalają nam stwierdzić, ile jest jeszcze tych nazw ulic, mostów czy innych obiektów, które są, mogą być kojarzone z symbolami ustroju totalitarnego. Nie wiemy tego. I to jest... W związku z tym nie możemy stwierdzić, jakie byłyby ewentualne koszty takich zmian dla mieszkańców, dla samorządów, dla przedsiębiorców – każda z tych grup musiałaby ponieść jakieś koszty z tym związane. Nie ma tutaj ministra finansów, który musiałby się wypowiedzieć w tej sprawie... Trudno powiedzieć, czy rząd by to wsparł, czy nie, ponieważ nie mamy pojęcia, o jakich kwotach mówimy.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Hatka, a później pan senator Górecki.

### **Senator Helena Hatka:**

Czy dla rządu byłoby dużym problemem, gdyby we współpracy z samorządami zebrał informacje co do tego, ile ulic, mostów i innych obiektów wymienionych w projekcie uchwały jest w skali kraju? Czy mając takie informacje, bylibyście państwo w stanie oszacować koszty?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pan senator Górecki teraz.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Ja krótko, Panie Marszałku.

Pani Minister, ten problem trzeba rozwiązać. Uważam, że tu powinno być wsparcie ze strony ministerstwa. To wcale nie są duże pieniądze. Niektóre gminy nie mają, na przykład Ryn... Ja już o to apelowaliśmy.

Czy ze względu na tę debatę w Senacie jednak nie wystąpić z wnioskiem do ministra finansów o wsparcie gmin w celu uporządkowania tego?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:**

Po pierwsze, żeby była możliwość wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w realizacji takiego zadania, które jest przecież zadaniem własnym samo-

(podsekretarz stanu M. Młochowska)

rządu, musi istnieć odpowiednia podstawa prawna. Nie wystarczy zatem nasz wniosek do ministra finansów, bo bez odpowiedniej podstawy prawnej minister finansów, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, nie może przekazać samorządom środków na tego typu zadania.

Po drugie, czy jest łatwo stwierdzić, ile jest tych obiektów... Moim zdaniem jest to zadanie bardzo trudne ze względu na fakt ciągle nieuporządkowanej sytuacji, jeżeli chodzi o nazewnictwo. Może się zdarzyć na przykład tak – zwracaliśmy na to uwagę w naszym stanowisku – że ktoś kiedyś podjął uchwałę o zmianie nazwy, ale nikt nie ma pojęcia, gdzie ta uchwała o zmianie nazwy jest, a teoretycznie, zgodnie z projektem, który państwo zaproponowaliście, taką uchwałę trzeba byłoby uchylić. Teoretycznie możemy się zwrócić do samorządów z prośbą o takie informacje, ale nie mam pewności, co uzyskamy. Nie możemy przecież samorządów do tego zmusić. Nie wiem, jak wygląda ewidencja samorządów w tym zakresie i czy to... No, trzeba by jeszcze stwierdzić, które z tych nazw są tymi, o które nam chodzi. Nie wiem, czy samorzady mają to zidentyfikowane, czy nie. My oczywiście możemy z takim pismem zwrócić się do strony samorządowej czy też poruszyć ten temat na spotkaniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, może w ramach komisji administracji... Chyba od tego bym zaczęła – od omówienia tego zagadnienia. Bardzo chętnie bym zaprosiła na posiedzenie komisji administracji publicznej, komisji wspólnej rządu i samorządu także przedstawicieli państwa. Myślę, że najlepiej byłoby zacząć od tego.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Rulewski, a później pani senator Hatka.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Pani Minister, ponieważ pani mnie nie przekonała, muszę zadać dwa kolejne pytania. Przed chwilą, przed paroma godzinami państwo uznało, że należy udzielić pomocy samorządom w zakresie przeprowadzenia, nazwijmy to, reformy przedszkolnej, mimo że od lat jest to zadanie gmin. Różne jest lokalne... W jednych gminach ta sprawa wygląda dobrze, w innych gorzej, a więc ingerencja państwa musi być, że tak powiem, mereszkowana. Parę dni czy parę tygodni temu rząd uznał, zresztą w ślad za Unią Europejską, że domena gmin w zakresie gospodarowania śmiecia-  
mi nie odpowiada wymogom i postanowił ustawowo ingerować w uprawnienia gmin, nakazując im pod-

jęcie różnych działań. Tu poniekąd również mamy do czynienia ze śmieciami – z nazwami, które mają charakter śmieciowy. Powiem więcej, one zaśmiecają nie tylko ulice, ale i świadomość młodych ludzi. Państwo, o ile wiem, nie zrezygnowało z wpływu na oświatę młodych ludzi poprzez system kuratorów lub płaszczyzn programowych.

Czy państwo nasze chce zatem być gorsze niż Rosja, która usunęła nazwy takich miast jak Leningrad, Woroszyłowgrad, Stalingrad? I czy państwo polskie chce, mimo tych przykładów, honorować wspomniane nazwy?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Hatka, bardzo proszę.

#### **Senator Helena Hatka:**

Mamy o tyle dobrą sytuację, że w województwach mamy przedstawicieli rządu, czyli wojewodów. Rzeczą bez wątplenia oczywistą jest, że te sprawy trzeba uporządkować, tak więc, czy nie uważacie państwo – będąc dla nas partnerem, jeśli chodzi o tę uchwałę – że do zebrania kompletnej informacji warto by było, bo to skróci czas, wykorzystać kompetencje wojewodów? Oni pełnią funkcję nadzorczą nad samorządami między innymi w kontekście przyjmowania uchwał, ale mają też wpływ na komunikację na poziomie lokalnym. Tak więc stosując tę szybszą niż negocjacje we wspólnej komisji metodę, można byłoby uzyskać – byłby to pierwszy ważny krok – rzetelną informację na temat ulic, których nazwy są związane z dawnym systemem totalitarnym. Wydaje mi się, że ta sprawa jest jednak dosyć ważna, dlatego wymaga jasnej oceny to, z jakim zjawiskiem w skali kraju mamy do czynienia. Potem łatwiej będzie nam policzyć koszty i formalne, i społeczne.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:**

Panie Senatorze, ja nie wiem, ale może my się źle zrozumieliśmy. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że rząd w bardzo wielu aspektach ingeruje w to, co robi samorząd, ale robi to zawsze na podstawie ustawy. I tylko to próbuję stwierdzić. I żeby móc przekazać pieniądze, trzeba mieć ustawę, podstawę prawną, w której

(podsekretarz stanu M. Młochowska)

będzie jasno napisane, że samorząd otrzyma środki w określonej wysokości na takie i takie zadania. To jest to, co kontroluje też Ministerstwo Finansów. Tego typu zapisy w ustawach pozwalają potem ewentualnie przekazać dotację, bo bez nich nie ma podstawy prawnej, czyli, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, nie ma możliwości przekazania środków. Tylko o tym chciałam powiedzieć.

Jeżeli chodzi o to, w jaki sposób zbierzemy dane, to wydaje mi się, że jest to kwestia wtórna. Myślę, że komisję wspólną warto tak czy siak w to zaangażować, zresztą ona pracuje regularnie, miesiąc w miesiąc w różnych zespołach analizuje się kilkadziesiąt różnych spraw, tak więc tutaj ta praca też jest na bieżąco tworzona i kontynuowana. Myślę, że oba te zagadnienia można analizować równolegle.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Pan senator Stanisław Gogacz.

#### **Senator Stanisław Gogacz:**

Pani Minister, ja mam pytanie w związku z dyskusją odnośnie do projektu przedmiotowej ustawy, z dyskusją dotyczącą instytucji honorowego obywatelstwa. Mamy bardzo dużo honorowych obywateli, a jednym z takich honorowych obywateli jest Adolf Hitler, który honorowe obywatelstwo otrzymał w roku 1933, a w 1938 r. odebrał je osobiście w Szczecinie. Interesuje mnie, czy z formalnego punktu widzenia fakt, że istnieje takie obywatelstwo, że nikt go nie zdelegalizował, jest w porządku. Czy jest to w porządku w sytuacji, kiedy mamy takie przykłady jak ten w Płocku, gdzie radni dwa lata temu przegłosowali uchwałę o pozbawieniu honorowego obywatelstwa miasta dygnitarza PRL Michała Żymierskiego, marszałka Ludowego Wojska Polskiego z okresu stalinowskiego?

I teraz moje pytanie. Czy my powinniśmy oceniwać na to, że lokalne społeczności reprezentowane przez lokalne samorządy podejmą pewne decyzje, czy też jednak poprzez przyjęcie ustawy zwykłej nie powinniśmy zobowiązać samorządów do tego, aby przedstawiciele totalitaryzmu nie byli, w sensie formalnym, wciąż honorowymi obywatelami danych społeczności, danych samorządów, danych miast? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:**

Rozumiem, że to jest temat wybiegający trochę poza zakres tej ustawy, nie znam tego konkretnego przykładu ze Szczecina, ale myślę, że to... To znaczy znowu nie znamy skali zjawiska. Jeżeli jest problem w jednym mieście, Szczecinie, to myślę, że tym, od czego powinniśmy zacząć, jest pismo wojewody do władz miasta Szczecina. Może to wystarczy i uchwała zostanie podjęta. Jednak zupełnie nie znam skali zjawiska, tak więc trudno mi mówić... Skala zjawiska chyba też ma znaczenie: jeżeli jest mała, to wojewoda może próbować rozwiązać to swoimi działaniami, a jeżeli jest to zjawisko masowe, no to wtedy można rozważyć uchwalenie ustawy.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Pan senator Martynowski zada pytanie.  
(Senator Marek Martynowski: Dziękuję bardzo. Ja będę miał pytanie do prezesa IPN. Nie wiem, czy będzie mógł się do tego odnieść. Czy IPN posiada dane...)

To jest możliwe, tak, ale momencik, przepraszam, Panie Senatorze.

Czy może w takim razie ktoś jeszcze z państwa ma pytanie do pani minister? Nie.

To dziękuję bardzo, Pani Minister.  
A teraz poproszę pana prezesa.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Panie Prezesie, w związku z tym, że ministerstwo nie posiada takich danych, może IPN je posiada i pan przybliżyłby tę skalę. Wiem, że świętej pamięci prezes Janusz Kurtyka wysyłał listy do samorządów i skala tego jest naprawdę ogromna. Praktycznie w każdym mieście, czy to większym, czy mniejszym, są te haniebne ulice. Może pan by się do tego odniósł.

#### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński:**

W toku tej akcji, o której wspomniał pan senator i która jest kontynuowana przez Instytut Pamięci Narodowej, zdiagnozowaliśmy ponad tysiąc pięćset przypadków nazw ulic, placów, które odwołują się do symboli totalitarnych czy osób związanych z sys-



(prezes Ł Kamiński)

temami totalitarnymi. Z tym że nie mogę zagwarantować, że to jest pełna skala zjawiska, ponieważ zbieraliśmy te dane sami i reagowaliśmy na sygnały społeczne, tak więc jakaś systematyczna akcja, systematyczny przegląd być może dostarczyłby informacji o większej liczbie przypadków.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Gogacz.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Prezesie, chciałbym poprosić o informacje. Mamy wyraziste przykłady symboli komunizmu, a ja chciałbym poprosić o informację o tym, ile jest przykładów symboli faszyzmu, innych ustrojów totalitarnych, wszystkiego, co dotyczy zniewolenia czy zaprzeczenia demokracji, a co wynika z tej ustawy, poza komunizmem. Czy w Polsce istnieją takie symbole?

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Łukasz Kamiński:**

W nazwach ulic, placów nie spotkałem się z przypadkiem, aby na przykład pochwalano nazizm. Te przypadki, o których pan senator przed chwilą mówił, to są pojedyncze przypadki, niejako pozostałości w postaci honorowych obywateli niektórych miejscowości, które gloryfikują nie tylko Adolfa Hitlera, ale zdarza się, że także innych funkcjonariuszy III Rzeszy.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.  
Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana prezesa odnośnie do zgola odmiennego przypadku. Zdarzają się takie sytuacje, że w tej całej nagonce – „nagonka” to złe słowo, przepraszam – że przy okazji dokonywania tej zmiany dochodzi do usunięcia nazw tego typu, jak na przykład Ludowa, która była nazwą ulicy. Tak było w moim mieście, usunięto nazwę Ludowa, zmieniono na inną.

Czy dużo jest tego typu przypadków, w których protestuje społeczność? Ja nie uważam, żeby ulica

Ludowa... Zwłaszcza, że ta nazwa wcale nie pochodziła od poprzedniej nazwy państwa, była ona dużo, dużo starsza, a w związku z tym jej zmiana była trochę dziwna. Czy tego typu sytuacje też się zdarzają? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Łukasz Kamiński:**

Instytut nie zajmował się tego typu przypadkami. Tak jak pan senator zauważył, nazwa Ludowa nie musi mieć żadnych związków z Polską Ludową czy z systemem komunistycznym. To jest słowo, które w języku polskim ma wiele znaczeń i kontekstów. Takich przypadków, które można by nazwać niejednoznacznie, szukałbym raczej w obszarze tych nazw ulic, które honorują postaci, które miały różne etapy w swoim życiu, tak bym to określił. Chodzi o osoby, które przez jakiś czas były na przykład związane z systemem komunistycznym, a potem stawały do niego w opozycji. To raczej tego typu kontrowersje i dotyczące ich dyskusje mogą się pojawiać w społecznościach lokalnych.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.  
Pan senator Gogacz. Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym jeszcze zapytać o to, czy według pana prezesa fakt, że nie spotykamy się tak często z symbolami faszyzmu, a spotykamy się z symbolami komunizmu, wynika z tego, że faszyzm został osądzony w Norymberdze, że został zdefiniowany.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Momencik, Panie Prezesie. Teraz pan senator Rulewski, później pan senator Gogacz.  
Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Pytanie, tak?  
(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Tak, pytanie.)

(senator J. Rulewski)

Dobrze jest znać perspektywę dotyczącą innych krajów, które mają tego rodzaju doświadczenia.

Moje pytanie jest takie: jak w innych państwach, które, że tak powiem, opuściły komunizm, te sprawy przebiegają? Czy z kontaktów pana prezesa z odpowiednikami IPN... Powiem, że tak jakby kanwą mojej wypowiedzi jest to, że w Rosji, w której Lenin cieszy się poparciem 90% społeczeństwa, gdzie jako największy człowiek... Tam zmieniono nazewnictwo. Nie wiem, czy zmieniono nazwy wszystkich instytucji, ale na pewno nazwę miasta, w którym zapalił on iskrę rewolucyjną.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, a później poproszę o odpowiedź pana prezesa.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Jakie jest zaangażowanie – tak bardzo ogólnie chciałbym zapytać – w dotychczasowe zmiany? Czy dużo próśb o weryfikację danych osób jest kierowanych do IPN, czy IPN występuje w jakiś sposób do rad miast, do innych organizacji o zmianę nazw ulic czy placów, czy też może są jeszcze jakieś inne formy współpracy? Pytam, bo wydaje mi się, że jest pewien brak wiedzy na ten temat.

Czy IPN zamierza przeprowadzić przy okazji jakąś... nie wiem, akcję, kampanię? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes**

**Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Łukasz Kamiński:**

Jeśli chodzi o pierwsze z tej serii pytań, to niewątpliwie nazizm, faszyzm i komunizm zostały inaczej potraktowane. Jeśli mówimy o ich rozliczeniu, to powiem, że nazizm został pokonany w toku wojny i w pewnym stopniu, nie całkowicie, ale w pewnym stopniu, osądzony. W związku z tym symbole, nazwy, które istniały na terenie Polski – mówimy tutaj zarówno o nazwach ulic

zmienionych przez okupanta niemieckiego, jak i o nazwach na terenach przyłączonych po wojnie, nazwach, które istniały od lat trzydziestych – zostały zmienione praktycznie zaraz po wojnie na skutek oczywistej reakcji na II wojnę światową. I dzisiaj mówimy raczej o różnicy świadomości co do na przykład skali zbrodni popełnionych w ramach obu reżimów totalitarnych. Usunięcie symboli faszystowskich było jakby sprawą pierwszych lat powojennych i tutaj upatrywałbym podstawowej różnicy. Także w kwestiach związanych na przykład z honorowym obywatelstwem, o czym dzisiaj też dyskutujemy, bardzo wiele decyzji było podjętych właśnie zaraz po wojnie. Tam, gdzie była pełna świadomość problemów, tam takie sprawy załatwiano.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego o inne państwa, to nie jestem w stanie wypowiedzieć się na ten temat w odniesieniu do wszystkich państw dawnego bloku sowieckiego, ale na podstawie przykładów, które znam, powiem, że problem dotyczy praktycznie wszystkich państw postkomunistycznych, tylko w różnej skali. Wydaje mi się, że nie ma żadnego państwa, które w sposób ostateczny poradziło sobie z tym problemem.

Kwestia relacji z samorządami. W tych wszystkich przypadkach, w których Instytut Pamięci Narodowej zdiagnozował istnienie symboli związanych z systemami totalitarnymi, przede wszystkim systemem komunistycznym, prezes instytutu występował i występuje do władz samorządowych z apelem o zmianę tego stanu rzeczy. Ponieważ nie można tutaj zastosować żadnych narzędzi prawnych, instytut może się ograniczać tylko do apeli i wskazywania na niewłaściwość takiego stanu rzeczy. Zdecydowana większość tych listów została zignorowana. W nielicznych przypadkach doszło do zmian, samorzady w ramach odpowiedzi poinformowały nas, że rzeczywiście dokonano takiej zmiany. Są też stosunkowo nieliczne przypadki – szacowałbym, że jest ich kilkanaście – kiedy to samorzady zwracają się do instytutu o opinię, ponieważ mają wątpliwość, czy nazwy w danej miejscowości są związane z reżimem komunistycznym. W związku z tym proszą o opinię i później na podstawie tej opinii podejmują działania. Takich aktywnych samorządów, jeśli chodzi o tę kwestię, z perspektywy Instytutu Pamięci Narodowej jest bardzo niewiele.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, ma jeszcze jakieś pytania do pana prezesa? Nie widzę chętnych.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dziękuję bardzo.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Łukasz Kamiński: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Roberta Mamątowa.

### Senator Robert Mamątów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nadawanie nazw ulicom czy placom w praktyce codziennej służy porządkowaniu terenu czy danych adresowych, ale bez wątpienia ma też inny, często ideowo głębszy wymiar. Niejednokrotnie służy upamiętnieniu ważnych wydarzeń czy też osób, która dana społeczność lokalna czy narodowa uznaje za godne pamięci.

Już w 2009 r. Rada Miasta Jastrzębie-Zdrój zwróciła się do Senatu z petycją w sprawie uchwalenia ustawy usuwającej z życia publicznego komunistycznych patronów ulic i placów. W petycji radnych czytamy między innymi: „Społeczeństwo oswaja się z tym, że twórcy zniewolonej Polski patronują nazwom miejscowości ulic, placów i dróg. Lokalne samorządy nie są w stanie same rozwiązać raz na zawsze tego problemu. (...) Z szacunku dla naszych przodków – ofiar komunizmu, oraz w trosce o przyszłe pokolenia Polaków usunięcie komunistycznych nazw ze sfery życia publicznego w Ojczyźnie należy przeprowadzić w całym kraju”.

5 listopada 2009 r. marszałek Senatu skierował petycję do rozpatrzenia przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji siódmej kadencji Senatu. W związku z zakończeniem poprzedniej kadencji prace nad petycją nie zostały zakończone. 22 lutego 2012 r. senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obecnej kadencji rozpatrzyła petycję i za właściwą uznała reakcję na tę uchwałę radnych, czyli wystąpienie z wnioskiem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Senatorowie przyjęli projekt ustawy zawarty w druku nr 71 z dnia 2 maja 2012 r.

Moim zdaniem senatorowie nie mogą pozwolić na propagowanie symboliki totalitarnej, gdyż byłoby to demoralizujące dla społeczeństwa. Ponadto trzeba zaznaczyć, że komunizm należy potraktować jak wszystkie inne ustroje totalitarne. Zajęcie odmiennego stanowiska byłoby wyrazem preferencji dla innych niż komunizm ustrojów totalitarnych. Należy w tym miejscu przywołać obowiązujące w Polsce prawo. Art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. precyzuje, że w polskim prawie za systemy totalitarne są uważane: nazizm, faszizm i komunizm. Podobnie art. 265 kodeksu karnego penalizuje pro-

pagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju.

Blisko ćwierć wieku mija od odzyskania przez Polskę niepodległości. Niektóre samorządy, jak na przykład samorząd mojego miasta, Ostrołęki, zmieniły już rażące nazwy symboli totalitarnych ustrojów, jednak w wielu jeszcze polskich miejscowościach w nazwach ulic i placów w dalszym ciągu widnieją komunistyczni patroni. Skala problemu jest duża i zróżnicowana w poszczególnych regionach. Według szacunków IPN, jest to około tysiąca dwustu – tysiąca pięciuset nazw. Na terenach, które przyłączono do Polski po 1945 r., nazwy te występują około trzech razy częściej niż na terenach, które znajdowały się w granicach Polski przed 1939 r.

Proszę państwa! Wysoka Izbo! Znakiem czasu jest fakt, że z jednej strony władze publiczne oddają cześć ofiarom represji ustroju komunistycznego, a z drugiej strony pozostają niezmienione lub są nadawane nazwy ku czci tych, którzy te represje wprowadzali lub dowodzili pacyfikacjami, w których te ofiary ginęły. Na przykład władze oddają cześć ofiarom pacyfikacji Poznania w 1956 r., a nadal można znaleźć w Polsce nazwy obiektów ku czci generała Stanisława Popławskiego, który tą pacyfikacją dowodził. Również fałszywie brzmi upamiętnienie ofiar pacyfikacji Wybrzeża w 1970 r. czy represji i zwalczania opozycji z lat siedemdziesiątych w zestawieniu z nazwami ulic ku czci Władysława Gomułki lub Edwarda Gierka. Nadal docierają do mnie informacje z różnych rejonów Polski, że nazwa PPR straszy w Kępnie, a nazwisko Gomułki w Gliwicach. To jest niedopuszczalne. Na jakie wartości wskazuje na przykład Marceli Nowotko, patronujący niejednej polskiej ulicy? Na zdradę, współpracę z wrogami ojczyzny, wydawanie rodaków na tortury i śmierć z rąk okupantów? Na jakie wartości wskazują Wanda Wasilewska, Małgorzata Fornalska, Paweł Finder? Jakie wartości i utrwalenia idee miała Hanka Sawicka? Może takie, iż chciała, by Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka sięgała terytorialnie aż po moją ostrołęcką ziemię?

Szkodliwość społeczna gloryfikowania systemów totalitarnych jest oczywista, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z bierną akceptacją ze strony władz publicznych, nawet w pojedynczych przypadkach.

W Polsce udało nam się uporać z ideologią nazistowską, nikt nie odważy się już oficjalnie jej propagować. Ale czy nie jest propagowaniem komunizmu utrzymywanie wspomnianego Nowotki jako patrona polskich ulic?

Często w dyskusjach nad zmianami nazewnictwa ulic używa się argumentów, że są to sprawy samorządów, trzeba zostawić im ten problem, nie wchodzić w ich kompetencje. W moim przekonaniu konstytucja to nie jest sprawa lokalna, samorządowa, to sprawa



*(senator R. Mamątow)*

i odpowiedzialność nas wszystkich. Ramowe regulacje, gdy chodzi o nazewnictwo ulic i placów, powinny wypłynąć od polskiego parlamentu. Nie chodzi o wskazania szczegółowe, chodzi o to, by regulacją ustawową wskazać skrajnych antybohaterów, którzy nie mogą i nie powinni patronować polskim ulicom.

Należy podkreślić, że na skutek wejścia w życie ustawy uda się wyeliminować nie tylko nazwy dróg, ulic, mostów i placów, ale również innych obiektów propagujących symbole ustrojów totalitarnych. Organem sprawującym pieczę nad przestrzeganiem ustawy będzie wojewoda. Aby skutki ustawy były możliwie najmniej uciążliwe dla obywateli, postępowania przed organami administracji publicznej i sądami w sprawach dotyczących uwzględnienia w rejestrach i dokumentach zmian nazw będą wolne od opłat. Zwolnienie z opłat postępowań dotyczących uwzględnienia w rejestrach i dokumentach zmian nazw nie obciążą dochodów państwa, gdyż postępowania te bez wejścia w życie ustawy nie zostałyby wszczęte. Samorządy poniosą koszty zmian tablic z nazwami ulic. Nazwy obiektów, które obecnie propagują symbole nazizmu, faszystów, komunizmu lub innego totalitarnego ustroju, mają zostać zmienione w terminie dwóch lat od wejścia ustawy w życie. Jest to czas wystarczający na przeprowadzenie wszystkich czynności służących zmianom nazw.

Na zakończenie chciałbym po raz kolejny podkreślić, że nadszedł czas, żeby w wolnej Polsce zdrajcy i oprawcy zniknęli z nazw ulic i placów. Dlatego proszę o głosowanie za wejściem tej ustawy w życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Prezesie!

Przyznam się, że z dużym smutkiem przyjąłem informację, którą przedstawił nam senator sprawozdawca, że komisja, czyli większość, rekomenduje, aby odrzucić projekt uchwały. Przyznam się, że argumentacja, która została użyta, absolutnie mnie nie przekonuje. W moim głębokim odczuciu to, co się działo z tym projektem ustawy... A przypomnę, że on już dwukrotnie był albo miał być w porządku obrad, ale w wyniku rozmów, które się

toczyły, wspólną decyzją całej Izby był odkładany, żeby dać wszystkim czas na przemyślenie i zajęcie merytorycznego stanowiska. Niestety, tak się nie stało. Niestety, proponuje się odrzucenie ustawy, która kończyłaby z pewną schizofrenią, z jaką mamy do czynienia. Była już o niej mowa. A istota tej schizofrenii polega na tym, że z jednej strony prawodawstwo III Rzeczypospolitej potępia totalitaryzmy, w tym nazizm i komunizm, a z drugiej strony toleruje czy akceptuje obecność w przestrzeni publicznej znaków, nazw, odwołań i odniesień, które przeczą temu, co jest zapisane w konstytucji. I skoro samorządy nie były w stanie sobie z tym poradzić, to na prośbę samorządów... Sam zresztą mam u siebie w okręgu takie sytuacje, że samorządowcy po prostu mi mówią: jakbyście to uregulowali ustawą, to wtedy sprawa byłaby prosta i oczywista. Nie możemy wypracować stanowiska, które by dalej posunęło tę sprawę, no i efekt jest, jaki jest. Wystarczy sięgnąć do jednego z dzisiejszych dzienników. Prezentuje się tam zdjęcie generała Kiszczaka, który w znakomitej formie – przynajmniej tak wynika ze zdjęć – spędza czas w swoim domu w północno-wschodniej części Polski, podczas gdy sąd stwierdza, że ze względu na stan zdrowia generał nie jest w stanie ponieść odpowiedzialności za czyny, które spowodowały śmierć wielu osób... czy za działania, które w konsekwencji doprowadziły do śmierci wielu osób. Z kolei człowiek niepełnosprawny, upośledzony jest zamykany na pięć lat, a ten, który protestował w sądzie przeciwko decyzji dotyczącej postanowienia o wyłączeniu generała Kiszczaka z postępowania sądowego, będzie ponosił odpowiedzialność karną.

Wysoka Izbo! Ta ustawa ma znaczenie, powiedziałbym, ontologiczne. Otóż ona pokazuje, do jakiego mitu założycielskiego III RP będziemy się odwoływać, czy do wzoru państwa niepodległego, czy do wzoru, że tak powiem, zanurzonego jedną nogą, a może dwiema nogami – na ten temat to już można dyskutować – w systemie poprzednim, w systemie kolaboracji, w systemie łamania ludzkich sumień, w systemie totalitarnym, w systemie depreczającym prawa człowieka, wolności, w systemie, który doprowadził do wymordowania tysięcy ludzi, którzy bronili niepodległej i niezawisłej Rzeczypospolitej. Ta ustawa pokazuje, czy będziemy potrafili odciąć wyraźną cezurą to, co było przed rokiem 1989, który jest traktowany, i słusznie, jako czas, w którym zostały zainicjowane zmiany polityczne prowadzące do zmiany ustroju, czy też nie i nadal będziemy jedną nogą w starej rzeczywistości, a drugą nogą w nowych czasach.

Miałem okazję być z panem marszałkiem w grupie senatorów, która brała udział w V Forum Regionów Polska – Rosja. Byliśmy w Niżnym Nowogrodzie. I myślę, że pana marszałka też uderzyło to, co wi-

*(senator J. M. Jackowski)*

dzieliśmy, jak przejeżdżaliśmy, że pomnik Lenina stoi obecnie w jednym z centralnych punktów Niżnego Nowogrodu. Przejeżdżaliśmy przez rosyjskie miasta, w których ulica Lenina to jest po prostu normalna ulica, która istnieje. I to w sytuacji, kiedy wiemy, że komunizm doprowadził do zagłady, jak się szacuje, stu pięćdziesięciu milionów ludzi, mówię o skali ogólnoswiatowej, a hitleryzm czy nazizm – pięćdziesięciu milionów. Nie bez powodu oba te straszliwe, obrzydliwe, haniebne systemy są po prostu dzisiaj negatywnie oceniane. Stąd te ustawowe zakazy propagowania ich symboli i znamion.

Dlatego, Wysoka Izbo, chciałbym apelować do większości senackiej – bo my będziemy głosowali za tą ustawą, to będzie jakiś zapis intencji – o poparcie tego projektu.

A na dowód tego, że można z takimi sprawami postępować w sposób konstruktywny, chciałbym przytoczyć fakt z samorządu warszawskiego z początku lat dziewięćdziesiątych. W jednej z dzielnic Warszawy był plac działacza komunistycznego, który rzekomo zginął w okresie przedwojennym w jednej z manifestacji robotniczych, ale jak twierdzili historycy, był tam po prostu przypadkowo, został zastrzelony. Jego imieniem został nazwany plac. I rada dzielnicy... przepraszam, gminy, bo to było jeszcze wtedy, kiedy ta dzielnica była gminą, w ramach swoich uprawnień związanych z nazewnictwem zajęła się pracami zmierzającymi do tego, żeby zmienić nazwę. Przyszli jednak działacze postpezetpeerowscy – ja nie pamiętam, czy to wtedy było SDRP, czy nie, nie chcę już tutaj wchodzić w szczegóły nazwy, w każdym razie byli działacze PZPR – którzy stanowili tę nową formację i powiedzieli, że proszą, żeby nazwy tego skweru nie zmieniać, ponieważ żyje jeszcze matka tego zabitego i ona raz do roku w rocznicę jego śmierci przychodzi na ten skwer, ale jak ona umrze, to oni sami będą głosowali za zmianą. Tak się stało, ta mama zmarła i nazwa skweru została zmieniona.

Myślę, że dwadzieścia pięć lat to już jest taki okres, po którym trzeba zamknąć pewien ponury czas naszej historii. Dlatego zwracam się z apelem do Wysokiej Izby o głosowanie za tym projektem ustawy i budowaniem w Polsce jedności między tym, co się deklaruje w przestrzeni publicznej, a tą rzeczywistością, którą widzimy na naszych ulicach, mostach i drogach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam senatora Jana Rulewskiego.

### **Senator Jan Rulewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Pani Minister... Pani Ministro lub Pani Minister – do wyboru.

Ja opowiadam się oczywiście za procedowaniem nad tą ustawą i, co za tym idzie, za odrzuceniem sprawozdania połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Uważam, że jakiegokolwiek nazewnictwo – począwszy od osób, które tu zasiadają, a skończywszy na ulicach, obiektach, szkołach, wyrażeniach – jest elementem tożsamości czy to wspólnoty lokalnej, czy też państwa. Ono określa drogę, pokazuje młodzieży, jakie cele stawia sobie państwo w zakresie osiągnięć politycznych, naukowych czy religijnych.

Bywa, że mieszkańcy ulic lub uczniowie szkół utożsamiają się z nazwami i czasem prowadzą dziwne walki o to, która szkoła, czyjego imienia – bo to jest symbol – jest lepsza. Bywa też, że niedostateczna wiedza historyczna... Wiedza o ulicach lub wydarzeniach służy grom politycznym, czego mamy dowód teraz, kiedy w związku z wyborami na lewicy usiłuje się wskrzeszać pojęcia stosowane przez władzę totalitarną, której konstytucja zarzuca stosowanie metod totalitarnych, nieludzkich. Ich pobratymcy wyparli się... To nie my zmieniliśmy nazwę Stalinogród na Katowice. Jak wcześniej wykazywałem, to nie my namawialiśmy Rosjan, żeby w Petersburgu, w miejscu narodzin podobno największej rewolucji światowej, wyparli się Lenina. To ci ludzie, którzy z tymi postaciami współpracowali na co dzień, uznali, że nie są one godne jakiegokolwiek pamięci. Ale my pamiętamy, bo chcemy unikać tych sytuacji, w których... Nie wiem, ile jest takich przypadków, ale jeden z nich jest mi znany. Jest ulica, gdzie mieszka osoba, której mąż został zamordowany przez patrona tej ulicy. I ona co dzień musi w różnych aktach wspominać prześladowcę swego męża. *(Oklaski)*

IPN pisze, że w Warszawie, w miejscu znajdującym się w bliskim sąsiedztwie mogił, jakie się odkrywa, ofiar a zarazem bohaterów walki o niepodległość, znajduje się ulica upamiętniająca ministra sprawiedliwości z tamtych czasów, który zapewne odrzucał wnioski o łaskę. Nie wiem, czy one wtedy funkcjonowały, ale ten minister zapewne był świadkiem... Na pewno przyjmował wizyty biednych żon czy mężów, których dzieci ginęły. Z tych powodów państwo nie może na ten temat milczeć.

Opowiadam się za tą ustawą i za odrzuceniem sprawozdania również dlatego, że przyjęto złe uzasadnienie. Jak myślę, dotyczy to również rządu. Otóż przyjęto, że skoro nazewnictwo ulic ma charakter lokalny, to władzy centralnej, jakkolwiek by ona była – rządowi czy parlamentowi – nie wypada ingerować w życie lokalne, bo w ustawie przyznano kompetencje

(senator J. Rulewski)

w zakresie nazewnictwa gminom, władzom lokalnym. A to jest nieprawda, bo ustawa o samorządzie lokalnym gmin nie była budowana z okazji przemiany ustrojowej, czyli na lata 1989–1990, ale była budowana na zawsze. I trudno było nakazać gminie, żeby prowadziła na przykład dekomunizację. Zgodnie z zapisem gmina ma dokonywać zmian w zakresie lokalnym, a zagadnienie, które jest tu poruszane, ma charakter centralny i, jak powiedziałem, stanowi nie tylko o tożsamości narodowej, ale stanowi też o tym, w jakim kierunku nasze państwo zmierza, czyli że do jakiejś wspólnoty demokratycznej państw się zapisało. I tu w takiej sprawie tolerancji być nie może. Ale myślę, że główną przeszkodą w przeprowadzeniu procesu dekomunizacji, takiej ideowej, jest zwykły konformizm, niechęć do podejmowania trudnych spraw, zwłaszcza gdy jest potrzebne do tego wsparcie materialne, zwłaszcza gdy jest potrzebne przekonanie mieszkańców, tej wspólnoty, o takiej potrzebie, zwłaszcza gdy nauczycielom, którzy zbyt licznie przynależą do Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie wypada protestować przeciwko samym sobie.

Idąc w tym kierunku, żeby ten konformizm niejako usprawiedliwić, uważam, że ta ustawa wymaga wprowadzenia kilku poprawek. Zestaw poprawek zmierza przede wszystkim do tego, żeby ułatwić mieszkańcom i samorządom proces zmiany nazewnictwa. Poprawki moje zmierzają, po pierwsze, do wydłużenia okresu, w którym ta zmiana miałaby być dokonana. Chodzi o okres, kiedy między innymi z dowodów osobistych, a to będzie w 2015 r., zniknie obowiązek podawania adresu. W tym przypadku w ustawie – gdyby ona zbyt pochopnie została wprowadzona – trzeba byłoby wprowadzić pilne zmiany. Prawdopodobnie w ślad za tym zniknie adres, a więc ta nazwa – przepraszam, że określiłem ją jako śmieciową – również w prawie jazdy, czyli, że tak powiem, w dokumencie masowym.

Druga zmiana, propozycja poprawki prowadzi do tego, żeby dokonując zmiany, pozostawić w różnego rodzaju rejestrach czy zgłoszeniach obowiązujące nazwy. One wtedy nie są, jak wiadomo, przedmiotem publicznego obiegu do czasu wymiany tego dokumentu, rejestru czy w wyniku naturalnego procesu jakby zaniku danego rejestru.

Trzecia zmiana, o której już tutaj mówiono, dotyczy tego, żeby podzielić się problemem. Tak jak powiedziałem, państwo powinno się podzielić tym problemem z gminą, powinno podzielić się tym obowiązkiem i wzajemnie wesprzeć finansowo.

Czwarta zmiana. Moje doświadczenia dowodzą, że zmiany wprowadzone nagle w społeczeństwie demokratycznym zawsze budzą opór. Proponuję nie tylko wydłużyć okres obowiązywania ustawy, żeby obejmowała ona czas, kiedy będą wprowadzane inne

dowody osobiste, prawa jazdy i być może rejestry, ale również, żeby gmina niejako dwustopniowo podejmowała uchwały. Chodzi o to, żeby pierwsza uchwała wskazała obywatelom, mieszkańcom, jakie nazwy ulic ulegną zmianie, a druga uchwała wskazywała, już później, znacznie później, na dokonanie tej zmiany... myślę, że dokonanie zmiany na – tu pozwolę sobie na uwagę – nazwiska bohaterów, które z powodów wcześniej przeze mnie wspomnianych nawet nie mogły paść na cmentarzu. To też się im należy. Gdy chcemy ujawnić prawdę o tamtych metodach, musimy nazwiska tych ludzi wprowadzić do nazw ulic, wprowadzić do nazw szkół, żeby powiedzieć, dlaczego tego dokonujemy. To nie mogą być tylko ofiary jakby wydobyte z ziemi, te ofiary nie mogą być zapomniane, zwłaszcza że ci ludzie dzielili dorobek walki o niepodległość, wielki dorobek walki o niepodległość.

Wreszcie inne zmiany prowadzą do tego, żeby dać większy czas wojewodzie i IPN na przygotowanie opinii oraz na działanie urzędu wojewódzkiego. Bo trafnie w tej ustawie jest zapisane, że skoro jest to państwowy obowiązek, to również konieczny jest udział władz wojewódzkich jako egzekutora, jako kontrolera tego procesu, który dzisiaj nie miał z tym do czynienia.

I na koniec apel. Ja wiem, że to jest trudna zmiana. Ja wiem, że wywoła ona dodatkowe koszty po stronie obywateli. Dla przedsiębiorców te koszty będą jeszcze większe. Mówi się o 300 zł, bo to jest sztyld, bo to jest strona internetowa, bo to jest... Ale piękne rzeczy, wartościowe rzeczy zawsze kosztują. Tylko w totalitaku koszty są niewielkie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiesław Dobkowski.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa zakazująca propagowania symboli ustrojów totalitarnych poprzez usunięcie ich z nazw ulic, dróg, mostów, placów i innych obiektów rodzi się tutaj w Senacie w bólach. Mówimy, że w roku 1989 wyszliśmy z ustroju komunistycznego, totalitarnego, który został narzucony tu w Polsce w 1939 r. Trwał on przez pół wieku, przez pięćdziesiąt lat. Jednakże do tej pory nie udało się nam pozbyć tego balastu ustroju komunistycznego. Nawet PRL w okresie powojennym dosyć szybko poradził sobie z faszyzmem, uporał się z nim i dzisiaj nie znajdziemy żadnego śladu ustroju faszystowskiego. Nawet imię Adolf jest praktycznie wyklęte... Nie słyszałem, żeby po wojnie ktoś nadał takie imię swojemu dziecku. Od roku 1989



(senator W. Dobkowski)

minęły już dwadzieścia cztery lata, a sprawa nazw związanych z komunistycznym ustrojem nie została rozwiązana w praktyce. Na przykład ulica Armii Ludowej w Warszawie, która jest tu w pobliżu, Trasa Łazienkowska tak się nazywa... W wielu miejscowościach istnieją podobne nazwy ulic, rond, placów. To, że w niektórych szkołach nadal czci się postaci i symbole władzy komunistycznej, to zjawisko bardzo niebezpieczne. Postaci te na pewno nie działały na rzecz niepodległości i suwerenności Polski, lecz na jej zgubę. Na przykład w jednej z wiejskich szkół nadal czci się postać, którą Sowietci w czasie II wojny światowej zrzucili na spadochronie po to, aby ta osoba szerzyła propagandę komunistyczną i przygotowywała grunt do przejścia władzy przez komunistów. Do tej pory są składane kwiaty w miejscach związanych z pamięcią o tej osobie. To jest bardzo niepokojące. Na jakich wzorcach jest wychowywana młodzież w tej miejscowości? Myślę, że prawda o tej postaci jest ukrywana przed rodzicami i przed uczniami. Mówi się, że on walczył z faszyzmem, walczył z Niemcami, a więc to jest postać godna tego, by ją czcić, ale prawda jest inna – on był tu po to, by przygotowywać grunt przed objęciem władzy w Polsce przez komunistów.

W innej szkole gimnazjalnej, tym razem w mieście powiatowym... Przy głównym wejściu do tej szkoły jest wielka tablica poświęcona „utrwalaczom władzy ludowej”. Na tej tablicy jest wymienione kilkadziesiąt osób, głównie milicjantów, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i innych działaczy komunistycznych. Do tej pory składane są tam kwiaty i palone znicze. Kiedy zapytałem dyrektorki tej szkoły, dlaczego taka tablica tam jeszcze jest, odpowiedziała, że oni też walczyli i warto, żeby młodzież ich czciła i składała tam kwiaty. To się dzieje teraz, w tych czasach. Jest to bardzo niepokojące. Ja myślę, że nie można liczyć na to, że wszystkie samorządy i wszystkie społeczności lokalne z tym problemem się uporają, że jest to sprawa samorządów lokalnych i nie powinniśmy się tym zajmować centralnie jako Senat. Po stu dwudziestu trzech latach zaborów i tylko dwudziestoletniej niepodległości w okresie międzywojennym, potem po pięćdziesięciu latach komunizmu w Polsce, komunizmu i faszyzmu, w sumie to jest pięćdziesiąt lat, jest to w tej chwili trudne. O tym problemie związanym z tym, co się dzieje w mózgach ludzi, w ich mentalności, pisał już nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz w ustępie „Do przyjaciół Moskali”. Zacytuję fragment: „Kto z was podniesie skargę, dla mnie jego skarga będzie jak psa szczekanie, który tak się wdroy do cierpliwie i długo noszonej obroży, że w końcu gotów kasać rękę, co ją targa”. My jako Senat Rzeczypospolitej Polskiej musimy być tą ręką, która dostatecznie ochroniona przed kasaniami, przed

pogryzieniem powinna uwolnić od tej obroży ludzi, którzy nadal ją noszą, w szczególności w głowach. Jest to nasze zadanie. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, kiedy w przeciwieństwie do faszyzmu nie było sądu i rozliczenia komunizmu.

Tutaj trochę optymizmu, bo nie wszędzie lokalne społeczności są bezradne. Mamy też pozytywne przykłady. Na przykład szkoła średnia w Ostrowi Mazowieckiej – w 1973 r. ukończyłem tę szkołę – kilka lat temu, nie czekając na ustawę, przyjęła za swego patrona rotmistrza Witolda Pileckiego. Poprzednia nazwa, związana z PRL, przestała istnieć. Dzięki tej uroczystości, na której byłem, dowiedziałem się, że rotmistrz Witold Pilecki był związany z Ostrowią Mazowiecką, ponieważ w roku 1922 w tamtejszym kościele brał ślub z ostrowianką, później tam nie mieszkał, ale kiedy był więziony, jego żona i dzieci w Ostrowi Mazowieckiej znalazły schronienie. Teraz mieszkańcy Ostrowi i społeczność szkoły postanowili uczcić jego pamięć i na stałe wpisać jego imię jako patrona szkoły.

Przy okazji wspomnienia Ostrowi Mazowieckiej dodam, że w pobliskiej jednostce wojskowej, w Komorowie, pracował Stefan Grot-Rowecki, wiadomo, twórca Armii Krajowej i jej pierwszy komendant, który urodził się w Piotrkowie Trybunalskim, w okresie międzywojennym mieszkał w Ostrowi, a w okresie wojny przebywał w Warszawie. Ta postać jest mi szczególnie bliska, bo i Piotrków Trybunalski, gdzie jest mój okręg wyborczy, największe miasto mojego okręgu wyborczego, i Ostrów Mazowiecka, miasto powiatowe blisko mojej miejscowości rodzinnej, i jakoś tak się interesuję tą postacią. Myślę, że takie postaci – podałem akurat przykłady postaci, które są związane z miejscem mojego urodzenia – należy propagować i czcić w nazwach miast, ulic, placów, szkół, a nie tych, którzy działali na zgubę Polski.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Z uwagi na przyszłość Polski, która kształtuje się w szkołach, z uwagi na ich rolę wychowawczą, chciałbym złożyć poprawkę polegającą na tym, żeby w tytule i w treści ustawy dodać wyraz „szkół”, ponieważ ustawa ta wprost nie obejmuje, wprost nie używa wyrazu „szkoła”. Chodzi o to, żeby nie było możliwości takiej interpretacji, że może to szkół nie dotyczyć, chociaż jest tam ogólnie mowa o innych obiektach i symbolach. Mnie się wydaje, że to za mało, że szkoły należy tu wymienić z uwagi na rolę, jaką one pełnią. Dlatego składam poprawkę polegającą na tym, żeby i w tytule, i w poszczególnych artykułach dodać wyraz „szkół”.

Całą ustawę uważam za zasadną. Tak jak mówiłem, liczenie na to, że samo się zrobi, że same samorządy zrobią... Samorządy zajmują się głównie innymi sprawami. Tak jak tu powiedział poprzedni mówca, chyba pan senator Rulewski, taka rola nie była przypisana samorządom. Dekomunizacja to

(senator W. Dobkowski)

jest rola dla państwa, a samorządy miały swój zakres działania, dlatego nawet nie możemy wymagać od samorządów, żeby one same... One oczywiście spontanicznie pewne rzeczy robią, ale nie są do tego ustawowo zobowiązane. Dlatego powinniśmy pomóc tym samorządom, żeby samorządy i społeczności lokalne uświadomiły sobie fakt, że jest źle.

W tej szkole, o której mówiłem, też niech się nad tym zastanowią, niech pomyślą, że zrobili źle, że teraz chcą postać komunistyczną, i może nawet nie wiedzą, że to jest taka postać... Ale myślę, że IPN pomoże, przedstawi takie postacie. Ja już mniej więcej to wiem, mam pewne materiały na ten temat, ale przy tej okazji można się zwrócić do IPN, żeby się wypowiedział, czy to jest osoba związana z ustrojem totalitarnym, czy nie jest. I wtedy... Ja nie mówię, żeby jakoś drastycznie kogoś napiętnować, wytykać komuś błędy, ale żeby uświadomić ludzi. Myślę, że po prostu wiele osób nieświadomie przyjmuje te nazwy komunistyczne, nie znając historii i nie znając faktów. Tak więc całą ustawę, z poprawkami senatora Rulewskiego i ewentualnie innymi, jeśli jakieś będą – zobaczymy, jakie to będą poprawki – popieram i proszę, apeluję do wszystkich senatorów, do większości, żeby tę ustawę poprzeć, bo najwyższy czas, żeby się z tym tematem uporać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, senator Bogdan Klich.

### **Senator Bogdan Klich:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przed ponad dwoma miesiącami w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej z tego miejsca wnosilem o zdjęcie z porządku obrad i przesunięcie na później debaty i dyskusji na temat tej ustawy. Robilem to po konsultacji z naszym klubem i w przekonaniu, że idea tej ustawy jest zasadna, ale niektóre rozwiązania są błędne. Jak widać, trzeba było dużo czasu. Cieszę się, że w porządku obrad tego posiedzenia Senatu ta ustawa się wreszcie znalazła. Mam nadzieję, że podczas jutrzejszego głosowania zostanie ona przyjęta znaczną większością głosów przez Senat i będzie ważnym znakiem tego, co Senat sądzi na temat minionych czasów i na temat niepodległej III Rzeczypospolitej.

Aby tak się stało, musimy, proszę państwa, tę ustawę poprawić, ponieważ w wersji przedłożonej ona rzeczywiście, tak jak chciały komisje, byłaby raczej do odrzucenia aniżeli do przyjęcia. Ale raz jeszcze powiem: idea tej ustawy nie podlega żadnej dyskusji.

Dwadzieścia cztery lata temu podjęliśmy w Polsce trud przebudowy, przebudowy państwa, przebudowy gospodarki, ale także przebudowy moralnych fundamentów naszego państwa po zniszczeniach ekonomicznych i zniszczeniach moralnych, których dokonał PRL. I o ile politycznie – w moim najgłębszym przekonaniu – demokracja polska funkcjonuje w tej chwili sprawnie i tak naprawdę nie znajduje się w Polsce człowieka, który byłby zwolennikiem zniesienia demokracji i wprowadzenia rządów totalitarnych czy nawet autorytarnych... O ile mamy wątpliwości i różnimy się czy spieramy, w jakim kierunku powinna podążać nasza ekonomia, o tyle nie mamy wątpliwości co do tego, że Polska w ciągu ostatnich dwudziestu czterech lat przeszła gigantyczną drogę. Udało nam się na przykład w tej rywalizacji środkowoeuropejskiej wyjść na dobre miejsce i w tej chwili produkt krajowy brutto na głowę mieszkańca w Polsce jest większy aniżeli na Węgrzech, które na początku transformacji w Polsce były dla naszej gospodarki punktem odniesienia. Nie mówię tu już o innych krajach, zwłaszcza z południowej części środkowej Europy, które pozostały za nami daleko w tyle, a jeszcze w latach osiemdziesiątych czy siedemdziesiątych były niejako obiektem polskich tęsknot.

Jednakże z moralnymi fundamentami państwa polskiego mamy problem, i to nie jest tylko problem historyczny, ale jest to problem bieżący, który będzie odbijał się echem także w przyszłości. Tym problemem jest kwestia identyfikacji, a więc chodzi o pytanie o to, z kim identyfikują się młodszy i starsi – bo to przecież nie tylko o młodzież tu chodzi. To pytanie o to, czy odnoszą się oni do jakiegoś bliżej nieokreślonego tworu państwowego, w którym żyją, czy odnoszą się do Polski niepodległej, suwerennej i demokratycznej, w jakiej żyjemy. I jak oceniają to, co było jeszcze dwadzieścia pięć lat temu, jak oceniają, mówiąc krótko, PRL. Bo przecież w wielu miejscowościach jest tak, że nazwy naszych bohaterów narodowych, bądź tych z przeszłości, bądź tych z ostatnich dwudziestu pięciu lat, sąsiadują z naszymi antybohaterami narodowymi, a więc nazwy, które wiążą się z naszymi narodowymi osiągnięciami, funkcjonują obok nazw naszych narodowych porażek, i to takich, których warto by było się wstydić – zaznaczam: warto by było się wstydić. Rola-Żymierski, Wanda Wasilewska, Paweł Finder, Marcei Nowotko to nie jedyne postaci, które są patronami naszych ulic i placów, a także obiektów publicznych. Przecież w dalszym ciągu w wielu miastach mamy osiedla XX-lecia, XXV-lecia czy XXX-lecia PRL. Chwała Bogu, że PRL nie trwał tak długo, żebyśmy musieli obchodzić jego pięćdziesięciolecie. Miejscem dla tablic mówiących o tych rocznicach jest, proszę państwa, muzeum. Te tablice już dawno powinny być zdjęte z murów.

(senator B. Klich)

Ale skoro samorządy w niektórych miejscowościach nie były w stanie uporać się z tym wyzwaniem, trzeba im w tym pomóc. Powiem nawet mocniej: trzeba je zobowiązać do tego, aby ten proces dokończyły, żeby to, co rozpoczęło się 4 czerwca 1989 r., zakończyło się w przewidywalnym terminie. I taka jest idea proponowanej ustawy. Za taką ideą klub Platformy Obywatelskiej w pełni się opowiada.

Składam w imieniu klubu na ręce pani marszałek poprawki, które pozwolą na to, abyśmy za projektem ustawy zagłosowali. Te poprawki dotyczą trzech głównych spraw.

Po pierwsze, chodzi o tytuł ustawy. Bo obecny tytuł nie odzwierciedla tak naprawdę faktycznych intencji i treści projektu ustawy. Projekt ustawy zarówno mówi o zniesieniu nazw ulic, placów, obiektów, które to nazwy jeszcze w tej chwili funkcjonują, jak też ma wprowadzać mechanizm uniemożliwiający podejmowanie decyzji o określonych nazwach w przyszłości. Tymczasem tytuł ustawy mówi tylko o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych. Proponuję w imieniu klubu, aby była to ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego poprzez nazwy, bez wskazywania w tym tytule, czy chodzi o nazwy zastane, czy chodzi o te nazwy, które – nie daj Boże – w przyszłości mogłyby być wprowadzane.

Po drugie, jeżeli chodzi o ramy czasowe uwzględnione w projektowanej ustawie, to muszę powiedzieć – szanując wysiłek tych, którzy ten projekt napisali – że niestety ustawa obejmowałaby tylko lata 1953–1989, ponieważ dotyczy PRL, który został ustanowiony w 1953 r. Nie obejmowałaby najbardziej krwawego okresu w dziejach powojennej Polski, czyli lat 1944–1953. Proponujemy zatem takie zmiany w art. 1 ust. 2, które umożliwią stosowanie tej ustawy w pełni w odniesieniu do lat 1944–1989.

I wreszcie zakres podmiotowy projektowanej ustawy. Jako jeden z założycieli Niezależnego Zrzeszenia Studentów odnotowałem z najwyższym zdumieniem, że organizacja, która w środowisku uczelnianym pełniła rolę młodzieżowej Solidarności, nie mogłaby zostać upamiętniona w przyszłości na tablicy z nazwą ulicy, placu, dlatego że proponowane rozwiązanie uniemożliwia upamiętnienie organizacji młodzieżowych działających w PRL.

Mówię o trzech wybranych zagadnieniach, które wydają się najważniejsze. Generalnie mechanizm, który został zaproponowany przez autorów tego projektu, pozostaje taki sam, chociaż zostały wprowadzone pewne korekty. I dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę o to, aby pozytywnie odniosła się do tych poprawek. Raz jeszcze powiem, że ich celem jest poprawienie tego podstawowego projektu.

Na zakończenie... Pani minister mówiła o tym, że nie wiadomo, ile jest takich nazw. My wiemy, to znaczy ci, którzy zajmują się tą problematyką, wiedzą nie tylko to, ile takich nazw jest, ale także, jak wygląda mapa ich rozkładu, gdzie jest ich więcej, a gdzie mniej. Wiemy przecież, że znacznie więcej kłopotów w tym zakresie miały samorządy na naszych ziemiach zachodnich i północnych, bo tam nie było tradycji, do której można by było się odwołać tak łatwo jak na południu Polski, w Polsce centralnej czy we wschodniej części Polski. Bardzo precyzyjnie zidentyfikowaliśmy poszczególne miejscowości. W Krakowie, które jest moim miastem rodzinnym, gdzie ambicją samorządu było jak najszybsze uporanie się z dziedzictwem PRL, pozostały jeszcze cztery nazwy, które można różnie oceniać, czterech patronów, których można różnie oceniać. Ale tego typu identyfikację mamy, taką mapę dysponujemy.

Na początku naszej dzisiejszej dyskusji miałem wrażenie, że ona zaczęła się od końca, to znaczy od problemów finansowych. I wydaje mi się, że to jest... To znaczy ja nie chcę kwestionować tego, że to jest sprawa ważna, ale wydaje mi się, że państwa tak naprawdę nie wolno budować na piasku. (Oklaski) A jeżeli będziemy myśleć przede wszystkim o tym, ile to będzie kosztowało, to będziemy właśnie budować państwo na piasku. Państwo trzeba budować na twardym gruncie, a takim twardym gruntem są jasne, przejrzyste i oczywiste dla wielu fundamenty ideowe. Dlatego też w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę poprawki i proszę o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana senatora Pęka.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Jestem jeszcze pod urokiem słów czcigodnego senatora Klicha. Bo to jest chyba sedno sprawy: państwa nie można budować na piasku. Państwa nie można budować na piasku, a potencjalna utrata jakichś tam funduszy, zresztą stosunkowo niewielkich w porównaniu z ciężarem gatunkowym negatywnej idei, jaką niosą nazwy placów, ulic, miejsc ochrzczo-nych imieniem ludzi, którzy zasłużyli się niesłychanie negatywnie dla państwa polskiego, którzy często byli jego jawnymi wrogami, w żadnym rachunku nie jest... To po prostu trzeba wreszcie zrobić! Proszę państwa, II Rzeczpospolita trwała dwadzieścia lat, a my w dwudziestym czwartym roku po powstaniu III Rzeczypospolitej zastanawiamy się nad tym, czy nie urazimy sierot po PRL. A może obrazi się jakiś



(senator B. Pęk)

emerytowany generał? A może okaże się, że jakaś rada osiedla złożona z emerytowanych esbeków głośno się sprzeciwi? „Polska” to dumne słowo, „Senat” – jeszcze dumniejsze. Dlatego muszę powiedzieć, że na tym posiedzeniu nabrałem nieco nadziei, że czcigodna Platforma Obywatelska sprawę tę nie tylko w Senacie, gdzie ma decyzję władczą i gdzie jakby cała odpowiedzialność na niej spoczywa, ale również w Sejmie postara się przeprowadzić, bo czas najwyższy, żeby te rachunki zamknąć.

Proszę państwa, w rozmowie z kolegami mówiliśmy o kilku przykładach, które nie padły, a warto je wymienić. Taka częściowa dekomunizacja ulic: na przykład zamiast Osiedla XXX-lecia PRL – Osiedle XXX-lecia. Niby wilk syta i owca cała, prawda? Jednakowoż na pytanie, jak młodzież będzie to oceniać i kogo będzie brać za prawdziwego, uczciwego patrona, a kogo za negatywnego... No, sprawa pozostaje niejasna. Ale mam parę ciekawszych perełek. Otóż w jednym stosunkowo dużym miasteczku jest jeszcze, co prawda nieduży, pomnik Włodzimierza Iljicza. Stoi sobie i właściwie nikomu by nie przeszkadzał, gdyby nie to, że człowiek ten był ojcem duchowym ideologii, która ma na sumieniu krew dziesiątek, jeśli nie setek milionów ludzi, ideologii, która była z uwagi na długotrwałość jej działania straszliwsza dla ludzkości współczesnej niż inne powszechnie potępione. Ale jest też przykład z mniejszej miejscowości. Jest taka miejscowość, która się nazywa Narewka, leżąca niedaleko wschodniej granicy. I tam stoi pomnik niejakiego Wołkowyckiego, który był agentem NKWD, a następnie agentem gestapo. Niedaleko stoi pomnik Siedzikówny, „Inki”, a jej matkę właśnie ten „dżentelmen”, którego pomnik nadal stoi, wydał. No, to już jest jak przysłowiowy wrzód na zdrowym ciele i myślę, że skoro ta lokalna społeczność nie była w stanie z tym się uporać, to trzeba, że tak powiem, na mocy naszej legitymacji pochodzącej z powszechnego wyboru społecznego narzucić pewne wzorce, bo choć późno, to lepiej późno niż wcale.

Wysoka Izbo, miałem zamiar nieco ostrzej wystąpić, ale wystąpienia senatora Rulewskiego i senatora Klicha nieco mnie uspokoiły, tak że pozostaję z nadzieją, że ten problem zostanie wreszcie rozwiązany. Bo były różne okresy w historii naszego narodu i państwa, ale okres peerelowski, choćby nie wiem, co kto powiedział, był okresem historycznie parszywym i trzeba go potępić z gruntu. Był takim dlatego – chociaż nawet na lewicy byli przyzwoici ludzie – że było to państwo z gruntu niesuwerenne, które udawało państwo suwerenne. My chcemy budować państwo suwerenne na tyle, na ile to jest możliwe, a to jest możliwe tylko wówczas, gdy ów fundament, o którym tak pięknie mówił senator Klich, będzie fundamentem

twardym, uczciwym i prawdziwym, wyrastającym z tej ziemi, z ofiar, które tu ponosiliśmy przez tysiąclecie, i z przekonania, że czterdziestomilionowy naród w centrum Europy musi ze swoją historią uczciwie i ostatecznie się rozliczyć. Symbolika w tym rozliczeniu ma wymiar szczególny, symbolika może bowiem wskazywać młodemu pokoleniu i przyszłym pokoleniom całkowicie krzywy obraz i wzorce, które często są dramatycznie niekorzystne.

Pozostając w nadziei, że spowodujecie państwo siłą waszego oddziaływania – zwracam się do czcigodnej Platformy Obywatelskiej – że to rozwiązanie ustawowe także w Sejmie szybko nabierze dobrego trybu i wejdzie w życie, dziękuję państwu za uwagę.  
(Oklaski)

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Póździej:

Ja również dziękuję i bardzo się cieszę, że pan senator nie wystąpił ostrzej.

Ja tylko dodam do tych przykładów, które pan podał, że mieszkam w gminie, w której po dziś dzień są ulice Janka Krasickiego i 1 Maja. Nawet urząd gminy jest przy tej ulicy. Kiedy byłam na zebraniu, zwracałam na to radnym uwagę, ale im to nie przeszkadza. Usłyszałam wtedy: może pani sobie pomyśleć, że to nie jest Jan Krasicki, tylko Ignacy Krasicki. I tak właśnie jest...

(Senator Jan Rulewski: Urząd jest majowy, urzędnicy są majowi.)

Tak.

(Rozmowy na sali)

Dziękuję...

(Senator Ryszard Bonisławski: 1 Maja to nie jest komunistyczny symbol.)

No tak, nie jest, ale wszystkim się kojarzy... Takie były zresztą postulaty mieszkańców, żeby zwrócić na to uwagę, a ponieważ radni są przedstawicielami...

(Rozmowy na sali)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana...

(Głosy z sali: Nie, nie!)

(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze senator Górski.)

A, przepraszam. Zapraszam, Panie Senatorze, na mównicę.

### Senator Henryk Górski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa jest potrzebna. Nie przekonują mnie twierdzenia, że jest to ingerencja w sferę kompetencji samorządu. Podnoszenie takich argumentów to unikanie tematu.

Pragnę podkreślić ważną rolę IPN w odkłamywaniu historii. Są takie głosy, prawda, żeby zlikwidować IPN itp., itd. A ja chcę powiedzieć, że IPN wykonał olbrzymią pracę w tym zakresie, zwłaszcza jeśli

(senator H. Górski)

chodzi o różne programy edukacyjne adresowane do młodzieży. Młodzież jest na nie otwarta i to jest dobre działanie.

Chcę też zwrócić uwagę na zjawisko, które występuje i o którym słyszy się dosyć często, a mianowicie na profanowanie tablic i pomników, które powstały już po 1989 r., szczególnie pomników bohaterów Armii Krajowej, ludzi zasłużonych dla małych ojczyzn. To jest bardzo niepokojące.

Tu padło nazwisko generała Popławskiego. No, z tego, co wiem – a jestem historykiem amatorem – to było nazwisko wymyślone na użytek propagandy. To był rosyjski generał i w rzeczywistości nazywał się inaczej. W moim powieście na przykład, o czym się dowiedziałem dzięki IPN i jego wydawnictwom, w 1944 r. pracował niejaki Józef Światło, który w 1953 r. przeszedł na Zachód i ujawnił różne zbrodnie. On też tak naprawdę miał inne nazwisko i nie był narodowości polskiej. I oni tych biednych polskich żołnierzy, akowców, mordowali bez sądu, zabijali w podziemiach budynku, w którym się mieści moje biuro, to jest w zasadzie w centrum miasta.

Tak że myślę, że ustawa po tych poprawkach, które... Tylko żeby to było mądrze zrobione, trzeba obniżyć koszty... Uważam, że ta ustawa jest jak najbardziej potrzebna. Samorządy same tego nie zrobią, bo dla nich to jest pewien problem, może nawet nie historyczno-patriotyczny, tylko techniczny, no, one się obawiają, że będą kłopoty itp., itd. Jako samorządowcy wiemy, że z tym są problemy właśnie tego typu. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Stanisław Gogacz.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mówimy dzisiaj o bardzo poważnej sprawie, a mianowicie o symbolach ustrojów totalitarnych. A symbole, jakie pojawiają się w nazwach w przestrzeni publicznej, to poniekąd informacja o tym, że dany system, dany totalitaryzm jest obecny, istnieje. I o ile społeczeństwa, w których powstały te systemy totalitarne, czyli faszyzm, komunizm, bo głównie o tych ustrojach mówimy, trudno winić... No, społeczeństwu w zasadzie trudno było przewidzieć, jakie skutki mogą przynieść te kierunki filozoficzne, społeczne, te ustroje polityczne. Ale proszę zwrócić uwagę, że my działamy post factum, my doskonale wiemy, co przyniosły te ustroje totalitarne, my wiemy, do czego one doprowadziły, do jakich zniszczeń, za-

ówno jeśli chodzi o ludzi, jak i terytoria czy rzeczy. I w sytuacji, kiedy posiadamy taką wiedzę, wydaje się czymś oczywistym to, że powinniśmy totalitaryzm totalnie odrzucić, że w przestrzeni publicznej w Polsce nie powinna znajdować się żadna nazwa odwołująca się do totalitaryzmu.

Były tu wymienione argumenty dotyczące sytuacji samorządów. Chciałbym powiedzieć, że przejrzałem uzasadnienie ustawy i jeżeli chodzi o jej ratio legis, to w pierwszym wierszu uzasadnienia jest informacja, że to Rada Miasta Jastrzębie-Zdrój zwróciła się do Senatu z petycją w sprawie uchwalenia ustawy usuwającej z życia publicznego komunistycznych patronów ulic, placów itd., itd. Wniosek z tego jest taki, że skoro to samorząd zwrócił się do władzy o to, by przyjąć taką ustawę, to coś jednak jest na rzeczy, jest to sygnał, że władza samorządowa oczekuje wsparcia, jeżeli chodzi o ustawodawstwo zwykłe.

Uważam, że oddzielanie Polski samorządnej od Polski reprezentowanej przez władze administracji rządowej czy też przez władze ustawodawcze jest nie na miejscu, dlatego że w sensie geograficznym stanowimy jedną Polskę i niezależnie od tego, czy pomnik o nazwie, którą tu dzisiaj przywołujemy, znajduje się w kompetencji takiego czy innego samorządu, to sprawa dotyczy nas wszystkich. Będąc w takim czy innym miejscu w Polsce, nie zwracamy uwagi na to, czy jest tam ten czy inny samorząd. A skoro pomnik znajduje się w gestii samorządu, który nie jest w stanie podjąć decyzji o usunięciu nazwy... My po prostu nie możemy godzić się na to, żeby taki pomnik dalej pozostawał na swoim miejscu.

Chciałbym zwrócić uwagę... Jeżeli chodzi o pytanie, które zadałem, jeżeli chodzi o honorowych obywateli danych miast, to jestem pod ogromnym wrażeniem informacji o tym, że w sensie formalnym w wielu samorządach, w wielu miastach, w wielu gminach w spisach honorowych obywateli nadal są osoby, które jednoznacznie kojarzą się z systemem totalitarnym.

Jeżeli chodzi o nazwy miejsc publicznych, nazwy, które są kojarzone z totalitaryzmem... No jeżeli mamy pomniki, tak jak tu zostało przywołane, Lenina, jeżeli mamy nazwy kojarzące się z totalitaryzmem, to równie dobrze – możemy to sobie wyobrazić – mogłaby powstać grupa osób, która by chciała coś kultywować, która by chciała co jakiś czas na przykład złożyć kwiaty czy oddać komuś cześć pod takimi pomnikami. I wydaje się, że tu już byłaby wyraźna kolizja z art. 13 konstytucji – chodzi o pojawienie się takiej grupy. A w sytuacji, kiedy mamy jedynie materię – nie żywą materię, a jedynie nazwę – kiedy nie ma ludzi, którzy oddawaliby cześć treściom związanym z pomnikiem, to tak trudno połączyć nam dany fakt z faktem istnienia art. 13 konstytucji. Każdy z nas, senatorów, parlamentarzystów, jako osoba publiczna

(senator S. Gogacz)

uczestniczy w odsłonięciu, otwarciu... w nadawaniu nazw najróżniejszym symbolom w przestrzeni publicznej. Kiedy występujemy, kiedy wygłaszamy przemówienia, odwołujemy się do aksjologii, która kojarzy się z patronami danych miejsc, kojarzy się ze znaczeniem tych miejsc i koresponduje z obecną sytuacją Polski, czyli z rzeczywistością państwa demokratycznego. I chcę powiedzieć, że fakt, iż istnieją inne pomniki, takie, które wiążą się z diametralnie inną aksjologią niż ta, na temat której my się wtedy wypowiadamy, jest dla nas rzeczą bardzo wstydliwą. I dopóki taka sytuacja będzie miała miejsce, my tak naprawdę nie będziemy do końca wiarygodni w tym, co robimy. Oddając hołd i cześć tej aksjologii, jednocześnie mielibyśmy nie wyrazić zgody na to, ażeby obecna sytuacja miała miejsce...

Wracając do kwestii totalitaryzmu, chciałbym... Zadałem pytanie dotyczące Norymbergi. Proszę państwa, powinniśmy sobie uświadomić to, że gdyby w Norymberdze odwołano się do prawa pozytywnego, czyli do prawa utworzonego przez państwa, w których zrodziły się te totalitaryzmy, to, tak prawdę mówiąc, nie byłoby podstawy prawnej do tego, żeby karać faszyzm. Trzeba było przywołać prawo naturalne, które wtedy przeżywało renesans w całej Europie, pomimo że idee oświecenia ukierunkowywały systemy polityczne w bardziej uniwersalne... Odwołano się do prawa naturalnego i faszyzm został osądzony. Stwierdzono, że idee faszyzmu naruszają godność człowieka, kłócą się z demokratycznymi zasadami zarządzania państwem.

Myślę, że wszyscy mamy dzisiaj takie wrażenie, jak byśmy byli w roku 1989 albo niewiele później... Można powiedzieć, że wprost dotykamy tego, co świadczy o istnieniu komunizmu. Mówimy o symbolach komunizmu, uświadamiamy sobie, że takie symbole nadal istnieją. Wielka to jest rzecz dla Senatu, że z taką inicjatywą wychodzimy. Ja wierzę w to, że ścieżka legislacyjna związana z tym projektem... Wierzę, że osiągniemy efekt, cel, jaki jest zapisany w tej ustawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana marszałka Borusewicza.

### **Senator Bogdan Borusewicz:**

Bywam w miejscach, w których następują zmiany rewolucyjne podobne do tych, jakie zachodziły w Polsce. Kiedy pytają mnie, co należy zrobić na początku i przede wszystkim, odpowiadam, że należy zrobić wszystko od razu, bo jeśli się nie zrobi

wszystkiego od razu, to później jest bardzo trudno. Wydawało się, że w tej kwestii sprawa jest jasna: wprowadziliśmy demokrację, a demokratyczne organy sobie poradzą, to znaczy rozwiążą problem z nazwami związanymi z ideologiami totalitarnymi. Jeżeli chodzi o nazwy związane, powiedzmy, z jedną stroną totalitaryzmu, czyli nazizmem lub faszyzmem, no to nie mieliśmy problemu. Ale jeżeli chodzi o nazwy związane z zasłużonymi działaczami partii komunistycznych, nieważne, czy te partie nazywały tak czy inaczej... Partie te przechodziły zmiany, komunizm w Polsce też był różny. Najpierw stalinizm, straszny i opresyjny. Potem ten system się zmienił, nieco ucywilizował, bo trudno powiedzieć, że się uczyłowieczył... Różne były nazwy. Okazuje się, że struktury samorządowe, podmioty samorządowe nie były i nie są w stanie sobie z tym poradzić.

Uważam zatem, że to dobrze, iż zajęliśmy się tą sprawą. Dobrze, że z Senatu wyjdzie ustawa, która zasygnalizuje, że najwyższy czas zakończyć okres, który... Mamy demokrację, a istnieją jeszcze takie nazwy... To odwoływanie się do ugrupowań, które tę demokrację niszczyły, do ludzi, którzy tę demokrację niszczyli...

Szanowni Państwo, ta ustawa musi być dobra. Ponieważ były zarzuty, że długo procedujemy, że przesuwalimy z jednego posiedzenia na drugie... Chcę powiedzieć, że gdybyśmy tego nie zrobili, to niewątpliwie pierwotny projekt zostałby po zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego podważony. Zmiana, którą proponujemy, jest dobrą zmianą, bo pozwala uniknąć sytuacji... Przecież nie chodzi nam o zademontrowanie, że chcemy to zrobić, tylko chodzi nam o to, żeby to zrobić. I to właśnie chciałbym wyjaśnić. Przesuwanie terminu rozpatrzenia tego projektu było konsultowane, obywało się za obopólną zgodą, a chodziło tylko o to, żeby projekt ten był dobry i żeby wszedł w życie.

Nie będziemy już zapewne... Pewnie będzie znacznie mniej tych, nazwijmy to, skamieniałości z przeszłości, niemniej są sytuacje, w których trudno sobie poradzić. Ustawa nie wkracza i dobrze, bo byłoby to zakwestionowane... Ustawa wkracza tylko w przestrzeń publiczną. To dobrze. Jeżeli ktoś chce czcić Lenina w swoim domu, to może to robić. Może mieć popiersie, świeczkę itd. Będzie denerwowało to, jak będzie go czcił na swojej działce czy w ogródku, ale ustawa odnosi się tylko do przestrzeni publicznej, bo gdybyśmy poszli dalej, to zostałaby zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny.

Co zrobić w sytuacji, kiedy, korzystając ze swobody zgromadzeń i powoływania organizacji, jakaś grupa założy ugrupowanie, które będzie się nazywało Komunistyczna Partia Polski, w skrócie KPP? To też jest jakiś pomnik. Nawiązanie do tej nazwy, przeniesienie tej nazwy jest jakimś pomnikiem, z którym nie



(senator B. Borusewicz)

jesteśmy i nie będziemy w stanie poradzić sobie przy pomocy takiej ustawy, podobnie jak nie możemy sobie poradzić z grupą, która nazywa się Obóz Narodowo Radykalny, ONR. Przecież ONR przed wojną był ugrupowaniem faszystowskim, które...

(*Głos z sali: ...z Hitlerem.*)

Nie, nie z Hitlerem. Chodzi o faszyzm włoski. ONR wzorował się na faszyzmie włoskim. Potem ludzie z ONR walczyli z Hitlerem, ale niewątpliwie było to ugrupowanie faszystowskie. Obecnie działa grupa, która nazywa się ONR, ale niestety nie jesteśmy w stanie sobie z tym poradzić. Nie poradzimy sobie z tym poprzez ustawy, ale powinniśmy sobie radzić poprzez to, że będziemy mówić młodym ludziom, do jakich wzorców nawiązują dane nazwy.

Na tym chciałbym zakończyć, ale trzeba też pamiętać o tym, że są niepokojące sytuacje i tworzą się niepokojące grupy, które niewątpliwie nawiązują do ugrupowań totalitarnych, a my niestety, może stety, bo jest wolność powoływania wszelkich partii politycznych, niewiele możemy zrobić. Jeśli jakaś partia zechce się nazwać nawet Komunistyczna Partia Polski...

(*Senator Stanisław Kogut: Jest już, jest, Panie Marszałku.*)

...zdaje się, że nawet jest jakaś taka grupa... No, co zrobić? Możemy tylko powiedzieć, co o tej nazwie myślimy. Ja źle myślę o nazwie KPP i o nazwie ONR. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Informuję, że teraz już na pewno lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Bogdan Klich, Jan Rulewski, Wiesław Dobkowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Senator Jurcewicz zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie ma sprzeciwu. Dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad:** drugie czytanie projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.

Przypominam, że projekty te zostały wniesione przez grupy senatorów i zawarte są odpowiednio w drukach nr 331 i 335, a sprawozdanie komisji, przygotowane zgodnie z art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, zawarte jest w druku nr 331/335S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji o projektach uchwał.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Wach:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza nad tymi projektami uchwał łącznie obradowała w dniu 4 czerwca. Projekty różniły się czy różnią się dość znacznie, ale dotyczą tej samej materii historycznej.

Komisja w wyniku dość gruntownej dyskusji oraz w szeregu głosowań doprowadziła właściwie do utworzenia, do powstania jednego tekstu, wspólnego tekstu, który państwu później przedstawię, zawartego w druku nr 331/335S.

O jakie decyzje tu chodziło? Przede wszystkim o tę, który z dwóch druków ma być jakby bazą wypracowania uchwały proponowanej Senatowi, w tym także tytułu uchwały. Przypominam, że jeden tytuł brzmiał: projekt uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian, to ten tytuł z druku nr 331, a drugi – projekt uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, to tytuł z druku nr 335. W wyniku głosowania ten drugi tekst i ten drugi tytuł zostały przyjęte przez komisję.

Potem nastąpiła pewna kompilacja tekstów i pojawiło się też kilka kwestii wyraźnie spornych. Dyskusja była długa, dotyczyła różnych aspektów. Jedną z takich kwestii było słowo czy termin „ludobójstwo” zawarty w obu proponowanych uchwałach. W jednym przypadku propozycja mówiła wprost o ludobójstwie, w drugim przypadku projekt mówił o charakterze czystki etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa. Ostatecznie w tekście proponowanym Senatowi znajduje się określenie „nadają akcji charakter czystki etnicznej wypełniającej znamiona ludobójstwa”.

Kolejnym obszarem pewnego kompromisu było usunięcie z pierwotnego projektu uchwały w 70. rocznicę tego akapitu, który niejako uznawał również pewne historyczne winy Polaków w odniesieniu do

(senator sprawozdawca P. Wach)

Ukraińców. Ten akapit – gdyby państwo spojrzeli do projektu w druku nr 335, toby go zobaczyli – zaczynał się słowami „nie zapominamy, że w dziejach polsko-ukraińskich stosunków w XX wieku były także wydarzenia, które nie przynoszą Polsce chwały”. W wyniku głosowania ten akapit został usunięty z tekstu.

Tekst, który państwu odczytam i który został przez komisję przyjęty, został przyjęty w sposób dość, powiedziałbym, jednoznaczny, a mianowicie został przegłosowany przez wszystkich obecnych senatorów, 1 wstrzymał się od głosu. Tekst ten brzmi tak.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.

W dniu 9 lutego 1943 roku oddział UPA napadł na wieś Parośle Pierwszą. W tej akcji zamordowano 173 Polaków. Rozpoczęta została brutalna akcja fizycznej eliminacji Polaków, prowadzona przez banderowską frakcję Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię. Największe rozmiary przybrała na Wołyniu w lipcu 1943 roku. Rzezie i niszczenie wszelkich śladów polskości były kontynuowane do 1945 roku, a ich ofiarą padło około 100 tys. Polaków: mężczyzn, kobiet, dzieci i starców. Zorganizowany i masowy charakter tych zbrodni oraz towarzyszące im okrucieństwo nadają akcji charakter czystki etnicznej wypełniającej znamiona ludobójstwa.

Po zrzuceniu więzów komunizmu Polska i Ukraina wiele zrobiły dla przezwyciężenia trudnej przeszłości. Toczący się dialog historyczny i społeczny, organizowane razem uroczystości między innymi w Hucie Pieniackiej w 2009 roku z udziałem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Wiktora Juszczenki pozwoliły na nowo spojrzeć na wspólną, tysiącletnią historię.

Polacy pragną pojednania i przyjaźni z Ukraińcami. Dajemy temu liczne dowody. Prawdziwe pojednanie może jednak być zbudowane tylko na prawdzie i wspólnym potępieniu zbrodni.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd wszystkim Polakom, którzy padli ofiarą masowych mordów na Wołyniu i na pozostałych terenach, i wyraża przekonanie, że pamięć o nich winna na trwałe stać się częścią polskiej świadomości historycznej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd żołnierzom Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i członkom Samoobrony Kresowej, którzy podjęli bohaterką walkę w obronie polskiej ludności kresowej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje najwyższą cześć tym wszystkim Ukraińcom, którzy nie ulegli ówczesnej atmosferze terroru i z narażeniem życia nieśli pomoc swoim polskim sąsiadom, podając im pomocną dłoń w tym strasznym czasie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność tym Ukraińcom, którzy w ostatnich latach przy-

czynili się do upamiętnienia miejsc zbrodni i umożliwili godny pochówek ofiar.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».”

To jest treść uchwały. Za taką treścią komisja głosowała prawie jednogłośnie, bo 1 senator wstrzymał się od głosu, i rekomenduje Wysokiemu Senatowi podjęcie takiej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz upoważnionych przedstawicieli wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Andrzeja Matusiewicza – do druku nr 331 – oraz senatora Łukasza Abgarowicza – do druku nr 335.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania?

Proszę bardzo... Do kogo, Panie Senatorze?

(*Senator Jan Maria Jackowski: Do pana senatora Wacha.*)

Pan senator Jan Jackowski.

### Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam takie pytanie... Czy pan senator nie uważa, że przy okazji uchwały o tym tragicznym i bolesnym wydarzeniu czy też serii wydarzeń sprzed siedemdziesięciu lat nie byłoby jednak zasadne ustanowienie specjalnego dnia pamięci? Byłoby to, raz, wyjście naprzeciw oczekiwaniom środowiska ludzi, których bliscy zginęli w tamtych czasach, a dwa – upamiętnienie tych wydarzeń tak, aby mogło to być cykliczne, powiedzmy, jako dzień pamięci. Była tu proponowana data 11 lipca. I w ten sposób... To znaczy chodzi o to, żebyśmy tych, którzy tam zginęli, nie czcili tylko przy okazji okolicznościowych uchwał, ale żeby po prostu był już, niejako z automatu, taki dzień. Czy nie byłby to pewien gest? Po prostu wysłiibyśmy, raz, naprzeciw oczekiwaniom, a dwa, byłaby to szansa na godne uczczenie pamięci ofiar tamtych wydarzeń. Dziękuję.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### Senator Piotr Wach:

Ja jestem sprawozdawcą komisji, tak więc najpierw powiem o tym, co zrobiła komisja. Komisja

(senator P. Wach)

głosowała w tej sprawie i, o ile się nie mylę, wynik był taki, że tytuł uchwały został zmieniony większością głosów 5:2, choć mogę się mylić. Po prostu była to sprawa sporna – przepraszam, wynik był 5:3 – większość komisji uważała, że dnia 11 listopada nie należy ustanawiać Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Lipca.)

11 lipca. Przepraszam, źle powiedziałem, pomyliłem się.

Pytanie było tak sformułowane, że dotyczyło tego, co ja na ten temat uważam. Ja osobiście opowiadałem się wyraźnie za tym, aby nie ustanawiać dnia 11 lipca dniem pamięci. Nawet powoływałem się przy tym na moją osobistą historię, urodziłem się bowiem jeszcze na tych terenach, mam z tego okresu oryginalną, z błędami, metrykę ukraińską. Moja rodzina, aczkolwiek sama nie doznała krzywd, znała tę sytuację. I między innymi ja, ale nie tylko ja, optowałem w sposób wyraźny za tym, żeby nie ustanawiać takiego trwałego upamiętnienia, ponieważ to niesie za sobą, moim zdaniem – pan pytał o moje zdanie – złe skutki. Mianowicie w ten sposób wykopalibyśmy rów tam, gdzie chcemy te podziały stopniowo likwidować. Dałoby to taki skutek, którego cofnięcie byłoby praktycznie niemożliwe, bardzo trudno bowiem wyobrazić sobie wycofanie się z tego, podjęcie uchwały likwidującej w ten sposób ustanowiony dzień.

Jeżeli chodzi o uchwały okolicznościowe, to – o ile pamiętam, o ile dobrze słyszałem – poprzednia była dziesięć lat temu i została przyjęta przy znacznie dalej idącym konsensusie pomiędzy stroną polską i ukraińską. Poza tym jej brzmienie było znacznie łagodniejsze, pojednawcze, zmierzające do zbliżenia narodów, a nie do, że tak powiem, wykopywania rowów, tworzenia podziałów.

Tak więc jeżeli chodzi o moją osobistą opinię, to uważam, że to rozwiązanie, czyli podjęcie w kolejnym pełnym dziesięcioleciu uchwały okolicznościowej, jest właściwe.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana sprawozdawcy?  
Nie ma.

Dziękuję.

Chciałabym zapytać, czy przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej pragnie zabrać głos w sprawie projektu uchwały?

Informuję, że Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu reprezentuje pan prezes Łukasz Kamiński.

Czy chce pan zabrać głos?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: Chciałbym tylko złożyć wyrazy uznania dla Wysokiego Senatu za tę zgodną chęć uczczenia pamięci ofiar Zbrodni Wołyńskiej. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są może pytania do...?

W takim razie poproszę pana prezesa tutaj, na mównicę.

Proszę bardzo, pan senator Jan Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, mam pytanie. Czy Instytut Pamięci Narodowej prowadzi jakieś postępowania – mówię o pionie śledczym – i w jaki sposób kwalifikuje od strony formalnoprawnej wydarzenia, które miały miejsce na tamtych terenach w latach 1943–1944?

**Prezes**

**Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Łukasz Kamiński:**

Tak. Takie postępowania są prowadzone od wielu lat. Część z nich już się zakończyła. One się kończą umorzeniem ze względu na niemożność postawienia sprawców przed sądem i na podstawie polskiego kodeksu karnego, zgodnie z kwalifikacją, są prowadzone jako zbrodnia ludobójstwa.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Prezesie.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Ja się cieszę, że pracujemy nad tą uchwałą – chociaż lepiej byłoby, żeby tej uchwały nie było i żeby tych wydarzeń w ogóle nie było – ale też trzeba pamiętać o uwarunkowaniach. Otóż skala przemilczenia i zakłamania związanego z tym kresowym ludobójstwem była dość duża w minionym okresie, a jeszcze do teraz nie wszystko zostało wyjaśnione. Używało



(senator J. M. Jackowski)

się sformułowań, takich jak „rzeź wołyńska”, co zamazywało prawdę o tamtych wydarzeniach, podczas których masowo mordowano Polaków tylko za to, że byli Polakami. Ta uchwała to może i ostatnia okazja, aby polskie władze oddały hołd ofiarom masowego ludobójstwa dokonanego na Kresach przez nacjonalistów z OUN-UPA w czasie II wojny światowej w obecności ich rodzin.

11 lipca 1943 r. rozpoczęła się na Wołyniu wcześniej zaplanowana akcja masowego mordowania ludności polskiej przeprowadzona przez „bojców” z UPA. Antypolskie nastawienie części Ukraińców nasiliło się po zajęciu tych terenów przez Niemców w 1941 r. W 1942 r. radykalna część OUN, tak zwani banderowcy stworzyli Ukraińską Powstańczą Armię. Ideolodzy ukraińskiego skrajnego nacjonalizmu głosili tezę, że należy zbudować Wielką Ukrainę od Krakowa i Warszawy na zachodzie, po Kaukaz na wschodzie, jednolitą etnicznie, czystą jak szklanka wody. Wcześniej masowo mordowano Żydów ze względów ideologicznych i rabunkowych, czym głównie trudnili się ukraińscy policjanci kolaborujący z hitlerowcami – to wprawdzie wynikało z niemieckiej inspiracji, ale najczęściej działali samodzielnie. Jeśli można było wyeliminować jedną nację, dlaczego nie zrobić tego z Polakami?

Latem 1943 r. nastąpiło apogeum ludobójstwa Polaków. W tych organizowanych na masową skalę działaniach brali udział nie tylko nacjonaści z UPA, ale także miejscowi chłopci zwani czernią, poddani wcześniej przez banderowców silnej propagandzie antypolskiej. Na początku drugiej dekady lipca 1943 r. nastąpił zmasowany atak na blisko sto polskich miejscowości, zaś w całym lipcu – na około pięćset trzydzieści. Według badaczy akcje antypolskie i rzezie ludności przebiegały według trzech głównych scenariuszy. Były to napady na miejscowości zamieszkałe głównie przez Polaków, akcje przeciwko Polakom mieszkającym we wsiach ukraińskich lub mieszanych oraz ataki na kilkusobowe grupki Polaków lub pojedyncze osoby. Historycy podkreślają, że w przypadku napadów na większe skupiska Polaków UPA działało według stałego scenariusza: starano się uderzać z zaskoczenia, atakując w nocy, o świcie lub podczas prac gospodarskich czy niedzielnej mszy świętej, kiedy mieszkańcy byli zgromadzeni w jednym miejscu. Miejscowość była otoczona kordonem uzbrojonych w broń palną członków UPA, których zadaniem było strzelanie do uciekających. Pozostali napastnicy, członkowie oddziałów samoobrony ukraińskiej, współpracujący z UPA, uzbrojeni w siekiery, noże, piły, widły, maczety, kosy ustawione na sztorc i inne narzędzia gospodarskie, rozchodzili się po osadzie i mordowali wszystkich z wyjątkowym okrucieństwem.

Polacy ginęli rąbani siekierami, przecinani piłami, paleni żywcem w chatach z zabitymi oknami i drzwiami, gwałceni, kaleczeni, wrzucani żywcem do głębokich studni, obrzucani granatami w kościołach, rozrywani końmi. Ofiarami byli Polacy różnej płci i wieku, głównie kobiety i dzieci, starcy, kapłani, nauczyciele, służba leśna, a także Ukraińcy, którzy pomagali Polakom bądź przeszli z prawosławia na katolicyzm, przy czym część ofiar zginęła z rąk UPA za pomoc udzielaną Polakom lub odmowę przyłączenia się do sprawców ludobójstwa. Teren wsi był starannie przeszukiwany, a na uciekinierów urządzano polowanie z nagonką i obławy w okolicznych lasach i na polach. Wspólną cechą akcji przeciw Polakom były masowe tortury przed zadaniem śmierci połączone z rabunkiem mienia i paleniem gospodarstw, a także niszczenie materialnych śladów polskiej obecności na Wołyniu, takich jak dwory, kościoły i kaplice, a nawet ogrody czy parki.

Próby rozmów czy negocjacji przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego ze stroną ukraińską kończyły się niepowodzeniem. Powszechnie akcje nacjonalistów ukraińskich w 1943 r. niemal całkowicie ogołociły z Polaków wiejskie obszary Wołynia.

Przedstawiciele stowarzyszeń kresowych zwracają uwagę, że ludziom moralnie i bezpośrednio odpowiedzialnym za ludobójstwo na polskiej ludności, takim jak Stepan Bandera, Roman Szuchewycz, „Kłym Sawur”, zwany katem Wołynia, stawia się dziś pomniki i czyni ich bohaterami Ukrainy. To jest moja odpowiedź dla pana senatora Wacha. Rozumiem mówienie o pojednaniu, gdy obie strony stają do pojednania, tam niestety tego nie ma.

A przecież Szuchewycz od samego początku okupacji hitlerowskiej Ukrainy ściśle współpracował z władzami niemieckimi, był hauptmannem Abwehry i twórcą wsławionych wyjątkowo krwawymi i brutalnymi akcjami batalionów hitlerowskich „Nachtigall” i „Roland”. Byli „bojcy” z UPA otrzymują kombatanckie przywileje, gratyfikacje, uczestniczą w hucznych obchodach, podczas których pod charakterystycznymi czarno-czerwonymi symbolami maszerują banderowscy „gieroje”, a za nimi licealiści i gimnazjaliści Lwowa, Łucka, Stanisławowa, Tarnopola. Upowszechniane są pieśni upowskie, wydawane w formie śpiewników, o tym, żeby „rezać Lachów”. Ideologia nacjonalistyczna jest bardzo żywa, organizowane są „sesje doncowowskie”, upamiętniające i gloryfikujące tego ukraińskiego ideologa nacjonalizmu, na których indoktrynuje się młodzież, prezentując faszystowskie i skrajnie Polsce wrogie założenia ukraińskiego integralnego nacjonalizmu.

Ksiądz greckokatolicki doktor chrześcijańskiej teologii, były członek OUN Jurij Fedoriv tak ocenił ideologię OUN: „ideologia nacjonalizmu ukraińskiego wymagała zaprzeczenia wszystkiego – ojca i mat-

(senator J. M. Jackowski)

ki, Boga i sumienia, prawa i etyki, miłości bliźniego i uczuć osobistych”.

Tak że, Wysoka Izbo, trzeba zwrócić uwagę na to, że Doncow samych Ukraińców też dzielił na dwie kategorie – lepszą i gorszą. Ludobójstwo Polaków było pokłosiem tej nacjonalistycznej ideologii, która – o czym warto pamiętać – doprowadziła do bratobójczego zamordowania kilkudziesięciu tysięcy Ukraińców. W swoich pracach Doncow pisał: „Trzeba być za lub przeciw. Kto nie z nami, ten przeciwko nam. (...) Bezpardonowe wytrzebienie szkodników wśród swoich krajanów (...) Musi się pojawić grupa, aby zachwyć jednych, porwać drugich i usunąć trzecich”. Koniec cytatu.

Zgodnie z doktryną Doncowa – podkreślał w swoich wypowiedziach doktor habilitowany Wiktor Poliszczuk, ukraiński badacz tych problemów – na czele nacji stał wódz, który miał do dyspozycji mniejszość inicjatywną stosującą wobec reszty nacji ukraińskiej, nazywanej przez Doncowa „bydłem”, „czernią”, twórczą przemoc. Tą „mniejszością inicjatywną” byli członkowie OUN, na wzór „czarnych koszul” Benito Mussoliniego i „brunatnych koszul” Adolfa Hitlera, stanowili oni gwardię nacjonalizmu ukraińskiego.

Wysoka Izbo! To ludobójstwo, które zostało dokonane siedemdziesiąt lat temu, jest trzecim ludobójstwem – obok niemieckiego i sowieckiego – dokonanym na Polakach. Sądzę, iż naiwna wiara w to, że... Uciekanie od problemu i udawanie, że sprawy nie ma, a ponadto mówienie, że wyjaśnienie wszystkich tych spraw stoi na przeszkodzie dialogowi polsko-ukraińskiemu jest szkodliwe i niemoralne. Nie można budować pojednania, nie opierając się na prawdzie.

W związku z tym uważam, że Senat RP powinien przyjąć uchwałę i ustanowić dzień pamięci o tamtych wydarzeniach. Przypominam tu słowa Józefa Piłsudskiego: „kto nie szanuje własnej przeszłości, nie jest szanowany przez innych”.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę. Niestety, jak przytoczyłem, nie zawsze po stronie ukraińskiej... Absolutnie nie mówię, że chodzi o wszystkich Ukraińców, i absolutnie nie mówię, że chodzi o całą Ukrainę, ale sytuacja jest taka, że ręka wyciągnięta do dialogu jest odrzucana i dlatego powinniśmy podjąć tę uchwałę.

Ja oczywiście będę głosował za tym projektem uchwały, której jestem współwnioskodawcą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jestem jednym z wnioskodawców uchwały, która zwarta jest w druku senackim nr 331 i dotyczy ustanowienia 11 lipca Dniem Pamięci i Męczeństwa Kresowian. Po zarejestrowaniu tej uchwały ukazała się druga propozycja, która jest propozycją incydentalną, rocznicową.

Środowiska Kresowian domagają się ustanowienia tego dnia od wielu lat, w zasadzie od 1989 r., kiedy powstało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z siedzibą we Wrocławiu, gdzie mieści się zarząd główny. Takie samo towarzystwo powstało w tym samym czasie w Przemyślu. Byłem jego członkiem założycielem, rejestrowaliśmy je u wojewody przemyskiego, kiedy obowiązywało jeszcze prawo o stowarzyszeniach z 1932 r. Nowe prawo o stowarzyszeniach zostało przez Sejm PRL uchwalone 17 kwietnia 1989 r. W statucie były zapisy mówiące o pojednaniu, nawiązujące do zbrodni i do działań UPA. I wtedy urzędnik wojewody zapytał mnie, czy zarejestrowanie nie będzie obrażać uczuć braci Ukraińców. Ja mu na to odpowiedziałem, że na pewno nie, że trzeba budować wspólną przyszłość – wtedy jeszcze był Związek Radziecki – na prawdzie, bo tylko prawda stanowi podstawę pojednania. Ale tak się nie stało. I myślę, że procedowana dzisiaj uchwała jest, Wysoka Izbo, jest procedowana o dwadzieścia lat za późno.

Mam tu opracowanie profesora Grzegorza Motyki „Od rzezi wołyńskiej do akcji «Wisła»”... I tak też powinien zacząć nasz parlament, od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”... A Senat zaczął od akcji „Wisła”. W sierpniu 1990 r. została wydana uchwała senacka potępiająca akcję „Wisła”. Akcja ta na pewno naruszała zasadę odpowiedzialności zbiorowej, to znaczy opierała się na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Wysiedlenie ponad stu pięćdziesięciu tysięcy Ukraińców, Łemków z ówczesnych województw krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego było oczywiście w niektórych przypadkach aktem bezprawnym, choć na pewno stanowiło jedyną możliwość przerwania działań UPA na tamtym terenie. Musimy sobie bowiem przypomnieć, że UPA do 1947 r. miała tam wpływy. Były przecież napady na wioski polskie, na posterunki milicji, na posterunki WOP. Cały sztab wojskowy UPA znajdował się w masywie Chryszczatej, w gminie Komańcza, i wspomagany był również ze strony czechosłowackiej. Decyzja została podjęta. Ówczesny generał Mossor przeprowadził tę akcję zgodnie z instrukcją, według której sąsiedzi z tej samej wioski musieli mieszkać nie bliżej niż 50 km od siebie. I w ten sposób zostali oni przesiedleni, jak wiemy, do obecnego województwa warmińsko-mazurskiego, na Dolny Śląsk, również do zachodniopomorskiego.

(senator A. Matusiewicz)

A sprawa dotycząca mordu Polaków na Wołyniu... Trzeba tutaj przypomnieć uchwałę III konferencji OUN z jesieni 1942 r. Uchwała ta, co przyznają również historycy ukraińscy, została zrealizowana przez UPA. Mówiła ona o czystce etnicznej, o usunięciu ludności polskiej. Jesień 1942 r. To było jeszcze przed Staliningradem, który był takim punktem zwrotnym w historii II wojny światowej. Już wtedy taka uchwała była, bo częśćOUNowców i upowców na czele właśnie z Dmytrem Doncowem, z Jewhenem Konowalcem, z Mykołą Michnowskim, z Dmytrem Klaczkowskim, który był jednym z współautorów tej uchwały, część upowców pod kierownictwem Stepana Bandery...

W pełni popieram to, co mówił mój przedmówca, czyli to, że na Ukrainie wyrosło, proszę państwa, nowe pokolenie. Tam w podręcznikach historii w życiorysie Bandery państwo nie przeczytacie tego, że był on jednym z tych, którzy w 1934 r. zorganizowali spisek – w zasadzie to była akcja terrorystyczna, używając obecnej nomenklatury – skierowany przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Pierackiemu. A wcześniej przecież zginął poseł Tadeusz Hołwko; zamach przygotowano w Truskawcu. Jeszcze wcześniej, w 1926 r. – Stanisław Sobiński, lwowski kurator oświaty. Zginął również nauczyciel liceum ukraińskiego Iwan Babij, tak samo został zamordowany. Nie mówi się o tym, że Bandera miał dwa wyroki kary śmierci, otrzymane w procesie warszawskim i lwowskim, które później zostały zamienione na dożywocie. We wrześniu 1939 r. wyszedł z więzienia i zaczął działać.

Należy przypomnieć również o tym, że część tych, którzy byli w SS-Galizien czyli w „Hałyczynie”, przeszła później do UPA i brała udział w zbrodniach na Wołyniu. Jeśli środowiska Kresowian od wielu, wielu lat domagają się, żeby wprowadzić Dzień Pamięci Męczeństwa Kresowian... 11 lipca, krwawa niedziela – to wtedy przygotowano akcję obejmującą pięćset trzydzieści wiosek w województwie wołyńskim, w powiecie włodzimirskim, w powiecie kowelskim, w powiecie horochowskim, i były to akcje zorganizowane. Ja oczywiście nie znam tego z autopsji, ale znam to z opowiadań. Należę do pokolenia, które się urodziło już po 1945 r., ale jeszcze pod rządami konstytucji kwietniowej, jeszcze nie obowiązywała wtedy konstytucja PRL. I jeżeli słyszę dzisiaj opowiadania Kresowian, członków Towarzystwa Miłośników Lwowa w Przemyślu, kobiet osiemdziesięcio-, dziewięćdziesięcioletnich, które pamiętają z czasów, kiedy były małoletnie, kiedy były dziewczynkami, że na ich oczach popełniano bestialskie morderstwa... Widziały, że ich matka, kobieta w ciąży, została przetrzynięta piłą do drzewa, że dzieci przybijano do płotu gwoździami, że krępowano drutem kolczastym ręce, nogi i wrzuca-

no do studni. A działo się to też na terenie kościołów rzymskokatolickich, na placach, w różnych miejscach, gdzie można się było gromadzić. I to trwało. Myślę, że nie możemy nad tym przejść do porządku dziennego. Winni jesteśmy hołd pomordowanym, winni jesteśmy też pamięć tym, którzy są ich potomkami. Wiem, że również w mojej dalszej rodzinie były takie przypadki. Czy to krewni, czy powinowaci tracili w ten sposób, Wysoka Izbo, dorobek nie tylko swojego życia, ale nieraz całych pokoleń.

Argumenty takie, że wtedy, w II Rzeczypospolitej, mniejszość ukraińska nie miała pełni praw... Można z tym dyskutować. Wysoka Izbo, w II Rzeczypospolitej ponad stu parlamentarzystów było Ukraińcami. Była taka kadencja, że wicemarszałkiem Sejmu był Ukraińiec Wasyl Mudry. Ówczesne partie ukraińskie – większość z nich, nie wszystkie – domagały się autonomii Małopolski Wschodniej, czyli województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, części wołyńskiego. Sprzeciwiały się również osadnictwu na Wołyniu, szczególnie wojskowemu. Przez cały czas były prowadzone akcje sabotażowe, niszczone zbiory, palono, oblewano naftą. Takie akcje się nasilały, ale nic nie usprawiedliwia tego, że miały tam miejsce zbrodnie. Ugrupowania upowskie często funkcjonowały z błogosławieństwem miejscowych księży greckokatolickich czy popów. Taka jest, taka była rzeczywistość i o tym wszystkim musimy pamiętać.

I teraz zadaję Wysokiej Izbie pytanie. Czy prawda historyczna może zostać złożona na ołtarzu dobrosąsiedzkiego pojednania między Polską a Ukrainą? My musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy zbrodnia na Wołyniu nie wymaga prawdy, czy mamy budować pojednanie na zakłamaniu, czy będziemy tego tematu unikać. Moim zdaniem Ukraina nigdy nie zostanie z tego wszystkiego oczyszczona, jeżeli wcześniej nie nastąpi przebaczenie, które jest uwarunkowane przyznaniem się do winy i prośbą o przebaczenie. Niech najpierw władze Ukrainy przeproszą za masowe mordy na dziesiątkach tysięcy Polaków na Wołyniu i Podolu. Parlament Ukrainy do tej pory nie potępił zbrodni dokonanych przez OUN-UPA na Polakach mieszkających na dawnych Kresach. Nie było odpowiedniej uchwały, a przecież Ukraina od sierpnia 1991 r. – to już dwadzieścia dwa lata – mogła to zrobić. Są tylko kolejne gesty, kolejne decyzje. Czy rzeczywiście dobrze prowadzimy politykę wschodnią, politykę w stosunku do Ukrainy?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Senatorze, proszę zmierzać ku końcowi.)

Proszę?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Proszę zmierzać ku końcowi.)

Już. Chciałbym jeszcze tylko zacytować fragment preambuły opracowania profesora Grzegorza Motyki „Od rzezi wołyńskiej do akcji «Wisła»”:



(senator A. Matusiewicz)

przed laty, w styczniu 1998 r. na spotkaniu autorskim w Przemysłu, pytany o to, co chcę osiągnąć swoimi publikacjami, odpowiedziałem: „Chciałbym przekonać Ukraińców, że mordowanie ludności polskiej na Wołyniu było faktem, a Polaków, że akcja «Wisła» nie była konieczna”.

Myślę, że... Niech to stanowi motto mojego wystąpienia. Chciałbym oczywiście złożyć poprawkę co do brzmienia uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. Ponieważ w uzgodnionym uzasadnieniu nie ma odniesienia do tej daty, chciałbym, aby wyrazy „największe rozmiary przybrała na Wołyniu w lipcu 1943 roku” zastąpić wyrazami „11 lipca 1943 r. oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii zaatakowały 99 wsi i osad polskich w trzech powiatach: kowelskim, horochowskim i włodzimierskim. W lipcu 1943 roku celem napadu stało się co najmniej 530 polskich wsi i osad, mordowano bestialsko bezbronną ludność cywilną, w tym kobiety, dzieci i starców, nawet w czasie nabożeństw w kościołach rzymskokatolickich”.

Po siódmym akapicie tekstu zawartego w druku nr 331/335S chciałbym dodać: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian.” Dziękuję bardzo. (Oklaski) (Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Poproszę o zabranie głosu pana senatora Klimę.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wysłuchaliśmy dzisiaj projektów uchwał, to jest projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian oraz projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.

„Nie o zemstę, ale o pamięć wołają ofiary” – tak brzmi napis na pomniku upamiętniającym ofiary znajdujące się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Dzisiaj spoczywa na nas ogromna odpowiedzialność, odpowiedzialność wobec ofiar tamtych lat i ich rodzin, które od siedemdziesięciu lat czekają na uznanie zbrodni wobec ich najbliższych za ludobójstwo. Możemy oddać należyty hołd Polakom pomordowanym przez ukraińskich nacjonalistów. Nie możemy przemilczeć prawdy i niewygodnych politycznie słów. Dzisiaj właśnie tego oczekują od nas rodziny ofiar i wszyscy Polacy.

11 lipca 1943 r. był dniem kulminacyjnej rzezi zwanej krwawą niedzielą. Tego dnia o godzinie 3.00 nad

ranem Ukraińska Powstańcza Armia oraz Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w sposób przemyślany i zorganizowany zaatakowały jeszcze śpiące, bezbronne wsie i osady polskie. Falę zbrodni rozpoczęto od wsi Gurów. W tym dniu UPA-OUN zaatakowały ponad czterdzieści dziewięć polskich wsi w powiatach horochowskim, włodzimierskim, kowelskim. Oddziały UPA-OUN były wspierane przez ludność ukraińską, a zbrodnie dokonywane na Polakach cechowało ogromne okrucieństwo – nie oszczędzano nikogo, mordowano niemowlęta, kobiety, dzieci, starców, mordowano wierznych zgromadzonych w kościołach podczas nabożeństw. Celem ludobójstwa było usunięcie całej grupy narodowej Polaków z tych terenów, o czym świadczy dyrektywa UPA. Jej słowa przytoczę z książki księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”. Cytat: „Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu wojsk niemieckich należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat. Tej walki nie możemy przegrać i za każdą cenę trzeba osłabić polskie siły. Leśne wsie oraz wioski położone obok leśnych masywów powinny zniknąć z powierzchni ziemi. Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych. Do 21 listopada 1944 r. zniszczyć wszystkie polskie chaty, w których poprzednio mieszkali Polacy” – koniec cytatu.

Oczywiście mordowano wszystkich, dobytek rabowano, a wsie były palone. Jednak nie możemy mówić tutaj o jedynym dniu, w którym dokonano zbrodni, ale o całych latach mordów ludności polskiej na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich, to jest od roku 1939 do 1947. Jak podaje ksiądz Isakowicz-Zaleski w książce „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”, ludobójstwo ludności polskiej dokonane na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich przez faszystów z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej objęło dawne województwa wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, lubelskie i poleskie. Pierwsze mordy miały miejsce we wrześniu 1939 r., gdy na te tereny wkroczyły wojska radzieckie, oraz dwa lata później, gdy wkroczyły wojska niemieckie. Największa jednak liczba dokonanych mordów po powstaniu zbrończej UPA wystąpiła w październiku 1942 r. Mordy trwały do 1946 r., czyli do wyjazdu stamtąd większości Polaków, a na ziemi lubelskiej, rzeszowskiej i przemyskiej jeszcze o rok dłużej, aż do ostatecznego rozbicia ukraińskiego podziemia. Według szacunków z rąk banderowców – bo tak powszechnie nazywano członków UPA – zginęło w przeciągu ośmiu lat ponad sto pięćdziesiąt tysięcy bezbronnych Polaków, ale faktyczna ich liczba jest z pewnością większa.

Należy również odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę w tamtym czasie odgrywał Kościół greckokatolicki. Początek cytatu: „Takie wydarzenia jak okrutne

(senator M. Klima)

mordowanie księży rzymskokatolickich czy rzezie dokonane w kościołach podczas nabożeństw budzą wiele pytań pod adresem władz obrządku greckokatolickiego zwanego dzisiaj bizantyjsko-ukraińskim. Przede wszystkim jednak prawdziwą tragedią było «kapelaństwo» w oddziałach UPA niektórych księży greckokatolickich, którzy nie tylko święcili narzędzia zbrodni i do mordów zachęcali, ale i mordami tymi wręcz kierowali. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy księża unicy ulegali nacjonalistycznemu zaczadzeniu. Byli bowiem tacy, którzy pomagali Polakom i płacili za to wysoką cenę». Koniec cytatu.

W procesie budowania relacji polsko-ukraińskich należy uznać prawdę historyczną o ludobójstwie Polaków. Naród, który przestaje pamiętać, prędzej czy później zginie. Ale my pamiętamy, nie zapominamy o ofiarach ludobójstwa. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę o zabranie głosu pana senatora Zajęca.

### **Senator Józef Zajęca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawiązując do tego, co tutaj niedawno usłyszeliśmy, a mianowicie że kurs w polityce wobec tego, co nazywamy wydarzeniami wołyńskimi czy też inaczej, jak to usłyszeliśmy od pana senatora... No, muszę powiedzieć, że gdybym wrócił do Chełma, który do dzisiaj jest takim faktycznym centrum wypędzonych – działa tam pięć organizacji społecznych – to by mi powiedzieli jedno: złoś pan mandat. Różne można mieć podejścia do tego problemu, ale tę sprawę musimy potraktować naprawdę bardzo poważnie.

Mam przygotowane wystąpienie, które tutaj przedstawię. Treści, które słyszeliśmy, po części pokrywają się z nim, dlatego nie będę tego powtarzał. Pozwolę sobie na przedstawienie tego, co napisaliśmy pod kontrolą tych naszych Wołyniaków...

Idąc śladami historii narodu ukraińskiego i polskiego, nie wolno zapomnieć gorzkiej prawdy i wciąż na nowo uczyć się należy współzycia w sąsiedztwie i przebaczeniu. W związku ze zbliżającą się siedemdziesiątą rocznicą tragicznych wydarzeń na ziemiach kresowych na Wschodzie w imię prawdy historycznej uważam, że uchwała o ustanowieniu dnia 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian jest konieczna, słuszna i potrzebna. Przywrócenie współczesnym pokoleniom prawdy historycznej o tragedii Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej będzie motywem do porozumienia i pojednania Polaków oraz Ukraińców

tak, aby te dwa sąsiadujące ze sobą narody jeszcze mocniej połączyło ogniwo przyjaźni i pokoju w imię prawdy i służby dla polskiej i ukraińskiej racji stanu.

Za ustanowieniem 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian opowiadają się regionalne stowarzyszenia kresowe w Chełmie – Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia, Stowarzyszenie „Pamięć i Nadzieja”, Środowisko Chełmskie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty, Stowarzyszenie „Kresy – Pamięć i Przyszłość” oraz Towarzystwo Rodzin Kresowych – których jestem wielkim orędownikiem.

Chciałbym dodać jeszcze parę słów. W ubiegłym roku został odsłonięty piękny pomnik upamiętniający te wydarzenia nazwany „Pietą Wołyńską”. Brałem udział w jego odsłonięciu i muszę powiedzieć, że wiele osób – a wielu przyjechało również z Ukrainy – było zaskoczonych jednym, mianowicie tym, że prawie nie było przedstawicieli naszych władz. I to było bardzo mocno odnotowane, wręcz smutne... Ukraińcy pytali o to. Sytuacja, jaką tam widzimy na co dzień – bo przyjeżdżają do mnie na uczelnię, praktycznie nie ma tygodnia, żebyśmy nie gościli przedstawicieli uczelni ukraińskich – jest naprawdę dobra. Wydaje mi się, że to podejście, które prezentowali moi przedmówcy, że faktycznie musi być powiedziane to słowo prawdy, bo dzięki niemu będzie nam łatwiej budować most ku przyszłości... Oni bardzo szukają kontaktu z nami, choć jednocześnie pozostałości UPA i wszystkich tych organizacji nacjonalistycznych dają o sobie znać. Takie wydarzenie: zajeżdżamy kiedyś do Równego na uniwersytet rolniczy, ogromny uniwersytet. I co się okazuje? Ulica, która poprzednio nazywała się jakoś tak przyrodniczo, jest ulicą Bandery. Muszę powiedzieć, że trochę mną zarzuciło. Patrząc na nazwę, oni zorientowali się, że coś tutaj mi się nie podoba, i ktoś zaczyna tłumaczyć, z boku, nie z profesorów, że przecież to był ktoś, kto bronił Polaków przed hitlerowcami. Tam młodzieży takie opowiadania są serwowane na bieżąco. Dlatego też nie chodzi o to, żebyśmy jakiś atak propagandowy wyprowadzali w tamtą stronę, ale musimy się bezwzględnie trzymać prawdy i pamiętać o tych ludziach, którzy tam pozostali.

Często odwiedzają mnie takie dwie panie, kalerie, którym jako dzieciom udało się przeżyć mord i spalenie miejscowości po tamtej stronie Bugu, już w tej chwili nie pamiętam nazwy. I one opowiadają, jak to faktycznie było. Tego zapomnieć nie możemy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Muchackiego... Nie, Bonisławskiego. Przepraszam, Panie Senatorze. Bonisławskiego...

### **Senator Ryszard Bonisławski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno nie zgodzić się z tym wszystkim, co tu zostało powiedziane, bo to są prawdziwe słowa, choć nie oddają w pełni dramatyzmu, tragedii tamtych czasów. Ja także mogę o tym coś powiedzieć, bo u mnie w rodzinie czterdzieści trzy osoby zamordowano, a więc... Dowiedziałem się tego z pisma „Na Rubieży”, które wychodzi we Wrocławiu. Tam podano zestawienia z poszczególnych wsi. I dlatego też chciałbym, nie rozwodząc się już o historii, dodać co nieco do tej uchwały.

Oczywiście ja się zgadzam z tym, że powinien być jakiś dzień w roku, w którym czcimy niewinnych zamordowanych ludzi. Jeśli to będzie 11 lipca, to ten dzień rzeczywiście może już przejść do historii. Ale takich dni można byłoby jeszcze parę wskazać, chociażby z 22 na 23 kwietnia 1943 r. w trzech sąsiednich wsiach zamordowano tysiąc pięćset osób naraz. To były akcje zaplanowane. Dlatego też chciałbym wprowadzić tutaj pewne drobne, w zasadzie redakcyjne poprawki. I tak, po zdaniu: „W tej akcji zamordowano 173 Polaków” dodałbym zdanie: „Tym samym rozpoczęta została brutalna akcja fizycznej eliminacji Polaków”... i tu trzeba byłoby dopowiedzieć, że mieszkających w granicach II Rzeczypospolitej, żeby to nie było niejasne. Mieszkających... „Zaplanowana i prowadzona”, bo to była akcja zaplanowana przez banderowców, nie tylko przez nich prowadzona, bo ktoś zaraz doda, że to Niemcy ją wymyślili, a oni tylko realizowali, tak jak to było z Żydami. Ten relatywizm zbrodni u nas od wielu lat pokutuje, takie mówienie: a bo Polacy mordowali, to oni też mordowali. Tak tam niektórzy się przerzucają...

W kolejnym zdaniu jest taki zapis: „Rzezie i niszczenie wszelkich śladów polskości były kontynuowane do 1945 roku”. Ja tutaj dodałbym: „także w innych częściach ówczesnej Ukrainy”. Bo my tu mówimy... Moja rodzina mieszkała w stanisławowskim, w okolicach Brzeżan i jeszcze w innych miejscach. Tak że hołd oddajmy tym wszystkim, których nie tylko na Wołyniu mordowano, bo to jest tylko część czystek. Takie są moje propozycje uzupełnienia... Myślę, że one pomogą nam nie tylko zasypywać rowy, jak tu ktoś powiedział, bo my już je tak naprawdę zasypaliśmy, teraz trzeba oddać pamięć tym, którzy swoje życie kiedyś oddali, bo niczego więcej już im dać nie możemy.

Jeśli chodzi o Ukraińców, to ci, którzy wyrosli na tego typu ideologii, ten rów zawsze będą mieli przed sobą. Wspomniany tutaj Wiktor Juszczenko przecież chwilę potem... ogłosił Banderę bohaterem narodowym. Prawda? Czyli my występujemy w roli szlachetnych idiotów, jak to kiedyś ktoś ładnie powiedział o ludziach, którzy tak łatwowiernie do

wszystkiego podchodzą. Ukraińcy tych, którzy dochodzili do prawdy, czy to u siebie, czy na emigracji w Kanadzie, w Ameryce, mordowali jeszcze nie tak dawno, wielu historyków zamordowano za prawdę, innych straszono, a u nas w Polsce nawet się odbywały rajdy banderowców i marsze młodzieży, a nawet ktoś pomniki próbował stawiać. A więc do tych ludzi, do ich świadomości ta nasza uchwała i tak nie dotrze. Myślę, że każdy normalny przyzwoity człowiek zrozumie, jakie mieliśmy intencje, a o tamtych nie walczmy. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Muchackiego.

### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Ja powiem o Kresowianach trochę inaczej i moje przemówienie będzie się różniło od poprzednich, będzie bardzo osobiste.

Zacytuję coś, co jest mi bardzo bliskie: „Urodziłam się 3 marca pod zaborem rosyjskim koło Pińska. W 1939 r., 17 września, wkroczyła Armia Czerwona i w październiku NKWD aresztowało mojego starszego brata, który po ukończeniu studiów w Poznaniu jako inżynier leśnik podjął pracę w fabryce drzewa i pracował zaledwie sześć miesięcy. W nocy z 13 na 14 kwietnia w 1940 r. NKWD kazało nam opuścić mieszkanie i zmieścić cały swój dobytek w małym drabiniastym wozie. Pozwolono nam zabrać pościel, ubranie i żywność na drogę. Dwie siostry zostały w kraju dzięki temu, że jako nauczycielki pracowały na Wołyniu. Narzeczony jednej z nich został bestialsko zamordowany, przywiązany drutem kolczastym do drzewa. Tymczasem my, to znaczy młodszy brat, dwie siostry, ja i rodzice, znaleźliśmy się w Kazachstanie. Cały dobytek rodziców po raz drugi przepadł. Po dwutygodniowej podróży w bydłych wagonach rozrzucono nas, Polaków, po całym Kazachstanie. Znaleźliśmy się w kołchozie w Nowomarkowce i dokwaterowani do gospodyni z dorosłą córką w jednym pomieszczeniu spaliśmy pokotem na klepisku, przechodząc jeden przez drugiego. Mieszkańcy kołchozu byli do nas wrogo ustosunkowani, gdyż byli przygotowani, że przyjadą kapitaliści, co spali w złotych łózkach i gnębili robotników i chłopów. Urządzali pielgrzymki, aby nas poogładać. Praca w kołchozie zaczynała się o czwartej rano i trwała do nocy. Oraliśmy ziemię pługiem i popędzaliśmy woły. Najpierw się bałam, a później żał mi było wychudzonych i głodnych wołów, których los był taki jak mój. Często woły padały



(senator R. Muchacki)

ze zmęczenia i głodu, a ja od czasu do czasu byłem jak te woły – nogi mnie bolały, obuwie się podarło, byłem bosa. No trudno.

Na koniec roku obliczeniowego nie otrzymaliśmy prawie nic, gdyż był to jeden z czterech lat nieurodzaju i w kołchozie mieli tylko tyle, aby zdać haracz państwu. Zaczęliśmy wymieniać na żywność, co się dało, a było tego niewiele. Nie podobało się to miejscowym władzom.

Wiosną 1941 r. wyruszyliśmy z siostrą do rejonu. Trochę jechałyśmy, czym się dało. Nocowałyśmy w czystym, jakże pięknym kołchozie niemieckim. Udałyśmy się do władz z prośbą, aby nam pozwolono zmienić miejsce zamieszkania i pozwolono na pracę w kopalni oddalonej od kołchozu o 35 km. Na szczęście pozwolono nam na zatrudnienie w kopalni. Pojechałyśmy. Tutaj było większe skupisko Polaków. Rodzice na razie zostali w kołchozie. Dokwaterowano nas do tubylczej rodziny. Zaczęłam wydobywać i pchać wózki z rudą do fabryki, która przetwarzała ją na proszek i w szczelnie zapakowanych workach odsyłała gdzieś, co było tajemnicą. Nie pamiętam, jaka to była ruda.

Tymczasem generał Anders na podstawie zawartych porozumień między tymczasowym polskim rządem a Stalinem zaczął tworzyć polską armię z wypuszczonych polskich więźniów. Mój brat, aresztowany w 1939 r., będący w Komi SSR, odnalazł nas w Kazachstanie dzięki miejscowemu księdzu proboszczowi z Polski i razem z młodszym bratem wyjechali do armii Andersa. Czuło się jakby odwilż w stosunkach polsko-radzieckich. Nawet w Akmołińsku powstała delegatura ambasady Rzeczypospolitej. Zaczęłyśmy nawiązywać kontakty. Trzeba było szukać okazji, żeby dojechać do rodziców – traktorem, ciężarówką lub wielbłądem. Jechało się z kopalni do Akmołińska długo. Trzeba było nocować w jakichś aulach kazachskich, bo odległość wynosiła 180 km.

Rozpoczęła się mobilizacja. Podświadomie po rozpoczęciu wojny z Niemcami Polacy cieszyli się, bo widzieli w tym swoje ocalenie. Władze ukarały nas pięciodniowym aresztem za naszą radość. Zabrałam rodziców z kołchozu do kopalni, żeby być razem. W 1943 r. zaczęli chorować.

Rozpoczęto również powołania Polaków do armii kościuszkowskiej. Powołano do komisji mnie i dwie siostry. Starszą siostrę zmobilizowano, młodszą, z wadą serca, odrzucono, a ja pozostałam, jako zmobilizowana, na kopalni. Zaczęło napływać wielu dostojników z Moskwy do kopalni, jako zmobilizowanych i pracujących na tyłach, oczywiście na stanowiskach kierowniczych. Sytuacja w pracy stawała się coraz trudniejsza, panowie z Moskwy stali nad

nami, popędzali do wykonania normy, bo nie mieli innego zajęcia.

W lipcu 1943 r. siostra nas opuściła – wraz z innymi wyjechała do ośrodka, gdzie tworzyła się armia kościuszkowska. W listopadzie tego roku zmarł ojciec. Po paru dniach okropnej śnieżnej zadymy dowiedziałam się, że mogiła mojego ojca jest zburzona, a krzyż wyrzucony. Okazało się, że na tym miejscu pochowano nieznanego siedemnastoletniego Niemca i przy okazji rozebrano mojego ojca. Przeżyłam to boleśnie. Cały miesiąc trwało śledztwo, zanim komisyjnie stwierdzono, że rzeczywiście ojciec został rozebrany. Przed tym zagrożono mi pięcioletnim więzieniem, gdyby się okazało, że to nieprawda. Tymczasem ten sam człowiek okradł sklep i przy rewizji znaleziono bieliznę i buty, ubranie mojego ojca. Pozwolono jeszcze raz wykopać zwłoki, ubrać i na nowo pochować.

Po wyprowadzeniu armii Andersa sytuacja nasza znacznie się pogorszyła. Patrzone na nas nieufnie i traktowano arogancko. Jednocześnie tworzone armię kościuszkowską. W miarę posuwania się Armii Czerwonej na zachód zaczęto nas przygotowywać do wyjazdu. Odbyło się parę zebrań uświadamiających, że nie możemy zabierać ze sobą aparatów radiowych, fotograficznych, złota, innych kosztowności i innych bzdur. Mieliliśmy tylko łachmany. Zimą 1944 r. wywieziono nas bliżej Polski, na Ukrainę, koło Dniepropietrowska. Pracowałem w sowchozie «Gornik». Nośiłam nasiona słonecznika do olejarni, wytłaczałam olej, sprzedawałam w Krzywym Rogu, odległym o 12 km, gdzie kupowałam naftę, sól, zapalki. Najważniejsze było zdobycie mydła. Broniliśmy się przed wszami. Tylko na ciasnotę mieszkaniową nie było recepty. W świetlicy łóżko przy łóżku, praca w polu, przesypywanie ziarna, noszenie worków. Nareszcie 8 lutego 1946 r. wręczono nam karty ewakuacyjne i 21 lutego 1946 r. wyruszył pociąg do kraju. Zatrzymaliśmy się w Strzelcach Opolskich”.

Szanowni Państwo, to krótki wrywek z życiorysu mojej mamy, który znalazłem w jej dokumentach dwa miesiące temu, po jej śmierci. Dziwiłem się zawsze, dlaczego, jak pytałem o jej losy wojenne, nic nie mówiła, tylko płakała. Wierście mi, tak było. Potem już nie pytałem. Jak parę miesięcy temu z nią rozmawiałem, powiedziała mi, że jest bardzo szczęśliwa. A ja spytałem: dlaczego? Powiedziała mi: wiesz, bo jest pokój, bo nie ma wojny. Takie było pokolenie naszych rodziców, naszych dziadków. Nasz obowiązek, obowiązek senatorów RP jest taki, żebyśmy o tym nigdy nie zapomnieli. Dziękuję. (Okłaski)

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Abgarowicza.

### Senator Łukasz Abgarowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Stoimy przed bardzo trudnym zadaniem. Musimy dawać świadectwo prawdzie. Prawdą jest to, o czym mówili moi przedmówcy, to, że przez ostatnie dwadzieścia lat przez poprawność polityczną, przez to, że chcieliśmy zbliżenia z Ukrainą, z Ukraińcami, nie dawaliśmy świadectwa prawdzie w wystarczającym wymiarze. Nie będę o tym mówił, dlatego że moi przedmówcy powiedzieli na ten temat bardzo wiele i mówili prawdę. Uważam, że uchwała, która jest przygotowana, zawiera prawdę – obydwie projekty. Musimy jednak pamiętać o polityce i o zdarzeniach, bo jesteśmy politykami. Musimy pamiętać też o tym, że jesteśmy chrześcijanami i musimy okazywać gotowość do wybaczenia, do dialogu w prawdzie o tym wszystkim, co się działo.

Najpierw chcę się odnieść do postulatu ustanowienia 11 lipca dniem męczeństwa Kresowiaków. To było apogeum akcji eksterminacyjnej, jeżeli idzie o Polaków. Ale jeden z przedmówców, senator Klima, mówił, że to był proces rozciągnięty na lata, i taka jest prawda. Co do samej Zbrodni Wołyńskiej przyjmuje się, że rozpoczęła się ona 9 lutego wymordowaniem Parośli Pierwszej. Zamordowano tam stu siedemdziesięciu trzech Polaków. Mordy były już wcześniej, ale nie było zorganizowanej akcji. A więc, po pierwsze, nie było... był dzień kulminacyjny, ale sama zbrodnia była rozciągnięta w czasie. Po drugie, jeżeli mówimy o męczeństwie Kresowiaków, to pragnę przypomnieć, że rzeź wołyńska, Zbrodnia Wołyńska dokonana przez Ukraińców na Polakach była tylko jednym z elementów tego męczeństwa. Tematu innego jej bieguną dotknął przed chwilą pan senator Muchacki. Dokonywano tam większych zbrodni, i wcześniej rozpoczętych, na Polakach, na Kresowiakach, bo trzeba przypomnieć o tym, co się działo w Związku Radzieckim, o wymordowaniu Polaków na Marchlewszczyźnie, o wywózkach, o udęce. Tak więc gdy mówimy o męczeństwie Polaków na Kresach, o męczeństwie Kresowiaków, nie możemy odnosić tego tylko do Zbrodni Wołyńskiej z tych dwóch powodów, a jeszcze i z trzeciego, takiego, że właściwie nie funkcjonują ani dzień ofiar Holocaustu, ani dzień Polaków ofiar najazdu hitlerowskiego. Dlatego uważam, że ustanowienie takiego dnia nie jest właściwe.

Ale jak najbardziej właściwe jest przypomnienie o tym zdarzeniu, wprowadzenie go do obiegu, do świadomości Polaków, bo tak to jakoś się dzieje, że poza środowiskami kresowymi zapominano o tym, co się działo w Polsce, i dopilnować trzeba tego, żeby oni znaleźli swoje miejsce w naszej pamięci historycznej. Jest to niesłychanie ważne.

Jednak uważam również, że w tej uchwale, skoro już padły propozycje zmian, powinno być parę ta-

kich zmian, które powinny zmierzać do nawiązania dialogu. Dlatego będę proponował jako poprawkę przywrócenie projektu, który składałem, z pewnymi zmianami.

Po pierwsze, drugi akapit, w którym padało nazwisko prezydenta Juszczunki – ktoś tutaj wytknął, że niesłusznie – chciałbym zastąpić takim akapitem: „Po zrzućeniu więzów komunizmu Polska i Ukraina wiele zrobiły dla przezwyciężenia trudnej przeszłości. Wśród osób zaangażowanych w proces pojednania w pierwszym rządzie należy wymienić Jerzego Giedroycia i prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Toczący się dialog historyczny i społeczny, organizowane razem uroczystości, między innymi w Porycku (Pawliwce) w 2003 r., Pawłokomie w 2006 r. i Hucie Pieniackiej w 2009 r. pozwoliły na nowo spojrzeć na wspólną tysiącletnią historię”. A więc nieco rozszerzyłem ten wątek o procesie trudnego dialogu i przytaczam inne takie kulminacyjne momenty, ale przywołuję tylko Polaków, którzy pracowali na rzecz tego pojednania.

I chciałbym jako ostatni akapit dodać zdanie, którego nie było w moim projekcie, a mianowicie: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność tym Ukraińcom, którzy w ostatnich latach przyczynili się do upamiętnienia miejsc zbrodni i umożliwili godny pochówek ofiar”.

Składałem taką poprawkę w przekonaniu, że z jednej strony ona daje świadectwo prawdzie i tamtym wydarzeniom, które miały miejsce, a z drugiej strony lepiej zmierza do zainicjowania dialogu. Nie mam wątpliwości, że każda uchwała, jaką byśmy przyjęli, w atmosferze, jaką dzisiaj mamy, wywoła reakcję ze strony ukraińskiej, reakcję tych, którzy próbują relatywizować, zamazywać zbrodnię, równoważyć, nazywać to tragedią, a nie zbrodnią. Z całą pewnością taka reakcja będzie. Niemniej ważne jest, żeby w tej uchwale wyjść z propozycją pewnego dialogu, przypominając ten, który już istniał, w stosunku do Ukraińców, którzy chcą tego dialogu, bo pamiętajmy, że tam środowiska też nie są jednorodne.

I jeszcze jedno chcę powiedzieć. Chcę wyrazić takie swoje marzenie... Mówię teraz o nacjonalistach ukraińskich, nie mówię tylko o Swobodzie, ale o nacjonalistach. Pamiętajmy, że kiedy my mówimy „nacjonalisci”, to rozumiemy to słowo trochę inaczej, niż dzisiaj rozumie się je na Ukrainie, dlatego że ugrupowanie nacjonalistyczne to jest ugrupowanie patriotyczne, narodowe – tak to jest tam odbierane. My określamy tym... Czyli nie można stawiać znaku równości pomiędzy ugrupowaniami nacjonalistycznymi a tym ugrupowaniem upowskim, faszystowskim w gruncie rzeczy, do którego odnosimy się w naszych uchwałach. I chciałbym bardzo, bo to są ugrupowania, którym najbliższym jest do Europy, żeby oni się przełamali i rozpoczęli z nami dialog, bo

(senator Ł. Abgarowicz)

w gruncie rzeczy, jeżeli mówimy o przeszłości, wiele nas różni, wiele mamy do wyjaśnienia, ale jeżeli idzie o wspólną przyszłość, to są to właśnie nasi potencjalni partnerzy na Ukrainie.

Składam poprawkę. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Pęka.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Zgoda, Panie Senatorze Abgarowicz, przyszłość jest kluczowa i ważna, nie ma co do tego wątpliwości, ale przecież już podczas poprzedniej debaty mówiliśmy, że nie można jej budować na ruchomych piaskach. I niezależnie od tego, w jaki sposób ta uchwała będzie odczytywana przez poszczególne środowiska ukraińskie, trzeba powiedzieć wprost, że jeżeli zostanie ona uchwalona, to będzie to największym osiągnięciem Senatu w ostatnim czasie, po raz pierwszy bowiem w historii III Rzeczypospolitej wprost i oficjalnie mówimy o ludobójstwie, a wszak to było ludobójstwo ponad wszelką wątpliwość. Mamy tu do czynienia ze wszystkimi jego znamionami – była podbudowa ideologiczna, uchwała władzy politycznej, precyzyjne planowanie, zorganizowanie i wreszcie wykonanie. I było jeszcze coś, co w skali współczesnego świata jest bezprzykładne, bezprzykładne było bowiem bestialstwo, to, w jaki sposób tego dokonano. My wypatrujemy, i słusznie, działań hitlerowców, różnych Hunów przeszłości, jednak to, co uczyniły oddziały ukraińskich nacjonalistów Polakom, było niebywałe. Współczesna historia nie zna takich przykładów. Są udokumentowane przypadki rozcinania brzuchów kobietom ciężarnym i wyrzucania, wyciągania noworodków, przybijania ich do płotu. Były jeszcze gorsze rzeczy, ale nie chcę o nich mówić. Tego nie można zapomnieć.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, jeżeli podejmujemy taką uchwałę, to robimy to nie tylko z pobudek patriotycznych, ale robimy to też z chęci poszukiwania prawdy, bez której nie da się budować uczciwej przyszłości. Jako politycy miejmy świadomość tego, że obecnie Ukraina jest tworem zróżnicowanym i, paradoksalnie, dzisiejsza władza na Ukrainie jest tą władzą, która w sposób łatwiejszy niż poprzednia – w której dominowali politycy z zachodniej części Ukrainy, jej mieszkańcy – mogłaby w oficjalny sposób doprowadzić do ostatecznego rozwiązania tej sprawy. Proszę państwa, nie unikniemy tego, co

powiedzą zgromadzeni gdzieś tam na Zachodzie byli członkowie SS-Galizien – oni przysyłają pieniądze, prowadzą działania, o których przecież polska władza i polskie służby muszą wiedzieć, a są to działania zdecydowanie na niekorzyść państwa polskiego – ale tak naprawdę liczą się tylko oficjalne stanowiska i uchwały władz państwowych.

My musimy doprowadzić do tego, aby Ukraina przyznała, że było to ludobójstwo. My nie żądamy przecież ani specjalnego ukarania, ani jakiegoś zadośćuczynienia, my chcemy tylko przyznania, że takie fakty miały miejsce. Jednocześnie musi być potępione gloryfikowanie kontynuatorów, spadkobierców tamtych działań – myślę tu o OUN, o organizacji Stepana Bandery, i o Ukraińskiej Powstańczej Armii – w przeciwnym razie będzie to rosło i następne pokolenia zostaną wychowane w nienawiści do polskości, do Polaków. W dzisiejszych czasach trudno przewidzieć, jak będzie się rozwijać historia, dlatego może to owocować w przyszłości zupełnie tragicznymi wydarzeniami.

Proszę państwa, Unia Europejska i Ukraina to są w tej chwili zagadnienia bardzo ważne dla nas. One są ważne dla samej Unii Europejskiej, bo Ukraina pretenduje do Unii. I jeżeli zdołamy osiągnąć pojednanie i porozumienie w duchu potwierdzenia prawdy – jak będzie trzeba, to obustronne – to tylko przed decyzjami politycznymi o przyjęciu Ukrainy do Unii Europejskiej. Jeżeli nie załatwimy tego przed podjęciem tych decyzji, to nie załatwimy tego nigdy, bo żadna siła polityczna nie będzie ryzykować utraty ogromnej ilości głosów żywołu nacjonalistycznego, który w tej chwili w zachodniej części Ukrainy stał się żywiołem liczącym się politycznie.

Kończąc, chcę przypomnieć jeszcze jeden epizod, bardziej wojskowy... Ta zbrodnia, o której tu dzisiaj mówimy, była zbrodnią dokonaną na bezbronnej ludności, ale przypomnę państwu likwidację w równie okrutny sposób kompanii Wojska Polskiego pod Smolnikiem, już w końcowej fazie, przed ostatecznym rozwiązaniem tego problemu w czasie akcji „Wisła”. Tam przecież w obecności księdza, chyba greckokatolickiego, dochodziło do rzeczy niebywałych, dokonano eksterminacji wziętych do niewoli, otoczonych żołnierzy polskich, obojętnie, czy oficerów, czy szeregowych żołnierzy. Nie wiedzielibyśmy o tym, gdyby jeden z tych żołnierzy, młody górą, nie zdołał w zimie boso i w bieliźnie zbiec stamtąd, żeby dać świadectwo prawdzie. Takie sprawy muszą być do końca wyjaśniane i ta uchwała temu służy. Możemy narodowi ukraińskiemu powiedzieć z tej wysokiej trybuny, że chcemy pojednania, że rozumiemy potrzebę osiągania wspólnych politycznych celów przez Polskę i Ukrainę, bo taka potrzeba w dzisiejszym, skomplikowanym świecie i skomplikowanej Unii Europejskiej, a także na styku z Rosją, istnieje, ale



(senator B. Pęk)

do usunięcia ostatniej istotnej zapory utrudniającej osiągnięcie tego strategicznego celu konieczne jest przyznanie: to było straszne. Amen.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

### **Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że debata, która chyba z wolna dobiega końca, była bardzo interesująca, wartościowa, a w wielu elementach także bardzo wzruszająca. Kluczowym słowem było słowo „prawda”, a więc nie ukrywanie prawdy, nie owijanie jej w bawełnę, tylko wyeksponowanie jej. Proszę zwrócić uwagę, że oba projekty, a także projekt wypadkowy, właściwie ją zawierają i przedstawiają, różnice pomiędzy nimi są stosunkowo niewielkie. Również poprawki, które zostały zaproponowane w znacznej liczbie, nie wprowadzają jakichś nowych prawd, troszeczkę tylko zmieniają akcenty. Nie możemy się spodziewać po takim tekście, że odda pełną prawdę historyczną, ze szczegółami, choćby biorąc pod uwagę książkę, którą pan senator Matusiewicz tu przyniósł. Po prostu my zawsze w takich uchwałach dysponujemy bardzo uproszczonymi ujęciami i takie proponujemy.

Chociaż wiemy o różnych aspektach szczegółowych i zgadzamy się z nimi, chyba nie możemy i nie chcemy ich w uchwałach ujmować. Właściwie obie uchwały, a także wersja zaproponowana przez komisję, ujmują prawdę historyczną i w różnych odcieniach nazywają ludobójstwo – ludobójstwem, aczkolwiek niestwierdzonym formalnie. Chyba to ujęcie jest słuszne i prawdziwe.

Różnicą, którą wyraźnie widać, jest różnica podejścia politycznego. Część z państwa postuluje w poprawkach ustanowienie dnia 11 lipca Dniem Pamięci i Męczeństwa Kresowian, a druga opcja, którą przyjęła komisja i którą ja popieram, mówi o uchwale incydentalnej, aczkolwiek ważnej, takiej dziesięcioletniej, która czci te ofiary i wyraża tę samą prawdę w postaci obchodzenia siedemdziesięciolecia wydarzeń. Jeżeli chodzi o tę opcję polityczną, to będziemy się różnili. Moim zdaniem zdecydowanie właściwsze jest to, aby przyjąć uchwałę, jak to nazwaliśmy, incydentalną, w siedemdziesiątą rocznicę, a nie uchwałę ustanawiającą pomnik nie do obalenia, służący głównie celom politycznym. To chciałem na koniec powiedzieć. Nie

czyńmy tego, bo to nie jest krok dobry, chociaż może się wydawać, że pewnym celom politycznym służy.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Ciocha.

### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Miałem nie zabierać głosu, ale niestety po prostu muszę zabrać głos. Ja pochodzę z... Urodziłem się w Lubaczowie, a Lubaczów to przecież było epicentrum walk Ukraińskiej Powstańczej Armii, czyli banderowców. To było jednocześnie takie miejsce, które doskonale odzwierciedlało zmieniające się relacje pomiędzy trzema narodami, które mieszały w tym mieście, czyli narodem polskim, ukraińskim i żydowskim.

Byłem teraz na uroczystościach stulecia liceum w Lubaczowie. W okresie II RP do tego liceum w mniej więcej równych proporcjach uczęszczała młodzież polska, ukraińska i narodowości żydowskiej. Relacje pomiędzy tymi narodowościami w okresie II RP były dobre. Kiedy przeglądam zdjęcia z archiwów... Moi rodzice nie żyją. Mama uczęszczała do szkoły powszechnej w Lubaczowie. Na jej szkolnych zdjęciach są należące do tych trzech narodowości koleżanki, o których mama bardzo często nam opowiadała. Później, czyli w połowie lat trzydziestych, wszystko zaczęło się zmieniać – wiadomo, w jakim kierunku – i zaczęły się psuć relacje pomiędzy... A trzeba pamiętać, o czym się nie mówi, że było bardzo wiele małżeństw mieszanych, polsko-ukraińskich, polsko-żydowskich, gdzie ta problematyka i te dramaty wyglądały zupełnie inaczej. Losy rodzin mieszanych kształtowały się zupełnie inaczej. Zaraz o tym powiem.

W okresie okupacji w Lubaczowie powstało getto i Żydzi, chociaż Bełżec był niedaleko, nie zostali wywiezieni do Bełżca, tylko zostali rozstrzelani pod Lubaczowem, pod Dachnowem, dokładnie 5 km od... I taki był los narodowości żydowskiej. Po wojnie praktycznie nie było osób narodowości żydowskiej. Jako dziecko prosiłem ojca, żeby mi pokazał, jak wygląda Żyd, bo czytałem książki historyczne i chciałem... Tata powiedział: ja ci nie pokażę. A ja mu na to: jak to mi nie pokażesz? A tata: nie pokażę, bo ich nie ma po prostu, byli, zginęli i już ich nie ma.

Pytałem o Ukraińców, o to, co z tymi Ukraińcami. I ojciec też powiedział, że ich nie ma, bo w ramach akcji „Wisła” zostali wywiezieni na wschód albo na północ, czyli do województwa olsztyńskiego i dawnego koszalińskiego. Osoby narodowości ukraińskiej zostały wywiezione właśnie w tamtym kierunku.

(senator H. Cioch)

Po wojnie uczęszczałem w Lubaczowie do szkoły powszechnej, do szkoły średniej, ale na temat tego, co się działo po wojnie, na temat tych strasznych mordów, podpalanych wsi i jednych, i drugich w ogóle się nie mówiło. Moja mama mi powiedziała tak: jak skończysz szkołę, uciekaj z Lubaczowa i nigdy nie wracaj. Kiedy spytałem, dlaczego, powiedziała: ponieważ tu jest morowe powietrze. Ale proszę tego morowego powietrza nie kojarzyć z... Nie chodzi tu o owoce morwy, tylko morowe powietrze od pomoru, ewentualnie od mordów. Wtedy na tych terenach praktycznie, można powiedzieć, już działań nie było i tak naprawdę na początku lat sześćdziesiątych można było spokojnie chodzić na grzyby. Ale do końca lat czterdziestych, a nawet w latach pięćdziesiątych raczej nikt się tam nie zapuszczał. Tak że w tej społeczności, jak przyjeżdżam, my – mówię „my” – nie lubimy, nie chcemy o tym mówić. Dlatego ja się cieszę, że po tylu latach generalnie o tak zwanych parantelach polsko-ukraińskich mówimy, mówimy o tych relacjach.

Oczywiście je trzeba wyjaśnić, ale uczciwie powiem, może niektórzy z państwa się obrażą, że nie można powiedzieć, że w stu procentach, wyłącznie winni byli Ukraińcy, a Polacy byli świętoszkami. Tak też nie było. Nie wszyscy Ukraińcy, nie wszystkie rodziny ukraińskie były związane z UPA, z banderowcami. Mało tego, było wiele rodzin, które nie chciały, ażeby ich dzieci szły do band – a jeśli nie szły, to płaciły również najwyższą cenę. Tak że cieszę się, iż jest z nami pan prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Uważam, że tę historię trzeba bardzo dokładnie i obiektywnie przebadać. Jeżeli te kwestie dokładnie i obiektywnie nie zostaną przeanalizowane, to z całą pewnością stosunki polsko-ukraińskie w przyszłości nie zostaną uregulowane poprawnie.

Ja uczestniczyłem w przyznawaniu tytułu doktora honoris causa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, który otrzymywał ówczesny prezydent Ukrainy, pan Juszczenko. To było z okazji trzechsetlecia unii lubelskiej. Było tam takie hasło: od unii lubelskiej do Unii Europejskiej. Doktorat honoris causa otrzymał wówczas między innymi prezydent Lech Kaczyński. W czasie tych uroczystości wskazywano, jak ważne dla tych państw, ale również, a może przede wszystkim dla naszego kraju jest właściwe uregulowanie stosunków. Jednak bez wyjaśnienia przeszłości nie można poprawnie uregulować stosunków w przyszłości.

Tak że ja jestem bardzo wdzięczny za to, że jest ta uchwała – ona się oczywiście różni, ja się zgadzam z panem senatorem Wachem, że historycznie na pewno się nie różni, politycznie oczywiście tak – bez względu na kontekst ona jest niezmiernie ważna, do-

brze, że późno, lepiej późno niż wcale, jak mówiono, ale dobrze, że zostanie ona podjęta. Mam nadzieję, że tak się stanie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana marszałka Borusewicza.

### **Senator Bogdan Borusewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Każdy z nas może opowiedzieć jakąś tragiczną historię rodzinną. Ja akurat mógłbym mówić o stosunkach polsko-litewskich. W mojej rodzinie zginęły osoby mieszkające na obecnej Wileńszczyźnie. Ale przecież oprócz tego, że jestem historykiem, jestem politykiem.

Pan prezes IPN, który jest urzędnikiem, może być tylko historykiem, zaś każdy z nas jest także politykiem. I w związku z tym, podejmując takie czy inne działanie, musimy wiedzieć, jakie będą tego skutki.

A więc przede wszystkim jeżeli ta uchwała miałaby wpłynąć na drogę państwa ukraińskiego, na zbliżenie się Ukrainy do Unii Europejskiej, jeżeli taka miała być intencja tej uchwały, to ja byłbym zdecydowanie przeciwny... Nasza historia z sąsiadami jest bardzo krwawa. Niestety ludzie zezadzeni przez ideologię faszystowską czy nazistowską, ale także przez ideologię komunistyczną dokonywali zbrodni, a najgorsze jest to, że wtedy uważali, że robią coś dobrego. Wydaje mi się jednak, że nawet ci, którzy obecnie nawiązują do takiej ideologii, zdają sobie sprawę, że mordy na Wołyniu i późniejsze były czymś, co obciąża pamięć organizacji, do których nawiązują. Czy obciąża państwo ukraińskie? Nie, bo państwa ukraińskiego wtedy nie było. Czy obciąża Ukraińców? Nie, bo tego typu działania podejmowała mniejszość. Również na obszarze Wołynia i Galicji to była mniejszość, która należała do UPA, do ramienia politycznego OUN. UPA była przecież ramieniem politycznym OUN i nie tylko OUN, byli przecież także tak zwani bulbowcy, którzy rozpoczęli akcję na Wołyniu.

A pytanie według mnie jest takie, w jaki sposób możemy na tych Ukraińców z Ukrainy Zachodniej, którzy nawiązują czy chcą nawiązywać do tradycji OUN – ich to przede wszystkim dotyczy – wpłynąć. Czy zmusimy ich do tego, żeby pozytywnie oceniali naszą uchwałę, żeby oceniali to, co się stało, tak jak my? Możemy to tylko robić poprzez perswazję, wspólne badania, rozmowy i tak robimy od dłuższego czasu. Przecież nie jest tak, że w naszej nauce historycznej nie prowadzi się badań na ten temat. I to nie jest tak, że nic nie robili ci, którzy byli na najwyższym

(senator B. Borusewicz)

poziomie władz, i ze strony polskiej, i ze strony ukraińskiej. Było spotkanie na terenie wymordowanej wsi dwóch prezydentów, Kwaśniewskiego i Krawczuka, a potem, w Pawłokomie, prezydentów Kaczyńskiego i Juszczewki. Nie można powiedzieć, że to nic i że nie próbujemy wspólnie przezwyciężyć tego, co między nami było straszne. I o tym trzeba pamiętać.

Jeżeli mówimy o zbrodni, to musimy mówić także o przezwyciężaniu tej zbrodni. Jeśli chodzi o naszą świadomość, to nie ma z tym problemu, bo my w większości byliśmy ofiarami. Oczywiście problem jest po stronie ukraińskiej. Ale nie możemy stawiać Ukraińcom warunków tego typu, że jeżeli oni nie przyjmą tego co my – założmy, że chodzi o projekt naszej uchwały – to my zablokujemy im drogę do Europy.

Badania są potrzebne i dyskusja jest potrzebna. Ja też uważam, że IPN mógłby tworzyć granty dotyczące wspólnych badań. Bo my tę historię badamy, a chodzi o to, żeby także Ukraińcy z taką samą intensywnością zaczęli badać to, co się działo w tym czasie, od 1943 r. Wtedy będziemy mieć szansę, że świadomość o tych sprawach dotrze do Ukraińców. Na Ukrainie Zachodniej oczywiście ta świadomość jest wypierana – i to jest zrozumiałe. Na wschodniej i centralnej Ukrainie tej świadomości nie ma, bo ta część obecnej Ukrainy znajdowała się w owym czasie w zupełnie innej sytuacji. Ale jest ważne, żeby badania także z naszej inicjatywy i z naszą pomocą były prowadzone przez stronę ukraińską. I w tym jest, jak myślę, nasza rola, a także rola IPN oraz ministerstwa nauki. To jest potrzebne po to, żeby zmieniać tę świadomość na Ukrainie.

Szanowni Państwo, istotne jest, żeby to, co się stało, nie ciążyło nad przyszłością, nad naszą wspólną przyszłością. Ja uważam, że szansą dla nas, dla Polski, jest także czy przede wszystkim współpraca z Ukrainą i wrywanie Ukrainy z zasięgu odtwarzającego się imperium rosyjskiego. O tym musimy myśleć i musimy o tym mówić.

Dzień pamięci ofiar, które zginęły z rąk ukraińskich. Faktycznie nie mamy – bo i nie było takiej propozycji – dnia pamięci ofiar Polaków i Żydów, obywateli polskich pomordowanych przez hitlerowców, przez Niemców. Nie mamy też dnia pamięci ofiar pomordowanych przez Sowieców. Myślę więc, że zaczynamy nie z tej strony, z której powinniśmy zacząć. Życie każdego jednego człowieka jest tak samo ważne, jak życie wielu tysięcy ludzi. W okresie II wojny światowej zabito i zamordowano – powtarzam: zamordowano i zabito – pięć milionów Polaków, pięć milionów dwieście, pięć milionów sto... Jeżeli nawet przyjmujemy najwyższą liczbę i odejmiemy od niej tę liczbę ukraińską... To są jakieś proporcje co do

tego, co straszne działo się na naszych ziemiach z obywatelami polskimi.

Teraz ocena prawna. Pytano mnie, co się stało, że po dziesięciu latach – bo dziesięć lat temu była wspólna uchwała Sejmu i chyba Rady Najwyższej Ukrainy – pojawia się kolejna taka uchwała, ale dużo ostrzejsza. Bo jest zrozumiałe, że jest rocznica, więc jest uchwała. Co napiszemy za dziesięć lat? Jeszcze ostrzejszą? Trzeba zachować jakiś rozsądek, trzeba opierać się na prawdzie historycznej, ale również wiedzieć... My politycy musimy wiedzieć, w jakim kierunku chcemy dążyć. Na pewno nikt z nas, mimo najostrożniejszych wystąpień, nie chce, aby stosunki między państwem polskim a ukraińskim były jak najgorsze. Jestem pewien, że wszyscy chcemy, żeby były jak najlepsze.

I na koniec chcę nawiązać do wypowiedzi pana senatora Ciocha. Jeżeli przyjmujemy jak najdalej idącą opinię prawną czy sformułowanie prawne dotyczące mordu UPA na Polakach, to będzie to – i to jest jasne – „czystka etniczna”. Tylko że „czystka etniczna” to jest pojęcie związane z wydarzeniami w Jugosławii, czyli kilkadziesiąt lat później. A pojęcie, które my chcemy tu zastosować, jest pojęciem z 1948 r. Musimy tu zdawać sobie sprawę z tego, że oceny prawne są ocenami ex post. I oceny prawne oczywiście nie nadążają za tym, co ludzie wymyślają, co człowiek człowiekowi jest w stanie zrobić.

To są, powtarzam, oceny ex post, a skoro dokonujemy takich ocen prawnych, a po drugiej stronie też są ofiary, które może nie ginęły akurat w taki sposób, ale śmierć od kuli za to, że ktoś był Ukraińcem, czy zasypanie półżywych... Będziemy to musieli ocenić tak samo. Takie są konsekwencje, jeżeli chcemy żyć w prawdzie. W latach 1944–1945, a potem także w 1946 r. nasze oddziały podziemne również dokonywały takich akcji, które można ocenić jako czystki etniczne. I z punktu widzenia moralności nie można ich usprawiedliwić, mówiąc, że był to odwet. Pamiętajmy, że po tej uchwale trzeba będzie przymierzyć się do uregulowania również tej kwestii.

Będziemy głosować za tą uchwałą. Ja będę głosował za wersją, którą przedstawił pan senator Abgarowicz. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Pan senator Jan Maria Jackowski.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku!  
(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Pięć minut. To jest pana drugie wystąpienie.)  
Tak, wiem, Panie Marszałku, mam pięć minut.



(senator J. M. Jackowski)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Jako historyk, polityk, a także jako syn porucznika lwowskiej AK, który z rodzinnego przekazu wiele wie o tym, co działo się na tamtych terenach w czasach II wojny światowej i zaraz po wojnie, chciałbym zwrócić uwagę na parę elementów politycznych. W moim głębokim przekonaniu polskie władze powinny ze szczególną troską dbać o prawdę historyczną i pamięć o dziesiątkach tysięcy ofiar ludobójstwa, a nie uciekać od tego problemu. Przeszłość rzutuje na teraźniejszość i przyszłość, bo przecież obecnie niektóre środowiska ukraińskie i na Ukrainie, i w Polsce domagają się rewizji granic i zwrotu dziewiętnastu powiatów dzisiejszej Polski, tak zwanej Zacurzonii.

Część elit politycznych wychodzi z założenia, że jeśli będziemy milczeć o zbrodniach na Polakach dokonanych przez ukraińskich oprawców i wspierać władze państwowe Ukrainy, to będziemy mieli dobre kontakty z Ukrainą. W ten sposób administracyjnie i według kryteriów politycznej poprawności było do pewnego momentu wdrażane tak zwane pojednanie. Niestety było ono budowane na fałszowaniu prawdy o strasznej ludzkiej krzywdzie. Myślę, że dla każdego w tej Izbie oczywiste jest to, że Polska powinna wspierać niepodległościowe dążenia Ukrainy i jej aspiracje do NATO i do Unii Europejskiej, ale polityka zagraniczna nie może być oparta na oderwanym od *realpolitik* dogmatyzmie doktrynalnym i nie mieć scenariuszy alternatywnych. Nie do końca jasne są intencje Kijowa odnośnie do przeorientowania polityki na kierunek zachodni. Tak naprawdę nie wiadomo, czy część naszych elit nie uszczęśliwia Ukraińców na siłę, bo chcemy dla nich czegoś, czego oni sami nie chcą.

I jeszcze jedna uwaga. Uderzanie w tony nacjonalistyczne zniechęca Zachód do Ukrainy i daje Moskwie argumenty, która obroną rosyjskiej mniejszości zagrożonej w swych podstawowych prawach przez ukraiński faszyzujący szowinizm uzasadnia twardą linię wobec Kijowa. Imponująca przeszłość – mówię tu o przeszłości historycznej dzisiejszej Ukrainy: przecież chrzest był przyjęty przez księcia kijowskiego, z Kijowa, później dopiero Dołgoruki tworzył Moskwę, ale to był już XII wiek, tak więc chrześcijańska Ruś historycznie, państwowo, zaczynała się od Kijowa – powodowałaby, że Ukraina inaczej też byłaby postrzegana w Europie: nie jako kraj z piętnem niechlubnego nacjonalizmu, a bardziej jako państwo o oryginalnej, długiej i bogatej historii i tradycji. I dlatego tak ważne jest, żebyśmy potrafili nasze wzajemne relacje oprzeć na prawdzie. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Andrzej Matusiewicz, pan senator Łukasz Abgarowicz i pan senator Ryszard Bonisławski.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Pan senator Andrzej Matusiewicz zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią senator o odczytanie komunikatów.

### Senator Sekretarz Anna Aksamit:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk senacki nr 379, odbędzie się w sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Następnie w tej samej sali, dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy, odbędzie się posiedzenie trzech komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej; druki senackie nr 319, 319S.

Po zakończeniu tych posiedzeń w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych; druki senackie nr 71, 71S.

Po zakończeniu tych posiedzeń w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej; druki senackie nr 331, 335, 331/335S.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji

*(senator sekretarz A. Aksamit)*

Państwowej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu 20 czerwca 2013 r. o godzinie 8.30 w sali nr 182. Dziękuję.

*(Senator Rafał Muchacki: W kwestii formalnej. Chciałbym tylko przypomnieć, że jutro o godzinie 8.00 jest posiedzenie Komisji Zdrowia w sali nr 182.)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale to już wszyscy wiedzą.

*(Senator Rafał Muchacki: Ale woląłem przypomnieć.)*

Teraz czytamy tylko komunikaty związane z bieżącymi tematami. O tym posiedzeniu komisji wszyscy wiedzą, ale rozumiem, że pan senator chciał mi przypomnieć o nim. Ja pamiętam. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego do godziny 9.00

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 09)*

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 332.

Marszałek Senatu skierował otrzymaną informację do Komisji Ustawodawczej. Komisja na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2013 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana Andrzeja Rzeplińskiego.

Poproszę pana prezesa o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi w imieniu wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego kilka refleksji na temat najistotniejszych, moim zdaniem, problemów, jakie wynikają z pracy orzeczniczej trybunału w roku zeszłym, w 2012 r. Te wyroki rozbudowują bogaty już konstytucyjny dorobek orzeczniczy trybunału. I tak jak to bywa z dorobkiem, czasami stajemy przed problemem ujednoczenia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, czyli tych dobrze już ponad tysiąca pięciuset wyroków i wielu tysięcy innych orzeczeń, które tworzą dorobek konstytucyjny, doktrynę konstytucyjną polskiego sądu konstytucyjnego stojącego na straży porządku konstytucyjnego naszego państwa.

Do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego coraz częściej nawiązuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, i to nie tylko w orzeczeniach dotyczących Polski, ale również w orzeczeniach dotyczących innych państw, co świadczy o dorobku, o znaczeniu i pozycji merytorycznej naszego sądu konstytucyjnego nie tylko w relacji do sądów konstytucyjnych państw unijnych, ale i sądów konstytucyjnych naszych wschodnich sąsiadów, jak chociażby w przypadku Ukrainy czy Rosji. Z obydwoma sądami konstytucyjnymi tych krajów utrzymujemy robocze kontakty.

Trybunał Konstytucyjny na etapie rozpoznawania merytorycznego wydał w zeszłym roku sto dwadzieścia dwa orzeczenia, w tym sześćdziesiąt siedem wyroków oraz pięćdziesiąt pięć postanowień o umorzeniu postępowania. Chcę podkreślić, że w tym drugim przypadku nie są to mniej ważne orzeczenia, wymagają one równie uważnej, dokładnej i konsumującej czas pracy, tylko z różnych przyczyn, wynikających z przepisów prawa czy wprost z konstytucji, są umarzone.

W zeszłym roku odnotowaliśmy siedmioprocentowy wzrost liczby orzeczeń w porównaniu z rokiem poprzednim. Dane, którymi dysponuję na dzień dzisiejszy, wskazują, że w tym roku wydamy znów nieco więcej, ale niewiele więcej orzeczeń – zresztą statystyka nie ma tutaj tak wielkiego znaczenia, znaczenie ma tylko ich jakość – bo tak się jakoś, nie wiem, czy w sposób naturalny, czy jakoś inaczej, nie wiem, jak można to określić, składa. Podobne liczby, jeżeli chodzi o orzeczenia, charakteryzują pracę sądów konstytucyjnych w innych państwach unijnych.

W trzydziestu pięciu sprawach, a więc częściej niż w co drugiej sprawie trybunał orzekł o niekonstytucyjności przynajmniej jednego z kwestionowanych zapisów. Relacje wyroków o hierarchicznej zgodności do wyroków o hierarchicznej niezgodności nie odbiegają u nas od tego, co wynikało z orzeczeń w latach poprzednich. Przeważająca większość wyroków – 99% – jest efektem następczej kontroli konstytucyjności prawa. Sędziowie konstytucyjni zgłosili zdania odrębne do co trzeciego wyroku.



(prezes A. Rzepliński)

W ramach wstępnego rozpoznania skarg konstytucyjnych i wniosków trybunał wydał sześćset piętnaście postanowień i dwieście dwa zarządzenia. Z wynikiem pozytywnym kontrole przeszło sześćdziesiąt siedem skarg konstytucyjnych oraz dziesięć wniosków podmiotów o ograniczonej legitymacji procesowej – są to przede wszystkim gminy i związki zawodowe.

Trybunał Konstytucyjny skierował do Sejmu jedno postanowienie sygnalizacyjne – dotyczące uprawnień najemców byłych mieszkań zakładowych przejętych przez spółdzielnie mieszkaniowe. To była sygnalizacja z 14 lutego 2012 r. Wprawdzie z inicjatywy Senatu trwają prace ustawodawcze nad projektem zawierającym konstytucyjnie pożądane rozwiązanie, jednak do pełnego uwzględnienia sygnalizacji niezbędne będzie uregulowanie problematyki spółdzielczości mieszkaniowej w nowym, spójnym koncepcyjnie i czytelnym konstrukcie normatywnym. Jak wiemy, takie prace – i to intensywne – trwają także w Sejmie, a więc jest nadzieja, że dopracujemy się wreszcie systemowej, prospektywnej, regulującej jakże ważny problem spółdzielczości... Z natury rzeczy Trybunał Konstytucyjny temu sprzyja, oczywiście z perspektywy obowiązującej konstytucji, reguły zapisanej w jej art. 2, mówiącej o demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Warto zauważyć, że w orzecznictwie z ostatnich kilkunastu miesięcy trybunał dostrzegł potrzebę gruntownej weryfikacji i zmiany nie tylko uregulowań dotyczących spółdzielni, ale także prawa prasowego oraz ogrodnictwa działkowego. Wszystkie wniesione do Trybunału Konstytucyjnego sprawy dotyczyły hierarchicznej kontroli norm, a więc głównego pola aktywności trybunału. Nie wniesiono spraw dotyczących konstytucyjności, działalności i celów partii politycznych.

Wpływ spraw kształtował się na poziomie zbliżonym do roku poprzedniego, ale był to trzeci rok pod względem liczby spraw, wpływu spraw do trybunału w jego historii. Rocznie wpływa do Trybunału Konstytucyjnego od czterystu do sześciuset spraw. W ubiegłym roku było to czterysta osiemdziesiąt sześć spraw. Najaktywniejszymi inicjatorami kontroli konstytucyjności prawa w zeszłym roku byli... Rzecznik praw obywatelskich złożył dziewiętnaście wniosków, a posłowie – siedemnaście. Pytań prawnych sądów mieliśmy czterdzieści dwa. Największa liczba skarg konstytucyjnych wpłynęła od osób fizycznych, osób prywatnych i osób prawnych – trzysta dwadzieścia. Skargi stanowiły więc 2/3 wszystkich spraw wnoszonych do trybunału w zeszłym roku. Podobną sytuację notujemy w roku bieżącym. Wcale

często sprawy merytorycznie rozpatrywane, które zawisły przed trybunałem ze skargi konstytucyjnej, dotyczą ważnych precedensowych problemów konstytucyjnych naszego państwa.

Nowy kształt prokuratury... Myślę, że warto zwrócić na to uwagę pań i panów senatorów. Nowy kształt prokuratury, wyrażający się w odseperowaniu urzędu ministra sprawiedliwości i urzędu prokuratora generalnego, poskutkowało z naszej perspektywy – pozytywnie i symptomatycznie – istotnym wzrostem liczby wniosków do Trybunału Konstytucyjnego pochodzących od prokuratora generalnego. Wzrost ten jest niebagatelny, bo w latach, w których urzędy ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego były objęte unią personalną, takie wnioski prokuratora generalnego były zupełnie sporadyczne, jeżeli w jakimś roku coś się trafiło, to jeden. Sytuacja zmieniła się w ostatnich dwóch latach, myślę o roku 2012 i 2011. W 2011 r. było jedenaście takich wniosków, a w zeszłym roku dwanaście. Również ciężar gatunkowy tych spraw jest znaczący w kontekście praw i wolności podstawowych. Co charakterystyczne, prokurator generalny, zgodnie z treścią zmienionej ustawy, przepisu ustrojowego ustawy o prokuraturze, jako organ, którego zadaniem jest ochrona, stanie na straży prawa, inicjuje istotne w kontekście praw i wolności sprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym. Podmioty inicjujące postępowanie przed trybunałem mają niekiedy wspólną perspektywę działania i ona dotyczy, co charakterystyczne akurat dla nas... Rzecznik praw obywatelskich i prokurator generalny przedłożyli Trybunałowi Konstytucyjnemu w 2011 r. i w 2012 r. siedem wniosków dotyczących prawa policyjnego, a konkretnie kwestii związanych z czynnościami operacyjnymi i z retencją danych pozyskiwanych w firmach telekomunikacyjnych. To kwestia niezwykle istotna w kontekście z jednej strony bezpieczeństwa państwa, a z drugiej strony bezpieczeństwa obywatela, który ma się czuć bezpiecznie i być bez strachu wobec własnego państwa. Te sprawy, te siedem wniosków jako prezes trybunału połączyłem w jeden, odbyła się jedna narada, już jest wyznaczona kolejna, po kilku miesiącach, po opracowaniu przez sędziego referenta uwag do pierwszego projektu, i myślę, że we wrześniu, a bez wątplenia w październiku będzie rozprawa, po której zapadnie wyrok.

Rzecznik praw obywatelskich, co również jest istotne, a na co pozwala mu obowiązujące prawo, zaczął przyłączać się częściej, niż to było poprzednio, do skarg konstytucyjnych. Znacznie zwiększa to możliwości takiego bardziej kompleksowego podejścia do skargi, która z definicji jest konkretna i dotyczy konkretnej sprawy i konkretnego przepisu będącego jej podstawą. Rzecznik, ponieważ może inicjować kontrolę abstrakcyjną, przyłączając się do sprawy,

(prezes A. Rzepliński)

wzmacnia ją przede wszystkim przez prawną argumentację i przez podnoszenie kwestii, które wynikają z doświadczeń, z pracy rzecznika praw obywatelskich.

Senatorowie tradycyjnie zachowali powściągliwość we wnoszeniu spraw do Trybunału Konstytucyjnego. Przedłożyli wprawdzie tylko jeden wniosek, lecz dotyczący społecznie istotnej kwestii zawieszania emerytury w związku z kontynuacją zatrudnienia. Trybunał podzielił konstytucyjne wątpliwości wnioskodawców, rozstrzygając o zakresowej niekonstytucyjności zakwestionowanej przez grupę senatorów regulacji. Trybunał w miarę możliwości traktuje wnioski grupy parlamentarzystów, czyli wnioski grupy senatorów czy grupy posłów, priorytetowo. Nie inaczej było w tym przypadku. Nie można wykluczyć, że orzeczenie w przywołanej sprawie zapadłoby wcześniej, gdyby nie to, że reprezentant grupy senatorów z powodów osobistych nie mógł dotrzeć na rozprawę, przez co musiała ona być przez trybunał odroczone, a dodatkowo zaistniała jeszcze jedna proceduralna potrzeba odroczenia i orzeczenie zamiast zapaść w lipcu zeszłego roku, zapadło ostatecznie w grudniu.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ze względu na znaczącą liczbę ubiegłorocznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ich różnorodność tematyczną nie jest oczywiście możliwe, żebym prezentował wszystkie orzeczenia, jak również to, żebym prezentował wszystkie ważne orzeczenia, więc skupię się na tych, które mają kluczowe znaczenie dla kontroli hierarchicznej zgodności konstytucyjności naszych aktów normatywnych i zasługują na przywołanie w tej Izbie.

Praktycznie każdego roku trybunał ma do czynienia ze sprawami, w których wystarczającą podstawą wyrokowania o niekonstytucyjności są różnorakie wady procesu stanowienia prawa. Są to sprawy najtrudniejsze z punktu widzenia skutków orzeczenia. Jest tak szczególnie wówczas, gdy sprawa trafia do Trybunału Konstytucyjnego po kilku latach obowiązywania przepisu, a funkcjonowanie, wykonywanie zaskarżonej ustawy czy przepisu ustawy spowodowało wydatki albo przychody. Orzeczenie niekonstytucyjności trybu uchwalenia takiej ustawy pociąga za sobą bowiem konieczność wydatkowania z budżetu państwa czasami kilku miliardów złotych. I wtedy w Trybunale Konstytucyjnym pojawia się problem, na ile sąd konstytucyjny ma prawo generowania dodatkowych kosztów. Stąd, mówiąc o tym, upraszam Wysoką Izbę o zachowanie szczególnej staranności w procesie stanowienia prawa. Jakakolwiek kwalifikowana niekonstytucyjność w tym obszarze oznacza, że Trybunał musi derogować całą ustawę, ze wszyst-

kimi tego skutkami dla porządku prawnego, dla praw obywateli, ale również – choć bywa tak nie w każdej sprawie, jednak wystarczają te przypadki, które znamy – dla budżetu państwa.

Trybunał orzekł w zeszłym roku, że poprawka polegająca na dopisaniu do ustawy zmieniającej ustawę o dostępie do informacji publicznej przesłanek ograniczenia prawa dostępu do informacji publicznej wykraczała poza materię nowelizacji, nie była konieczna dla realizacji jej celu wyrażającego się w transpozycji dyrektywy unijnej w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Tu akurat na szczęście trybunał miał możliwość skontrolowania procesu stanowienia tej ustawy bezpośrednio po jej uchwaleniu.

Chciałbym na marginesie zauważyć, że w toku rozpoznania merytorycznego znajduje się sprawa wniesiona w ubiegłym roku przez Krajową Radę Sądownictwa, a rozpoznając ją, trybunał najprawdopodobniej będzie miał okazję wypowiedzieć się w przedmiocie problemu dotyczącego przeprowadzenia pierwszego czytania projektu ustawy nowelizującej prawo o ustroju sądów powszechnych na posiedzeniu komisji sejmowej, wbrew – według wnioskodawców, według Krajowej Rady Sądownictwa – wymogowi skierowania tego projektu na posiedzenie plenarne Sejmu. Tak więc tutaj trybunał wypowie się w sprawie fundamentalnej konstytucyjnej kwestii prawa parlamentarnego. Zresztą orzecznictwo trybunału od 1989 r. to prawo współkształtowało, a nawet – trzeba tak powiedzieć – kształtowało je tak, aby proces legislacyjny w Polsce gwarantował to, co wynika wprost z art. 2 konstytucji: Polska jest państwem demokratycznym i fundamentalne znaczenie ma to, że prawo jest w niej stanowione demokratycznie.

W ostatnim czasie Trybunał Konstytucyjny zamknął, można powiedzieć, cykl spraw dotyczących zasad dostępu do niektórych zawodów prawniczych: notariusza, radcy prawnego, adwokata czy komornika. Przesądził tym samym o zgodności z konstytucją kwestionowanych rozwiązań służących szerokiemu dostępowi do tych zawodów, zwiększeniu konkurencji, obniżeniu kosztów obsługi prawnej, ale przede wszystkim zwiększeniu dostępu naszych uboższych współobywateli nie tylko do sądu, ale również do możliwości inicjowania różnego typu działalności gospodarczej.

Skontrolowane przez trybunał w zeszłym roku przepisy miały na celu wykonanie wcześniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, z lat 2006–2008. Kontrolowaliśmy przepisy, które były reakcją ustawodawcy na tamte rozstrzygnięcia. Chodziło o to, aby zapewnić nie tyle szerszy, ile po prostu szeroki dostęp do zawodów prawniczych, generujący nie tylko możliwości znalezienia przez absolwentów szkół prawa sensownej pracy, lecz także... Chodziło jed-

(prezes A. Rzepliński)

nocześnie o to, żeby w żadnej mierze nie odbyło się to kosztem jakości tych usług – właśnie z uwagi na klientów usług prawnych – a więc żeby za niższą cenę... żeby to, że będzie łatwiej i taniej, nie oznaczało tego, że będzie gorzej. Myślę, że wypracowaliśmy takie warunki, które gwarantują, iż jakość tych usług będzie wcale nie niższa niż przed przyjęciem pierwszych ustaw deregulacyjnych w tym zakresie. To był oczywiście bardzo wrażliwy obszar orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Na szczególną uwagę zasługuje wyrok w sprawie rodzinnych ogrodów działkowych z 11 lipca 2012 r. W tej dziedzinie stosunków społecznych ukształtował się, zresztą na skutek przyjęcia – wbrew dwóm wyrokom Trybunału Konstytucyjnego, z 1995 r. i 2004 r. – określonych rozwiązań ustawowych będących efektem albo zupełnego, albo częściowego ignorowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wynikających wprost z konstytucji... Sprawa, o której mówię, ten wyrok z 11 lipca 2012 r., została zainicjowana przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, co wskazywało na to, że problemy wynikające ze stosowania przepisów tej ustawy rodzą istotne pytania po stronie najwyższego organu wymiaru sprawiedliwości w naszym państwie, czyli Sądu Najwyższego. Stan prawny przedstawiony w stanowisku pierwszego prezesa, a także w stanowisku prokuratora generalnego i w stanowisku Sejmu, wskazywał na to, że mamy do czynienia ze stanem prawa, który jest nie do pogodzenia z wartościami demokratycznego państwa, z wartościami państwa prawnego. Ustawodawca formalnie nie wykluczył możliwości utworzenia innych, konkurencyjnych organizacji ogrodniczych, jednakże nie uregulował sposobu ich funkcjonowania, był to więc swoisty paragraf dwudziesty drugi, czego w państwie prawnym tolerować nie sposób. Jednocześnie ustawodawca zagwarantował jednemu stowarzyszeniu, wprost wymienionemu w ustawie, przywileje, w tym wyłączność na tworzenie i zagospodarowanie rodzinnych ogrodów działkowych czy też prawo nieodpłatnego pozyskiwania pod te ogrody gruntów należących do Skarbu Państwa, przekazywanych w użytkowanie lub użytkowanie wieczyste z mocy samego prawa. Możliwość korzystania z rodzinnego ogrodu działkowego, co było tutaj konstytucyjnie niezwykle istotne, uzależniona została od przymusowego członkostwa w stowarzyszeniu. A więc pod reżimem tego prawa każdy mógł tworzyć dowolne stowarzyszenia ogrodnictwa działkowego, ale pod warunkiem, że zapisze się do jednego, wymienionego w ustawie stowarzyszenia. Jak wiemy, w Sejmie trwają intensywne prace legislacyjne w tym zakresie. I jestem przekonany, że nasz parlament zdąży z uchwaleniem ustawy do początku przyszłego roku. Bo odroczenie... Wejście

tego orzeczenia w życie zostało przez Trybunał Konstytucyjny odroczone o osiemnaście miesięcy.

Szczególne znaczenie z punktu widzenia orzecznictwa trybunału mają w ostatnich latach sprawy dotyczące oceny konstytucyjności rozwiązań przeciw- i antykryzysowych. Aktualnie rozpatrujemy niezwykle trudną sprawę z wniosku grupy posłów, dotyczącą składki rentowej i oceny konstytucyjności zarówno procedury, jak i samej definicji tego, czym jest składka rentowa oraz w jakim trybie i pod jakimi warunkami zmiany w tym obszarze mogą być dokonywane, na przykładzie tej konkretnej ustawy.

Kontrolując konstytucyjność prawa, trybunał nie może jednak abstrahować od aktualnych zjawisk społecznych i gospodarczych, czemu się dziwię mniej wykształceni publicyści, którzy uważają, że to się znajduje poza kognicją trybunału. Tymczasem konstytucja wprost zmusza trybunał – nie mówię tego z przyganą – do zważania na to, na ile wyroki Trybunału Konstytucyjnego mogą generować wydatki nieprzewidziane w ustawie budżetowej, a równowaga finansów publicznych jest wspólnym zadaniem, wspólną odpowiedzialnością wszystkich organów władzy publicznej w Polsce. Nie ma przestrzegania praw człowieka w państwie, które ma niestabilny budżet i ucieka się do dodrukowywania pieniędzy bez jakiegokolwiek sensownej perspektywy ich zużytkowania w procesie gospodarczym.

Wśród wyroków zawierających konstytucyjną ocenę rozwiązań przeciw- i antykryzysowych, które trafiają do trybunału równie często obecnie, jak w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy byliśmy w okresie transformacji ustrojowej od gospodarki socjalistycznej do gospodarki rynkowej, na szczególną uwagę, jeżeli chodzi o ostatnie orzecznictwo trybunału, zasługują orzeczenie w sprawie możliwości czasowego odstąpienia od waloryzacji procentowej świadczeń emerytalno-rentowych i wprowadzenia tak zwanej waloryzacji kwotowej oraz wyrok dotyczący incydentalnego jednorocznego zamrożenia wysokości wynagrodzeń sędziów. Ta pierwsza sprawa dotyczyła dziesięciu milionów naszych współobywateli, ta druga dotyczyła jedenastu tysięcy sędziów, czyli przedstawicieli jedynego zawodu, w przypadku którego o wynagrodzeniu wprost jest mowa – nie w sensie wynagrodzenia absolutnego, ale jego relacji do godności urzędu – w ustawie zasadniczej. W obu wyrokach trybunał rozstrzygnął o konstytucyjności zakwestionowanych regulacji. Ustawodawca może ingerować w prawa nabyte oraz ekspektatywy praw socjalnych i zmniejszać wysokość przyznanych świadczeń, rozkładając tym samym między jednostki ciężar ponoszenia ekonomicznych skutków recesji czy, jak to było w wyrokach z lat dziewięćdziesiątych, skutków transformacji. Nie może jednak, i to wynika wprost z obu orzeczeń trybunału, czynić tego arbitralnie,



(prezes A. Rzepliński)

bez poszanowania bezwarunkowych wymagań konstytucyjnych, w tym przede wszystkim obowiązku zachowania istoty danego prawa socjalnego. W tym obszarze, co chcę szczególnie podkreślić, orzecznictwo trybunału jest spójne od samego początku. Otóż w obszarze praw socjalnych swoboda ustawodawcy jest znacznie większa niż w obszarze praw politycznych i osobistych, gdzie jest szereg bardzo istotnych, wynikających wprost z konstytucji ograniczeń nakładanych na ustawodawcę. Inaczej jest w przypadku praw socjalnych. Tutaj, także w kontekście art. 10 konstytucji, istotną swobodę ma ustawodawca, to on ponosi odpowiedzialność przed wyborcami za decyzje prawodawcze. Takiej odpowiedzialności nie ponosi Trybunał Konstytucyjny. Granice ingerencji ustawodawcy stanowi gwarancja świadczeń w wysokości umożliwiającej zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych.

W tym miejscu chcę powiedzieć, że podobne jest podejście Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, którego orzecznictwo na tle art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest stabilne i akcentuje swobodę ustawodawcy w tym obszarze. Można powiedzieć, że sformułowania sądu strasburskiego są jeszcze bardziej stanowcze – nie chcę powiedzieć: brutalne – niż sformułowania polskiego Trybunału Konstytucyjnego. W każdym razie naruszenie istoty prawa do zabezpieczenia społecznego następuje wówczas, gdy realna wartość świadczeń spada poniżej minimum egzystencji. Takiego skutku nie wywołało wprowadzenie w 2012 r. jednorocznej waloryzacji kwotowej, pomimo tego, że w przypadku 1/3 świadczeniobiorców, czyli trzech milionów spośród dziesięciu milionów emerytów i rencistów, ustawa nie kompensowała wzrostu kosztów utrzymania. Ale, jak wynikało ze wszystkich materiałów, także z rozprawy, ustawodawca kierował się, co wynika wprost z art. 2 konstytucji, zasadą sprawiedliwości społecznej i potrzebą zapobiegania – na tyle, na ile pozwala na to budżet państwa – istotnemu rozwarstwianiu się emerytur i rent. Można to, jak wiadomo, kompensować również w ten sposób, że osoby mające najniższe emerytury i renty dostaną jednorazową podwyżkę, ale oczywiście jest to możliwe tylko wówczas – chociaż ustawodawca ma tutaj swobodę – gdy budżet na taką dodatkową podwyżkę pozwala. I znowu: ponieważ dotyczy to sfery swobody ustawodawcy, to jest wyłączone spod bezpośredniej kontroli Trybunału Konstytucyjnego, bo inaczej stałby on się trzecią Izbą, która decydowałaby o strukturze budżetu państwa.

Trybunał orzekł również w sprawie, która wzbudziła wielkie kontrowersje w środowisku sędziów, kiedy ustawa o budżecie zamroziła uposaże-

nia sędziów na rok 2012. Stało się to pierwszy raz. Uzasadnienie naturalnie było takie, że wymaga tego obowiązek utrzymania wysokości długu publicznego w odpowiedniej relacji do PKB. Powoływano się na to, że w sektorze publicznym, jeżeli chodzi o urzędników państwowych i urzędników samorządowych, zamrożenie nastąpiło już trzy lata wcześniej i że funkcjonariuszami państwa, o czym wprost przesądza system prawny, są także sędziowie. I oczywiście kwestią sporną było to, czy ustawodawca może, kierując się racjami, o których tu mówię, zamrozić płace sędziów. Trybunał, a więc organ złożony wyłącznie z sędziów, orzekł o zgodności z konstytucją rozwiązania przewidującego zamrożenie tempa wzrostu wynagrodzeń sędziów, które nastąpiło w obliczu kryzysu, gdy ustawodawca już wcześniej dotknął inne grupy zawodowe i społeczne regulacjami będącymi efektem konsolidacji finansów publicznych, co wynikało też, jak dobrze wiemy, z decyzji Komisji Europejskiej, która objęła Polskę programem kontroli polityki konsolidacji finansów publicznych.

Warto podkreślić, że obie te sprawy dotyczące niezwykle istotnych kwestii związanych z waloryzacją kwotową oraz zamrożeniem wzrostu wynagrodzeń sędziów miały charakter epizodyczny, to jest zostały przewidziane na rok 2012. Taka praktyka legislacyjna mieści się co do zasady w granicach kompetencji parlamentu. Zrodziła ona jednak konieczność wytyczenia przez trybunał granic konstytucyjności dopuszczalności ustaw epizodycznych i te są zawarte w uzasadnieniach Trybunału Konstytucyjnego. Ze względu na czas nie będę mówił więcej na ten temat, tym bardziej że uzasadnienia są powszechnie dostępne.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, pragnę teraz przejść do zagadnień związanych z wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Mam nawet przygotowaną odrębną informację na ten temat, bo jest to temat, o którym warto rozmawiać i o którym warto informować właśnie Senat.

Działalność Senatu w pierwszym pełnym roku obradowania Wysokiej Izby w ósmej kadencji wskazuje na kontynuację dotychczasowego, skutecznego i życzliwego trybunałowi... Nie chodzi o sam Trybunał Konstytucyjny, chodzi o porządek prawny, chodzi o koherencję tego porządku prawnego, chodzi o wykonywanie orzeczeń, które przecież dotyczą... Stwierdzenie niekonstytucyjności, powtarzam, dotyczy mniej więcej połowy wyroków trybunału. Mniej więcej w połowie wyroków – w jednym roku jest to nieco więcej niż 50%, w innym nieco mniej, ale pozostaje to w takich granicach – stwierdzamy zgodność z konstytucją kontrolowanego prawa, co nie jest takie częste w Europie. Ale tak jest z porównywaniem, że zawsze znajdziemy państwo, w którym sąd konstytucyjny o wiele rzadziej orzeka niekon-

(prezes A. Rzepliński)

stytucyjność kwestionowanych przepisów – tak jest w federalnym sądzie konstytucyjnym Niemiec – ale znajdziemy i takie, w którym orzeka częściej. Wynika to nie tylko... Można powiedzieć, że jakość prawa stanowionego przez parlament niemiecki jest wyższa. Nie sądzę, że tak jest, po prostu inne są tam kryteria oceny. I jeszcze inaczej będzie w państwie, gdzie te kryteria są jeszcze inne, gdzie derogowanych jest więcej ustaw, niż to się dzieje w przypadku naszego sądu konstytucyjnego. Są takie systemy prawne, w których prawo wprost przesądza, ile czasu ma ustawodawca na stwierdzenie, zadecydowanie o tym, jaka będzie jego reakcja. Bo oczywiście ustawodawca jest zupełnie suwerenny w tym obszarze i może nie zareagować w tym sensie, że nie uzupełni stwierdzonej wyrokiem sądu konstytucyjnego luki, ale uczyni to świadomie i wszyscy będą wiedzieć o tym, że tak czyni i dlaczego tak czyni. To, można powiedzieć, stabilizuje porządek prawny i pozwala daną lukę uzupełnić w inny sposób, choćby przez odwołanie się w praktyce stosowania prawa do norm bardziej ogólnych. Pozostawianie sprawy niezalutwowanej rodzi istotne perturbacje w funkcjonowaniu całego systemu prawnego, ma również wpływ na to, co ma kapitalne znaczenie, jeśli chodzi o prawa każdego z nas, czyli zaufanie do państwa i do prawa stanowionego przez to państwo. W omawianym obszarze aktywność Senatu jest naprawdę trudna do przecenienia i jestem gotów o tym mówić nie tylko tu, ale również w Sejmie, również podczas innych publicznych wystąpień, adresować to, co mówię, do rządu i mówić o jego odpowiedzialności za reagowanie na orzeczenia derogacyjne Trybunału Konstytucyjnego.

W 2012 r. w porównaniu z rokiem poprzednim odnotowaliśmy dwukrotny wzrost liczby wniesionych do Sejmu senackich projektów ustaw dostosowujących prawo do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, co niewątpliwie jest zasługą pań i panów senatorów, a szczególnie Komisji Ustawodawczej. Na uznanie zasługuje dążenie Senatu do przywracania stanu zgodności prawa z konstytucją w zakresie szerszym, co szczególnie podkreślam, niż to wynika z treści sentencji wyroków trybunału. W procesie szerszego dostosowywania, dostrzegania tego, co trybunał też mógł dostrzec i na co zwracał uwagę w uzasadnieniu, ale czego nie mógł uwzględnić w sentencji, bo zakres zaskarżenia był taki, jaki był, i co Senat oczywiście może suwerennie dostrzec i uwzględnić w propozycji projektu ustawy przedłożonej Sejmowi... Tu oczywiście mogą się zdarzać swoiste pomyłki, takie jak w przypadku ustawy, która była wynikiem reakcji na kwestię odpłatności za pobyt w izbie wytrzeźwień.

Niestety wyjątkiem od reguły pełnego i szerokiego wykonywania orzeczeń stała się ustawa dostosowu-

jąca prawo do wyroku w sprawie kodeksu wyborczego, chodzi o wyrok z 20 lipca 2011 r. Z inicjatywy Senatu ustawodawca przesądził jedynie, że do zarządzonych wyborów na urząd wójta, burmistrza, prezydenta miasta stosuje się przepisy dotychczasowe, to jest przepisy ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Ustawa nie uzgodniła jednak z treścią sentencji wyroku literalnego brzmienia wielu zakresowo niekonstytucyjnych przepisów kodeksu wyborczego, a więc podstawowej, można powiedzieć, ustawy politycznej w każdym państwie demokratycznym. Dalsze działania są więc w tym przypadku zalecane z uwagi na jasność i jednoznaczność prawa oraz potrzeby zapobieżenia wątpliwościom w procesie ich stosowania. Jest na to jeszcze czas, zwłaszcza w tym roku, bo do wyborów powszechnych, wyborów parlamentarnych czy samorządowych zostało dostatecznie dużo czasu. Chodzi o to, żeby nie naruszyć tego co, jak się wydaje, wskutek kolejnych orzeczeń trybunału zostało powszechnie uznane za zasadę przy zmienianiu prawa wyborczego. Żadne istotne zmiany w okresie co najmniej pół roku od dnia wyborów... Chodzi o to, żeby każdy podmiot prawa wyborczego mógł adekwatnie przygotować się do tych istotnych zmian na równi z tymi, którzy zmiany uchwalili.

W ubiegłym roku z inicjatywy Senatu wykonane zostały między innymi orzeczenia w sprawach podwójnego karania za niepłacenie składek na ubezpieczenie społeczne lub opłacanie ich w zaniżonej wysokości, maksymalnej wysokości opłat za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych czy odpowiedzialności karnej redaktora naczelnego za uchylanie się od publikacji i sprostowań lub publikowanie ich w sposób niezgodny z ustawą. Można powiedzieć, że polskie prawo prasowe czy, szerzej, polskie prawo medialne, mimo że powstało, że tak powiem, w złych latach, bo powstało jeszcze w latach osiemdziesiątych, jest na skutek kolejnych jego dopracowań, i działań, i wyroków trybunału, i reakcji ustawodawcy, i samych potrzeb – niezależnie od wyroków trybunału, od informacji płynących ze środowiska mediów – prawem, które sprawdza się w odniesieniu do art. 2 konstytucji. Z kolei pytanie, czy ustawa tak istotnie zmieniana i w różnych okresach zmieniana przez różne parlamenty jest wewnętrznie koherentna, jest pytaniem, które pozwałam sobie adresować do Wysokiej Izby.

Na wokandzie Trybunału Konstytucyjnego nieczęsto goszczą uchwalone z inicjatywy Senatu ustawy wykonujące orzeczenia trybunału. Dlatego też, jak już wspominałem, raczej wypadkiem przy pracy – i tak to należy traktować – jest ustawa skierowana przez prezydenta w trybie kontroli prewencyjnej, nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciw-

(prezes A. Rzepliński)

działaniu alkoholizmowi. Jednocześnie wiemy, że w Sejmie trwają prace w tej sprawie.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, sprawne państwo skutecznie reaguje na zmieniające się warunki społeczne i ekonomiczne po to, żeby skuteczniej też respektować prawa i wolności podstawowe, w tym również te, które mają szczególne znaczenie, bo dotyczą poczucia ładu prawnego i zaufania Polaków do państwa, czyli prawa społeczne. Nasi obywatele porównują je, i słusznie, do rozstrzygnięć i do praktyki w innych państwach unijnych. Standardy w tym zakresie muszą więc ulegać zmianie. Ale bez sprawnego państwa i dobrego prawa, które jest skutecznie stosowane, trudno oczekiwać odpowiedniej poprawy. Trudno też sobie wyobrazić, że istotny postęp w tym zakresie – jakkolwiek we wszystkich rankingach Polska jest traktowana jako państwo, w którym prawa i wolności podstawowe są przestrzegane na poziomie wymaganym we współczesnym świecie, a przynajmniej w świecie, w którym my funkcjonujemy organizacyjnie, czyli w ramach Unii Europejskiej... Ale o sprawnym państwie trudno mówić bez sprawnego sądu konstytucyjnego. Zawsze łatwo stawiać zarzuty innym organom władzy, zapominając o własnym... W ostatnim czasie podjąłem kilka decyzji dotyczących reorganizacji wewnętrznego toku postępowania ze sprawami, co przyczyniło się – nie dlatego, że takie zarządzenia zostały wydane, tylko dlatego, że były oczekiwane także w samym trybunale i zostały sprawnie, jak sądzę, wprowadzone – do skrócenia średniego czasu rozpoznawania spraw do dziewiętnastu miesięcy, a więc załatwianie sprawy było krótsze o blisko pięć miesięcy w porównaniu z rokiem poprzednim, 2011. Czy można jeszcze krócej? Oczywiście tak, ale tak się działo wiele lat temu, kiedy Trybunał Konstytucyjny miał znacznie mniej spraw. Najkrótszy odnotowany czas rozpatrywania spraw to było czternaście miesięcy. Można powiedzieć, że to jest cel, do którego zmierzamy i w którego kierunku pracujemy.

Zmiany organizacyjne nastąpiły także na etapie wstępnej kontroli skarg konstytucyjnych i wniosków. Dążymy do tego, wspólnie z korpusem prawników, bez których trybunał nie mógłby zrobić tego, co robi, aby wstępne rozpoznanie sprawy we wstępnej kontroli zamykało się w granicach trzech miesięcy. Nie spoczną, dopóki tego nie osiągniemy, a jesteśmy już dość bliscy osiągnięcia tej granicy. To wynika z naszego wewnętrznego przekonania, że we wstępnej kontroli – gdzie większość, bo 80% spraw, jest załatwionych w ten sposób, że trybunał nie może skierować sprawy do merytorycznego rozpoznania – skarżącym należy się decyzja w terminie średnio nie dłuższym niż

trzy miesiące. Średnio, to znaczy, że muszą być takie sprawy, które będą załatwione szybciej, i takie, które jednak z różnych przyczyn, czasami procesowych, wymagają dłuższego załatwiania.

Na sprawność funkcjonowania trybunału w istotnym stopniu wpływają też ograniczenia i niedostatki wynikające z obowiązującej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 1 sierpnia 1997 r., która, jakże potrzebna, ale była pisana tuż po uchwaleniu obowiązującej konstytucji i w praktyce pojawiły się problemy związane ze sprawnym funkcjonowaniem sądu konstytucyjnego. Ufam, że te mankamenty uda się usunąć dzięki rozwiązaniom zawartym w założeniach do projektu nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, które przedłożyłem panu prezydentowi Rzeczypospolitej. Zostały one poddane analizie i można się spodziewać, że prezydent w najbliższym czasie przedłoży projekt tej ustawy do łaski marszałkowskiej, ale to oczywiście jest jego suwerenna decyzja. A jeżeli tak się stanie, to oczywiście bardzo mocno liczę na merytoryczną współpracę Wysokiej Izby w procedowaniu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania prezesowi Trybunału Konstytucyjnego?

Pan senator Cioch, potem pan senator Pęk.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Prezesie, roli Trybunału Konstytucyjnego przecież zwłaszcza Senat nie może ani przecenić, ani nie docenić. Tak jak pan prezes powiedział, Senat współpracuje, i to w różnych sferach, z Trybunałem Konstytucyjnym. Liczba orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wzrasta, co może rodzić pytanie o jakość stanowionego prawa. Niedawno sprawozdanie z działalności Sądu Najwyższego składał pierwszy prezes tegoż sądu, pan Dąbrowski. I w swoim sprawozdaniu podniósł taką kwestię, iż istnieje rozbieżność między orzecznictwami Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego.

W związku z tym mam pytanie. Czy pan prezes podziela to stanowisko?

Ja wszystkie swoje pytania bardzo ograniczyłem, żeby się nie powtarzać. Było więcej, ale ograniczyłem się do najistotniejszych.

Drugie pytanie. Czy zdaniem pana prezesa skład Trybunału Konstytucyjnego jest wystarczający? Bo jest tylko piętnastu sędziów, a spraw jest bardzo, bardzo wiele. Są one rozpoznawane w różnych składach: trzy- i pięcioosobowym, jak też w pełnym składzie.



(senator H. Cioch)

Trzecie pytanie. Czy pana zdaniem działalność pozaorzecznicza Trybunału Konstytucyjnego jest konieczna, czy zbędna?

Następne pytanie. Do wielu wyroków są zgłaszane przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego zdania odrębne. I w związku z tym pytanie: jaka jest rola zdań odrębnych? Czy mają one znaczenie tylko i wyłącznie dla doktryny w ramach zgłaszanych postulatów *de lege ferenda*, czy też mogą stanowić inspirację dla działań legislacyjnych?

Kolejne pytanie. Jeżeli chodzi o kwestie proceduralne, to czy odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest wystarczające, czy też ewentualnie, pana zdaniem, powinna zostać opracowana w drodze ustawy odrębna procedura dla rozpoznawania spraw przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Jeszcze mam więcej pytań, ale...

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Pęk, proszę uprzejmie.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Prezesie, jak donosiła prasa, na jednym z plenarnych zgromadzeń sędziów sądu konstytucyjnego oświadczył pan, że Trybunał Konstytucyjny powinien stać także na straży równowagi budżetowej. Wydaje się, że tych obrońców równowagi budżetowej mamy aż nadto, z widocznymi skutkami społecznymi. Trybunał powinien raczej stać na straży konstytucji, wolności i praw obywatelskich. Proszę to jakoś skomentować. Czy weszło już do doktryny to, że będziecie także pilnować, żebyśmy byli coraz biedniejsi i coraz dłużej pracowali, czy raczej będziecie starali się utrzymać tu jakąś równowagę?

Następna kwestia. Otóż ja jestem dość długo parlamentarzystą i mogę powiedzieć, że w tej chwili główne problemy, jakie się pojawiają w interwencjach, to są skandaliczne, ale to naprawdę absolutnie skandaliczne wyroki sądowe, i to zwykle albo już z klauzulą wykonalności, albo bez możliwości odwołania. Panie Prezesie, ja wiem, że sprawa jest delikatna, bo niezawisłość sędziowska jest filarem demokratycznego państwa. No, ale nie bezkarność. Tymczasem mamy dzisiaj do czynienia z taką sytuacją, że sędziowie wydają wyroki naprawdę skandaliczne, łamiąc wszelkie procedury, odmawiając przyjęcia dowodów, przesłuchania świadków, a następnie sąd apelacyjny w ciągu kilkunastu minut klepie taką sprawę i nie ma do kogo się odwołać, jak to mówią: piszcie na Berdyczów.

Procedura rewizji nadzwyczajnej czy kasacji jest niesłychanie ograniczona i ci biedni ludzie, całkowicie pokrzywdzeni... No, jest tu bezkarność, a nadzieja na to, że wewnętrzny mechanizm samorządu sędziowskiego wpłynie na to, eliminując ze środowiska – bo mamy nadzieję, że jest to mniejszość sędziów – te czarne owce... No, to nie działa. Moim zdaniem ten mechanizm jest znacznie groźniejszy dla państwa prawa niż złe działanie administracji państwowej, bo któryś z mędrców rzekł kiedyś, że wszystko może źle funkcjonować, ale jak sądy uczciwie i prawidłowo funkcjonują, to państwo nie upadnie, i odwrotnie: jeżeli sądy będą źle funkcjonować, nieuczciwie, to państwo na pewno upadnie.

Czy pan widzi tu jakąś potrzebę, nie wiem, rozwiązań systemowych, ustrojowych, jakiś sposób, jak to uleczyć? Bo co do tego, że taki mamy stan faktyczny z wyraźną tendencją pogarszającą, nie ma najmniejszych wątpliwości. Tych spraw jest coraz więcej i wszystkie tyczą skandalicznych, całkowicie bezkarnych wyroków sędziowskich.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

#### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję bardzo.  
Najpierw pytania pana senatora Ciocha.

Panie Senatorze, Panie Profesorze, jakość stanowionego prawa w kontekście wypowiedzi w Wysokiej Izbie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego... Ja osobiście nie dostrzegam problemu. Wychodzę z bardzo twardego sformułowania ust. 1 w art. 190 konstytucji, który przewiduje, że orzeczenia sądu konstytucyjnego obowiązują powszechnie i są ostateczne. Nie ma drugiego tak mocnego sformułowania w konstytucji jak w tym przypadku. I myślę, że to raczej jest kwestia osobistego poglądu pierwszego prezesa niż stanu faktycznego. Powiem, jak to wygląda od strony Trybunału Konstytucyjnego: trudno mi sobie wyobrazić nasze orzeczenia bez uważnej analizy – tu zwracamy się bezpośrednio do Sądu Najwyższego – wyroków i postanowień Sądu Najwyższego, wszystkich jego izb. Żeby stwierdzić – co zdarza się wcale często, zwłaszcza w zakresie praw osobistych – jaka jest treść normy, której konstytucyjność kontrolujemy, nie tylko chcemy, ale musimy, chociaż przede wszystkim chcemy się zapoznać z orzeczeniami Sądu Najwyższego i odwoływać do nich.

Byłem ostatnio na wyjazdowym spotkaniu sędziów dwóch izb Sądu Najwyższego: Izby Karnej i Izby Wojskowej. Można powiedzieć, że symbolicz-

(prezes A. Rzepliński)

nie sam fakt zaproszenia już świadczy o tym, że nie jest tak źle, akurat z tymi dwoma izbami jest znakomicie. Myślę, że jeżeli chodzi o Izbę Cywilną, to jest tu kwestia symboli, a nie faktów. Bo skoro też stamtąd płyną pytania prawne do sądu konstytucyjnego, to ktoś mógłby zapytać: jak to jest możliwe? No właśnie, na poziomie symboli mogą być jakieś uwagi, ale ja przynajmniej w praktyce tego nie dostrzegam i mogę pana senatora i Wysoką Izbę zapewnić, że – nie tylko z naszej strony – żadnej wojny tu nie ma i nie będzie.

Jeżeli chodzi o liczbę sędziów konstytucyjnych, o to, że jest ich piętnastu... Czym kierował się ustrojodawca, kształtując tę liczbę na tym poziomie? Myślę, że tym, jak to wygląda w innych systemach konstytucyjnych. To jest najczęściej spotykana liczba. Są oczywiście takie sądy, zwłaszcza w mniejszych państwach takich jak państwa bałtyckie, Litwa czy Łotwa, że tych sędziów jest mniej – dwunastu, czasami dziewięciu – ale są i sądy, gdzie ich jest osiemnastu. Tak jest we Włoszech czy w Rosji. Dłuższe są też kadencje sędziów. W Niemczech kadencja trwa dwanaście lat, w Czechach – dziesięć lat. I można kadencję sędziego konstytucyjnego przedłużyć na kolejny okres. Tak że są różne rozwiązania. Uważam, że... Rozmawiałem o tym z kolegami sędziami i my akceptujemy tę liczbę. Oczywiście można by było rozpoznać więcej spraw, gdyby było więcej sędziów, ale generowałoby to również pewien koszt, który musielibyśmy ponieść. Tym kosztem byłaby istotnie większa, bo nie chodzi tu tylko o trzech sędziów więcej... Większy byłby problem z wewnętrzną koherencją orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby udało się pogodzić większą liczbę wyroków z koherencją, to wszystko byłoby dobrze. Sąd włoski, gdzie jest osiemnastu sędziów, i niemiecki, gdzie jest ich podobna liczba, wydają podobną liczbę wyroków. Tak że pewnie bym się zgodził z tym, że byłoby więcej orzeczeń. Ale jak wymierzyć to, co się wydaje pewną wartością, czyli koherencję orzeczeń? Zespół naszych analityków ustawicznie dostarcza nam bieżących informacji o wszelkich możliwych rozbieżnościach, jakie pojawiły się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, bo orzecznictwo w podobnych kwestiach wykazuje pewne różnice. Sędziowie otrzymują swoisty sygnał, że muszą zwrócić uwagę na jakąś kwestię. Dbamy o to szczególnie, bo co jak co, ale spójność orzecznictwa konstytucyjnego jest wartością. A ono przyrasta. I czasem zazdrościmy sędziom z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, bo oni wszystko kształtowali na zasadach, które wywiedli z ówczesnych, niepełnych przecież, rozwiązań konstytucyjnych. Opieramy się do dzisiaj... Ale oczywiście ich orzecznictwo musi być rozwijane, bo zmieniają się warunki instytucjonalne i gospodarcze.

Działalność pozaorzecznicza. Nie wiem, jak pan senator to rozumie. Ja to rozumiem jako edukację konstytucyjną i tu trybunał jest wcale aktywny. Przypominam, że dzisiaj każdy zainteresowany obywatel naszego państwa może na bieżąco śledzić treść sprawy, bo zna wnioski, zna stanowiska Sejmu, stanowisko prokuratora generalnego, stanowisko ministra, którego rozporządzenie było kwestionowane, czy jakiejś istotnej instytucji, jeśli Trybunał Konstytucyjny uzna, że poznanie tego stanowiska prawnego będzie miało znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedwczoraj, orzekając w pięcioosobowym składzie, zaprosiliśmy do udziału w rozprawie po to, żeby zadać pytania, które były istotne dla rozstrzygnięcia, przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Mniej więcej co sześć tygodni odbywają się wykłady w trzech cyklach – wykłady te są publiczne, a ponadto transmitowane na żywo – na których dyskutowane są istotne kwestie konstytucyjne związane z filozofią i teorią prawa, z filozofią i teorią państwa oraz z kwestiami wolności gospodarczej. Trybunał jest otwarty na... Przyjeżdżają do nas młodzi obywatele, zwłaszcza z klas maturalnych, z całej Polski, zapoznają się z pracą Trybunału Konstytucyjnego i często uczestniczą, oczywiście jako publiczność, w rozprawach. My wręcz zachęcamy licea w całej Polsce, do... Warszawa z natury rzeczy jest tu nieco uprzywilejowana, ale dla nas ważne jest to, żeby młodzi ludzie także z miast odległych mogli uczyć się – nie tylko poprzez monitor komputera, ale i poprzez swój bezpośredni udział – jak funkcjonuje państwo, kiedy kontrolowana jest konstytucyjność prawa.

Jeżeli chodzi o zdania odrębne... Panie Senatorze, to jest tak, że albo są one dopuszczalne – tak jest w Polsce i w większości innych państw – albo ich w ogóle nie ma, jak to jest w trybunale w Luksemburgu. Ja uważam, że to bardzo dobrze, iż są zdania odrębne. Z rozmów nie tylko z polskim sędzią w Luksemburgu wiem, że to jest istotny problem, kiedy sędzia, który ma inny pogląd na rozstrzygnięcie, nie może go wprost wyrazić w uzasadnieniu, nie może poinformować o tym adresatów rozstrzygnięcia. Pisanie zdań odrębnych jest też kwestią temperamentu poszczególnych sędziów – są tacy, którzy zgłaszają ich więcej. Kiedy odchodził mój poprzednik, prezes Trybunału Konstytucyjnego, to w geście podziękowania za jego aktywność w tym obszarze wręczyliśmy mu potężną księgę z jego zdaniami odrębnymi.

Jaką rolę mają zdania odrębne? Marzeniem każdego sędziego, który pisze zdanie odrębne, jest to, że ono się zaimplementuje, że za dwa, trzy lata ono, że tak powiem, się odezwie i zmieni kierunek orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Podam przykład dotyczący niezwykle ważnej kwestii, a mianowicie tego, czy równość wobec prawa jest tylko zasadą zapisaną

(prezes A. Rzepliński)

w konstytucji, czy również prawem podmiotowym, na które mogliby się powoływać skarżący. Trybunał większością głosów orzekł... Dziesięciu sędziów było za utrzymaniem dotychczasowego podejścia, zgodnie z którym to jest tylko zasada, choć niezwykle istotna. To nie jest prawo podmiotowe, wobec czego skarżący nie mogą się na nie powoływać w swoich skargach – muszą przywołać zasadę równości wobec prawa i wykazać jej związek z prawem ewidentnie podmiotowym. Pięciu sędziów w znakomitych zdaniach odrębnych... Mieli inne zdanie. Ja podzielałam ich zdanie, ale do dzisiaj Trybunał Konstytucyjny nie zmienił stanowiska w tej sprawie. Mam nadzieję, że kiedyś tak się stanie. Ja jako sędzia trybunału, nie tylko jako jego prezes – kiedy jeszcze nie byłam prezesem, miałam takie samo podejście – uważam, że to nie jest tak, że to większość sędziów coś orzekła... To Trybunał Konstytucyjny coś orzekł – tak to musimy traktować. Kiedy Senat uchwała projekt ustawy większością głosów, nawet jeśli przeważał jeden głos, to jest to uchwała Senatu, a nie większości senatorów. Gdyby było inaczej, nie bralibyśmy odpowiedzialności za własne działania. Myślę, że wszyscy w trybunale tak to traktujemy – nawet jeśli jest zdanie odrębne, to jest to wyrok trybunału. Myślę... No, tak jest. Nikt nie mówi, że to większość tak orzekła. Tak orzekł trybunał i są zdania odrębne. Ja sam nie jestem bez grzechu, bo jak do tej pory, przez pięć i pół roku, napisałem ich siedem. Nie wiem, czy aż siedem, czy tylko siedem. Są sędziowie, którzy zdań odrębnych nie zgłaszają, a wydają znakomite orzeczenia we własnych sprawach, w których są referentami, a więc nie jest tak, że nie potrafiliby ich napisać. Potrafiliby oczywiście, i o tym świadczy ich działalność naukowa, ale uważają, że należy przyłączyć się – nawet jeżeli mają wątpliwości – do jednego sędziego, który jest za konstytucyjnością, albo do innego sędziego, który jest przeciwko konstytucyjności.

Niedawno byliśmy z wizytą roboczą w Sądzie Najwyższym Norwegii, który jest jednocześnie sądem konstytucyjnym, i oni tam mają, można powiedzieć, jeszcze ciekawszą praktykę, zapisaną w prawie. Otóż każdy sędzia, także ten, który głosuje... Na przykład gdy sąd orzeka, że jakiś przepis jest konstytucyjny, każdy sędzia musi napisać, czy jest za, i przynajmniej jedno zdanie uzasadnienia. I adresaci tego rozstrzygnięcia są poinformowani. Na takiej samej zasadzie każdy z nas może sięgnąć do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Senatu i dowiedzieć się, jak głosowali poszczególni senatorowie. Tak więc rozwiązania są różne.

Ja jestem, jak powiedziałem, bardzo za tym, żeby tak było. I tu nie chodzi o to, że najbardziej korzystają na tym przedstawiciele nauki prawa, bo otrzymują od

razu uwagi krytyczne, ale jest to także, myślę, bardzo wdzięczny przedmiot pracy sędziego konstytucyjnego – zwłaszcza sędziego konstytucyjnego, bo tak samo przecież jest w sądach powszechnych, wojskowych i administracyjnych, choć tam zdania odrębne zdarzają się rzadziej. Tutaj można się osobiście wypowiedzieć. Wiadomo, sędzia referent to ten główny sędzia, który stworzył zrab orzeczenia, ale to jest wspólne dzieło wszystkich sędziów, którzy orzekają w danej sprawie. A zdanie odrębne jest, w moim przekonaniu i w mojej praktyce... Ja w ogóle niczego nie zlecam, nie zlecam nawet przygotowania materiałów moim asystentom, piszę to sam, bo to ja podpisuję to swoim nazwiskiem.

Odpowiednie stosowanie k.p.c. Tak, to jest problem. On się pojawił właśnie na tle rozwiązań naszej konstytucji. My korzystamy z tej dobrej formuły: odpowiednie stosowanie k.p.c. Ale to jest twórcze stosowanie, i oczywiście z natury rzeczy w procedurze powinno być wszystko dokładnie zapisane. Stąd w projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, poza absolutnymi wyjątkami, kwestie dotyczące załatwiania sprawy, która wpłynęła do trybunału, na podstawie przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym są uwzględnione.

Pytania pana senatora Pęka. Panie Senatorze, to swoista kaczka dziennikarska, jeśli chodzi o równowagę budżetową. Trybunał, kiedy rzecz dotyczy ustaw, które są związane z wydatkami publicznymi, a więc wydatkami zapisanymi w ustawie budżetowej, a są takie ustawy... W znakomitej większości przypadków tak się nie dzieje, ale jeżeli orzekamy o tym, czy można przedłużyć areszt tymczasowy oskarżonemu – jeszcze nie skazanemu – który jest już aresztowany, do co najmniej dwóch lat pozbawienia wolności... No, każda wypowiedź prawodawcza, jak wiadomo, jakieś koszty finansowe generuje, także trzymanie kogoś w areszcie dłużej niż dwa miesiące. Ale to są zupełnie inne kwestie. Mamy art. 216 ust. 4 konstytucji i jesteśmy z tego dumni. Ten artykuł wprost mówi, że dług publiczny nie powinien przekroczyć 60% PKB, bo z tym wiąże się odpowiedzialność konstytucyjna. Tak że zważanie na równowagę finansów publicznych jest wartością zapisaną w konstytucji. To nie o to chodzi, czy mi się to podoba, czy nie. Ja mam obowiązek, jako sędzia konstytucyjny – i to jest obowiązek całego składu – zwracać na to uwagę. I jeżeli przewiduję, że z wyroku konstytucyjnego będą wynikały istotne wydatki dla budżetu państwa, nieuwzględnione w ustawie budżetowej, to muszę skierować pytanie do prezesa Rady Ministrów – to jest obowiązek prezesa zapisany w ustawie – pytanie o to, jakiego rodzaju mogą to być wydatki, które Skarb Państwa poniesie w przypadku orzeczenia o niekonstytucyjności. Czy zdarzają się takie wyroki, nawet mimo skutków w postaci wyso-



(prezes A. Rzepliński)

kich kosztów? Oczywiście, że tak. Jest tak zwłaszcza wtedy, kiedy sprawa dotyczy praw osobistych i politycznych, w przypadku których margines swobody ustawodawcy jest mniejszy, a rygoryzm Trybunału Konstytucyjnego – znacznie większy.

Nie potrafię i nie chcę odpowiedzieć na pytanie, co myślę o wyrokach sędziów sądów powszechnych – nie należy to do mojej władzy. Czy zdarzają się błędne wyroki sądów powszechnych? Oczywiście, że się zdarzają. Zdarzają się także wyroki sądu konstytucyjnego, z których potem nie jesteśmy zadowoleni. Zmieniamy wtedy nieco linię orzeczniczą, uznając, że konkretną sprawę można było jeszcze lepiej rozważyć, z innego punktu widzenia, a nie zostało to dostrzeżone. Jeżeli chodzi o wyroki sądów powszechnych, to jedynym obszarem, na którym sąd konstytucyjny może być aktywny – oczywiście wtedy, kiedy sprawa wpłynie do trybunału, nie robimy tego z urzędu – są przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, oczywiście na tyle, na ile one nam na to pozwalają. Są to również – a może w tym przypadku szczególnie – przepisy procedur, procedury karnej, cywilnej i administracyjnej. Ja nie z ostrożności... Po prostu gdybym zaczął się na ten temat wypowiadać, to w moim przekonaniu naruszyłbym postanowienie art. 10 konstytucji i wszedłbym w obszar zastrzeżony dla władzy sądowniczej, ale innej władzy sądowniczej, czyli sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

(Głos z sali: Ja jeszcze.)

Widzę.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku, dziękuję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: I pan senator Gogacz, tak?)

Mam krótkie pytanie i proszę pana prezesa o krótką na nie odpowiedź.

Mianowicie w ostatnim czasie Trybunał Konstytucyjny zatwierdził pewien wniosek – nie wiem, przez kogo złożony – co stworzyło problemy w uczelniach. Między innymi polega to na tym, że dzisiaj mamy prawo o odchodzeniu na emeryturę pracowników akademickich, nauczycieli akademickich, które mówi, że adiunkt odchodzi na emeryturę w wieku sześćdziesięciu siedmiu lat, a samodzielny profesor tytularny w wieku siedemdziesięciu lat, pracownicy administracyjno-techniczni mają zaś prawo pracować do dziewięćdziesięciu

lat. Oni mogą przejść na emeryturę po złożeniu deklaracji, ale mogą pracować, uczelnia nie ma prawa ich zwolnić, chyba że eliminuje dane stanowisko. I widzę, że są już na uczelniach pewne konflikty sądowe. Tutaj są apele rektorów... Oni uzyskali to prawo prawdopodobnie dlatego, że nie chcieli być dyskryminowani. Ale czy na tym poziomie normalna jest sytuacja, że profesor tytularny odchodzi na emeryturę, a pracownik administracyjno-techniczny, gdy też ma odejść, to uważa, że jest dyskryminowany? Jak to rozwiązać?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Gogacz, proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Prezesie, odnośnie do zaległych wyroków wymagających wykonania, powiem, że mamy wyroki niewykonane, częściowo wykonane i których wykonanie wzbudza wątpliwości. Mnie interesuje instytucja zaniechania prawodawczego i ustawodawczego. Gdyby przyjąć definicję, jaką już kiedyś przedstawił Trybunał Konstytucyjny, dotyczącą instytucji zaniechania – mówi ona, że jest to świadome pozostawienie przez ustawodawcę określonej kwestii poza uregulowaniem prawnym – to proszę mi powiedzieć, czy są przypadki takiego świadomego pozostawienia właśnie danej kwestii, pewnego niewykonania, pozostawienia jej poza uregulowaniem prawnym. Czy są takie świadome, że tak powiem, pozostawienia?

I druga sprawa. Czy nie wydaje się panu, że w sytuacji, kiedy mamy niezależność władzy ustawodawczej, wszelkich sądów i Trybunału Konstytucyjnego, powinna jednak istnieć jakaś relacja pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a ustawodawcą, jeżeli chodzi o wykonanie wyroków odnośnie do stanowionego prawa? Czy powinna być jakaś kontrola nad zaniechaniami dotyczącymi wykonania prawodawczego, czy powinny być przez Trybunał Konstytucyjny przekazywane jakieś sugestie, czy też powinna być całkowita izolacja i niewpływanie na ustawodawcę, jeżeli chodzi o wykonanie wyroku? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego  
Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję bardzo.

Sam jestem profesorem uniwersytetu i jestem przekonany – przynajmniej z dzisiejszej perspektywy – że

(prezes A. Rzepliński)

po przekroczeniu tej granicy siedemdziesięciu lat będę człowiekiem sprawnym. Ale są państwa, także unijne, w których prawo akademickie jest takie, że, założmy, profesor osiąga sześćdziesiąty siódmy rok życia i nie ma zmiłuj – odchodzi. To oczywiście jest związane z siłą nauki danego państwa. Bo w przypadku uczonych z Austrii czy Niemiec – bo w tych państwach jest właśnie takie prawo – ci emerytowani, sześćdziesięciosiedmioletni profesorowie są bardzo pożądanymi na rynku akademickim w innych państwach, pracują na kontraktach, chociażby w Australii. Albo, tak jak w Niemczech, pracują – już nie jako profesorowie akademicy – w instytutach Maxa Plancka, w tych instytutach, które tworzą podglebie badań naukowych.

Czy polscy profesorowie dadzą sobie z tym radę? Ja myślę, że znakomicie dadzą sobie z tym radę, bo mamy przecież...

(Senator Ryszard Górecki: Przepraszam, Panie Prezesie, nie chodzi mi o profesorów, tylko o pracowników administracji. To pan mówił, chodzi o pracowników administracyjno-technicznych.)

Ale... W takim wypadku wchodziłbym w kwestię oceny sprawy, zarzutu, który jest właśnie badany przez Trybunał Konstytucyjny i w sprawie którego niedługo zapadnie orzeczenie. A to mogłoby zostać – i myślę, że słusznie – skomentowane jako próba wykorzystania tej mównicy do wpływania na treść orzeczenia sądu konstytucyjnego. Proszę więc pozwolić, że w tej sprawie się konkretnie nie wypowiem, bo jest ona przedmiotem kontroli.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Gogacza, to tak, mamy takie przykłady, że, założmy, grupa posłów wnosi projekt ustawy, w którym proponuje uregulować jakąś kwestię, i ten projekt zostaje odrzucony albo w ogóle nie zostaje skierowany do dalszego procedowania. I ktoś mógłby powiedzieć, że to jest świadome zaniechanie przez ustawodawcę. Czy można to zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego, to, że ustawodawca czegoś nie uregulował? Można, ale bezskutecznie. Bo to należy do suwerennej władzy prawodawcy. I, jak pan senator świetnie wie, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego funkcjonują dwa pojęcia: zaniechanie i pominięcie ustawodawcze.

Badamy to bardzo uważnie, bo tutaj naprawdę, że tak powiem, chodzimy po cienkim lodzie, zwłaszcza wtedy, kiedy trudno do końca się zdecydować na jasne stwierdzenie: ustawodawca wiedział, że to należy uregulować, ale nie uregulował, albo w ogóle tego nie poruszał, to nie był przedmiot debaty, propozycji posłów czy senatorów. W sytuacji, kiedy z analizy procesu prawodawczego wynika wyraźnie, że gdyby ustawodawca działał z najwyższą starannością, wymaganą w każdej procedurze legislacyjnej, toby to uregulował... Jak by uregulował, to już inna kwestia. Ale nie uregulował

i bez doregulowania tego fragmentu mamy do czynienia – czy to z przyczyn proceduralnych, czy także ze względu na wpływ na rozstrzygnięcia materialnoprawne – z deliktem prawodawczym. I wtedy trybunał orzeka, że w zakresie, w jakim ustawodawca pominął jakiś fragment przepisu, który podlega kontroli, ten przepis jest niezgodny z konstytucją.

W przypadku zaniechań Trybunał Konstytucyjny może tylko i wyłącznie – i nie chciałbym, żeby mógł więcej – sygnalizować ustawodawcy, czy to będzie prezes Rady Ministrów, czy to będzie... Z reguły, jeżeli to robimy, to jest to marszałek Sejmu, a chodzi o sygnalizację związaną z rozstrzyganą sprawą. I jakie mamy narzędzia pracy czy współpracy, kooperacji z parlamentem? One w tej chwili są... Poza tym, że złożona jest sygnalizacja, praktycznie rzecz biorąc, trybunał biernie oczekuje na to, czy parlament zareaguje, czy nie.

W notatce przygotowanej mi przez kolegów prawników jest taka informacja o sprawie, na którą w takich przypadkach prezes trybunału zawsze lubi się powoływać. Chodzi o niewykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1998 r., to dotyczy ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Wiemy, że prace nad tym znów zostały zainicjowane, i można powiedzieć, że jest szansa, ale jaka, to już trudno powiedzieć, bo kolejne fakty prawodawcze, czynności prawodawcze dokonują się w tempie dosyć wolnym – ostatni taki fakt miał miejsce w grudniu 2012 r. Mam nadzieję, że do końca tej kadencji Sejmu, czyli siódmej kadencji, Sejm zdoła uchwalić ustawę, która, jak wynika z materiałów sejmowych, wygląda obiecująco i jest zgodna z treścią orzeczenia trybunału.

W projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym proponowany jest przepis, zgodnie z którym jeżeli po sześciu miesiącach nie ma żadnej reakcji na sygnalizację, prezes trybunału może zapytać adresata tej sygnalizacji, czy coś, i co, zamierza. I znowu to jest suwerenna decyzja prawodawcy, czy zareaguje odpowiednią inicjatywą prawodawczą, czy też nie. No bo gdybyśmy uzyskali jakąkolwiek władzę w tym zakresie, to stalibyśmy się trzecią izbą ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami – pozytywnych zaś nie widzę. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Zientarski, pan senator Wojciechowski i...

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Prezesie, na wstępie chciałbym podziękować. Z wielką satysfakcją wysłuchałem słów na temat funkcji Senatu, a w szczególności Komisji

(senator P. Zientarski)

Ustawodawczej, odnośnie do wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Też zdajemy sobie sprawę, że to jest bardzo istotna funkcja. I, tak jak powiedziałem, skoro jest to zauważane nie tylko przez pana, jako prezesa trybunału, ale także przez inne organy konstytucyjne państwa, to tym bardziej nam jest miło, że ta nasza praca jest tak istotna.

Ja chciałbym zadać pytanie na temat, który pan w tej chwili w swojej odpowiedzi poruszył. Chodzi mianowicie o projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Jak rozumiem, właśnie ta materia, którą wy proponujecie, wynika z doświadczeń trybunału. Jak by więc pan tak w skrócie podał przykłady spraw – bo już pan podał jeden przykład odnośnie do sygnalizowania i braku działania, w sensie wykonywania orzeczeń – które zdaniem pana mają najistotniejsze znaczenie w kontekście lepszego, bardziej skutecznego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o materię tej propozycji zmiany ustawy.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!  
Mam dwa pytania.

Jedno dotyczy poziomu kwalifikacji na stanowisko sędziego i stosunku Trybunału Konstytucyjnego do tej kwestii, a przede wszystkim do kwestii spełnienia odpowiednich standardów. Chciałbym podać tutaj takie dwa przykłady. Pierwszy dotyczy Krajowej Rady Sądownictwa i rozpatrywania skarg na sędziów – było blisko dziewięć tysięcy skarg, z czego sześć tysięcy to były skargi bezzasadne, a pozostałe trzy tysiące, prawie wszystkie pozostałe skargi to były skargi oczywiście bezzasadne. Kilka tygodni temu był na tej sali prezes Centralnego Biura Antykorupcyjnego, który powiedział, że 6% spraw, które są prowadzone, to są właśnie sprawy związane z wymiarem sprawiedliwości. Wydaje mi się, Panie Prezesie, że coś tutaj jest systemowo nie tak, bo te liczby zupełnie do siebie nie pasują.

I kolejna rzecz, w sprawie której chciałbym zwrócić się z prośbą o odpowiedź, to jest kwestia równości wobec prawa. Jaki jest stosunek... jaka jest linia orzecznicza trybunału... Chodzi mi o kwestię wypowiedzi prezesa Krajowej Rady Sądownictwa, że w przypadku aresztowania na przykład sędziego trzeba spełnić dużo wyższe standardy i wymagania niż w przypadku zwykłej sprawy. Czyli obywatela, tak to rozumiem, dzielą się zwykłych i jakichś innych,

w przypadku których trzeba spełnić inne standardy. Czy zgadza się pan, że taka jest linia orzecznicza w tej kwestii?

Chciałbym jeszcze podać tutaj drugi przykład – już kończę, Panie Marszałku – przykład sędzi z Łodzi, która orzeka, a ma wyrok w aferze testamentowej za nieumyślne wprowadzenie do obiegu dokumentu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Bardzo, bardzo ciekawa konstrukcja. W bardzo ciekawy sposób sędzia została skazana przez kolegów. Wydaje mi się, że została tutaj zastosowana bardzo szczególna konstrukcja wobec koleżanki, aby było to przestępstwo nieumyślne. W dalszym ciągu może ona orzekać i może wprowadzać następne dokumenty. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Upraszam panów senatorów o zadawanie pytań, które dotyczą szeroko rozumianego zakresu odpowiedzialności i kompetencji pana prezesa. Jak sądzę, to pytanie pana senatora chyba się do końca w tym zakresie nie mieści.

Jeszcze pan senator Pęk. Bardzo proszę.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Prezesie! Muszę zadać panu pytanie z grupy, że tak powiem, pytań poważniejszych. Mianowicie: nie ulega wątpliwości, że najważniejszym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w ostatnich latach było stwierdzenie zgodności z konstytucją traktatu lizbońskiego. Odbyło się to niejednogłośnie. Były poważne zdania odrębne, między innymi takie, że jeżeli z ważnych przyczyn politycznych... że należało dać *vacatio legis*, w którym dostosowałyby się konstytucję polską, czyli zmieniłoby się konstytucję polską tak, żeby nie było w tej sprawie żadnych wątpliwości.

I pierwsze pytanie. Jak, pana zdaniem, to wszystko się odbyło, że w środowisku ekspertów prawnych są takie rozbieżności? Sam uważam, że było to orzeczenie polityczne, a nie prawne.

I druga kwestia, która stoi przed trybunałem, też bardzo ważna. Czy uważa pan, że wprowadzenie waluty euro, czyli likwidacja złotówki, może się odbyć bez wcześniejszej zmiany ewidentnych zapisów konstytucyjnych? Jak sądzę, to też będzie takie systemowe wyzwanie stojące przed Trybunałem Konstytucyjnym.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Panie Prezesie, bardzo proszę.



## Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Zientarskiego, to oczywiście mógłbym w tym momencie zacząć przedstawiać uzasadnienie projektu ustawy, bo to nie jest nowela ustawy, to jest projekt nowej ustawy, który jeżeli oczywiście prezydent przedłoży go Sejmowi... Bo co prawda w tak złożonej i sensytywnej materii jak ustawa ustrojowa dla sądu konstytucyjnego można by oczywiście pójść drogą nowelizacji, ale koszty tego byłyby znacznie wyższe ze względu na możliwość stworzenia szeregu napięć między przepisami dotychczasowymi a przepisami nowymi. Tak więc zaproponowaliśmy nową ustawę i jej uzasadnienie, przynajmniej w moim przedłożeniu dla pana prezydenta, liczyło czterdzieści stron.

Ale chcę zwrócić uwagę na sprawę, która jest istotna dla obu Izb. Kończyła się kadencja Sejmu, Senatu i w dotychczasowej praktyce orzeczniczej trybunału było tak, że się umarzało sprawę, nie powiem, że bez przyjemności, bo jak można umorzyć, gdyż się skończyła kadencja, a jest zasada dyskontynuacji, to się umarza. Dla części sędziów bez wątplenia to był twardy orzech do zgryzienia: bardzo dobrze przygotowany wniosek grupy posłów czy grupy senatorów. Uroda demokracji parlamentarnej jest taka, że w roku wyborczym koalicji rządzącej czy partii rządzącej łatwiej jest uchwalić ustawy, które uważa za dobre z perspektywy wyników wyborów, a z kolei partia opozycyjna czy partie opozycyjne korzystają z okazji, żeby pokazać publicznie, że dbają też o swój elektorat, i przedkładają sprawy trybunałowi. Jednak te ustawy przedwyborcze i te wnioski przedwyborcze z reguły wnoszą coś bardzo istotnego.

Jeżeli chodzi tylko o tę drugą kwestię, to mieliśmy przy okazji zakończenia kadencji Sejmu i Senatu poprzedniej kadencji i wyborów do czynienia ze sprawami, które ewidentnie naszym zdaniem powinny być kontynuowane, i niektóre były kontynuowane. Między innymi chodzi o wniosek grupy senatorów, o którym mówiłem, a który się skończył wyrokiem zgodnym z linią zakwestionowania przepisów przez grupę senatorów. Ale ta sprawa była ponownie wniesiona po wyborach. W projekcie ustawy proponujemy, aby w dalszym ciągu, ze względu na to, że Senat ósmej kadencji jest inny niż Senat siódmej kadencji i inny, niż będzie Senat dziewiątej kadencji... Ma odrębną inwestyturę od narodu i trzeba to respektować, wobec tego w projekcie przewidujemy, że trybunał po wyborach zawiesza postępowanie konstytucyjne na sześć miesięcy, czekając na reakcję czy to grupy posłów, czy to grupy senatorów, i dopiero po sześciu miesiącach umarza sprawę. Tak więc to, co jest istotne i dalej podtrzymywane, będzie kontrolowane.

Kwestia też istotna, czyli załatwiania skarg konstytucyjnych. Dzisiaj to jest postępowanie jakby dwu-

instancyjne: najpierw jeden sędzia, potem, w przypadku odmowy skierowania do merytorycznego rozpoznania – trzech sędziów. Proponujemy... Myślę, że tego nie da się utrzymać, bo wartość dodana tego nie jest istotna, dlatego że w znakomitej większości przypadków trzyosobowy skład sędziów podtrzymuje orzeczenie o odmowie rozpoznania merytorycznego, wydane przez jednego sędziego. Są takie systemy w prawie innych państw unijnych, ale również na przykład w procedurze sądów w Strasburgu, że sędzia jednoosobowo decyduje i nie ma od tego odwołania. Proponujemy rozwiązanie pośrednie: żeby każdą sprawę jednoinstancyjnie załatwiało trzech sędziów. Unikniemy w ten sposób zarzutu arbitralności decyzji jednego sędziego, zobiektywizujemy ją. Oczywiście będzie tak, że to sędzia Kowalski będzie referentem danej sprawy, ale wcale często – taka jest obecna praktyka – w trójkowym składzie spieramy się i decydujemy wspólnie o tym, jakie będzie rozstrzygnięcie: czy podtrzymamy odmowę merytorycznego rozpoznania, czy skierujemy sprawę do merytorycznego rozpoznania. Rozwiązanie to pozwoli skrócić... Jednocześnie zwiększy szanse na... Jakie są skutki zbyt pochopnego kierowania do rozpoznania merytorycznego? Ano takie, że Trybunał Konstytucyjny, orzekając już w pięcioosobowym składzie, umorzy postępowanie z powodu oczywistej bezzasadności skargi. Czyli w przypadku, gdy jeden sędzia, którego decyzja nie podlega jakiegokolwiek kontroli, skieruje sprawę do merytorycznego rozpoznania, to ta sprawa... Trybunał po konsumującym sporo czasu i naszych zasobów postępowaniu zakończy ją umorzeniem. To są tylko dwie z wielu zmian – odwołuję się do tego, o czym mówił pan senator – które muszą zostać uregulowane odrębnie od kodeksu postępowania cywilnego, bo po prostu jest to inne postępowanie.

Jeżeli chodzi o uwagi pana senatora Wojciechowskiego, to, Panie Senatorze, oczywiście, że idealnym stanem – o ile można tu mówić o idealnym stanie – byłaby taka sytuacja, jaka jest w Wielkiej Brytanii, gdzie sędziów koronnych, czyli sędziów państwowych, jest znacznie mniej niż w Polsce. To się ma jak jedenaście tysięcy czy prawie jedenaście tysięcy do, o ile dobrze pamiętam, tysiąca. I tam sytuacje, o których wspominał pan senator, zdarzają się mniej więcej raz na dziesięć lat. U nas też obecnie zdarza się to znacznie rzadziej, ale dalej każdy z nas ze swojej pozycji może ubolewać nad każdym takim przypadkiem.

Jeżeli sędzia, którego dotyczy negatywny dla jego integralności moralnej wyrok sądu, dalej orzeka, to oczywiście jest to problem, ale upraszam pana senatora o zwrócenie uwagi na orzecznictwo dyscyplinarne Sądu Najwyższego, które jest, jak można powiedzieć, bardzo stanowcze. Nie ma tam żadnych tajemnic – co roku Sąd Najwyższy publikuje grubą księgę orzeczeń

(prezes A. Rzepliński)

Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego. Pierwsza część obejmuje wyroki dotyczące sędziów, a potem są wyroki dotyczące osób wykonujących zawody prawnicze. Księga ta jest bardzo pouczająca, ale, jak uważam, za słabo znana w Polsce. No, ale to jest kwestia Sądu Najwyższego, w jaki sposób będzie docierał do osób zainteresowanych ze swoimi bardzo dobrymi orzeczeniami w tym obszarze.

Co do aresztowania sędziów i relacji do aresztowania innych osób... To jest oczywiście kwestia stosowania prawa. To jest stosowanie prawa poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego, bo tak rozstrzyga ustawa zasadnicza.

Pan senator Pęk – traktat lisboński, orzeczenie polityczne... Myślę, że z natury rzeczy było to orzeczenie polityczne. Każde orzeczenie w sprawie traktatu unijnego, prawa pierwotnego... Gdyby takie orzeczenie nie było polityczne, to byłoby to dość dziwaczne; chyba niemożliwe jest, żeby było inne. I oczywiście jako polityczne... Ale w moim przekonaniu – w arystotelesowskim tego słowa znaczeniu, czyli roztropnej troski o dobro wspólne, gdzie w naturalny sposób mamy jako obywatele różne opinie – na końcu musi być ktoś, kto podejmuje decyzje. I tak to musimy traktować.

Jeżeli chodzi o euro, przyjęcie waluty euro i konieczność przeprowadzenia referendum przed podjęciem takiej decyzji... Jeżeli to będzie kwestia kontroli konstytucyjności, podstawy przyjęcia w przyszłości wspólnej waluty, to oczywiście trybunał będzie odnosił się do tej sprawy w takim samym trybie, jak obecnie. Zatem bez względu na to, czy będzie to rok 2016, 2018 czy 2020, czy którykolwiek inny, trybunał będzie rozstrzygał tę sprawę. To jest zdarzenie, które będzie miało miejsce w przyszłości, dlatego na ten temat nie mogę się wypowiadać, bo po prostu musiałbym znać przepisy prawa, które podlegają kontroli, a decyzje polityczne nie leżą po stronie Trybunału Konstytucyjnego, tylko po stronie władzy wykonawczej i prawodawczej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa?

Jeszcze trzech senatorów chce zadać pytania: pan senator Misiólek, pan senator Bierecki i pan senator Wojciechowski. Pan senator Wojciechowski zada pytania bodajże po raz wtóry albo trzeci.

Pan senator Misiólek, bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Misiólek:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie!

Ja mam pytanie dotyczące immunitetów. W Polsce jest grupa osób, które są chronione immunitetem,

należą do nich parlamentarzyści, ale również sędziowie, prokuratorzy, prezes Najwyższej Izby Kontroli, rzecznik praw obywatelskich itd. Te immunitety nie są jakby równocenne, one są różne. Czy jest możliwość zrównania immunitetów dla wszystkich osób, wszystkich grup, które są tym immunitetem chronione? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Bierecki.

### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Panie Prezesie, opinia publiczna była przekonana, że tak zwany pakt fiskalny, czyli umowa międzynarodowa dotycząca Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej, jest dokumentem obowiązującym w polskim prawie. Tymczasem ostatnia decyzja Trybunału Konstytucyjnego rzuca interesujące światło na losy tego dokumentu.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński: Przepraszam. Którego dokumentu?)

Paktu fiskalnego. Chodzi o pakt fiskalny, czyli Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej, taki jest formalny tytuł tego dokumentu.

Ostatnio Trybunał Konstytucyjny oddalił wniosek grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości. Czy pan prezes mógłby wyjaśnić przyczyny oddalenia tego wniosku?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos i zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Senator Wojciechowski zrezygnował...

Tak że, Panie Prezesie, proszę o odpowiedź na te dwa pytania. Bardzo proszę.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie pana senatora Misiółka o immunitety i ich zrównanie. Bez wątplenia istnieje pewna oboczność, jeżeli chodzi o immunitety sędziowskie. Jest to związane z tym, że władza sędziowska – bez względu na to czy w przypadku sprawy karnej, czy sprawy gospodarczej, czy sprawy cywilnej, czy sprawy rodzinnej, czy jeszcze jakiejś innej, czy sprawy administracyjnej – w relacji do interesów jednostki jest bardzo silna. Dotyczy ona podstawowych praw osobistych,

(prezes A. Rzepliński)

wolności, honoru. Siłą rzeczy prawodawca, czy to się nam podoba, czy nie, musi w odpowiedni sposób chronić sąd przed tym, żeby strony nie próbowały dowolnie ustalać składu sądu orzekającego, poprzez składanie wniosków o wyłączenie sędziego z powodu jakichś zarzutów, które są czy mogą być mu postawione. Ja myślę, że to jest przede wszystkim kwestia szybkości załatwiania takich spraw, ale również bardzo surowego traktowania tych, którzy z przyczyn czysto egoistycznych ważą się kwestionować moralną integralność sędziego, który orzeka w danej sprawie. Tak jest choćby w Stanach Zjednoczonych. Nie ma zmiłuj... Możesz postawić zarzut, ale jeżeli zrobiłeś to fałszywie... Wówczas mamy do czynienia z bardzo poważnym przestępstwem, a wyrok dziesięciu lat więzienia wcale nie jest rzadkością. To jest koszt takiego postępowania.

Odwołując się do tego, o czym mówił wcześniej pan senator Pęk... Szczególna odpowiedzialność wiąże się z procedurą powoływania sędziów, sprawdzania kandydatów na sędziów. A więc szczególną odpowiedzialność nakłada się na Krajową Radę Sądownictwa, ale również na władze samorządowe sądownictwa. Chodzi o to, żeby do urzędów sędziowskich trafiali najlepsi, a jest z kogo wybierać, bo mamy w Polsce niemal trzysta tysięcy prawników. Ta procedura... to sprawdzanie musi być bardzo, bardzo rygorystyczne. To jest sposób na to, żebyśmy osiągnąwszy to, co osiągnęliśmy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza... Chodzi o uzyskanie jak najbardziej satysfakcjonującego rezultatu, jeżeli chodzi o pracę polskich sędziów. Tym bardziej że konstytucja wprost gwarantuje nam, sędziom, wiele przywilejów, które mają chronić naszą niezawisłość, niezawisłość ludzi wewnątrznie bardzo integralnych. Tego wymagają zresztą przepisy Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęte w 1985 r.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Biereckiego o pakt fiskalny... Kiedy dotarł do nas wniosek w tej sprawie – w sprawie ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację, jak również kontroli konstytucyjności samego paktu fiskalnego – stwierdziliśmy, że pakt nie był ratyfikowany. Trybunał nie ma prawa kontrolować nieratyfikowanych umów międzynarodowych. Ponieważ nie był ratyfikowany, umorziliśmy tę sprawę. Dziennikarze znowu nie przyłożyli się porządnie do swojej pracy i nie poinformowali dokładnie opinii publicznej... To umorzenie było oczywiste i wymagane przez przepisy, ponieważ nie było przedmiotu do kontroli. Równie dobrze moglibyśmy kontrolować jakąkolwiek inną umowę międzynarodową, obojętnie, czy zgoda na jej ratyfikację ma być wyrażona w ustawie, czy nie... Takiej kompetencji Trybunał Konstytucyjny nie ma. Sytuacja zmieni się, jeżeli

prezydent ustawę ratyfikuje – wtedy pakt fiskalny wejdzie do polskiego porządku prawnego i wtedy możliwa będzie, o ile pojawi się taki wniosek, w tym przypadku był to wniosek grupy posłów, kontrola konstytucyjności nie tylko ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację, ale również samego paktu fiskalnego.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Nie widzę więcej osób, które by chciały zadać panu pytanie.

A zatem bardzo dziękuję, Panie Prezesie, za przedstawienie informacji i odpowiedzi na pytania.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Po konsultacji z senatorem sekretarzem informuję, że nikt do głosu się nie zapisał.

A zatem dyskusję zamykam.

Nie pozostaje mi nic innego, jak stwierdzić, że Senat zapoznał się z informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku.

Raz jeszcze bardzo dziękuję panu prezesowi i osobom towarzyszącym za obecność. I do zobaczenia w następnym roku.

A nam, Szanowni Państwo, pozostaje jeszcze rozpatrzenie ostatniego z nierozpatrzonych punktów.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Tekst ustawy znajdą państwo senatorowie w druku nr 370, zaś sprawozdania komisji – w drukach nr 370A i 370B.

Bardzo proszę pana senatora Zientarskiego, aby przedstawił nam sprawozdanie Komisji Ustawodawczej dotyczące ustawy.

### Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, która zajmowała się wymienionym przedłożeniem. Także Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji się nim zajmowała, ona złoży swoje sprawozdanie za chwilę.

Przedłożona Senatowi nowelizacja ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego została uchwalona przez Sejm w maju 2013 r., 24 maja. Zasadniczym jej celem jest usunięcie z nowelizowanej ustawy przepisu, który stanowił o jej epizo-



(senator sprawozdawca P. Zientarski)

dycznym charakterze. Czyli, krótko mówiąc, tamta ustawa, która umożliwiała dozór elektroniczny, miała obowiązywać przez czas określony, ta zaś eliminuje tę epizodyczność i wprowadza dozór elektroniczny na trwałe do systemu prawa.

Można powiedzieć, proszę państwa, że mamy w tej ustawie do czynienia z pewną wizją – tak może bym powiedział – dlatego że obecnie mamy oczywiście dozór elektroniczny w wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym, ale mamy też dozór, jeśli chodzi o kwestię imprez masowych, i chodzi o to, ażeby ten dozór, który sprawdził się w praktyce... Bo on sprawdził się w praktyce. Przepisy w tej sprawie oczywiście były, jak państwo pamiętacie, nowelizowane i poszerzane, jeśli chodzi o zakres przedmiotowy stosowania tego dozoru. I tu chodzi o to, ażeby ta ustawa już teraz dawała możliwość stosowania środków... żeby system był, proszę państwa, tak przygotowywany, by można było stosować również środki zapobiegawcze, karne i zabezpieczające w systemie dozoru elektronicznego. Środki zapobiegawcze to środki stosowane w toku postępowania przygotowawczego czy w śledztwie, a więc byłyby to środki zastępujące na przykład areszt tymczasowy, mające zapewnić sprawne przeprowadzenie postępowania. Chodzi tu również o środki karne. Środki karne to nie są kary, ale są to środki, które są w kodeksie karnym wymienione jak na przykład zakaz obejmowania określonych funkcji, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych itp. I tu chce się wprowadzić – uważam, że bardzo słusznie – zakaz zbliżania się do określonej osoby, czyli chodzi o gwarancje bezpieczeństwa dla pokrzywdzonego. O tym mówiliśmy już wtedy, kiedy wprowadzaliśmy system dozoru elektronicznego i dyskutowaliśmy nad nim. I to jest.

Dalej również środki zabezpieczające, a więc... Proszę państwa, co prawda w tej ustawie nie ma zasad wykonywania tych środków zapobiegawczych, karnych i zabezpieczających – i na to zwróciło uwagę nasze Biuro Legislacyjne – jest to wizja, która zostanie zrealizowana w przyszłości, ale ta ustawa wprowadza bardzo istotne novum, mianowicie obowiązek wyboru podmiotu nadzorującego realizację dozoru elektronicznego według prawa zamówień publicznych. To jest nowa jakość, której do tej pory nie było – do tej pory mógł to czynić minister sprawiedliwości na podstawie ustawy o partnerstwie publiczno-prawnym albo w trybie określonym własnym rozporządzeniem. I koniec. Tutaj mamy do czynienia z prawem zamówień publicznych, a więc musi być określony czas na to, żeby te procedury przeprowadzić – również, tak jak powiedziałem, pod kątem przyszłych, a jeszcze nieuregulowanych w ustawie zasad wykonywania tych środków zapobiegawczych, karnych i zabezpie-

czających. I dlatego też w ustawie o tych środkach mówimy.

Te braki, o których mówię, wywołały na posiedzeniu komisji pewną dyskusję, ale znaleźliśmy rozwiązanie i zostały wprowadzone poprawki, które oczywiście popieramy i które zostały przedstawione w sprawozdaniu Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę teraz pana senatora Jana Rulewskiego o to, żeby wyłączył telefon – aby w czasie referowania nie zadzwonił tak głośno, jak poprzednio – i w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawił sprawozdanie. Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno jest się wypowiadać po senatorze sprawozdawcy i zarazem przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, panu senatorze Zientarskim, a na pewno nie można nic zarzucić jego sprawozdaniu – nie można tego wystąpienia nawet uzupełnić, do czego na ogół usiłuję się przygotować. Niemniej jednak obowiązek i wezwanie pana marszałka nakazują mi złożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Myślę, że będzie ono podobne do sprawozdania Komisji Ustawodawczej, ale w niektórych fragmentach będzie się różniło.

Przyjęliśmy do wiadomości fakt, że w Sejmie ta ustawa została przyjęta jednogłośnie. Cała komisja, niezależnie od poglądów, które wyrażała w różnych sprawach, uznała, że ten oto nowy atrybut wymiaru sprawiedliwości – dodajmy, techniczny, wymyślony przez inżynierów, tu już trochę pycha przeze mnie przemawia... Ten atrybut wymiaru sprawiedliwości spotkał się z powszechną akceptacją. Wpływ na to miały takie czynniki, jak nowoczesność czy możliwość jego bezkonfliktowej realizacji. Z danych rządu, które podawał pełnomocnik, obecny na sali, wynika, że było tylko kilka przypadków naruszenia zasad dozoru elektronicznego czy to poprzez zniszczenie urządzenia, czy poprzez zgubienie trasy...

I trzeba tu dodać – chociaż tak mało mówimy o sukcesach – że sukcesem tego rządu, tego ministerstwa czy tego pełnomocnika jest fakt, że pod tym względem, w sytuacji powszechności stosowania tego środka, jesteśmy na drugim miejscu w Europie, po Wielkiej Brytanii, gdzie prawdopodobnie ten pomysł się narodził.

Jak słusznie podkreślił pan senator Zientarski, istotą nie są tylko prace legislacyjne. Te prace legisla-

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

cyjne pociągają za sobą konsekwencje dotyczące rozszerzenia systemu, albowiem epizodyczność, o czym mówił wyraźnie pan senator Zientarski, uniemożliwiała planowanie, w tym zaciąganie zobowiązań wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych. Ta epizodyczność ustawy została określona na 2014 r. Co więcej, minister na posiedzeniu komisji podzielił się informacją, że epizodyczność jest przyspieszona w stosunku do prac nad zmianami kodeksów, które mają miejsce. A to właśnie wiąże się z potrzebą uruchomienia, między innymi, nowych przetargów.

Ale, jak powiadam, była jeszcze dyskusja. Jakich obszarów ona dotyczyła? Ano przyszłości tego systemu. Po wysłuchaniu informacji podanej przez ministra komisja przyjęła do wiadomości, że system będzie rozszerzany. Ze strony rządu padła propozycja rozszerzenia o wyższy pułap karny i, jak wcześniej tutaj wskazano, o środki zapobiegawcze stosowane w innych procedurach prawa karnego, jak myślę. Dyskusja dotyczyła również akcentów, które miałyby rozszerzyć ten system, padły też głosy za tym, żeby upowszechnić system w tych dziedzinach, w których on jest najmniej kolizyjny, również w sensie oceny sprawności jego funkcjonowania. Stąd propozycja upowszechniania tego systemu, rozszerzenia o osoby skazane za przestępstwa nieumyślne. Dzisiaj jest to ograniczenie do jednego roku, a pojawiła się propozycja komisji, przynajmniej niektórych jej członków, żeby ten zakres rozszerzyć. Jeśli jakieś osoby zostają skazane za przestępstwa nieumyślne – oczywiście pierwszy raz – to już z definicji wynika, że nie kierowały się złą wolą, zatem nie ma powodu przypuszczać, że poddając się temu rodzajowi kary, będą naruszały jej zasady. Co więcej, na ogół dodatkową karą dla osób, które w pewnym momencie zapomniały się czy to w przestrzeganiu obowiązków służbowych, czy to poruszając się publicznymi środkami lokomocji, jest to, że kara przenosi się na otoczenie, zwłaszcza na rodzinę. A ten rodzaj odbywania kary wprowadza wartości dodatkowe przez umożliwienie wykonywania pracy nie tej, która niestety u nas nie wychodzi, pracy w zakładach karnych zamkniętych czy nawet otwartych, tylko pracy stosownej do posiadanych kwalifikacji i możliwości na lokalnym rynku pracy. Oczywiście podstawową zaletą tego rodzaju odbywania kary jest to, że utrzymuje się więzi rodzinne, towarzyskie, kulturalne, czyli kara jest jednak mniej dokuczliwa. Uważam, że w stosunku do osób, które zostały skazane za przestępstwa nieumyślne, mogłoby to zostać rozszerzone do trzech lat, zamiast obecnego jednego roku.

Druga troska komisji wynikała z faktu, żeby ta inwestycja – bo to jednak jest inwestycja, mimo że jej koszt jest pięciokrotnie mniejszy niż koszt po-

bytu w więzieniu, bo wynosi chyba 500 zł wobec 2 tysięcy 500 zł – była kierowana na obszary, które są społecznie dolegliwe, a nadto przysparzają państwu problemów finansowych. Mamy tu na myśli osoby zobowiązane do alimentacji. Zjawisko to się rozszerza, wywołuje miliardowe deficyty, ale przede wszystkim powoduje straty w samej kulturze rodzinnej, polegające na tym, że oto ojcowie w większości i matki w mniejszości uchylają się odłożenia na swoje dzieci, od zobowiązań wynikających z kodeksu rodzinnego, z międzynarodowych konwencji. Zjawisko to się rozszerza i zastępczy tatuś w postaci państwa realizującego swoje obowiązki poprzez gminę jest coraz bardziej niewydolny. Dodam, że sprawność tego systemu alimentacji wynosi zaledwie 10%, co oznacza, że na każdą złotówkę zobowiązania alimentacyjnego przypada 9 zł, które daje państwo. Do tego dochodzi jeszcze działanie różnych służb nakazujących respektowanie wyroków sądowych

Na koniec, żeby nie przedłużać wystąpienia, żeby nie popisywać się tu jakąś szczególną wiedzą, bo to rozwiązanie samo się broni, powiem, że komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z poprawkami, o których mówił sam pan przewodniczący Komisji Ustawodawczej – zachowaliśmy się tu podobnie jak Komisja Ustawodawcza. Chodzi o to, że ten sposób sformułowania zasad innych niż odbywanie kary ma charakter pomysłu, idei, nie zawiera pełnego rozwinięcia, zwłaszcza w odniesieniu do techniki elektronicznej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Oczywiście pana senatora Rulewskiego rozpieszcza profesjonalna pycha z racji inżynierskiej profesji, jaką posiada, podobnie zresztą jak ja.

Teraz, Szanowni Państwo, chciałbym powitać pana ministra Stanisława Chmielewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Przybiegłem tu prosto z posiedzenia komisji sprawiedliwości w Sejmie.)

Zdążył pan w samą porę.

Jest to projekt, który przygotowali posłowie, projekt poselski. Czy pan minister chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Z tego, co przekazali mi moi współpracownicy, wynika, że poparcie nadal jest... Dziękuję bardzo.)

Senatorowie sprawozdawcy również bardzo precyzyjnie i barwnie przedstawili zalety tego rozwiązania.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów, korzystając z okazji, pragnąłby zadać panu ministrowi pytanie doty-

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

czące oczywiście spraw związanych z tą ustawą? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Po konsultacji z panem senatorem sekretarzem muszę stwierdzić, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Nikt nie złożył również swojego przemówienia do protokołu ani nie złożył wniosków. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, to znaczy za pół godziny.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)*

*(Głosy z sali: Przerwa.)*

I tyle właśnie będzie trwała przerwa.

*(Głos z sali: Pół godziny.)*

Pół godziny.

*(Głos z sali: Do której?)*

To może do godziny 11.45, żeby...

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 13 do godziny 11 minut 47)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wznawiam obrady.

*(Rozmowy na sali)*

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o ściszenie rozmów.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 376Z.

*(Rozmowy na sali)*

Pana senatora Piotra Wacha proszę o przedstawienie sprawozdania komisji, a Izbę proszę o ściszenie rozmów, w szczególności proszę o to senatora Paszkowskiego.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje zebrały się dzisiaj rano i rozprawiły zgłoszone w toku debaty wnioski do omawianej

ustawy. Komisje po przeprowadzeniu głosowania rekomendują Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, senator Józef Zajac i senator Kazimierz Wiatr, chcą jeszcze zabrać głos? Nie mają ochoty.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Pani senator jeszcze szuka swej karty... Jest, znalazła się.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 82 było za, 1 senator głosował przeciw. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie, zawarte w druku nr 368Z.

Bardzo proszę pana senatora Stanisława Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

W imieniu komisji proszę o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i piątej.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator chciałby jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca? Panie Senatorze? Widzę, że nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z tych poprawek.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka pierwsza zmierza do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga koryguje błędne odesłanie.

Proszę, obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 80 senatorów 80 głosowało za. **(Głosowanie**

**nr 3)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zapewnia niezbędną precyzję przepisowi nakładającemu na maszynistę obowiązek składania oświadczeń w przedmiocie wykonywania pracy lub usług maszynisty u więcej niż jednego podmiotu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 4)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta zapewnia ustawie zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta doprecyzowuje zawarty w ustawie przepis karny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 82 głosujących wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 6)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę wyłączyć telefony.

I proszę o wyniki.

Na 84 senatorów 84 głosowało za, a więc wszyscy państwo senatorowie. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 61 głosowało za, 24 – przeciw.

**(Głosowanie nr 8)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wноси o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza rozszerza katalog podmiotów mogących wystąpić do ministra sprawiedliwości o zgodę na wyszukiwanie ksiąg wieczystych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga rozstrzyga, że zgoda na wyszukiwanie ksiąg wieczystych wyrażona będzie w drodze decyzji.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 81 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy państwo senatorowie głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad... Piąty, to jest też ustawa o księgach, tak?

(Głos z sali: Tak, to jest taki sam tytuł.)

A więc: ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy państwo senatorowie głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Wobec takiego wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad tymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma charakter doprecyzowująco. Wskazuje, że zwolnienie od akcyzy strat może dotyczyć wyłącznie wyrobów węglowych nabytych w ramach zwolnienia, a nie strat powstałych w jakichkolwiek posiadanych przez finalnego nabywcę wyrobach węglowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 13)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga ujednolica terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter doprecyzowujący. Wskazuje, iż cechą istotną zwrotu wyrobów węglowych jest nabycie tych wyrobów w ramach zwolnienia określonego w przepisach ustawy, a nie to, do jakich celów nabywca użył te wyroby.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów w dalszym ciągu wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 15)**

Zatem poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter porządkujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 16)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta zapobiega zaskoczeniu przedsiębiorcy wejściem w życie rozporządzenia zmieniającego poziom dopuszczalnych ubytków stosowanych dla produkowanych przez niego wyrobów, w przypadku gdy wcześniej uzyskał korzystniejszą i bezterminową decyzję w zakresie ustalenia dopuszczalnych ubytków. Poprawka wydłuża okres utraty mocy tej decyzji do końca roku kalendarzowego następującego po roku kalendarzowym, w którym rozporządzenie wejdzie w życie. Sprawa jest oczywista.

Obecność.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy zgodnie głosowali za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka zatem przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.  
Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Podobnie: na 87 obecnych senatorów wszyscy... przepraszam, 86 głosowało za, 1 nie zdążył zagłosować, jak miemam. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Obecność.  
Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.  
Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy. Poprawka ta zostanie przegłosowana w pierwszej kolejności, a następnie będziemy głosowali nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z ewentualnie przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez komisję poprawką, która ma na celu usunięcie z ustawy pustych norm prawnych, które nie wprowadzając wypełniających je przepisów materialnych, sygnalizują jedynie, że ustawa ma regulować wykonywanie środków zapobiegawczych, karnych i zabezpieczających z użyciem aparatury monitorującej.

Obecność.  
Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.  
Kto za?  
Kto przeciw?  
Kto się wstrzymał?  
Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec takiego wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował ten projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 319X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Pana senatora Andrzeja Grzyba proszę o przedstawienie sprawozdania wymienionych komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Komisje poparły poprawki drugą, czwartą, szóstą i siódmą z zestawienia wniosków i wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartymi w druku nr 319S.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie wnioskodawcy, czyli senator Grzegorz Bierecki, Jerzy Chrościkowski, Grzegorz Wojciechowski, Maciej Klima, Kazimierz Kleina, Marian Poślednik, Roman Zaborowski i Andrzej Grzyb, chcieliby jeszcze zabrać głos? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wymienionych przed chwilą wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem. Nie widzę zgłoszeń. Nie ma chętnych do zadawania takich pytań.

Przypominam, że senator Andrzej Grzyb wycofał swój wniosek – chodzi o poprawkę ósmą z druku nr 319X.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami – według kolejności przepisów projektu – a następnie nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z ewentualnie przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do zwolnienia z podatku przychodów ze sprzedaży produktów opodatkowanych podatkiem akcyzowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 25 głosowało za, 62 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga przesądza, że zwolnienie od podatku znajdzie zastosowanie w stosunku do przychodów ze sprzedaży produktów pochodzących z mąki wytworzonej z własnego zboża.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów, 84 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka przyjęta.

Przyjęcie poprawki trzeciej wyklucza głosowanie nad poprawką czwartą.

Poprawka trzecia zwiększa limit zwolnienia podatkowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 24 głosowało za, 63 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka czwarta zmniejsza limit zwolnienia podatkowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 62 głosowało za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta przesądza, że limit zwolnienia przysługuje odrębnie wszystkim podatnikom pracującym w tym samym gospodarstwie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki proszę.

Na 88 obecnych senatorów 1 głosował za, 86 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 27**)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Mniemam, że to wnioskodawca był za.

Poprawka szósta przesądza, że limit zwolnienia jest dzielony pomiędzy wszystkich podatników pracujących w tym samym gospodarstwie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 88 obecnych senatorów 65 głosowało za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma wobec przesłanki umożliwiającej skorzystanie ze zwolnienia od podatku w postaci sprzedaży produktów na targowisku stanowi, że miejscem tym jest miejsce przeznaczone do prowadzenia handlu inne niż miejsce w budynku, a nie każde możliwe miejsce. Wszystko jasne...

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

O wyniki proszę.

Na 88 obecnych senatorów 63 głosowało za, 25 – przeciw. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka uzyskała poparcie większości.

Poprawka ósma została wycofana.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Grzyba do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Głosujemy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję Wysoką Izbę, że pan senator Andrzej Grzyb został upoważniony do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedynastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu

ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana senatora Stanisława Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania połączonych komisji.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji przedstawiam sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia w dniu 19 czerwca 2013 r., na którym komisje ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Komisje poparły poprawki pierwszą, czwartą, siódmą, dziewiątą, osiemnastą i dwiętnastą zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków i wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z projektem ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu do tego projektu ustawy, zawartymi w druku nr 71S. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy – Bogdan Klich, Jan Rulewski i Wiesław Dobkowski – chcą zabrać jeszcze głos? Nie mają takiej woli.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy jest taka wola? Nie, nikt nie chce przepytac panów senatorów.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu.

Po przeprowadzeniu głosowań nad zgłoszonymi poprawkami przystąpimy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o odrzucenie projektu ustawy.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na obecnych 86 senatorów 1 głosował za, 85 – przeciw. **(Głosowanie nr 31)**

Wniosek został odrzucony, a ustawa pozostała.

Głosujemy zatem nad poprawkami... Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie projektu ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwszą, czwartą, siódmą, dziewiątą, osiemnastą i dziewiętnastą należy przegłosować łącznie. Ich przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami drugą, trzecią, piątą, szóstą, ósmą, od dziesiątej do siedemnastej i od dwudziestej do dwudziestej czwartej.

Poprawki pierwsza, czwarta, siódma, dziewiąta, osiemnasta i dziewiętnasta eliminują szczegółowe wyliczenie symboli ustroju totalitarnego, ograniczają zakres ustawy do nazw nadawanych przez jednostki samorządu terytorialnego w sferze użyteczności publicznej, usuwają przepisy powtarzające przepisy ustaw samorządowych oraz umożliwiają korzystanie z dokumentów zawierających dotychczasową nazwę do końca okresu, na który zostały wydane.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 senatorów 85 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawki zostały przyjęte.

Teraz przystępujemy do głosowania nad całością... Aha, jeszcze poprawka trzynasta.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Nad całością.)

Aha, czyli przechodzimy do głosowania nad całością projektu. Dziękuję za odpowiedź ze strony Izby.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Stanisława Jurcewicza do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 86 senatorów 84 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Oklaski) (Głosowanie nr 33)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że pan senator Stanisław Jurcewicz został upoważniony przez Izbę do reprezentowania jej w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania dwunastego punktu obrad: drugie czytanie projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.**

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektów uchwał skierował projekty do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia dodatkowego sprawozdania jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu. Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 331/335X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Wacha, który już przybył, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza zebrała się wczoraj późnym wieczorem na posiedzeniu, na którym rozpatrzyła zgłoszone w trakcie debaty wnioski. Komisja poparła poprawkę drugą w zestawieniu i wnosi o jej przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, zawartym w druku nr 332/335S. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy – Matusiewicz, Abgarowicz i pan senator Ryszard Bonisławski – chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Ja chciałbym zabrać głos.)

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak widzimy tu, na tablicy, w tytule tej uchwały jest „Dzień Pamięci Męczeństwa Kresowian”. Od ćwierć wieku środowiska Kresowian domagają się ustanowienia takiego dnia. Wreszcie Senat ósmej ka-



(senator A. Matusiewicz)

dencji mógł się tym zająć. Senat pierwszej kadencji wydał uchwałę potępiającą akcję „Wisła”. I wydaje się, że po tylu latach, kiedy Instytut Pamięci Narodowej, poszczególne jego oddziały prowadzą śledztwa w sprawie zabójstw na Kresach Wschodnich, w województwie wołyńskim i innych województwach, które tworzą tak zwane Kresy Wschodnie, kiedy prawdy o zbrodni wołyńskiej domaga się... I właśnie na tej prawdzie powinniśmy budować pojednanie polsko-ukraińskie, powinniśmy je budować na prawdzie, na prawdzie historycznej, tymczasem ograniczamy się tylko do uchwały incydentalnej, do uchwały rocznicowej, a problem tutaj jest zupełnie inny. Uważam, że raz na zawsze trzeba tę sprawę załatwić, a prawda historyczna powinna być niejako przeniesiona do świadomości Polaków. W czasach komunizmu nie mogliśmy o tym mówić. Strona ukraińska również nie mogła artykułować swoich twierdzeń.

Proszę Wysoki Senat o poparcie projektu z druku nr 331. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Pan senator Piecha, bardzo proszę.

Potem pan senator Paszkowski.

#### **Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę od razu wskazać adresata pytania.)

Wskażę, wskażę. Chciałbym jednak wypowiedzieć formułę grzecznościową. Proszę mi pozwolić, jestem nowy. Wykażę się wrodzoną grzecznością i przywitam państwa i pana marszałka.

(*Wesołość na sali*)

Ja mam pytanie do senatora wnioskodawcy, do pana Michała Abgarowicza, który jest wnioskodawcą poprawki drugiej.

Jak to się stało, że w ogóle zmieniono cel ustawy? Ta ustawa miała niejako budować pewien etap, jeśli chodzi o tak zwaną edukację historyczną czy pewną wiedzę historyczną, ustanawiając dzień pamięci. Wszyscy wiemy, że powtarzalność jest matką studiów. Maksyma *repetitio est mater studiorum* jest powszechnie znaną maksymą. I jakby zaakcentowanie dnia 11 lipca w polskiej przestrzeni publicznej,

w polityce historycznej, wprowadziłyby permanentność rozważań nad tym dniem. No, zrezygnowaliśmy z zaakcentowania tego dnia, budując kolejną uchwałę – pewnie nie pierwszą, bo już takie uchwały były – incydentalną, periodyczną, okazjonalną, w rocznicę co prawda okrągłą, ale nie tak okrągłą jak pięćdziesięcio-, siedemdziesięciopięć- czy stulecie. Jakie były przesłanki rezygnacji z zaakcentowania w uchwale dnia 11 lipca, z podkreślenia pewnego symbolu i zadośćuczynienia wielu postulatów środowisk Kresowian? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Ja bym chciał potwierdzenia lub zaprzeczenia pana senatora. W poprawce, którą wczoraj przyjęła komisja, zgłoszonej przez senatora Abgarowicza, został przywrócony fragment, w zasadzie akapit, który na poprzednim posiedzeniu komisji został wykreślony, co pozwoliło, aby przyjęty poprzednio przez komisję projekt był przyjęty bez sprzeciwu, co wczoraj jednak nie dokonało się w takiej formie. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę odpowiadać, żeby zachować jakiś porządek.

#### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, Łukasz Abgarowicz, nie Michał.

(*Senator Bolesław Piecha*: Przepraszam, trema.)

Nie szkodzi, nie gniewam się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze!

To nie jest taka uchwała incydentalna, jakie bywały dawniej, ponieważ ta uchwała mówi prawdę o tamtych czasach, i to we wszystkich wersjach, również w moim przedłożeniu.

Zrezygnowaliśmy z tego dnia, dlatego że przede wszystkim nie ma takiej tradycji, nie ma dnia Polaków pomordowanych przez Niemców, nie ma dnia Żydów wymordowanych w czasie Holokaustu. W dodatku męczeństwo Polaków zamieszkałych na terenach wschodnich, Kresowiaków, jest znacznie szersze. Mówimy tu o Zbrodni Wołyńskiej i jest to bardzo brutalna, dramatyczna, zbrodnicza część tego męczeństwa, ale to nie było tylko to.

(senator Ł. Abgarowicz)

W czasie II wojny światowej zginęło ponad pięć milionów Polaków, z tego ponad milion – w tej chwili nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć – na Kresach. Około stu tysięcy zginęło w rzezi wołyńskiej. Polacy i obywatele polscy – mówimy również o Żydach – byli mordowani przez Rosjan, przez Związek Radziecki, wywożeni stamtąd, mordowani przez Niemców, przez Ukraińców. To męczeństwo... To była straszna ziemia. To było, powiedziałbym, znacznie szersze zdarzenie niż tylko Zbrodnia Wołyńska. I z tych dwóch powodów nie proponujemy ustanawiania takiego dnia. Co do reszty, to mówimy prawdę o tamtym zdarzeniu, nazywamy to w ten sam sposób.

Również mogę powiedzieć, dlaczego te poprawki... Mogę powiedzieć o odstąpieniu, bo to jest właściwie też pytanie do mnie, dlaczego ja w ogóle wystąpiłem o przywrócenie... Otóż jak pan pamięta, Panie Senatorze, w czasie prac komisji powstał tekst uzgodniony, w którym z jednej strony odstąpiono od ustanowienia dnia męczeństwa, a z drugiej strony wykreślono rozmaitego typu akapity. Ta wypracowana równowaga została złamana poprzez złożenie wniosku o ustanowienie dnia 11 lipca Dniem Męczeństwa Kresowian. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Wach, pan senator sprawozdawca.

#### **Senator Piotr Wach:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Abgarowicz, wnioskodawca jednej z uchwał, a mianowicie tej w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, w zasadzie wyjaśnił sprawę. Komisja... Ja zresztą, sprawozdając wczoraj, również przedstawiałem to dość szczegółowo, ale powtórzę. Były dwa odrębne wnioski dotyczące tej samej sprawy, co do treści dość zbieżne, co do tytułów zaś wyraźnie rozbieżne. Wniosek z druku nr 331 był zatytułowany, o czym słyszeliśmy, „o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian”. Wniosek drugi, zgłoszony przez senatora Abgarowicza, był zatytułowany „w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej”.

Komisja pracowała nad tymi projektami dość długo, dyskutując i głosując zarówno nad tytułami, jak i nad poszczególnymi fragmentami tekstu. Wynikiem pracy komisji była, z jednej strony, rezygnacja z tytułu o ustanowieniu 11 lipca dniem pamięci, a z drugiej strony – pewna kompilacja tekstu, w wyniku której akapit, o który pan senator pyta, został w ramach

kompromisu usunięty. Zresztą, moim zdaniem, był to akapit wartościowy i słuszny.

Wczoraj też właściwie wnioskodawcy obu projektów, ale przede wszystkim wnioskodawcy projektu o ustanowieniu 11 lipca itd., powrócili do swojej początkowej idei, forsując ustanowienie dnia 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. Efekt tego był taki, że wnioskodawcy, których reprezentuje pan senator Abgarowicz, wrócili w znacznej mierze, choć nie w stu procentach, do tekstu, który pierwotnie proponowali. I rezultat jest taki, że obecnie głosujemy nad tekstem przyjętym przez komisję... A przypominam, że tekst przyjęty przez komisję, ten kompromisowy, był na posiedzeniu komisji przegłosowany prawie jednogłośnie, 1 senator wstrzymał się od głosu. Tymczasem powracamy do tego tekstu z tytułem „w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej”.

Wydaje mi się, że do spraw merytorycznych nie ma co w tej chwili wracać. Przypominam jedynie historię naszego postępowania i pewne skutki niepotrzebnej rezygnacji z uzgodnionego, kompromisowego tekstu.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator Jan Maria Jackowski chciał zadać pytanie.

Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora wnioskodawcy Łukasza Abgarowicza. Otóż nie bardzo rozumiem, dlaczego w tej poprawce znajduje się sformułowanie „tych zbrodni oraz towarzyszące im okrucieństwo nadają akcji charakter czystki etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa”. Przecież wczoraj wyraźnie była o tym mowa podczas debaty, pan prezes IPN przyznał, że Instytut Pamięci Narodowej prowadzi śledztwa w tej sprawie z art. 118, który jasno określa, że to było ludobójstwo. Dlaczego Wysoka Izba ośmięsza państwo polskie? Bo jeżeli jeden organ państwa polskiego prowadzi postępowanie kwalifikując to jako czyn ludobójczy...

(*Głos z sali: W tytule jest...*)

...a tutaj jest jakieś takie nie wiadomo co, jakieś rozmywanie istoty problemu, po prostu kuglowanie, taka, powiedziałbym, swoista sofistyka. Tak więc prosiłbym bardzo o wyjaśnienie.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękujemy...*)

Bo w żadnych przepisach prawa nie ma takiego sformułowania...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję...*)

(senator J. M. Jackowski)

...takie sformułowanie kodeksowe nie istnieje.  
(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję. I proszę teraz...)

Tak więc prosiłbym pana senatora...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, ja rozumiem, tylko...)

...o wyjaśnienie tej sprawy.

(Głos z sali: Teraz nie ma debaty!)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Prosiłbym, abyśmy nie wracali już do debaty. I prosiłbym raczej o pytania mające charakter formalno-proceduralny...

(Głos z sali: Ale to jest kluczowe, czy to było ludobójstwo!)

...bo de facto do tego się powinna ograniczać ta dyskusja.

Pan marszałek Borusewicz, bardzo proszę.

### **Senator Bogdan Borusewicz:**

Ja w kwestii formalnej. Debata odbyła się wczoraj.

(Głos z sali: Właśnie, debata była wczoraj, no!)

Są pytania czy znowu wracamy do debaty?

(Rozmowy na sali)

Tak że po tych wyjaśnieniach proponuję przejść do głosowania.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, tylko że...)

(Senator Stanisław Karczewski: Ale padły pytania.)

Nie wracajmy do debaty.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo przepraszam, jeżeli można...

Zgodnie z regulaminem senatorowie mogą zadawać pytania. Mogą zadawać pytania – tak mówi nasz regulamin.

(Senator Bogdan Borusewicz: Tak, padły pytania. Ale nie powtarzajmy debaty, Panie Marszałku.)

Oczywiście, ja wiem o tym, ale senatorowie mogą zadawać pytania skierowane do sprawozdawcy i do wszystkich wnioskodawców – co czynią.

W związku z tym bardzo proszę o to, żebyśmy nie powtarzali debaty, która już przecież przetoczyła się i przez komisje, i przez tę salę itd., itd. Bardzo proszę, nie wykorzystujemy okazji do tego, żeby wracać do spraw merytorycznych. Faktem jest, że procedura, czyli regulamin, umożliwia zadawanie pytań. I to oczywiście...

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jak wiemy, mamy do czynienia z bardzo delikatną materią. Wszyscy uważamy to, co się wydarzyło, za ludobójstwo, toczą się też śledztwa z art. 118. Jeśli chodzi o wspomniane sformułowanie, to ta zmiana jednego słowa też została wprowadzona po konsultacjach z prawnikami, w tym prawnikami z IPN. Stało się tak z różnych względów, głównie dlatego, że winni nie mogą stanąć przed sądem, że nie było żadnego wyroku sądu, decyzji, w której by powiedziano, określono, że było to ludobójstwo. Czyli nie ma formalnego stwierdzenia spełnienia tych przesłanek. Jak wiemy, śledztwo wdraża się na skutek podejrzenia; my oceniamy, że była to czystka etniczna nosząca znamiona ludobójstwa, dlatego też toczą się śledztwa z art. 118, nie ma jednak decyzji przesądzającej z punktu widzenia prawnego. My wiemy, co to było, wiemy, jaka to była okrutna zbrodnia i choć dla nas to było ludobójstwo, to jednak tak, a nie inaczej formułuje się to w obecnym stanie prawnym. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań...

Pan senator Rulewski, bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Do mojego kolegi, pana senatora Abgarowicza... Chcę spytać o to, czy nie uważa, że sformułowanie „niesprawiedliwa polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej” jest, po pierwsze, niezgodne z prawdą, po drugie, za daleko idące, a po trzecie, tworzy swoistą legitymację – oczywiście zbyt daleko idącą – tym, którzy uczestniczyli w tej rzezi po stronie ukraińskiej. No i czy wobec tego nie należałoby go skreślić?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Nie, nie uważam tak. To nie legitymizuje zbrodni, bo ona nie ma żadnego usprawiedliwienia, nie ma żadnego usprawiedliwienia w tym, co się działo w pierwszej połowie poprzedniego stulecia. Otoczenie było takie – zaczęło się w pobliżu tej strasznej ziemi najpierw od rzezi Ormian w 1915 r., później była straszliwa rewolucja, a potem eksterminacja Polaków. I serca twardniały. W pierwszej



(senator Ł. Abgarowicz)

połowie XX w. czystki etniczne i mordy były stosowanym przez wielu obrzydliwym narzędziem rozwiązywania problemów politycznych. To zresztą nie jest żadnym usprawiedliwieniem. My mówimy tutaj o faktach. Kiedy odnosimy się do Zbrodni Wołyńskiej, musimy występować z pewnym dialogiem, ale też wyraźnie zaznaczamy – pan senator może to tam przeczytać – że to nie może być żadnym usprawiedliwieniem czy podstawą do relatywizowania, pomniejszania cierpienia ofiar i pomniejszania ogromu zbrodni, która została dokonana. My jedynie oddajemy tutaj – po to, żeby otworzyć wstęp do dialogu – świadectwo prawdzie. Wspominany akapit został skonsultowany z naukowcami i nie widzę powodu, dla którego miałbym z niego rezygnować. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bolesław Piecha, bardzo proszę.

#### **Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Dobrze, że mamy regulamin, bo inaczej mielibyśmy zakneblowane usta.

(Senator Andrzej Szewiński: Co za uwaga!)

(Głos z sali: To nie Sejm!)

(Poruszenie na sali)

Spokojnie.

Ja chciałbym...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nikt tu nie knebluje ust, Panie Senatorze.)

Przepraszam, Panie Senatorze, może panu i przeszkadza mój sposób mówienia, ale jesteśmy w sali, w której mam prawo takie samo jak każdy do wypowiedzenia swoich poglądów. Chyba że ktoś myśli inaczej, to proszę bardzo...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście...)

Tym razem mam pytanie oczywiście do pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Panie Senatorze, przecież pan wie, że pewne daty są datami symbolicznymi, to nie jest tak, że w pewnych procesach historycznych nie wyznacza się jakiejś daty szczególnej. Akurat w tej uchwale 11 lipca został połączony z pewnym wydarzeniem szczególnym – ba! – nawet spektakularnym w tej całej akcji mordów na Wołyniu. Data 11 lipca nie jest przypadkowa. Mamy przecież w całym naszym dorobku uchwały, które mówią... Jest chociażby uchwała dotycząca „Żołnierzy Wyklętych”, ustanawiająca Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, w związku z tym...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, na pytanie jest minuta.)

W związku z tym chciałbym, żeby pan powiedział: czy gdy rozmawiał pan w czasie konstruowania tej swojej uchwały z przedstawicielami Kresowian, oni domagali się uchwały okolicznościowej, czy ustanowienia dnia pamięci?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę.

#### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Sam jestem Kresowianinem, żyję w środowiskach Kresowian i nie odczułem w tych środowiskach, w których się obracam, takiego nacisku, żeby ustanawiać dzień. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Zatem, Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami, zawartymi w druku nr 331/335X.

Poprawki pierwszą i szóstą przegłosujemy łącznie. Przyjęcie tych poprawek wykluczy głosowanie nad poprawką drugą.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami pierwszą i szóstą, które przedstawił pan senator Andrzej Matusiewicz.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 29 głosowało za, 54 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Zatem poprawki zostały odrzucone przez Izbę.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką drugą, przedstawioną przez senatora Łukasza Abgarowicza.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Na 87 obecnych senatorów 56 głosowało za, 26 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 20 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym trzecim posiedzeniu Senatu w dniu 15 maja. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania.

Pana senatora Leszka Piechotę proszę o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania.

(Rozmowy na sali)

A państwa senatorów proszę o spokój.

### **Senator Sprawozdawca Leszek Piechota:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, które obradowały w dniu 4 czerwca bieżącego roku nad projektem uchwały w sprawie zmiany regulaminu. Komisje na wspólnym posiedzeniu ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisje poparły poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą i piątą w zestawieniu wniosku i wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, zawartym w druku nr 304S.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

W trakcie drugiego czytania wnioski zgłosili senator Leszek Piechota i senator Andrzej Misiołek, który był sprawozdawcą w pierwszym czytaniu.

Nie ma chętnych do zadawania pytań, a raczej do zabrania głosu.

Czy senatorowie, Panie i Panowie Senatorowie, chcieliby w tej chwili zadać panom senatorom pytania, oczywiście trwające nie dłużej niż minutę? Nie ma chętnych.

Zatem przystępujemy do głosowania, Wysoka Izbo.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza umożliwia przedstawicielom urzędów i instytucji uczestniczących w posiedzeniach Senatu pisemne udzielanie odpowiedzi na zapytania senatorów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga dodaje do przepisu wskazującego, co jest przedmiotem obrad Senatu, informację Krajowej Rady Sądownictwa z rocznej działalności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka trzecia doprecyzowuje przepis dotyczący niepodjęcia uchwały w sprawie ustawy uchwalonej przez Sejm, wskazując, że w takiej sytuacji Senat może przekazać ustawę do ponownego rozpatrzenia przez właściwe komisje.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka czwarta zwalnia sprawozdawcę komisji z obowiązku szczegółowego informowania o działaniach podejmowanych w trakcie prac komisji przez podmioty wykonujące działalność lobbingsową, to jest wskazywania oczekiwanego przez lobbystów sposobu rozstrzygnięcia i stanowiska komisji w tej sprawie.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 27 głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**  
Poprawka odrzucona.

Poprawka piąta zobowiązuje przewodniczącego komisji do zaproszenia na posiedzenie, na którym rozpatrywana jest ustawa uchwalana przez Sejm, upoważnionego przedstawiciela wnioskodawcy projektu tej ustawy i posła sprawozdawcy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całości projektu, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymała się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania, Panie i Panowie Senatorowie, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego piątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Za moment przystąpimy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad. Pan senator Klima przygotowuje się do...

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przyszłości na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami nie przeprowadza się dyskusji.

Pan senator Maciej Klima zabiera głos.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Maciej Klima:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Nadal nierozwiązany jest problem przekazania należnych Polsce ziem od Republiki Czeskiej. Na podstawie wymiany dokonanej w 1958 r. Polska otrzymała od ówczesnej Czechosłowacji jedynie 837,46 ha, natomiast Czechosłowacja otrzymała od Polski 1205,90 a. Dokonana wymiana, jeśli chodzi o obszar, nie była równa, Polska do tej pory nie otrzymała od obecnej Republiki Czeskiej 368 ha 44 a.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Jakie działania podjął rząd pana premiera – od 2008 r. do chwili obecnej – w celu odzyskania 368 ha od Republiki Czeskiej? Kiedy zostanie sfinalizowany powrót, włączenie tych ziem w obszar Rzeczypospolitej Polskiej? Czy w sytuacji braku postępu w rozmowach ze stroną czeską nie należałoby rozpatrywać arbitrażu instytucji międzynarodowych? Co powoduje, że przez tak długi czas nie udało się wyegzekwować zwrotu tego terytorium? Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozważa możliwość częściowego przekazania ziem i częściowej rekompensaty finansowej? Informacje medialne w tej sprawie pojawiają się w Republice Czeskiej.

Patrząc na działania na arenie międzynarodowej rządu Rzeczypospolitej Polskiej pod pana przewodnictwem oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod kierownictwem pana ministra Radosława Sikorskiego, można zauważyć duże zaangażowanie na wielu obszarach i płaszczyznach w odniesieniu do kontynentu azjatyckiego i afrykańskiego. Brakuje natomiast takiej aktywności i jakiegokolwiek postępu w kwestii uregulowania długu granicznego. W ciągu sześciu lat sprawowania władzy nie może pan, Panie Premierze, poradzić sobie z odzyskaniem tego, co Polsce słusznie się należy, czyli terytorium 368 ha od Republiki Czeskiej. Dziękuję, Panie Marszałku.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Józefa Pinióra o wygłoszenie oświadczenia.

### Senator Józef Piniór:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Oświadczenie kieruję do ministra środowiska Marcina Korolca.

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mnie głosy mieszkańców powiatu jeleniogórskiego oraz przedstawicieli środowisk związanych z ekologią zaniepokojonych planem regulacji



(senator J. Pinior)

rzeki Bóbr na odcinku w Wojanowie. Projekt regulacji tego odcinka zakłada bardzo poważną ingerencję w ekosystem celem zabezpieczenia tamtejszych mieszkańców przed powodzią. Potrzeby wdrożenia systemu zabezpieczeń przed powodzią są niekwestionowalne, jednakże po analizie sytuacji oraz kilku ekspertyz naukowych zgłaszam wątpliwość co do metod regulacji rzeki, jakie mają być tam zastosowane. Wiele z nich stoi w sprzeczności z wymogami Unii Europejskiej – przede wszystkim ramowej dyrektywy wodnej oraz dyrektywy powodziowej – a w konsekwencjach środowiskowych najpewniej spowoduje zniszczenie siedlisk gatunków chronionych prawem. Jednocześnie realizacja projektu nie gwarantuje osiągnięcia zakładanej skuteczności przeciwpowodziowej, co rodzi wątpliwości dotyczące właściwego wydatkowania środków publicznych.

Wzmacnianie brzegów narzutem kamiennym w miejscach, gdzie nie jest to konieczne, masowa wycinka drzew, prostowanie zakoli i przyspieszenie przepływu wody spowodują negatywne zmiany środowiskowe, niekoniecznie dając bezpieczeństwo mieszkańcom. Przykłady obszarów, na których rzeki poddane zostały znacznej regulacji, uczą, że podobne metody przyczyniają się do przeniesienia i znacznego zwiększenia zagrożenia powodzią w dolny odcinek rzeki. Przyspieszenie zejścia wody z górnych obszarów bez zapewnienia wystarczającej wielkości retencji stwarza zagrożenie szybkich, krótkotrwałych wezbrań, niszczących infrastrukturę nadrzeczną na odcinkach nadmiernie regulowanych. Rodzi się pytanie o celowość masowej wycinki wszystkich drzew rosnących w linii brzegowej i chroniących brzegi przed erozją.

Pozytywną alternatywą dla obecnej sytuacji w dolinie Bobru może być projekt opracowany i zrealizowany w ramach współpracy wszystkich środowisk skupionych wokół polityki wodnej. Mam tu na myśli właściwe jednostki administracji państwowej, samorząd, organizacje obywatelskie, lokalne społeczności i ekologów, a także naukowców wyspecjalizowanych w przedmiocie gospodarowania zasobami wodnymi.

Przypadek regulacji Bobru można wykorzystać jako inkubator pozytywnego modelu gospodarowania rzekami, modelu, który wdrożony w ogół inwestycji wodnych w Polsce umożliwi realizację wspomnianych dyrektyw bez zwiększania wydatków budżetowych. Co więcej, da szansę na ich lepsze spożytkowanie poprzez rozleglejsze inwestycje przeciwpowodziowe zrównoważone środowiskowo i skuteczne na obszarze całego dorzecza. Zredukujemy tym samym straty powodziowe i środowiskowe oraz wydatki na

ich usuwanie. Ochronimy także walory turystyczno-przyrodnicze obszarów nadrzecznych – w przypadku Bobru i Wojanowa walory parku kulturowego, doliny pałaców i ogrodów, uznanego w 2011 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej za pomnik historii. Środowisko rzeczne to ważny element tych zespołów parkowo-pałacowych, których zarządcy zabiegają o wpis na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO. Sprawą bezsprzeczną jest konieczność wdrożenia planu przeciwpowodziowego. Pytanie dotyczy metod jego realizacji.

Reasumując, kieruję do pana ministra następujące pytania. Po pierwsze, w jakim trybie – pomijam tu możliwość włączenia w procedurę wydawania decyzji środowiskowej – można zaangażować środowiska eksperckie skupione wokół organizacji pozarządowych zainteresowanych tematyką gospodarki wodnej do procesu planowania i projektowania rozwiązań w ochronie przeciwpowodziowej?

Po drugie, jaka ścieżka administracyjna może wstrzymać realizację inwestycji regulacji rzeki Bóbr w obecnym kształcie do czasu skorygowania jej projektu na podstawie ewaluacji środowiskowej zgodnej z wymogami Unii Europejskiej?

Po trzecie, czy pan minister może interweniować we właściwym urzędzie realizującym inwestycję regulacji rzeki Bóbr w celu wstrzymania rozpoczęcia prac terenowych do czasu przeprojektowania inwestycji na podstawie wniosków wyżej wymienionej ewaluacji?

Po czwarte, na jakim etapie znajdują się prace nad dostosowaniem polskiego systemu administrowania zasobami wodnymi do wymogów Unii Europejskiej?

Po piąte, czy w ramach tych prac rozwiązany zostanie problem krzyżowania się kompetencji urzędów i samorządów w sferze zarządzania rzekami oraz infrastrukturą nadrzeczną, na przykład mostami drogowymi i kolejowymi?

Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej chętnych do wygłoszenia oświadczeń.

A zatem informuję, że protokół trzydziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)



# **Wyniki głosowań**



	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	.	+	+	.	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A.A. Mozdżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	#	+	+
61 J.W. Obremski	-	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 B.G. Piecha	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 A.A. Pocij	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
73 M. Pośrednik	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
96 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	83	83	80	83	84	82	84	85	85	83	85	85	86	86	86	85	87	87	88	87
Za	82	83	80	83	84	82	84	61	84	81	85	85	86	86	86	85	87	86	88	87
Przeciw	1	0	0	0	0	0	0	24	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	1	2	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
2 A.T. Aksamit	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
4 M. Augustyn	+	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	?	+	+	+	-
5 E.E. Bieńkowska	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	?	+	.	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	-
9 M.S. Borowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	-
10 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	.	+	+	+	-
11 B. Borys-Damińska	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 W. Cimoszewicz	+	+	?	+	-	-	?	?	+	+	.	?	.	?	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	?	?	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	.	.
18 D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+
20 R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	.	.	.	-	+	+	+	+	+	-
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
31 A.S. Grzyb	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
32 H. Hatka	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	-	?	+	+	+	-
33 S. Hodorowicz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	-
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	?	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	.	.	.	.
36 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 S. Jurcewicz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
41 B.A. Klich	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
42 M.J. Klima	+	+	+	+	+	-	-	-	-	?	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
44 A. Kobiak	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	.	+	+	+	-
47 T.W. Kopeć	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	-	.	-	+	-	+	+	+	-	+	+	?	?	-	+	.	.	+
50 J.W. Lasecki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-
51 J.F. Libicki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	?	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-	+	#	+	+	-	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	-	.	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
56 J. Michalski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
57 A.K. Misiołek	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
58 A.A. Mozdżanowska	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 R.K. Muchacki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
60 I. Niewiarowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
61 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 N.P. Obrycki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
63 A. Owczarek	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
64 A.M. Pająk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
66 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
68 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	?
69 B.G. Piecha	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
70 L.M. Piechota	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	-
71 J. Pinior	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
72 A.A. Pocij	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
73 M. Pośrednik	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
74 S.P. Preiss	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
75 M.D. Rocki	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
76 J.K. Rotnicka	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	?
77 J. Rulewski	+	.	-	-	-	.	-	+	+	+	-	+	+	?	?	+	+	.	+	-
78 J.Z. Sagatowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
79 J.M. Sepioł	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	.	.	.	.	.	.	.
80 M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81 W.J. Sitarz	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
84 A. Szewiński	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
85 G.A. Sztark	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	-
86 B.P. Śmigieński	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
87 A. Świeykowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	.	+	-
88 P. Wach	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
89 K.A. Wiatr	+	+	+	.	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
93 J.A. Wyrowiński	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
94 R. Zaborowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
95 A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
96 J. Zając	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	.	+
97 A.M. Zdziebło	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
98 P.B. Zientarski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
99 M.A. Ziółkowski	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
Obecnych	88	86	88	85	88	87	88	88	88	88	86	87	86	87	87	85	86	82	83	85
Za	88	86	25	84	24	62	1	65	63	86	1	85	84	29	56	55	86	82	83	27
Przeciw	0	0	62	1	63	24	86	22	25	1	85	0	0	54	26	20	0	0	0	56
Wstrzymało się	0	0	1	0	1	1	1	1	0	1	0	2	1	4	5	10	0	0	0	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0

	41	42		41	42		
1	L.M. Abgarowicz	+	+	54	A.A. Matusiewicz	+	+
2	A.T. Aksamit	+	+	55	Z.H. Meres	+	+
3	T. Arłukowicz	+	+	56	J. Michalski	+	+
4	M. Augustyn	+	+	57	A.K. Misiołek	+	+
5	E.E. Bieńkowska	+	+	58	A.A. Moźdzanowska	+	+
6	G.M. Bierecki	+	+	59	R.K. Muchacki	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	60	I. Niewiarowski	+	+
8	R.W. Bonisławski	+	+	61	J.W. Obremski	+	+
9	M.S. Borowski	+	+	62	N.P. Obrycki	+	+
10	B.M. Borusewicz	+	+	63	A. Owczarek	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	64	A.M. Pająk	.	.
12	J.M. Chróścikowski	+	+	65	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+
13	A.P. Chybicka	.	.	66	B.J. Paszkowski	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	67	A. Person	+	+
15	H. Cioch	+	+	68	B.M. Pęk	+	+
16	L. Czarnobaj	+	+	69	B.G. Piecha	+	+
17	G. Czelej	+	+	70	L.M. Piechota	+	+
18	D. Czudowska	.	.	71	J. Pinior	+	+
19	W.J. Dobkowski	+	+	72	A.A. Pociąg	.	.
20	R. Dowhan	.	.	73	M. Poślednik	+	+
21	J. Duda	.	.	74	S.P. Preiss	+	+
22	M.W. Gil	.	.	75	M.D. Rocki	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	76	J.K. Rotnicka	+	+
24	S. Gogacz	+	+	77	J. Rulewski	+	#
25	S.A. Gorczyca	+	+	78	J.Z. Sagatowska	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	79	J.M. Sepioł	.	.
27	R.J. Górecki	+	+	80	M. Seweryński	.	.
28	H. Górski	+	+	81	W.J. Sitarz	+	+
29	M.T. Grubski	+	+	82	W. Skurkiewicz	+	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	83	K.M. Słoń	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	84	A. Szewiński	+	+
32	H. Hatka	+	+	85	G.A. Sztark	+	+
33	S. Hodorowicz	+	+	86	B.P. Śmigielski	+	+
34	S.A. Iwan	+	?	87	A. Świeykowski	+	+
35	J.M. Jackowski	.	.	88	P. Wach	+	+
36	K. Jaworski	.	.	89	K.A. Wiatr	+	+
37	S. Jurcewicz	+	+	90	E.K. Wittbrodt	+	+
38	S. Karczewski	+	+	91	G.M. Wojciechowski	+	+
39	W. Kilian	+	+	92	M.J. Wojtczak	+	+
40	K.M. Kleina	+	+	93	J.A. Wyrowiński	+	+
41	B.A. Klich	+	+	94	R. Zaborowski	+	+
42	M.J. Klima	+	+	95	A.M. Zając	.	.
43	R.A. Knosala	+	+	96	J. Zając	+	+
44	A. Kobiak	+	+	97	A.M. Zdziebło	+	+
45	S. Kogut	+	+	98	P.B. Zientarski	+	+
46	M. Konopka	+	+	99	M.A. Ziółkowski	+	+
47	T.W. Kopeć	+	+				
48	W.J. Kraska	+	+				
49	K.J. Kutz	+	+		Obecnych	86	86
50	J.W. Lasecki	+	+		Za	86	84
51	J.F. Libicki	+	+		Przeciw	0	0
52	R.A. Mamątow	+	+		Wstrzymało się	0	1
53	M.E. Martynowski	+	+		Nie głosowało	0	1

**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 35. posiedzenia Senatu**





## Przemówienie senatora Józefa Zająca w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

W art. 1 pkt 4 lit. a projektu ustawy ustala się okres wychowania przedszkolnego dzieci w przedziale wieku od trzech do sześciu lat, tymczasem do Sejmu został wniesiony obywatelski projekt ustawy o systemie oświaty, poparty prawie milionem podpisów, w którym proponuje się pozostawienie dotychczasowego wieku rozpoczęcia nauki szkolnej przez dzieci, to jest wieku siedmiu lat.

Nie można wykluczyć tego, że inicjatywa obywatelska może zakończyć się sukcesem. Stąd propozycja, aby w przywołanym przepisie nie operować konkretnym wiekiem kończenia wychowania przedszkolnego przez dziecko, w tym wypadku wiekiem sześciu lat, a odwoływać się dla tego wieku do przepisu ustawy, który określa wiek obowiązkowego rozpoczynania nauki przez dziecko w szkole podstawowej.

Art. 1 pkt 4 lit. b mówi, że „w szczególnie uzasadnionych przypadkach wychowaniem przedszkolnym może także zostać objęte dziecko, które ukończyło 2,5 roku”. Ten zapis funkcjonował już wcześniej, ale wtedy o przyjęciu dziecka decydował dyrektor przedszkola. Teraz ustawodawca nie wskazuje, kto miałby taką decyzję wydać.

W art. 1 pkt 4 lit. e projektu ustawy zadania gminy, polegające na zapewnieniu miejsc w przedszkolach dla wszystkich pięcioletków oraz dla wszystkich chętnych trzy- i czterolatków, włącza się do zadań własnych gminy. Jednakże ogół zadań własnych gminy określonych w przepisach o samorządzie gminnym dzieli się na zadania o charakterze obowiązkowym i nieobowiązkowym. Ze względu na materię przedmiotowej ustawy proponuję, aby w art. 1 pkt 4 lit. e projektu ustawy skreślić kropkę na końcu przepisu i dodać słowa „o charakterze obowiązkowym”.

W art. 1 pkt 4 lit. h projektu ustawy określa się maksymalną wysokość opłaty ponoszonej przez rodziców za czas przebywania dziecka w przedszkolu poza okresem ustawowo bezpłatnym na poziomie 1 zł na godzinę. W świetle dotychczasowych doświadczeń gmin jest to kwota wysoce niewystarczająca, co powoduje przerzucenie głównych kosztów reformy na samorządy oraz godzi w stabilność i płynność finansów publicznych gmin. Gminy winny mieć prawo ustalania tej kwoty w szerszym zakresie. Wobec zbyt niskiej kwoty dotacji wymienionej w art. 1 pkt 7 projektu ustawy – poziom 1506 zł ma być osiągnięty dopiero po 2021 r. – opłata dla rodziców za czas ponadnormatywny, ustalana przez organa stanowiące jednostek samorządu terytorialnego, winna wynosić nie więcej niż 3 zł za godzinę, a nie 1 zł za godzinę, jak określa projekt.

Art. 7 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym stanowi, że „przekazanie gminie, w drodze ustawy, nowych zadań własnych wymaga zapewnienia koniecznych środków finansowych na ich realizację w postaci zwiększenia dochodów własnych gminy lub subwencji”. Niewątpliwie mocą nowelizowanej ustawy gminie przekazuje się nowe zadanie własne, to jest zadanie realizacji prawa dzieci w wieku trzech i czterech lat do korzystania z wychowania przedszkolnego w przedszkolu lub innej formie wychowania przedszkolnego. Dlatego w imię zgodności z przywołanym art. 7 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym gminy nie mogą otrzymywać na nowe zadanie dotacji, jak przewiduje art. 1 pkt 7 projektu ustawy. Winny natomiast mieć zwiększone dochody własne lub zwiększoną stosowną subwencję, subwencję oświatową. W dodatku proponowana dotacja, w myśl przedmiotowego projektu ustawy, ma stanowić jedynie częściowe dofinansowanie dla gminy – docelowo ma to być 1506 zł – a nie być zapewnieniem koniecznych środków na ich realizację, jak to przewiduje ustawa o samorządzie gminnym.

Proponowana w przedmiotowym projekcie ustawy forma i wielkość wsparcia finansowego gmin w realizacji zadania objęcia dzieci w wieku od trzech do sześciu lat wychowaniem przedszkolnym stanowi więc naruszenie nie tylko art. 7 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, ale także konstytucji. Konstytucja w art. 167 ust. 1 stanowi bowiem, że „jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań”. Dalej, w art. 167 ust. 2, konstytucja stanowi, że dochodami jednostek samorządu terytorialnego są ich dochody własne, subwencje ogólne oraz dotacje celowe z budżetu państwa. A zatem ustawa o samorządzie gminnym jest w tym zakresie w pełni zgodna z konstytucją. Wskazuje ona jednak jedynie dwa – spośród trzech możliwych, wymienionych w konstytucji – źródła finansowania nowych zadań w zakresie wychowania przedszkolnego, a mianowicie zwiększenie dochodów własnych gminy lub zwiększenie subwencji dla gminy z budżetu państwa, w dodatku w takim stopniu, aby to były środki finansowe w wysokości koniecznej do zapewnienia realizacji przez gminę zadań własnych, a nie w formie dotacji, która miałaby stanowić jedynie częściowe dofinansowanie dla gminy. Pozostałe środki, wobec niewystarczającej opłaty rodziców oraz niewystarczającego poziomu wsparcia z budżetu państwa, gminy musiałyby zabezpieczyć ze środków własnych, na co nie mają pokrycia ani w dochodach własnych, ani w subwencji oświatowej. A to, jak wykazano wcześniej, jest sprzeczne z konstytucją i ustawą o samorządzie gminnym.

Reasumując: nowego podejścia wymaga cała materia projektu ustawy dotycząca formy i wysokości finansowego wsparcia z budżetu państwa dla gmin, którym powierza się nowe zadanie własne, zadanie opieki przedszkolnej nad dziećmi w wieku od trzech do sześciu lat.

W zakresie formy wymagane jest tu dostosowanie do jednej z form przewidzianych ustawą o samorządzie gminnym, to jest zmiana z dotacji na rzecz zwiększonych dochodów własnych gmin lub zwiększonych subwencji dla gmin. W zakresie wielkości środków – zmiana z jedynie częściowego dofinansowania na rzecz takiego zwiększenia dochodów własnych gmin lub zwiększenia subwencji z budżetu państwa dla gmin, aby wraz z opłatą 1 zł za godzinę od rodziców za godziny ponadnormatywne pozwalało ono gminom na sfinansowanie zadań w całości. Dotacja w wysokości 1506 zł i opłata w wysokości 1 zł za godzinę takich możliwości gminom nie daje, a przecież pojawią się dodatkowe koszty wynikające z projektu ustawy, takie jak: ewentualny dowóz dzieci zamieszkałych dalej niż 3 km od przedszkola, obowiązkowy dowóz dzieci niepełnosprawnych bez względu na miejsce zamieszkania dziecka, realizacja obowiązku przedszkolnego przez dzieci pięcioletnie z upośledzeniem umysłowym, z niepełnosprawnościami sprzężonymi, finansowanie zespołów wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka oraz wiele innych.

Wobec zawartej w projekcie ustawy propozycji, aby finansowe wsparcie państwa mogło być wykorzystywane tylko na pokrycie wydatków bieżących związanych z funkcjonowaniem przedszkoli, gminom winno przysługiwać prawo ubiegania się o dodatkowe środki z budżetu państwa, także na uzasadnione wydatki inwestycyjne, w szczególności na utworzenie nowych przedszkoli, remonty kapitalne budynków przedszkolnych będących w złym stanie technicznym, a także na konieczne adaptacje budynków, wynikające ze zmiany przepisów odrębnych, na przykład sanitarno-epidemiologicznych czy przeciwpożarowych.



## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad**

Każdego roku w naszym kraju dochodzi do kilkudziesięciu poważnych wypadków kolejowych. Większość z nich uchodzi uwadze opinii publicznej, zdarzają się jednak i takie, które ze względu na swoje skutki stają się przyczynkiem do dyskusji o bezpieczeństwie na kolei. W ostatnich latach niestety byliśmy świadkami kilku bardzo tragicznych zdarzeń, w których nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Przyczyny wypadków bywają bardzo różne, niemniej jednak można je sprowadzić do sytuacji, kiedy zawiódł sprzęt lub kiedy zawiódł człowiek.

Przedstawione w projekcie ustawy rozwiązania w przeważającej mierze odnoszą się do kwestii bezpieczeństwa rozumianej przede wszystkim w kontekście czynnika ludzkiego. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na problematykę badań lekarskich i psychologicznych. Projekt ustawy ustanawia pewien standard, zgodnie z którym osoby posiadające świadectwo maszynisty bądź licencję maszynisty zobowiązane będą poddać się takim badaniom co najmniej raz na dwa lata, przed ukończeniem pięćdziesiątego piątego roku życia, albo co najmniej raz na rok, po ukończeniu pięćdziesiątego piątego roku życia. Oczywiście, jeśli są ku temu przesłanki, w orzeczeniu lekarskim można dodatkowo skrócić wspomniany okres. W przypadku czynnego zawodowo maszynisty ogólny okres badań będzie skracany również w przypadku zaistnienia zdarzenia, które może bezpośrednio rzutować na stan zdrowia, na przykład po każdym poważnym wypadku, po zakończeniu czasowej niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, trwającej dłużej niż trzydzieści dni, po zakończeniu przerwy w pracy trwającej dłużej niż sześć miesięcy. Dodatkowo, na podstawie dodawanego w art. 22b ust. 20a, maszynista będzie miał obowiązek poinformowania pracodawcy o okolicznościach mających wpływ na jego stan zdrowia w stopniu takim, który będzie mógł mieć wpływ na zdolność realizacji uprawnień wynikających ze świadectwa maszynisty. Opisane rozwiązania są niezwykle ważne nie tylko ze względu na szczególną odpowiedzialność, jaka spoczywa na maszynistach, ale również ze względu na profil wiekowy osób wykonujących w naszym kraju ten zawód. Szczegóły w zakresie wymagań zdrowotnych, fizycznych i psychicznych, jak również w odniesieniu do zakresu badań lekarskich i oceny zdolności psychicznych i fizycznych zostaną określone w rozporządzeniu wydanym przez ministra właściwego do spraw transportu, na podstawie art. 22 ust. 11 projektu ustawy. Co istotne, projektodawca postanowił zapobiec przypadkom dublowania się obowiązków związanych z badaniami lekarskimi opisanymi w projekcie ustawy oraz zwykłymi badaniami wynikającymi z kodeksu pracy. Przesądza o tym projektowany art. 22b ust. 7d.

Do drugiej grupy przepisów zaliczyć można te, które, odnosząc się do kwestii nabywania licencji maszynisty, określają kryteria uznawania ośrodków szkoleniowych prowadzących szkolenia zawodowe dla maszynistów, kryteria uznawania egzaminatorów maszynistów oraz kryteria dotyczące organizacji egzaminów. Bezpośrednia potrzeba przyjęcia przedmiotowych unormowań wynika z pewnych rozwiązań prawnych przyjętych w tym zakresie na poziomie unijnym, dzięki czemu łatwiejsze stanie się chociażby uznawanie i weryfikowanie uprawnień przyznanych w innym kraju członkowskim. Można powiedzieć, że niniejszy projekt stanowi niejako kontynuację trwającego już od kilku lat procesu harmonizowania przepisów krajowych z przepisami unijnymi. Niewątpliwie jednak przepisy te należy przestrzegać także jako sprzyjające poprawie bezpieczeństwa poprzez ustanowienie jednolitych standardów szkolenia i egzaminowania. Podjęcie działań związanych z wprowadzeniem szczegółowych rozwiązań zostało delegowane na ministra właściwego do spraw transportu.

Kolejną grupę stanowią przepisy z różnych obszarów, które postrzegać można jako próbę znalezienia remedium na niektóre problemy zaobserwowane w praktyce, niewątpliwie mające przełożenie na obniżenie poziomu bezpieczeństwa w transporcie kolejowym. Mam tutaj na myśli przede wszystkim problem łączenia zatrudnienia przez maszynistów u różnych pracodawców, co nierzadko prowadzi do łamania przepisów o czasie pracy. W tym zakresie proponuje się wzmocnienie nadzoru nad czasem pracy maszynisty poprzez wprowadzenie stosownych oświadczeń dotyczących faktu łączenia zatrudnienia. Projektodawca uregulował również przypadki, kiedy usługa trakcyjna świadczona jest na rzecz podmiotu innego aniżeli ten, który wydał świadectwo maszynisty. W takim wypadku akcentuje się potrzebę zapewnienia zapoznania się maszynisty z regulacjami wewnętrznymi obowiązującymi u danego przewoźnika lub zarządcy. W zmienianym art. 22b ust. 18 i 19 doprecyzowano natomiast warunki, na jakich może odbywać się prowadzenie pociągu na odcinku linii kolejowej przez maszynistę, który nie posiada udokumentowanej znajomości tej linii, w szczególności jeśli nie jest możliwe zapewnienie asysty osoby posiadającej udokumentowaną znajomość danego odcinka.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na proponowane rozszerzenie kompetencji nadzorczych prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, w szczególności w odniesieniu do działalności ośrodków szkolenia i egzamino-

wania maszynistów oraz podmiotów uprawnionych do przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych. Równie istotne wydaje się bezpośrednie wskazanie, że to właśnie prezes UTK odpowiada za „inicjowanie projektów aktów prawnych i ich zmian oraz udział w ich przygotowaniu w zakresie bezpieczeństwa ruchu kolejowego i bezpieczeństwa eksploatacji kolei”. Prezes UTK będzie posiadał jeszcze jedną istotną kompetencję w odniesieniu do tworzenia prawa. Jak wynika z art. 20a projektu ustawy, organ ten będzie miał prawo wnioskować do ministra właściwego do spraw transportu, aby ten, w drodze rozporządzenia, ustalił jednolite procedury techniczne utrzymania i eksploatacji w transporcie kolejowym. Przepis ten wskazuje na obszary, takie jak „postępowanie osób wykonujących czynności na poszczególnych stanowiskach związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego, sposób obsługi określonych urządzeń, pojazdów kolejowych lub ich elementów, sposób przeprowadzania określonych czynności niezbędnych dla zapewnienia wykonywania przewozów kolejowych”.

Wysoka Izbo, biorąc pod uwagę przywołane przeze mnie przykłady rozwiązań prawnych zapisanych w niniejszym projekcie ustawy, jestem przekonany, że z pewnością przyczyni się on istotnie do poprawy bezpieczeństwa na kolei. Proszę zatem o jego przyjęcie. Dziękuję.

## Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram przedstawiony projekt ustawy. Wprowadza on kilka rozwiązań szczególnie oczekiwanych przez podmioty mające styczność z księgami wieczystymi. Te zmiany nie są być może tak istotne dla osób sporadycznie dokonujących transakcji nieruchomościami, ale dla profesjonalistów mają one wielki wymiar praktyczny.

W szczególności wprowadzenie możliwości przeszukiwania on-line bazy ksiąg wieczystych przez określone grupy podmiotów jest wielkim krokiem naprzód. Oczywiście wiąże się z tym zagadnienie dostępu państwa do informacji o majątku obywatela. Uważam jednak, że obecnie, jako że księgi wieczyste działają w jednym systemie i dane o nich są objęte jednym zbiorem, służby zainteresowane dociekaniem, kto i ile ma nieruchomości, są w stanie to sprawdzić bez dodatkowych rozwiązań ustawowych. Tymczasem rozwiązanie to jest szczególnie istotne dla 99% pozostałych zainteresowanych ustaleniem stanu majątkowego właścicieli nieruchomości.

Obecne rozwiązania umożliwiają skuteczne ukrywanie majątku przed wierzycielami. Jeśli wierzyciel nie ma informacji o nieruchomościach dłużnika, o ich położeniu i oznaczeniu, to jest skazany na porażkę i bezskuteczną egzekucję. Tymczasem nie może być tak, że mając nowoczesny i sprawny system informatyczny, zawierający informacje o wszystkich księgach wieczystych, nie możemy z niego korzystać, w pełni zapewniając ochronę praw wierzycieli. Mam na myśli zwłaszcza wierzycieli prywatnych, ale również publicznych. Nie zgadzam się z opiniami, że organy państwowe będą w ten sposób mogły bez ograniczeń zbierać dane o majątku obywateli. Te dane już są zebrane, tylko ich przetwarzanie jest ograniczone, przy czym – jak już wspomniałem – dla sprawnych służb nie jest to problem. Poza tym zbiory te nie zawierają informacji o wartości nieruchomości, te dane należy ustalić samodzielnie.

Niemniej uważam, że dobrze byłoby, gdyby każdy, kogo prawo jest objęte księgą wieczystą, mógł sprawdzić, ile razy i kto przeglądał tę księgę. Konieczne byłoby zatem utworzenie stosownego rejestru, a obywatel miałby możliwość ustalenia, czy jest w kręgu zainteresowania państwa, i wtedy mógłby również próbować ustalić, dlaczego tak się dzieje.

Jestem zwolennikiem rozwiązania, na mocy którego wydruk komputerowy ze strony www ma moc dokumentu wystawionego w budynku sądu. Rozwiązanie to sprawdza się świetnie w przypadku Krajowego Rejestru Sądowego, gdzie wydruk opatrzony jest informacją o jego charakterze. Podobnie z informacjami z CEIDG. Czy przeciwnicy tego rozwiązania – vide: uwagi Krajowej Rady Sądownictwa – mają konkretne przykłady na to, że powyższe rozwiązania źle funkcjonują i są nadużywane? Dlaczego niektórzy uważają, że pieczętka przybita przez pracownicę sądu, nie przez sędziego, na wydruku wykonanym w sądzie gwarantuje prawidłowy obrót cywilnoprawny nieruchomościami, a ten sam wydruk, wygenerowany w tym samym systemie, tyle że bez pieczętki, nie gwarantuje nic? Jest to absurd, chyba że przemawiamy w imieniu pracownic sądu wieczystoksięgowego, które cały dzień przybijają te pieczętki.

Wreszcie wypadnie odnieść się do propozycji poprawek. Jestem zdecydowanym zwolennikiem uprawnienia radców prawnych i adwokatów do dostępu do bazy ksiąg wieczystych i możliwości ich wielokrotnego przetwarzania. Niewątpliwie przedstawiciele tych zawodów nie mniej niż inne wymienione w przepisie podmioty są gwarantami zgodnego z prawem wykorzystania nadanego im uprawnienia.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, to wydaje się, że jest ona bez znaczenia. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że minister ma wydać decyzję o zgodzie, to przyjmujemy również a priori, że znajdą zastosowanie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Jeżeli zaś znajdują zastosowanie przepisy k.p.a., to znaczy, że zgoda ministra musi mieć formę decyzji administracyjnej, gdyż jest to jedyna znana forma załatwienia sprawy administracyjnej. Zatem zastrzeżenie w ustawie, że zgoda ministra ma być wydana w formie decyzji administracyjnej, nie jest istotne. Istotne byłoby wskazanie, że zastosowanie znajdują przepisy k.p.a., chociaż z samego k.p.a. wynika, że znajdzie on zastosowanie w niniejszym przypadku. Dziękuję.



## **Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Biereckiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Jednym z organów pomocniczych prezesa Rady Ministrów jest zespół do spraw Polonii i Polaków za granicą. Zgodnie z zarządzeniem nr 70 prezesa Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 2008 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Polonii i Polaków za Granicą do zadań zespołu należy między innymi zapewnienie koordynacji działań organów administracji rządowej realizujących zadania w zakresie współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Przewodniczącym zespołu jest sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zarówno z planów współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2012–2013 sporządzonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak również z wystąpienia ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego, przed Izbą Wyższą w dniu 24 kwietnia 2013 r. można się dowiedzieć, jak istotne znaczenie ma obszar działania ministra spraw zagranicznych dotyczący koordynacji polityki rządu wobec Polonii i Polaków za granicą. Ministerstwo Spraw Zagranicznych realizuje zadania, które zgodnie z właściwością prowadzą również inne resorty, stąd niezbędna jest regularna koordynacja działań. Na trzydziestym drugim plenarnym posiedzeniu Senatu minister spraw zagranicznych powiedział, że „zmiany w finansowaniu dały nam mocniejszą legitymację ustawową do wypełniania zadań jako podmiotu odpowiedzialnego za politykę wobec Polonii i Polaków za granicą. To pozwala nam lepiej koordynować działalność wszystkich agend państwa polskiego. Uważam, że ostatnie dwanaście miesięcy to potwierdza i że wprowadzenie nowego systemu było decyzją słuszną”.

W nawiązaniu do słów ministra spraw zagranicznych uprzejmie proszę o informacje dotyczące prac tego zespołu. Proszę o przedstawienie kalendarza spotkań zespołu i ich tematyki po dniu 1 stycznia 2012 r.

Czy zgodnie z §6 zarządzenia nr 70 przewodniczący zespołu przedstawił Panu Premierowi w terminie do dnia 30 stycznia 2012 r. i 30 stycznia 2013 r. sprawozdania z realizacji zadań? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie kopii tych sprawozdań. Ponadto uprzejmie proszę o wskazanie, z imienia i nazwiska, przewodniczącego zespołu oraz składu osobowego zespołu.

Grzegorz Bierecki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Biereckiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Z analizy wystąpienia Pana Ministra na 32. plenarnym posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w kontekście wskazanej ustawowo koordynacyjnej roli MSZ w stosunku do administracji rządowej wyłania się dość nieuporządkowany kompetencyjnie obraz działań i podziału środków na cele polonijne w skali państwa.

W obowiązującym ustawodawstwie, a w szczególności w przepisach ustawy budżetowej, widoczna jest dywersyfikacja podmiotów zarządzających budżetem przeznaczonym na zbliżone lub niemal identycznie brzmiące cele o charakterze polonijnym (np. MSZ, MEN – sprawy oświatowe). Zgodnie z regulaminem konkursów „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” do procedury konkursowej uzyskała dostęp zupełnie nowa liczna kategoria podmiotów: uczelnie wyższe i jednostki samorządu terytorialnego.

Czy w związku z powyższym, w świetle wskazanych przez Pana Ministra trudności z egzekwowaniem poddania się poszczególnych resortów działaniom koordynacyjnym ze strony MSZ, dostrzega Pan Minister wzmożone zagrożenie wynikające z tego faktu, jak również z rosnącej lawinowo liczby innych uczestników tego procesu? Czy zdaniem Pana Ministra nie istnieje zagrożenie nakładania się kompetencji resortów, działań organizacji pozarządowych, jednostek samorządu terytorialnego i uczelni wyższych? Jakie rozwiązania profilaktyczne, zapobiegające powielaniu się działań w warstwie merytorycznej i funkcjonalnej, podjął resort pod Pana kierownictwem, także na poziomie legislacyjnym?

Uporządkowanie tych spraw jest warunkiem koniecznym optymalnego wykorzystania niewystarczających środków pochodzących z budżetu państwa przeznaczonych na realizację polityki zagranicznej państwa wobec Polonii i Polaków poza granicami kraju.

Grzegorz Bierecki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby oraz do wojewody łódzkiego Jolanty Chełmińskiej

Zwracam się do Państwa w związku z licznymi sygnałami od rolników z powiatów łęczyckiego i łowickiego o szkodach w uprawach rolnych spowodowanych przez ciągłe i intensywne opady deszczu, czego skutkiem były podtopienia i zalania. Dodatkowo przez część gmin przeszły burze gradowe, czyniąc ogromne straty na polach. Dlatego zwracam się z apelem o podjęcie działań mających na celu udzielenie pomocy poszkodowanym rolnikom.

Tegoroczny okres wegetacyjny dla upraw rolnych, w szczególności jarych, jest bardzo trudny. Przedłużająca się zima, zalegający śnieg oraz niskie temperatury opóźniły wiosenne siewy, wegetację roślin oraz poczyniły straty w uprawach warzyw. Na przełomie maja i czerwca nad całą Polską przechodziły burze i nawałnice, które zniszczyły nie tylko pola upraw, ale i szklarnie, tunele, sady z drzewkami owocowymi. W wielu gminach straty są ogromne, co związane było z wylaniem rzek – w moim rejonie były to między innymi Bzura, Ner, Moszczenica, Malina, Skierniewka oraz wiele mniejszych rzek.

Formy pomocy udzielanej dotychczas przez rząd, czyli kredyty preferencyjne, obrotowe i inwestycyjne, nie są wyjściem dla poszkodowanych rolników. Straty w uprawach rolnych, które spowodowały deszcze i nawałnice, są nie do odrobienia. Rolnicy niechętnie korzystają z tej formy pomocy, większość gospodarstw jest już zadłużona.

Czy planowana jest pomoc dla poszkodowanych gospodarstw, a jeśli tak, to jaka? I jakie kroki poczyniono, aby oszacować straty i ocenić skalę problemu?

Z poważaniem  
Przemysław Błaszczuk



## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bonisławskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie do mojego biura zgłosiła się delegacja nauczycieli zatrudnionych w kolegiach nauczycielskich w różnych miastach Polski, skupionych wokół inicjatywy „Uczmy dalej” z prośbą o przeanalizowanie i interwencję w sprawie zmian w dalszym funkcjonowaniu kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych oraz kolegiów pracowników służb społecznych.

Głęboki niepokój moich rozmówców wzbudziły plany dotyczące wygaszenia działalności wymienionych placówek lub przekształcenia ich w państwowe wyższe szkoły zawodowe, tudzież włączenia ich w struktury publicznych szkół wyższych, co, jak podkreślają zainteresowani, w wielu przypadkach de facto oznaczać będzie zaprzeczenie wieloletniej pracy tych jednostek.

Kolegia nauczycielskie to placówki o dużym dorobku dydaktycznym i naukowym. W ciągu kilkunastu lat istnienia tych instytucji udało się im wypracować własny, odmienny od uniwersyteckiego system kształcenia przyszłych nauczycieli, znakomicie dostosowany do potrzeb i wymogów pracy we współczesnej szkole.

Jak wskazują zainteresowani, akademicki model kształcenia ogranicza się w dużej mierze do przedstawienia wiedzy teoretycznej z pominięciem sposobów jej praktycznego zastosowania. Tymczasem nauka w kolegiach oprócz podbudowy teoretycznej kładzie zasadniczy nacisk na zdobycie i opanowanie umiejętności przydatnych w przyszłej pracy. Nie bez znaczenia jest również rozbudowany dwuletni program praktyk zawodowych, jakiego w takim wymiarze próżno szukać w systemie kształcenia uniwersyteckiego. Warto też podkreślić, że zajęcia ze słuchaczami kolegiów prowadzą wykładowcy będący praktykami z wieloletnim stażem pracy w placówkach oświatowych, doskonale znający swoje rzemiosło. Ich głos w tej sprawie jest, jak mi się wydaje, szczególnie cenny.

Pozwolę sobie również przypomnieć, że kolegia to placówki ulokowane zazwyczaj w mniejszych miejscowościach. Stwarzają one szansę na zdobycie wykształcenia przez osoby pochodzące z najbliższej okolicy, których ze względów finansowych nie stać na naukę w dużych ośrodkach akademickich. Z tego względu jednostki te mogą stanowić ciekawą i godną rozważenia alternatywę dla tysięcy młodych ludzi w Polsce, którzy każdego roku podejmują decyzje co do wyboru drogi rozwoju zawodowego. Skuteczność wyboru tej ścieżki edukacji potwierdzają rzesze wykształconych nauczycieli, którzy po ukończeniu szkoły z powodzeniem realizują swą misję zawodową, będąc cenionymi i poszukiwanymi pracownikami. Absolwenci wspomnianych kolegiów są doskonale przygotowanymi do pracy od strony metodyczno-pedagogicznej, a pod względem posiadanej wiedzy teoretycznej w niczym nie ustępują absolwentom uniwersytetów.

Na tym tle chciałbym zwrócić się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie sytuacji prawnej kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych, kolegiów pracowników służb społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem planów co do ich dalszego funkcjonowania. Proszę o podjęcie przez Panią Minister z zainteresowanymi dialogu, który pozwoliłby rozwiązać obawy i wątpliwości przedstawicieli środowiska

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Bonisławski

## Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Czudowską

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W dniu 2 czerwca 2013 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Wałbrzychu pani Joanna Kuklińska, żona, wdowa po ś.p. Ryszardzie Kuklińskim.

Joanna Kuklińska, dla męża i przyjaciół „Hanka”, była kobietą niezłomną, a jednocześnie niezwykle skromną. Miałam zaszczyt i szczęście poznać Ją, gdy kilka lat temu wróciła do Polski. Swoje ostatnie lata życia chciała spędzić w Ojczyźnie, wśród bliskiej, troskliwej rodziny i przyjaciół. Niestety tych lat nie było już wiele, a z powodu wielu chorób i dolegliwości nie były to łatwe lata. Nie były one także łatwe z powodu brzemienia bolesnych wspomnień. Życie u boku żołnierza, zastępcy szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nie mogło być inne. „Podwójne życie” męża wiązało się z koniecznością zdwojonego trudu wychowania dzieci.

Czy wiedziała o misji swojego męża, pragnącego udaremnić imperialistyczne zamiary sowieckiego komunizmu wobec Polski i świata? Nie śmiałam Jej o to pytać podczas naszej rozmowy w styczniu 2008 r. Ale jest wiele książek i zapisów na ten temat. Gdy 7 listopada 1981 r. Ryszard Kukliński, wobec pewnej dekonspiracji, podjął próbę ucieczki, nie wahała się. Obydwoje, wraz z nastoletnimi wówczas synami – Waldemarem i Bogdanem – w dramatycznych okolicznościach opuścili Ojczyznę. Zamieszkali w USA. Ale czy zapewnione przez rząd Stanów Zjednoczonych godziwe warunki życia to wszystko? Jak ciężko żyć ze świadomością wyroku śmierci wydanego na pułkownika przez peerelowski rząd w 1984 r. Ale najstraszniejsze miało dopiero nadejść. W 1993 r. ginie młodszy syn, Bogdan, w 1994 – starszy Waldemar. Zginęli w dotąd niewyjaśnionych okolicznościach.

Państwo Kuklińscy pragnęli powrotu do Polski. Zapytano o to pułkownika po uroczystościach przyjęcia Polski do NATO w marcu 1999 r. Odpowiedział: „Moja rola się skończyła”, a na pytanie „Czy wróci pan do kraju?” odpowiedział: „To mój cel. Moje życie nie może się skończyć w Ameryce”. Tak się jednak nie stało.

11 lutego 2004 r. wylew krwi do mózgu kończy nagle życie pułkownika Ryszarda Kuklińskiego.

Przeżywanie dramatycznej śmierci synów, niespodziewanej śmierci męża, walka z ciężkimi chorobami, nieskończona tęsknota za ukochanymi i trwanie bez skarg na niesprawiedliwy los – takie były ostatnie lata życia Joanny Kuklińskiej.

13 czerwca br. urnę z prochami ś.p. Joanny Kuklińskiej przywieziono do Warszawy i wystawiono w Katedrze Polowej, gdzie została odprawiona msza święta. Uroczystość ta zgromadziła, jeśli sędzić po wieku zebranych, wielu przyjaciół Państwa Kuklińskich. Po mszy świętej urnę ś.p. Joanny zgodnie z wojskowym ceremoniałem przewieziono na Cmentarz Wojskowy na Powązkach i złożono w grobie męża, pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Są już razem w ukochanej Warszawie. Wśród wielu wiązanek i wieńców jeden był szczególnie okazały – od Narodu Stanów Zjednoczonych.

Panie Marszałku, tym oświadczeniem chcę oddać hołd cichej, bohaterskiej kobiecie, Joannie Kuklińskiej, a także pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu, i dać wyraz ich pamięci, dziękując za ich odwagę, cierpienia i wciąż jeszcze niedocenione zasługi dla Polski.

Dorota Czudowska

## **Oświadczenie złożone przez senatora Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Uprzejmie proszę o informację – w odniesieniu do wypowiedzi Pana Ministra wyłoszonej na 32. posiedzeniu plenarnym Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – jak przebiega, według stanu na dzień 1 czerwca 2013 r., proces powoływania polonijnych rad konsultacyjnych przy polskich placówkach dyplomatyczno-konsularnych.

Proszę o przedstawienie zasad powoływania poszczególnych osób oraz o podanie składów osobowych wszystkich już powołanych rad. Proszę o informację, ile spotkań odbyły poszczególne rady, w jakich terminach, jaka była tematyka obrad oraz jakie są wnioski z poszczególnych posiedzeń.

Wiesław Dobkowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

W „Rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą” z października 2007 r. zostały zdefiniowane cztery cele strategiczne dotyczące polityki polonijnej.

Rok 2012 był ostatnim rokiem, w którym obowiązywały zapisy tego programu. Jednakże ani w „Informacji rządu na temat rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz wykorzystania środków wydatkowanych z budżetu państwa na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.” (druk senacki nr 347), ani w wystąpieniu Pana Ministra zaprezentowanym na 13., a potem na 32. posiedzeniu Senatu nie dokonano szczegółowego podsumowania (ewaluacji) realizowanych w minionych pięciu latach celów strategicznych, podstawowych kierunków działań i działań poszczególnych organów administracji rządowej wyszczególnionych w programie z 2007 r.

W związku z tym proszę o uzupełniające informacje dotyczące wymienionych zagadnień (celów) poprzez udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Jakie działania podejmowano w latach 2007–2012 w celu realizacji praw polskich mniejszości i Polaków, zwłaszcza zamieszkujących na terytorium Litwy, Białorusi, Rosji i Niemiec, a więc państw, gdzie nie są respektowane zapisy traktatów dwustronnych? Proszę też o udzielenie informacji o podejmowanych w tym okresie działaniach na rzecz polskich mniejszości zamieszkujących Łotwę, Słowację, Czechy, Węgry i Rumunię. Proszę o omówienie skutków, jakie te działania przyniosły.

2. Gdzie i jakie procesy służące wzmocnieniu środowisk polskich i podnoszeniu ich prestiżu wspierano w latach 2007–2012? Czy podejmowane działania przyniosły wymierne efekty? Jeżeli tak, proszę je wskazać i szczegółowo omówić.

3. Jakie działania ułatwiające powroty Polaków z zagranicy podejmowano w latach 2007–2012? Jakie są efekty tych działań? Czy Ministerstwu Spraw Zagranicznych znana jest liczba osób, które w tym okresie powróciły na stałe do Polski? Czy MSZ znana jest liczba osób, które w tym czasie (e)migrowały z kraju?

4. Czy w minionych latach stworzono gdziekolwiek propolskie lobby? Jeżeli tak, proszę o informację, gdzie ono funkcjonuje. Jeżeli nie, proszę o wyjaśnienie przyczyn niepowodzenia w realizacji tego celu.

5. Jakie i gdzie w latach 2007–2012 podejmowano działania służące promocji Polski za granicą? Jakie kwoty wydatkowano na ten cel? Czy podejmowane działania przyniosły wymierne efekty? Jeżeli tak, proszę je szczegółowo omówić. Jeżeli nie, proszę szczegółowo omówić przyczyny niepowodzeń.

Stanisław Gogacz

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów, wiceprezesa Rady Ministrów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Chcę zwrócić Pana uwagę na nieskuteczność działań podejmowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego w stosunku do firm ubezpieczeniowych, które naruszają art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych z dnia 22 maja 2003 r.

Wspomniany artykuł określa terminy, w jakich zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłacenia odszkodowań. Jest to trzydzieści dni, licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie przez poszkodowanego lub osobę uprawnioną. W przypadku wystąpienia trudności z ustaleniem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania termin przedłuża się do dziewięćdziesięciu dni od zgłoszenia zawiadomienia o szkodzie. Te same terminy obowiązują ubezpieczyciela w przypadku, kiedy należy poinformować osobę występującą z roszczeniem o tym, że odszkodowanie nie przysługuje lub przysługuje w innej wysokości.

Przepis ten jest nagminnie łamany. Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się poszkodowani, którzy czekają znacznie dłużej niż dziewięćdziesiąt dni na wypłatę odszkodowania lub informację o komplikacjach. Jedną z osób poszkodowanych opisała przypadek wyjątkowo prostej sprawy, w której sprawca kolizji jest znany – na miejscu wypadku przyznał się do winy i przyjął mandat. Funkcjonariusze Policji sporządzili odpowiedni protokół, który został przekazany do ubezpieczyciela. Rzeczoznawca dwukrotnie oceniał straty, mimo to AXA DIRECT – firma, w której ubezpieczony był samochód sprawcy wypadku – wciąż przedłuża procedury i unika wypłacenia odszkodowania. Sprawa trwa już ponad dziewięćdziesiąt dni, przy czym trzeba zaznaczyć, że w tym przypadku trudności z ustaleniem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania są sztucznie generowane przez ubezpieczyciela.

Kary za przekroczenie ustawowego terminu wypłaty odszkodowania określa art. 212 ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 22 maja 2003 r. Wachlarz narzędzi dostępnych dla Komisji Nadzoru Finansowego jest szeroki: od surowych kar finansowych aż po ingerencję w skład zarządu zakładu ubezpieczeń. Tymczasem kary nakładane przez komisję są rażąco nieproporcjonalne w stosunku do wykroczenia. Na przykład Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” SA zapłaciło w 2009 r. 30 tysięcy zł za niewypłacenie w ustawowym terminie sześćdziesięciu siedmiu odszkodowań! Licząc od 2009 r., na trzydzieści dziewięć decyzji o ukaraniu ubezpieczyciela tylko w siedmiu przypadkach kwota przekraczała 30 tysięcy zł. Takie symboliczne kary z pewnością nie skłonią dużych firm ubezpieczeniowych do zaprzestania procederu wydłużania terminu wypłacania odszkodowań.

Szanowny Panie Ministrze, dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego stosuje tak łagodne kary wobec niesolidnych ubezpieczycieli? Jakie są powody rezygnowania z bardziej stanowczych środków, które przewiduje ustawa w takich przypadkach? W interesie wszystkich poszkodowanych w podobnych sprawach proszę o wyjaśnienie tego problemu oraz ingerencję w tym zakresie.

Ryszard Górecki

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Jacka Sadowego

Szanowny Panie Prezesie!

Odpowiedź Pana Prezesa z dnia 29 kwietnia 2013 r. na moją interpelację w sprawie stosowania przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych nie w pełni zaspokaja oczekiwania środowiska naukowego. Pomimo merytorycznej poprawności nadal nie uwzględnia specyfiki organizacji pracy badawczej na wyższych uczelniach.

Zgadzam się z Pana opinią, że celem ustawy – Prawo zamówień publicznych jest zapewnienie równego traktowania wykonawców ubiegających się o zamówienie, ale nie może odbywać się to kosztem zamawiających, którzy mają ograniczone możliwości w zakresie prowadzenia badań naukowych. Nie możemy wszystkich zamawiających zaliczać do tej samej grupy podmiotów stosujących przepisy p.z.p. Innymi podmiotami zamawiającymi są urzędy gminy, a innymi – wyższe uczelnie. Nawet pomiędzy uczelniami występują różnice w zakresie trudności stosowania przepisów p.z.p. Jedne uczelnie kształcą studentów w dziedzinach humanistycznych, dlatego jest im łatwiej dokonywać zamówień związanych z prowadzonym procesem dydaktycznym, zaś inne prowadzą intensywne badania na żywych organizmach zwierząt i roślin i w związku z tym, że procesy życiowe są mało przewidywalne, wykluczone jest jakiegokolwiek planowanie terminowe.

Jako senator jestem zwolennikiem ustawy – Prawo zamówień publicznych, ale jako profesor biologii stosowanej, który ma za sobą wiele lat pracy naukowej, dostrzegam potrzebę wprowadzenia niezbędnych wyjątków w tej ustawie. Powtórzę: składanie zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi powszechnie dostępne jest jak najbardziej uzasadnione, czym innym są jednak prace badawcze na organizmach żywych.

Dostrzegam konieczność wprowadzenia zmian w ustawie p.z.p. przede wszystkim w zakresie wyłączenia z niej dokonywania zamówień na odczynniki chemiczne, testy immunologiczne, podłoża mikrobiologiczne i inne produkty do prowadzenia badań naukowych. Pomimo prób zaplanowania potrzeb jednostek badawczych w zakresie dostaw odczynników chemicznych nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich odczynników niezbędnych w trakcie badań. Pracownicy naukowcy niejednokrotnie zgłaszają, że w czasie badań, z uwagi na negatywne wyniki badań bądź potrzebę zastosowania nowych związków do kolejnych prób, pojawia się konieczność wprowadzenia innych odczynników niż wcześniej zaplanowane. Podobna sytuacja ma niejednokrotnie miejsce w przypadku innych materiałów do badań, bo zaplanowane i kupione podłoże nie spełnia oczekiwań. Konieczne jest wówczas kupno podłoża o odmiennym składzie, ale wtedy zazwyczaj nie ma czasu na kolejne procedury przetargowe, ponieważ dany materiał genetyczny został już pobrany i ma określony termin przydatności. W takich przypadkach zamawiający albo narusza przepisy ustawy p.z.p. i kupuje podłoże bez przetargu, albo traci materiał genetyczny i marnuje publiczne pieniądze. Co więcej, często słyszymy opinie pracowników naukowych, że odczynnik o tym samym składzie chemicznym, ale pochodzący od innego producenta daje odmienne wyniki badań, co powoduje nieporównywalność wyników.

Biorąc powyższe pod uwagę, wnoszę o wprowadzenie możliwości składania zamówień na odczynniki chemiczne i inne artykuły niezbędne do prowadzenia badań z wyłączeniem stosowania przepisów ustawy p.z.p., ale z zachowaniem zasad racjonalnego i efektywnego wydatkowania środków publicznych.

Odnosząc się do Pana pisma w sprawie zakresu dyspozycji art. 32 ust. 5 p.z.p., pragnę zauważyć, że jest to kolejny krok prowadzący do wzrostu struktur administracji i tworzenia dodatkowych kosztów funkcjonowania uczelni. Ponadto w jednostkach, gdzie prowadzone są liczne i kosztowne badania naukowe, wyodrębnienie dodatkowych struktur organizacyjnych zamawiającego może spowodować efekt odwrotny do zamierzonego, ponieważ wartość dostaw czy usług i tak przekroczy próg stosowania przepisów p.z.p.

Kolejne zagadnienie, gdzie Pan Prezes wskazuje na ułatwienie w zakresie stosowania przepisów p.z.p., to jest art. 6a ustawy, tylko teoretycznie jest uproszczeniem. W opinii znajdującej się na stronie UZP, która dotyczy stosowania przepisów p.z.p., możemy przeczytać, że zastosowanie art. 6a p.z.p. nie może mieć miejsca w przypadku zamówień poniżej 14 tysięcy euro, gdyż zdaniem urzędu jest to omijanie przepisów ustawy. Oczywiście art. 6a stwarza możliwości uproszczenia procedur, ale tylko w określonym zakresie, a to nie rozwiązuje problemów związanych z planowaniem zakupu odczynników chemicznych czy innych materiałów do badań.

Ponadto art. 4 pkt 3 lit. e wyłącza obowiązek stosowania przepisów p.z.p. przy udzielaniu zamówień na usługi badawcze, jednak wyłączenia te nie dotyczą już materiałów do badań. Przytoczony przepis z jednej strony ułatwia wykonywanie badań, jednak z drugiej – uniemożliwia ich realizację, ponieważ nie ma możliwości zamawiania odczynników chemicznych i innych materiałów trudnych do przewidzenia na etapie rozpoczęcia badań.

Zgadzam się z Panem Prezesem, że zmiany przepisów p.z.p. powodują przyspieszenie w zakresie prowadzenia procedur przetargowych, jednak, jak pisałem wcześniej, nie jestem za całkowitym wyłączeniem stosowania przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych w uczelniach wyższych. Domagam się jedynie pewnych wyjątków, które pozwolą pracownikom naukowym na prowadzenie badań w standardach UE. Uważam też, że podstawowy próg, od którego powstaje obowiązek stosowania przepisów p.z.p, powinien zostać podniesiony nie do 20 tysięcy euro, ale do 200 tysięcy euro. Dopiero taka liberalizacja przepisów umożliwi swobodny rozwój wyższych uczelni o profilu badawczym, spowoduje większe zainteresowanie w zakresie pozyskiwania grantów badawczych, zachęci młodych naukowców do prowadzenia doświadczeń i pozytywnie wpłynie na rozkwit polskiej nauki.

Z poważaniem  
Ryszard Górecki



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,  
Marka Martynowskiego i Bogdana Pęka**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Do mojego biura senatorskiego zwrócił się marszałek województwa mazowieckiego z informacją o zatrważająco niskich wpływach z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób prawnych. Z analizy wpływów z tytułu CIT wynika, że od początku roku do 30 kwietnia 2013 r. zmniejszyły się one o 31% względem analogicznego okresu roku ubiegłego. Sytuacja ta powoduje konieczność poważnego zweryfikowania wykonania dochodów województwa mazowieckiego, co w konsekwencji spowoduje znaczące ograniczenie obsługi wydatków statutowych jednostek organizacyjnych województwa, ale też zmniejszenie inwestycji drogowych, wydatków na kulturę i ochronę zdrowia. Wobec takiego wymiaru wpływów z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób prawnych konieczność wpłaty do budżetu państwa tak zwanego janosikowego w wysokości 661 milionów zł niezwykle utrudni konstrukcję całości budżetu województwa mazowieckiego.

Mając na uwadze planowaną nowelizację budżetu państwa, zwracamy się z uprzejmą prośbą o rozważenie wprowadzenia zmian w ustawach okołobudżetowych na rok 2013. Chodzi o następujący zapis: w 2013 r. wpłat do budżetu państwa z przeznaczeniem na część regionalną subwencji ogólnej dokonują województwa, w których wskaźnik W jest większy od 120% wskaźnika Ww.

Ponadto prosimy o informację, czy jest możliwe zastosowanie jednorazowej ulgi w obowiązkowej wpłacie do budżetu państwa w przypadku województwa mazowieckiego ze względu na niskie wpływy z CIT.

Jan Maria Jackowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Marka Martynowskiego,  
Bogdana Pęka i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Podczas obrad Rady Ministrów na wniosek ministra transportu został zatwierdzony załącznik nr 5 do Programu Budowy Dróg Krajowych. Podczas moich spotkań z samorządowcami z mojego okręgu wyborczego jednym z najczęściej poruszanych tematów jest realizacja inwestycji drogowych. Niepokój moich rozmówców budzi lista zaakceptowanych przez rząd inwestycji, na której brak jest zapisów o budowie mławskiego odcinka „siódemki” od miejscowości Napierki do Płońska, mimo wyłonienia wykonawców do opracowania koncepcji programowej dla odcinków od Mławy do Strzegowa i odcinka Strzegowo – Pieńki. Z informacji od samorządów gmin leżących w zasięgu oddziaływania trasy E7 wynika, że podjęły one stosowne opracowania na użytek gmin, wynikające ze zmienionego przebiegu trasy, ponosząc przy tym pewne koszty. W związku z brakiem realizacji omawianych odcinków „siódemki” opracowania podjęte przez gminy są niemożliwe do realizacji.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informacje, na jakim etapie jest praca nad koncepcją przebiegu trasy na opisanym odcinku.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,  
Marka Martynowskiego i Bogdana Pęka**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Do mojego biura senatorskiego zwróciło się Ogólnopolskie Stowarzyszenie Firm Budowlano-Wykończeniowych zaniepokojone próbą wprowadzenia do projektowanej ustawy o wyrobach budowlanych zapisów tworzących monopol w zakresie wydawania europejskich aprobat technicznych.

Według projektowanych zapisów jednostkami oceny technicznej będą mogły być tylko instytuty badawcze. Przedstawiciele firm budowlanych zwracają uwagę na to, że już obecnie koszty badań wymaganych w procesie uzyskiwania aprobaty technicznej oferowane przez instytuty są co najmniej dwukrotnie wyższe niż koszty podobnych badań wykonywanych przez prywatne niezależne jednostki badawcze.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy w pracach nad zmianami w ustawie o wyrobach budowlanych jest rozważane dopuszczenie podmiotów prywatnych spełniających wymagania prawne UE w tym zakresie do wydawania europejskich ocen technicznych.

Jan Maria Jackowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Ochrona wynikających z prawa międzynarodowego i umów dwustronnych praw przysługujących polskim mniejszościom narodowym była jednym z celów strategicznych zapisanych w obowiązującym w latach 2007–2012 „Rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą”.

Rzeczpospolita Polska dokłada wielu starań, by w sposób należyty wywiązać się zarówno z międzynarodowych, jak i bilateralnych zobowiązań wobec mniejszości narodowych, które funkcjonują na terytorium państwa polskiego. We współczesnym zglobalizowanym świecie coraz bardziej powszechna jest świadomość, iż stosunek do mniejszości narodowych jest swoistym probierzem wartości i trwałości demokracji w państwie. Polska ma na tym polu niemały dorobek i jeszcze większe doświadczenie, że odwołam się tylko do dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Po 1989 roku Polska podpisała szereg traktatów (w tym ze wszystkimi sąsiadami), które weszły w życie. Na ich podstawie mniejszości narodowe i etniczne w Rzeczypospolitej Polskiej korzystają z dotacji budżetowych na oświatę, kulturę i media. Służą one zachowaniu tożsamości narodowej obywateli polskich należących do tych mniejszości. Przypomnę, że tylko w roku 2011 na ten cel, czyli finansowanie mniejszości narodowych i etnicznych, przeznaczono z budżetu państwa kwotę 159 milionów 996 tysięcy 454,87 zł.

W świetle tych faktów zasadne jest pytanie o realizację zobowiązań traktatowych przez władze państw, na terytorium których żyją polskie mniejszości narodowe (Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina, Czechy, Słowacja, Rumunia, Węgry) lub znajdują się duże skupiska Polaków (Niemcy, Rosja). Proszę zatem o informację, jakie wsparcie finansowe w latach 2007–2012 otrzymali przedstawiciele polskich mniejszości narodowych ze strony krajów zamieszkania. Jakie kroki na forum międzynarodowym w tych latach podejmował rząd, by wspomóc realizację zobowiązań tych państw wobec polskich mniejszości narodowych? Jakie są wymierne efekty podejmowanych działań?

Proszę także o podanie informacji, z jakiego wsparcia ze strony władz krajów osiedlenia skorzystały w omawianym okresie w szczególności media polskiej mniejszości. Jakie konkretne kroki, nawet bezskuteczne, podejmował w tej sprawie resort przy zaangażowaniu polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych w tych krajach?

Stanisław Karczewski



## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

„Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą” z października 2007 r. obejmował swoim zasięgiem lata 2007–2012. Do dnia dzisiejszego nie został sporządzony nowy dokument określający kierunki i priorytety polityki państwa wobec rodaków poza granicami kraju na rok bieżący i najbliższe lata, mimo że Ministerstwo Spraw Zagranicznych już od stycznia 2011 r. zapowiada jego powstanie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o wyjaśnienie.

1. W oparciu o jaki dokument rząd realizuje założenia polityki państwa wobec Polonii i Polaków poza granicami, w szczególności na Wschodzie?

2. W jaki sposób jest realizowany ustawowy obowiązek ministra właściwego do spraw zagranicznych dotyczący programowania i koordynacji polskiej polityki zagranicznej w relacjach z Polonią i Polakami na Wschodzie, skoro nie znamy treści kluczowego dla tych kwestii dokumentu?

W świetle powyższego rodzi się pytanie o merytoryczną, pogłębioną refleksję i dyskusję nad zagadnieniami, które mają zasadnicze znaczenie z punktu widzenia polskiej racji stanu oraz pytanie o to, jak jest ona obecnie definiowana. Proszę o szczegółowe wyjaśnienie, jak rząd rozumie to pojęcie.

Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

W wystąpieniu pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli z dnia 15 maja 2013 r., będącym załącznikiem nr 1 do Informacji o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2012 roku w części 45 „Sprawy zagraniczne i członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”, znajduje się zapis mówiący o zgodnym z ustawą o finansach publicznych wykorzystaniu przez Centralę MSZ (dysponenta III stopnia) środków przeniesionych z rezerw celowych w kwocie 225 tysięcy zł (tj. 32,8% ogólnej kwoty 685,3 tysięcy zł wydatków przeniesionych z rezerw celowych) na cele, na jakie te rezerwy zostały utworzone, to jest na: wypłatę wynagrodzeń bezosobowych związanych z realizacją postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”, zakup ekspertyz, analiz i opinii oraz między innymi na podróże służbowe pracowników Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. W tej kwocie mieszczą się także koszty podróży służbowych obserwatorów biorących udział w misjach zorganizowanych przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE, w związku z wyborami parlamentarnymi na Białorusi, na Ukrainie i w Gruzji.

Proszę o szczegółowe wyjaśnienie następujących kwestii.

Komu, za co i w jakiej wysokości wypłacono wynagrodzenia bezosobowe związane z realizacją postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”?

Jakie ekspertyzy, analizy i opinie zakupiono w ramach tej kwoty? Kto i w jakiej wysokości otrzymał honorarium za ich sporządzenie?

Proszę także o informację, jakie podróże służbowe pracowników Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą zostały sfinansowane z tych środków, w jakich kwotach i co było celem tych delegacji.

Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę**

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Szanowny Panie Ministrze!

Swoje oświadczenie kieruję w sprawie wykorzystywania urlopów wypoczynkowych i dodatkowych urlopów wypoczynkowych przez żołnierzy zawodowych pełniących służbę w departamentach MON, Sztabie Generalnym WP, inspektoratach i dowództwach Sił Zbrojnych.

W ustawie z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (z późn. zm.) w art. 95 zawarto zapis, że żołnierzowi zwolnionemu z zawodowej służby wojskowej, niezależnie od odprawy, o której mowa w art. 94, przysługują między innymi należności pieniężne za urlop wypoczynkowy, w tym za dodatkowy urlop wypoczynkowy, niewykorzystane w roku zwolnienia ze służby oraz za lata poprzednie, nie więcej niż za trzy lata. Art. 97 określa, że ekwiwalent pieniężny za jeden dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego urlopu wypoczynkowego wynosi 1/22 części miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należnego w ostatnim dniu pełnienia zawodowej służby wojskowej.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie działanie podjęto w celu zniwelowania do minimum gromadzenia urlopów przez oficerów wymienionych powyżej instytucji, a tym samym nieuzasadnionych wydatków z budżetu MON?

2. Jakie kwoty z budżetu MON wydatkowano w ostatnich kilku latach (pięciu) na wyżej omówiony cel?

Z poważaniem  
Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

1 lipca rozpoczyna się rządowy program „Leczenie Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego na lata 2013–2016” regulujący zapłodnienie metodą „in vitro”. Istnieje jednak wiele kwestii, które powinny być wyjaśnione, dlatego proszę Pana Premiera o odpowiedź na następujące pytania.

250 milionów zł to środki finansowe zaplanowane na realizację tego programu. Proszę o wskazanie, z jakich źródeł będą one pochodzić.

Czy środki finansowe były zaplanowane w budżecie państwa na rok 2013? Z jakiej rezerwy zostały przesunięte? Z budżetu jakiego resortu będzie realizowany ten program?

Jaki jest algorytm podziału środków na poszczególne wojewódzkie oddziały NFZ?

W oparciu o jakie uregulowania prawne został przygotowany omawiany program?

Czy umowy podpisane przez kliniki wykonujące zabiegi metodą „in vitro” są jawne, czy utajnione?

Jakie procedury przewiduje program w odniesieniu do niewykorzystanych zarodków i kto będzie ponosił koszty ich dalszego przechowywania?

Czy niewykorzystane zarodki będzie można przekazywać innym parom?

Jakie zostały przewidziane kryteria kwalifikacji do programu?

W jaki sposób będą monitorowane wyniki programu w długofalowej perspektywie?

Czy kliniki będą zobowiązane do monitorowania efektów programu i z jakich źródeł będą pochodzić pieniądze na ten cel?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Kazimierza Jaworskiego, Waldemara Krasę,  
Andrzeja Matusiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Ustawa o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych obowiązuje od 1 stycznia 2012 r., jednak można już zauważyć spore trudności, z jakimi borykają się szpitale po wprowadzeniu tej ustawy. Wprowadza ona sztywne ramy cenowe dla szpitali dokonujących zakupu leków. Szpitale zmuszone są do wydatkowania większych środków finansowych na leki w porównaniu do okresu przed wprowadzeniem ustawy refundacyjnej.

Dlatego prosimy o przedstawienie informacji w tym zakresie i odpowiedź na następujące pytania.

1. O ile wzrosły wydatki szpitali po wprowadzeniu ustawy refundacyjnej?
2. O ile i w przypadku jakich grup lekowych wzrosły wydatki szpitali na zakup leków po wprowadzeniu ustawy refundacyjnej?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski  
Waldemar Kraska  
Andrzej Matusiewicz  
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Kazimierza Jaworskiego,  
Waldemara Krasę, Andrzeja Matusiewicza  
i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W styczniu 2013 roku Komisja Europejska podjęła decyzję, iż Polska jako państwo członkowskie powinna dokonać zmian w zakresie zmiany stawki podatku VAT od niektórych urządzeń i produktów medycznych z 8% na 23%. Prosimy Pana Premiera o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza wprowadzić podwyższoną stawkę VAT od niektórych urządzeń i produktów medycznych?
2. Czy planowane są działania przeciwdziałające wprowadzeniu podwyższonej stawki podatku VAT?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski  
Waldemar Kraska  
Andrzej Matusiewicz  
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Kazimierza Jaworskiego,  
Waldemara Krasę, Andrzeja Matusiewicza  
i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z tym, że nastąpił wzrost stopy bezrobocia, która według danych GUS za kwiecień 2013 r. wynosiła 14%, prosimy o przedstawienie informacji w sprawie spadku składki zdrowotnej w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 maja 2013 r. Prosimy w szczególności o odpowiedź na następujące pytania:

1. O ile spadły wpływy ze składki zdrowotnej do Narodowego Funduszu Zdrowia i jaka to jest kwota?
2. Jak kształtuje się spadek składki zdrowotnej w poszczególnych miesiącach?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski  
Waldemar Kraska  
Andrzej Matusiewicz  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi przewiduje dwa rodzaje wpisów: stosunkowy oraz stały.

Jeśli chodzi o ustalenia wysokości wpisu stosunkowego, kluczowe znaczenie ma wysokość należności pieniężnej objętej zaskarżonym aktem. Przy czym przepisy rozporządzenia różnicują procentową wysokość wpisu w zależności od przedziału, w jakim znalazła się kwestionowana kwota. Zasadą jest, że wraz ze wzrostem kwoty spornej zmniejsza się procentowy udział wpisu. Największy procentowy udział wpisu przypada na kwoty do 10000 zł (4%), wielkość ta maleje stopniowo o jeden punkt procentowy w przypadku kolejnych dwóch przedziałów (od 10000 zł do 50000 zł oraz od 50000 zł do 100000 zł) i w ostatnim przedziale (powyżej 100000 zł) osiąga poziom 1%.

Zastosowany mechanizm powoduje jednak możliwość wystąpienia znaczących różnic w odniesieniu do wysokości wpisu, pomimo braku różnic w sumarycznej wartości kwestionowanej należności. Przykładowo, jeśli organ podatkowy w ramach prowadzonego postępowania wyda jedną decyzję obejmującą cały kontrolowany okres, na przykład rok, to wysokość ewentualnego wpisu będzie niższa, niż w przypadku gdyby organ ten wydał szereg decyzji odnoszących się do poszczególnych miesięcy składających się na cały kontrolowany okres. Mówiąc konkretnie, jeśli w skali roku zakwestionowana kwota wyniosła 120000 zł, to od jednej, zbiorczej decyzji na tę kwotę wpis wyniesie 1200 zł, a w przypadku rozbicia tej kwoty na 12 odrębnych decyzji po 10000 zł, od każdej z takich decyzji wpis wyniesie 400 zł, co w sumie da kwotę 4800 zł. Problem po stronie podatnika polega na tym, że nie może on zsumować kwot należności spornych wynikających z odrębnych decyzji. Wobec tego nie może on wnieść jednego niższego wpisu obliczonego w odniesieniu do kwoty ogólnej, tylko musi obliczyć i wnieść wpis odrębnie od kwoty wymienionej w każdej z zaskarżanych decyzji.

Docierają do mnie sygnały o nasilającej się w ostatnim czasie praktyce organów podatkowych polegającej właśnie na rozbijaniu jednej należności na mniejsze części (osobne decyzje). Takie działanie powoduje potencjalne zwiększenie wpływów budżetowych, niemniej jednak z punktu widzenia podatnika może być ono odbierane jako ograniczenie prawa do sądu.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie opisanego problemu i o ewentualne podjęcie stosownych działań legislacyjnych zmierzających do wyeliminowania przypadków, kiedy od de facto tej samej kwoty spornej możliwe jest obliczenie wpisu w różnej wysokości.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami określają między innymi zasady dokonywania wyceny nieruchomości. Jak wynika z art. 156 przywołanej ustawy, wycena taka dokonywana jest na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego. W kolejnym artykule odniesiono się do zasad oceny prawidłowości sporządzenia operatu szacunkowego i przyznano kompetencje w tym zakresie organizacji zawodowej rzeczoznawców majątkowych. Przepis ten budzi pewne kontrowersje. Chodzi przede wszystkim o fakt, że nie przewiduje on możliwości zakwestionowania stanowiska zajętego przez organizację branżową w przedmiocie oceny prawidłowości sporządzenia operatu szacunkowego. Zwraca się w szczególności uwagę na to, że brakuje wskazania odnoszącego się do dopuszczalności drogi sądowej w przypadku kwestionowania, na przykład przez autora operatu, wyników oceny sporządzonej przez organizację branżową. Inna wątpliwość związana jest z tym, że w art. 157 ustawy brakuje wyraźnego określenia kryteriów, według których przeprowadzana jest ocena prawidłowości sporządzenia operatu szacunkowego.

Zagwarantowanie najwyższych standardów jakości w odniesieniu do operatów szacunkowych – z uwagi na ich doniosłą rolę zarówno w obrocie gospodarczym, jak i w postępowaniach prowadzonych przez organy administracji publicznej – ma niebagatelne znaczenie.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie przywołanych przeze mnie przepisów ustawy pod kątem potrzeby wprowadzenia zmian, o których mowa w niniejszym oświadczeniu.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W Roku Powstania Styczniowego, w 150. rocznicę tych ważnych dla nas zdarzeń w kolejnym oświadczeniu kierowanym do Marszałka Senatu, Pana Bogdana Borusewicza, przypominam tamte wydarzenia, wydarzenia, które wywarły znaczny wpływ na naszą dzisiejszą rzeczywistość, choć wielu nie chce sobie z tego zdawać sprawy. Wspominam dzieje Powstania Styczniowego mimo negatywnego stosunku powierzchniowego mediów, mimo uśmieszków tych dziennikarzy, którzy własną niewiedzę, ignorancję, brak ogłady przykrywają prostackim rechem. Na naszych oczach rośnie jednak w świecie mediów liczba tych, którzy dostrzegają znaczenie i wartość prawdy. Mam nadzieję, że przypominanie dziejów naszych odważnych, zdolnych do wszelkich poświęceń poprzedników też się do tej refleksji przyczyni.

Wróć teraz do mojego subiektywnego kalendarium. Przenieśmy się w czasie. Jest 1 czerwca 1863 r., jesteśmy na linii kolei warszawsko-petersburskiej, na głównej magistrali kolejowej łączącej Kongresówkę ze stolicą imperium. Dokładnie, jesteśmy na nasypie obecnej linii kolejowej nr 6 między Małkinią a Czyżewem – dziś jest to mniej więcej granica województw mazowieckiego i podlaskiego. Wówczas była to linia jednotorowa, szeroka – 1524 mm. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, w 1918 r., przekuto ją na linię o szerokości 1435 mm.

Wówczas, 1 czerwca 1863 r., pod osłoną nocy nieznanymi polski kolejarz odkręcił śruby łączące tory z podkładami. Na końcu rozmontowanego odcinka na zewnętrzną szynę założył pętlę. Sznur przeciągnął wzdłuż nasypu aż do zarośli przy torach. Tam przycupnął przy końcu linii i czekał. Wkrótce nadjechał wojskowy transport. Nasz dróżnik pociągnął linę w tej samej chwili, gdy na koniec szyny najechało pierwsze koło lokomotywy. Pociąg zwał się z nasypu. Wybuchł kocioł, krzyki umierających ludzi słycać było długo. Dopiero rano rosyjscy ratownicy oszacowali straty. Jeden bohaterski polski kolejarz walczący o wolność swojej Ojczyzny pozbawił życia 20 oficerów i 600 żołnierzy.

Nie znamy jego nazwiska. Można wnioskować, iż rosyjscy śledczy nie natrafili na jego trop, skoro w aktach jego nazwisko się nie zachowało. Może udało mu się dożyć czasów niepodległości i w mundurze porucznikowskim odbierać honory oddawane przez generałów regularnego już Wojska Polskiego?

Nie wolno zabijać. Wyjątkiem jest zadawanie śmierci w obronie Ojczyzny. Bezimienny kolejarz pokazał, że umiłowanie Ojczyzny obdarza patriotów niezwykłą mocą. Kolejarz spod Małkini stanął w jednym szeregu z Zawiszą Czarnym i husarzami spod Kircholmu, ze szwoleżerami z Somosierry i ułanami spod Mokrej.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Trwogą napawają publikacje prasowe dotyczące badań przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny na temat zasobności i poziomu życia polskich rodzin. Z raportu GUS wynika, że aż dwa i pół miliona osób w wieku do siedemnastego roku życia pobiera świadczenia przysługujące dzieciom żyjącym w biedzie. Jest to co trzeci obywatel Polski w tym wieku. Według tego samego raportu co szóste dziecko w Polsce ma kłopoty z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych w rodzinach, z których się wywodzi. Aż 16% najmłodszych Polaków stanowi grupę beneficjentów korzystających ze wsparcia instytucji pomocy społecznej. Jest to fatalny wskaźnik.

W naszym kraju żyje mnóstwo rodzin, w których dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 504 zł lub 584 zł, gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne. Te wskaźniki wyglądają jeszcze bardziej dramatycznie, gdy spojrzeć na raport GUS, z którego jasno wynika, że ponad półtora miliona młodocianych świadczeniobiorców, o których mowa, żyje w rodzinach, gdzie dochód na jednego członka rodziny nie osiąga połowy najniższej kwoty, która pozwala na otrzymanie pomocy społecznej, czyli dochód ten nie osiąga wysokości 252 zł na osobę.

Eksperti ze Szkoły Głównej Handlowej oraz z Instytutu Badań Strukturalnych uważają, iż w Polsce najbardziej narażone na biedę są rodziny z dziećmi. Według ekspertów nasze państwo często pomija będących w największej potrzebie obywateli, czyli dzieci i osoby niepełnosprawne, hołdując mitom, że pomoc najbardziej potrzebna jest polskim emerytom.

Polski model prowadzenia polityki społecznej jest fatalny, nie jest w stanie określić grup o największych potrzebach. Według GUS najwięcej biednych rodzin jest na wsiach i w małych miasteczkach – około 60% ze zdefiniowanego ogółu. Najbardziej narażone na nędzę są rodziny wielodzietne. W Polsce na cztery statystyczne rodziny wielodzietne aż trzy wymagają jakiejś formy wsparcia, żeby normalnie funkcjonować.

Bieda najmocniej dotyka dzieci najmłodsze. Według GUS z omawianej grupy dwóch i pół miliona młodocianych świadczeniobiorców aż 36% stanowią dzieci do szóstego roku życia; 35% z tej grupy stanowią dzieci w wieku od sześciu do dwunastu lat.

Mimo zmieniających się realiów życiowych, mimo wzrastających cen niemal na wszystko od roku 2003 poza wysokością zasiłku nie zmieniła się kwota wypłacanych świadczeń rodzinnych, wobec tego chcę zapytać o następujące kwestie.

W jaki sposób Pan Premier ocenia raport Głównego Urzędu Statystycznego ujawniający tak bardzo niepokojące wskaźniki? Czy w ostatnich latach prowadzono konsultacje społeczne na temat potrzeby podnoszenia kwoty świadczeń rodzinnych w naszym kraju, a jeśli tak, to kiedy?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Jak informuje dziennik „Rzeczpospolita”, w niedługim czasie ma powstać Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii – instytucja kontrolująca całą produkcję żywności. Inspekcja ma powstać w wyniku połączenia kilku różnych instytucji nadzorujących łańcuch żywności: od pola przez producenta aż po stół konsumenta. Wśród powodów, jakimi kierowano się podczas pisania ustawy mającej powołać do życia nową inspekcję, wymieniono uregulowanie kwestii kompetencji, które dotąd dublowały się w zakresie wykonywania obowiązków przez inspekcje weterynaryjną, sanitarną i zajmującą się kontrolą produktów rolnych i ochroną roślin. Kompetencje te, jak podają media, dublują się na przykład w zakresie nadzoru nad produktami rybnymi i mięsnymi w sklepach, w zakresie kontroli mlekomatów czy w zakresie nadzorowania wywozu wyrobów z produktów zwierzęcych i roślinnych.

Od wielu lat mówi się również o potrzebie uszczelnienia procesów kontrolnych prowadzonych przez dotychczas funkcjonujące inspekcje. Do legendy przeszły już opowieści, które wszyscy dobrze znamy, o pracownikach instytucji kontrolujących wynoszących od producentów całe siatki wędlin, mięs i innych wyrobów żywnościowych.

W ostatnich latach Polską wstrząsały liczne afery związane z procesem wytwarzania żywności oraz jej sprzedaży. Sprawy firm takich jak Wiola czy Constar stały się ogólnopolskimi dowodami na brak pełnej i skutecznej kontroli nad procesem produkcji żywności. W tych najgłośniejszych przypadkach dziennikarze śledczy, a w ślad za nimi społeczeństwo, w pierwszej kolejności pytali: gdzie były inspekcje nadzorujące prawidłowość procesu produkcyjnego, a następnie prawidłowość sprzedaży?

Chciałbym w związku tą kwestią zadać następujące pytania.

Czy w zapowiadanej inspekcji znajdą zatrudnienia pracownicy, którzy dotychczas pracowali w sanepidzie i innych inspekcjach kontrolnych? Nie jest tajemnicą to, że w ostatnich latach sanepid musiał zredukować wiele stanowisk pracy na skutek cięć budżetu tej inspekcji.

Jakie koszty poniesie budżet państwa w związku z powołaniem do życia nowej instytucji?

Czy przewidziano jakiś okres przejściowy, w którym będą przejmowane kompetencje od dotychczas funkcjonujących instytucji kontrolujących omawiane obszary? Czy nie ma zagrożenia, że w większości przypadków stare kompetencje pozostaną w gestii tych samych instytucji i będziemy mieć do czynienia już nie tylko z dublowaniem kompetencji, ale także z nakładaniem się kompetencji kontrolnych trzech instytucji funkcjonujących jednocześnie?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

W swoim wystąpieniu podczas 32. posiedzenia plenarnego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, interpretując istotny i aktualny problem migracji obywateli polskich do wyżej rozwiniętych gospodarczo krajów Unii Europejskiej jako przemieszczanie się na jednolitym rynku europejskim w poszukiwaniu pracy, Pan Minister stwierdził brak ekwiwalentności interesów ekonomicznych Unii Europejskiej i Rzeczypospolitej Polskiej widoczny w tym procesie. Zaznaczył Pan także: „W sensie ekonomicznym dla całej Unii Europejskiej to jest rzecz dobra. Dla nas, ze względu na naszą demografię, to jest rzecz niekorzystna. Ja uważam, że my jako Polska współzawodniczymy w globalnej konkurencji o produktywnych obywateli”.

Proszę zatem o odpowiedź na kilka wątpliwości związanych z treścią Pańskiej wypowiedzi, której fragment przytoczyłem.

Jak – diagnozując taki stan faktyczny – Pan Minister i podległy mu resort zamierzają doprowadzić do ekwiwalentności interesów Unii Europejskiej i Rzeczypospolitej Polskiej w sensie ekonomicznym w związku z trwającą od 2004 r. poakcesyjną migracją zarobkową obywateli polskich do krajów UE? Czy MSZ w tym zakresie korzystał z rozwiązań wypracowanych przez kraje o zbliżonym potencjale ekonomiczno-społecznym, które we wcześniejszych okresach przystąpiły do UE? Jeśli tak, jakie to były rozwiązania? Jeśli nie, proszę o wyjaśnienie powodów niepodjęcia takich działań.

Proszę o precyzyjną charakterystykę zadań i kryteriów ich wyboru przez komisję konkursową w roku bieżącym w ramach obszaru tematycznego. „Wspieranie powrotów Polaków do Ojczyzny”. Proszę także, aby informacja na temat szczegółowego wykazu zadań zleconych i wykonujących je organizacji pozarządowych obejmowała również wnioskowane i przyznane zakresy rzeczowe zadań oraz kosztorysy zadań, zarówno wnioskowane, jak i zaakceptowane przez komisję konkursową.

Z uwagi na spoczywający na kierowanym przez Pana resorcie ustawowy obowiązek koordynacji działań administracji rządowej w zakresie polityki zagranicznej państwa proszę Pana Ministra o dokładne określenie i scharakteryzowanie pól współpracy pomiędzy MSZ a resortami oraz Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Jakie rozwiązania wypracowywane przez Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów w ostatnich latach znalazły zastosowanie praktyczne w działaniach podległego Panu resortu w odniesieniu do problemu migracji zarobkowej obywateli polskich na terenie UE? W szczególności interesują mnie inicjatywy MSZ (kierowane także do innych resortów zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej) dotyczące powstania lub nowelizacji istniejącego ustawodawstwa dotyczącego tej grupy obywateli polskich w wymiarze krajowym i wspólnotowym.

Stanisław Kogut

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zawsze żywo reagował na potrzeby dydaktyczne, metodyczne i lokalowe szkół języka polskiego i przedmiotów ojczystych poza granicami, zwłaszcza na Wschodzie. Wsparcie Senatu dla polonijnych ośrodków nauczania kierowane było za pośrednictwem zarówno doświadczonych organizacji pozarządowych, obejmujących swymi działaniami wszystkie obszary geograficzne zamieszkiwane przez rodaków, jak i mniejszych jednostek skoncentrowanych głównie na Wschodzie. Dla wielu organizacji pozarządowych, które współpracowały z Kancelarią Senatu, wspieranie rozwoju polonijnej oświaty stanowiło najważniejszą dziedzinę działalności.

Z każdym rokiem Senat asygnował coraz większe kwoty na rozwój polonijnej oświaty. W związku z realizacją w 2011 r. priorytetowego programu wspierania szkolnictwa polskiego oraz promowania języka polskiego i kultury polskiej poza granicami Prezydium Senatu przeznaczyło 27 536 503,90 zł, co stanowiło około 44,56% wszystkich środków przeznaczonych na zadania programowe. Jednym z najważniejszych beneficjentów pomocy byli Polacy na Ukrainie. W 2011 r. Senat przekazał na wsparcie oświaty w tym kraju środki w wysokości 4 181 877,20 zł, w tym na pomoc szkołom polskim i placówkom oświatowym w utrzymaniu i rozwoju infrastruktury – 361 370 000 zł.

Pomoc udzielana przez Senat obejmowała również stypendia naukowe, zakup podręczników i pomocy naukowych, kolonie letnie i zimowe o charakterze edukacyjnym (nauka języka, literatury i kultury polskiej), konkursy i olimpiady wiedzy o języku, literaturze i kulturze Polski, aktywność sportową.

Edukacja Polonii i Polaków za granicą, w tym kształcenie młodzieży polonijnej w Polsce, stanowi jeden z kluczowych obszarów tematycznych, na którym koncentrują się działania podmiotów korzystających ze wsparcia MSZ. Jednakże od początku 2013 r. pojawiają się niepokojące sygnały dotyczące finansowania szkół sobotnio-niedzielnych na Ukrainie.

Proszę o informacje na temat wysokości środków pieniężnych, jakie przekazał MSZ w 2013 r. na nauczanie w języku polskim na Ukrainie. Proszę o podanie kwoty globalnej, jak również kwot wynikających z rozstrzygnięć, które zapadły w ramach konkursu oraz decyzji placówek dyplomatyczno-konsularnych.

Proszę o przedstawienie szczegółowej listy krajowych organizacji pozarządowych realizujących w 2013 r. zadania z zakresu nauczania w języku polskim na Ukrainie (wraz z kwotami) oraz wykazu placówek, które udzieliły wsparcia w tym obszarze, ze wskazaniem nazwy zadania i kwoty przeznaczonej na jego realizację.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Mamąta

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Zarówno w ministerialnych planach współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2012 i 2013, jak i w przedłożonej Senatowi RP „Informacji rządu na temat rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz wykorzystania środków wydatkowanych z budżetu państwa na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.”, druk senacki nr 347, napisano, że jednym z podstawowych założeń, które „mają kreować i odzwierciedlać politykę Państwa Polskiego służącą realizacji jego racji stanu”, jest koncentracja środków, a nie ich rozpraszanie „na setki podmiotów pośredniczących”. Pragnę przypomnieć, że pozostałe założenia obu ministerialnych planów to: aktywna polityka; koordynacja działań, współpraca i synergia; autonomia podmiotów realizujących oraz efektywna i konsekwentna kontrola. Urzędnicy MSZ wielokrotnie podkreślali w swoich wypowiedziach dla mediów, że resort spraw zagranicznych chce współpracować z możliwie największą liczbą podmiotów angażujących się we współpracę z Polonią.

Analiza dokumentów Senatu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych związanych z przyznawaniem tychże środków organizacjom pozarządowym pokazuje, że plan się nie powiódł. Mimo że MSZ w ramach ogłoszonego konkursu na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.”, wprowadzając bardzo wysoki próg uprawniający do składania wniosków, rozdysponowało środki na mniejszą liczbę beneficjentów (63 w 2013 r. wobec 115 w 2011 r. w Senacie), nastąpiło ich znacznie większe rozproszenie, niż miało to miejsce w Senacie. Jeżeli nawet pominiemy to, że duża kwota od 2012 r. trafia bezpośrednio do polskich placówek dyplomatycznych (w 2012 r. było to 24 422 250,59 zł), co samo w sobie ma charakter dekoncentracji, okazuje się, że udziały procentowe w wykorzystaniu środków polonijnych przez trzech dotychczasowych największych beneficjentów (Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Semper Polonia”) spadły z 76,51% w 2011 r. (ostatni rok dysponowania pełnym budżetem polonijnym przez Senat) do 59,59% w 2013 r. (pierwszy rok dysponowania wszystkimi, także posenackimi środkami przez MSZ w ramach rezerwy celowej). Podobne wyniki otrzymano po przeanalizowaniu procentowych udziałów pięciu (81,31% – Senat *versus* 68,02% – MSZ), dziesięciu (88,35% – Senat *versus* 78,54% – MSZ) i dwudziestu (92,97% – Senat *versus* 88,43% – MSZ) największych beneficjentów obu dysponentów środków polonijnych. Wszystkie one potwierdzają tezę, że przeniesienie środków z Senatu do MSZ spowodowało ich sięgające około 20%, a więc znaczące, rozproszenie.

W związku z tym uprzejmie proszę Pana Ministra o szczegółowy opis (wyjaśnienie) tego, co kierowany przez Pana resort rozumie pod pojęciem „koncentracja środków” w odniesieniu do Polonii i Polaków za granicą. Proszę też o szczegółowe omówienie, w jaki sposób w minionym roku realizowano pozostałe podstawowe założenia „Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.”, to jest aktywną politykę; koordynację działań, współpracę i synergia; autonomię podmiotów realizujących oraz efektywną i konsekwentną kontrolę. Jakie efekty przyniosły te działania? Jak były oceniane przez krajowe organizacje pozarządowe oraz Polonię i Polaków za granicą?

Robert Mamąta

## **Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

30 maja 2013 r., na mocy uchwały Rady Miasta Lwowa, Polacy we Lwowie otrzymali w użytkowanie nieruchomości z przeznaczeniem na Dom Polski.

Na 32. posiedzeniu plenarnym Senatu w dniu 24 kwietnia 2013 r. Pan Minister przekazał informację, że resort spraw zagranicznych posiada wiedzę na temat kosztów wyremontowania budynku, który będzie służył jako Dom Polski we Lwowie. Oznajmił Pan również, że MSZ zarezerwowało na ten cel środki.

W związku z wysokim stopniem ogólności tej informacji proszę o udzielenie pisemnej odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie jest miejsce lokalizacji budynku przeznaczonego na Dom Polski i kto będzie jego prawnym użytkownikiem? Kto jest prawnym użytkownikiem nieruchomości, na której budynek jest zlokalizowany?

2. Czy została już zawarta umowa użytkowania obiektu, a jeśli tak, to na jaki okres?

3. Jakie są parametry użytkowe i techniczne obiektu, w tym w szczególności:

- liczba i przeznaczenie pomieszczeń,
- powierzchnia działki, na której obiekt jest zlokalizowany,
- powierzchnia zabudowy,
- powierzchnia całkowita i użytkowa budynku,
- istniejące uzbrojenie techniczne?

4. Jakie wnioski wynikają z oceny technicznej stanu obiektu i kto jej dokonał (kwalifikacje zawodowe osoby dokonującej oceny)?

5. Ile będzie kosztował remont budynku i jaki będzie jego zakres w oparciu o sporządzoną dokumentację projektowo-kosztorysową?

6. Środki finansowe w jakiej wysokości Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarezerwowało na remont tego budynku w bieżącym roku? Jaki jest kształt harmonogramu rzeczowo-finansowego? Czy całość przewidzianych robót możliwa jest do wykonania w 2013 r.?

7. Czy opracowano program użytkowania obiektu?

8. Jakie są przewidywane roczne koszty eksploatacji obiektu? Jakie będą źródła finansowania tych kosztów?

Marek Martynowski



## **Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Kluczowym ogniwem w kontaktach Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z Polonią i Polakami za granicą były krajowe organizacje pozarządowe. Podczas siódmej kadencji Senatu ponad sto siedemdziesiąt polskich organizacji i jednostek samorządu terytorialnego, realizując zadania we współpracy z ponad tysiącem podmiotów skupiających osoby polskiego pochodzenia na całym świecie, brało aktywny udział w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Polski.

Organizacje pozarządowe nie tylko odgrywają decydującą rolę w utrzymywaniu więzi rodaków z ojczyzną, lecz przede wszystkim kształtują społeczeństwo obywatelskie. To dzięki potencjałowi ludzkiemu i organizacyjnemu każdej, nawet najmniejszej organizacji stowarzyszeniowej, mobilizacji jej liderów, członków i wolontariuszy możliwe jest prowadzenie skutecznej polityki państwa polskiego wobec diaspory. Jakość współdziałania organizacji oraz wartość współpracy z podmiotami sektora publicznego i prywatnego są miernikami kondycji społeczeństwa obywatelskiego.

Niepokoi mnie fakt, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych w regulaminie konkursu na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.” zawarło przepis dopuszczający do postępowania konkursowego wyłącznie projekty o wartości nie niższej niż 100 tysięcy zł. Taka klauzula wyklucza kontynuację wielu cennych inicjatyw zapoczątkowanych pod auspicjami Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, tymczasem obowiązkiem organów władzy publicznej, w tym administracji rządowej, jest włączanie obywateli w proces współdecydowania oraz likwidowanie barier ograniczających aktywność obywatelską, a nie ich mnożenie.

Proszę o przedstawienie merytorycznych powodów ustanowienia regulaminowego progu finansowego, jeśli chodzi o oferty składane w konkursie na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.”.

Marek Martynowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Przemysława Błasczyka, Roberta Mamąta,  
Krzysztofa Słonia, Waldemara Krasę, Jana Marię Jackowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego  
i Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Nie daje nam spokoju sprawa Jana P., skazanego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na karę dożywotniego pozbawienia wolności, skazanego bez żadnych dowodów ani nawet poszlak. Pisaliśmy już w tej sprawie oświadczenia do Pana Prokuratora Generalnego, jednak nie zdecydował się Pan na wniesienie kasacji.

Pragniemy jednak zapytać jeszcze raz, na podstawie jakich dowodów i na podstawie jakich poszlak (prosimy o wskazanie choćby jednej poszlaki) Jan P. został skazany. Wskazujemy też, że na miejscu zbrodni przypisanej P. znaleziony został włos nie pochodzący ani od P., ani od ofiar – jest wielce prawdopodobne, że mógł on pochodzić od rzeczywistego sprawcy zbrodni.

W związku z tym mamy do Pana Prokuratora Generalnego jeszcze jedną prośbę. Zajmujący się sprawą P. poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski zwrócił się do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku z prośbą o dostęp do akt sprawy Prokuratury Rejonowej Białystok – Północ, gdyż według uzyskanej przez niego informacji w aktach tej sprawy mogą się znajdować dowody niewinności P. Chodzi tu bowiem o zbrodnię bardzo podobną do tej, za którą został skazany P. Niestety, prokurator odmówił europosłowi Wojciechowskiemu dostępu do tych akt, zasłaniając się potrzebą ochrony spraw intymnych.

Mamy wobec tego prośbę, by Pan Prokurator Generalny sprawdził, czy w śledztwie zabezpieczone zostały jakieś dowody pochodzące od domniemanego sprawcy, a jeśli tak, to prosimy o porównanie tych dowodów ze śladami, zwłaszcza włosem znalezionym w miejscu zbrodni przypisanej P. Może się okazać, że chodzi tu o tego samego sprawcę, a to świadczyłoby o niewinności P. i nakazywałoby wznowienie jego sprawy.

Prosimy to sprawdzić i dać jeszcze jedną szansę na dotarcie do sprawiedliwości. I prosimy jeszcze raz, bardzo stanowczo, w ślad za poprzednimi oświadczeniami, o wskazanie choćby jednej poszlaki wskazującej na winę P., bo naszym zdaniem nie ma żadnych takich poszlak. Nawet jednej, że o całym łańcuchu nie wspomnimy.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Przemysław Błasczyk  
Robert Mamąta  
Krzysztof Słoń  
Waldemar Kraska  
Jan Maria Jackowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Henryk Górski  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka i Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

1. W związku z interpretacją prawną przedstawioną na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska „Czy zmieszane odpady komunalne, odpady zielone oraz pozostałości z sortowania przeznaczone do składowania mogą być przewożone pomiędzy regionami gospodarki odpadami komunalnymi po wejściu w życie uchwały w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami?” zwracamy się z prośbą o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi, od kiedy zmieszane odpady komunalne, odpady zielone oraz pozostałości z sortowania przeznaczone do składowania należy przekazywać do regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Na podstawie wskazanej interpretacji można byłoby sądzić, że powinno to nastąpić od 1 stycznia 2013 r., to jest od dnia, kiedy przestają obowiązywać zezwolenia na odbieranie odpadów komunalnych. Jednak w przedmiotowej interpretacji stwierdza się ponadto, że „jeżeli gmina wdroży nowy system gospodarki odpadami komunalnymi, wówczas wskazane w ustawie rodzaje odpadów komunalnych z terenu tej gminy powinny być przekazywane do regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych lub – w przypadku ich braku – do instalacji do zastępczej obsługi regionu”. W tym miejscu należy zauważyć, że nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi powinien zacząć funkcjonować w gminach nie później niż od 1 lipca 2013 r., a zatem dopuszcza się termin późniejszy niż wynikający z interpretacji 1 stycznia 2013 r. Sprzeczność przytoczonych zapisów jest przyczyną niejasności w zakresie stosowania odpowiednich przepisów, co jest zgłaszane zarówno przez gminy, jak i podmioty odbierające odpady komunalne.

2. Ustawa o odpadach, która weszła w życie w dniu 23 stycznia 2013 r., zmieniła definicję regionalnej instalacji do przetwarzania selektywnie zebranych odpadów zielonych i innych bioodpadów, dopuszczając uzyskanie statusu instalacji regionalnej również przez instalację, w której wytwarzany jest materiał po procesie kompostowania lub fermentacji, który nie spełnia wymagań dla produktu, ale może być wykorzystany do celów nawozowych jako odpad w procesie R10, zgodnie z wymaganiami określonymi w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o odpadach. Czy w związku z tym możliwe jest dokonanie zmiany uchwały w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami bez przeprowadzania jego aktualizacji i nadanie statusu „instalacji regionalnych” instalacjom zastępczym spełniającym aktualnie definicję instalacji regionalnej zawartą w ustawie o odpadach?

3. Czy w świetle istniejących regulacji prawnych możliwe jest dokonanie zmiany uchwały w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami bez przeprowadzania jego aktualizacji na skutek oddania do eksploatacji instalacji, która nie spełnia wymagań dotyczących regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych?

4. Rozporządzenie ministra środowiska z dnia 15 maja 2012 r. w sprawie wzorów sprawozdań o odebranych odpadach komunalnych, odebranych nieczystościach ciekłych oraz realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi (DzU z 2012 r., poz. 630) określa wzór sprawozdania podmiotu odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości. Czy w przypadku przekazania odpadów posiadaczowi odpadów prowadzącemu zbieranie odpadów należy w dziale II przedmiotowego sprawozdania jako sposób zagospodarowania odpadów wpisać metodę R13 „Magazynowanie odpadów poprzedzające którykolwiek z procesów wymienionych w pozycji R1–R12 (z wyjątkiem wstępnego magazynowania u wytwórcy odpadów)”? Zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (DzU z 2012 r., poz. 391 z późn. zm.) gmina jest obowiązana osiągnąć odpowiednie poziomy recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami. Czy podmiot odbierający odpady komunalne, który przekazał je zbierającemu odpady i posiada pisemną informację od niego, komu zostały przekazane te odpady i w jaki sposób zagospodarowane, powinien jako sposób zagospodarowania odebranych odpadów komunalnych wpisać metodę R13? Czy w takim przypadku można podać nazwę i adres instalacji, do której ostatecznie zostały przekazane odpady w celu ich przetworzenia?

5. Prosimy o udzielenie informacji, kiedy zostaną podjęte prace związane ze zmianą rozporządzenia ministra środowiska z dnia 15 maja 2012 r. w sprawie wzorów sprawozdań o odebranych odpadach komunalnych, odebranych nieczystościach ciekłych oraz realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi (DzU z 2012 r., poz. 630). Urzędy marszałkowskie oraz gminy zgłaszają Ministerstwu Środowiska uwagi, pytania oraz propozycje zmian związane z obowiązkiem sprawozdawczym z realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi, wskazując, że obecnie sporządzane sprawozdania są niespójne oraz nie

odzwierciedlają rzeczywistego stanu gospodarowania odpadami komunalnymi. Konsekwencją tego może być zaniechanie działań związanych z rozwijaniem selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w gminach oraz ponoszenie kar pieniężnych z tytułu nieosiągnięcia wymaganych celów środowiskowych. W celu rzetelnej realizacji obowiązku sprawozdawczego konieczna jest także analiza wzorów służących obliczeniu osiągniętych poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku, a także służących obliczeniu osiągniętego poziomu ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazanych do składowania.

Andrzej Misiołek

Leszek Piechota



## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Premierze!

Z dniem 1 lipca 2011 r. weszła w życie ustawa o działalności leczniczej, która zastąpiła obowiązującą od 1991 r. ustawę o zakładach opieki zdrowotnej. Na gruncie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej ustalono orzecznictwo sądów administracyjnych, zgodnie z którym niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, zakładane na przykład przez spółki prawa handlowego, są odrębnymi podatkami podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), a tym samym przysługuje im zwolnienie z art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o CIT.

Co więcej, orzeczenia odnoszące się do stanu prawnego obowiązującego do wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej nadal zapadają, na przykład 26 kwietnia 2013 r. NSA oddalił skargę kasacyjną izby, stwierdzając, że NZOZ jest – jako jednostka nieposiadająca osobowości prawnej – podatnikiem CIT i ma prawo do zwolnienia z podatku, sygn. II FSK 1770/11. NSA powołał się na swoje wcześniejsze orzeczenia w podobnych sprawach, sygn. II FSK 978/07.

Niemniej zmiana stanu prawnego po wejściu w życie ustawy o działalności leczniczej powoduje, że argumenty przytaczane za tezę o podmiotowości podatkowej NZOZ mogą budzić wątpliwości.

Pojawiły się już pierwsze interpretacje podatkowe stwierdzające, że po wejściu w życie ustawy o działalności leczniczej nie ma już odrębnych jednostek organizacyjnych pod nazwą NZOZ, zaś podatnikiem jest podmiot leczniczy, którym jest bezpośrednio spółka jako przedsiębiorca, w zakresie, w jakim prowadzi działalność leczniczą, na przykład interpretacja dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach IBPBI/2/423-131/12/PC.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji, czy w ocenie Ministerstwa Finansów w chwili obecnej spółki kapitałowe, w tym w szczególności spółki kapitałowe powstałe po przekształceniu z samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w trybie przepisów ustawy o działalności leczniczej, są podatkami podatku dochodowego od osób prawnych, czy też podatnikiem będzie przedsiębiorstwo podmiotu leczniczego, na przykład dawny NZOZ, oraz czy przysługuje im zwolnienie od podatku CIT, o którym mowa w art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o CIT. Proszę także o uwzględnienie sytuacji spółek, których udziałowcami, akcjonariuszami są jednostki samorządu terytorialnego.

Łączę wyrazy szacunku  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Proszę o udzielenie informacji, czy ministerstwo planuje przeprowadzenie konkursów umożliwiających uzyskanie dotacji, np. w ramach programu POKL, których celem będzie rozwój bezpłatnego poradnictwa prawnego.

Do tej pory przeprowadzane były takie konkursy. Jako przykład można wskazać konkurs nr DWF 5.4.2 2 2008 „Tworzenie i wdrażanie programów z zakresu poradnictwa prawnego” czy konkurs nr DWF 5.4.2 5 2010 pod tytułem „Tworzenie i wdrażanie programów z zakresu poradnictwa prawnego i obywatelskiego”.

Jak wynika z moich doświadczeń, choć społeczeństwo otrzymuje coraz więcej możliwości uzyskania porad prawnych, w tym nieodpłatnie, nadal istnieje ogromne zapotrzebowanie na tego typu usługi, zwłaszcza wśród osób niezamożnych, dla których poniesienie wydatku związanego z komercyjną poradą jest trudne.

Łączę wyrazy szacunku  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak donoszą media, tuż przy cmentarzu żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach na Białorusi, na ziemiach należących w przeszłości do Rzeczypospolitej, białoruski kołchoz Boltiszki postanowił stworzyć duży ośrodek hodowli krów. Na cmentarzu leżą ppłk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” i jego żołnierze, którzy w sierpniu 1944 r. stoczyli tam bój z Sowieciami. Mimo iż sprawa wywołuje oburzenie okolicznych mieszkańców, białoruskie władze trwają przy swoim postanowieniu.

Wiele znających sprawę osób – w tym prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi Weronika Sebastianowicz – uważa, że sąsiedztwo obór godzi w szacunek dla pochowanych w Surkontach polskich żołnierzy.

W związku z tym chciałbym zadać Panu Ministrowi następujące pytania.

1. Czy problem zakłócenia powagi i godności miejsca spoczynku żołnierzy jest Panu znany?
2. Jakie kroki podjęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby zapobiec niszczeniu grobów polskich bohaterów AK w Surkontach?
3. Czy ministerstwo sprawuje jakąkolwiek opiekę nad tym cmentarzem?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Od 1997 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (RZGW) we Wrocławiu realizuje zadanie inwestycyjne pod nazwą: „Budowa stopnia wodnego Malczyce na rzece Odrze w km 300+00”. W strefie oddziaływania tej inwestycji są w szczególności przyległe tereny położone na lewym brzegu Odry w gminach Środa Śląska i Miękinia. Przyszłe spiętrzenie wody spowoduje istotny wzrost poziomu wód gruntowych na terenach przyległych oraz zagrazi wytrzymałości wałów przeciwpowodziowych rzeki Odry. Wały te staną się zaporą boczną stopnia wodnego, jednak nie są gotowe do przejęcia tej funkcji i nie mają jednolitego zarządcy.

Największe zagrożenie dotyczy lewobrzeżnego odcinka wału Odry od miejscowości Zakrzów przez Słup do miejscowości Kobylniki i dalej do stopnia wodnego w Brzegu Dolnym. Odcinek ten jest w bardzo złym stanie i wymaga pilnej modernizacji, co wykazała powódź w 2010 r. Na ww. odcinku wału wystąpiła bowiem wzmoczona filtracja i tylko aktywna postawa służb lokalnych oraz ofiarność mieszkańców okolicznych miejscowości pozwoliła na utrzymanie wody powodziowej w międzywale. Erozja wałów na tym odcinku i skala zagrożenia dla życia i mienia mieszkańców miejscowości na terenie przyległym do wału Odry jest ogromna.

Obecny zarządca lewobrzeżnego wału rzeki Odry na odcinku od miejscowości Zakrzów do Kobylnic i dalej do Brzegu Dolnego, to znaczy Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych (DZMiUW), nie dysponuje środkami umożliwiającymi wykonanie modernizacji wału. Jednocześnie odcinek ten, znajdując się w strefie oddziaływania budowanego stopnia wodnego, powinien być włączony do zakresu tej inwestycji, a jego modernizacja powinna być wykonana w ramach zadania realizowanego przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, analogicznie jak odcinek wału rzeki Odry od miejscowości Rzeczycza do Zakrzowa, który został już zmodernizowany przez RZGW.

W rezultacie opisanej wyżej sytuacji i po wielu rozmowach z przedstawicielami lokalnych władz pod koniec kwietnia br. DZMiUW wystąpił z wnioskiem o przejęcie przez RZGW ww. lewobrzeżnego odcinka wału rzeki Odry od miejscowości Zakrzów do Brzegu Dolnego. Jest on bowiem ściśle powiązany z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym związanym z budową stopnia wodnego.

W związku z powyższym chciałbym poprosić o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania związane z opisanym wyżej problemem.

1. Kiedy zostanie zakończona inwestycja pod nazwą „Budowa stopnia wodnego Malczyce na rzece Odrze w km 300+00”?

2. Jaki jest całkowity koszt ww. inwestycji?

3. Jakie nakłady inwestycyjne poniesiono na przedmiotowe zadanie inwestycyjne od 1997 r. do chwili obecnej?

4. W jaki sposób w ramach ww. inwestycji zabezpieczono przyległe tereny przed negatywnym oddziaływaniem inwestycji na bezpieczeństwo lokalne i stosunki wodne w trakcie inwestycji po spiętrzeniu wody?

5. Kiedy opisany wyżej lewobrzeżny odcinek wału Odry od miejscowości Zakrzów do stopnia wodnego w Brzegu Dolnym zostanie przejęty przez RZGW?

6. Kiedy opisany wyżej lewobrzeżny odcinek wału Odry, od miejscowości Zakrzów do stopnia wodnego w Brzegu Dolnym, zostanie włączony do zakresu inwestycji pod nazwą „Budowa stopnia wodnego Malczyce na rzece Odrze w km 300+00”?

7. Kiedy zostanie wykonana kompleksowa modernizacja opisanego wyżej lewobrzeżnego odcinka wału Odry, od miejscowości Zakrzów do stopnia wodnego w Brzegu Dolnym, i jaki będzie koszt tej modernizacji?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki



## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W 2010 r. PKP Intercity zdecydowało się na zakup pociągów mogących osiągać prędkość nawet 250 km/h. Warty 665 mln euro przetarg na 20 składów zespolonych, budowę centrum serwisowego i obsługę techniczną pociągów przez siedemnaście lat wygrał francuski Alstom. Umowę podpisano w maju 2011 r.

Problemem jest jednak to, że pociągi Pendolino, które są właśnie testowane, nie będą w stanie pokazać swoich całkowitych możliwości na polskich torach. Przyczyną tej sytuacji jest stan polskiej infrastruktury. Przez kilka miesięcy, aż do zmiany rozkładu jazdy w grudniu 2014 r., będą jeździły 160 km/godz. Być może przyspieszą do 180 km/godz. na niektórych odcinkach Centralnej Magistrali Kolejowej oraz tylko na tych liniach kolejowych, które będą do tego dostosowane.

Wątpliwości budzi również fakt, że we włoskich Pendolino, na które wydajemy około 2,7 mld zł, nie będzie żadnych polskich elementów. Oznaczać to może, że nie zadbałszy w odpowiedni sposób o swoje interesy. Polskie firmy także uczestniczą w przetargach zagranicznych, m.in. we Włoszech, Czechach czy Niemczech, jednak państwom tym zależy przede wszystkim na tym, aby chociaż pewna część takich kontraktów została u nich w kraju. Tymczasem w przypadku zamówień Pendolino nie zadbano o żaden offset. Ponadto kupowane przez nas Pendolino (po włosku: „wahadełko”) nie posiadają funkcji wychylania, która umożliwia szybszą jazdę na zakręcie. Polskie Pendolino nie będą się więc wychylały na łukach, a to oznacza, że na krętych trasach nie będą mogły jeździć tak szybko jak oryginalne składy tej marki. Między innymi dlatego, że w pociągach nie będzie systemu wychylnego, nie będą nazywać się Pendolino, tylko Express InterCity Premium.

W związku z powyższym chciałbym zadać Panu Ministrowi następujące pytania.

1. Jaki sens ma kupowanie pociągów za 2,7 mld zł, w sytuacji kiedy nie będą one mogły w pełni wykorzystać swoich możliwości, a przejazdy z prędkością 160 km/h mogą być obsługiwane przez wielokrotnie tańsze pociągi polskiej produkcji?

2. Dlaczego polscy przedsiębiorcy nie mają żadnego udziału w wartym wiele milionów euro kontrakcie? Jediną korzyścią, jaką będzie miała Polska z kontraktu na Pendolino, jest nowe centrum serwisowe.

3. Czy i w jaki sposób rząd starał się o to, aby w Pendolino wykorzystać również polskie elementy?

Jarosław Obremski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jako polityk związany z Wrocławiem i Dolnym Śląskiem z niepokojem śledzę przez ostatnich kilka lat losy połączeń kolejowych w moim województwie. Jednym z kluczowych połączeń jest trasa Wrocław – Jelenia Góra.

Obecnie remontowana trasa przez Wałbrzych jest trasą górską, a co za tym idzie – krętą, więc pociąg musi utrzymywać niewysokie prędkości, oraz kosztowną.

Czy był rozpatrywany wariant połączenia Wrocławia z Jelenią Górą poprzez podłączenie trasy do Jeleniej Góry do głównej trasy Wrocław – Drezno? Jak oszacowano koszt takiej inwestycji i jak wypada on w porównaniu z obecnie realizowaną inwestycją? Jakie były kluczowe powody rozstrzygnięcia na korzyść obecnie realizowanej trasy?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego**

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Panie Ministrze!

W połowie kwietnia gościł Pan w moim rodzinnym Wrocławiu, biorąc udział w sesji sejmiku wojewódzkiego oraz konferencji prasowej na temat nowej ustawy dotyczącej wywozu odpadów. Nie wiem, czy jest Pan świadomy, że Pana wizyta wywołała we Wrocławiu bardzo mocny oddźwięk, właściwie burzę, zarówno medialną, jak i polityczną. Zarówno media, jak i opozycja skupiły się prawie wyłącznie na jednym Pana zdaniu, tym, w którym wspomina Pan o możliwości ustanowienia zarządu komisarycznego w przypadku niezakończenia przetargów na wywóz odpadów w ustawowych terminach.

Mam świadomość, że przekaz medialny często bywa uproszczony, a Pana wizyta była wyrazem troski, by w stolicy Dolnego Śląska ustawa była należycie wdrożona. Niemniej proszę przedstawić mi ścieżkę prawną i niezbędny czas – harmonogram do ustanowienia komisarza w gminie za niewdrożenie tej ustawy. Jednocześnie proszę o informacje, jakie działania podjął rząd w sprawie niewdrożenia ustawy przez władze Warszawy. Czy ich postawa powoduje według Pana Ministra konieczność wprowadzenia komisarza?

Proszę też o informacje, czy uczestniczył Pan w konferencji prasowej informującej władze Warszawy o konieczności wdrożenia tej ustawy na czas. Jeśli nie, proszę mi wytłumaczyć szczególną troskę o Wrocław.

Proszę także o potwierdzenie, czy byłby Pan skłonny uczestniczyć w sesji nadzwyczajnej sejmiku Dolnego Śląska w sprawie niewdrożenia tej ustawy przez władze Jeleniej Góry.

Jarosław Obremski

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 11 października 2011 r. weszła w życie ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (DzU nr 201, poz. 1180). Zakładano, że wskutek sprzedaży lokali najemcom, a tym samym spłaty długoterminowych kredytów udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach realizacji programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego, na rynek powrócą zamrożone na trzydzieści, czterdzieści lat środki finansowe w wysokości około 8 miliardów zł, co przyczyni się do ożywienia gospodarki w sektorze budownictwa mieszkaniowego lub w innym uznanym przez rząd za ważny w aspekcie społecznym.

Wprowadzone na mocy wymienionej noweli przepisy w praktyce nie umożliwiają wykupu mieszkań. Do dzisiaj, to jest ponad rok od wejścia w życie ustawy, nie sprzedano żadnego mieszkania z zasobu TBS. Do najistotniejszych przyczyn tego stanu rzeczy należą: poważne trudności interpretacyjne niektórych wprowadzonych przepisów; rygorystyczne, trudne do spełnienia wymagania formalnoprawne stawiane przez Bank Gospodarstwa Krajowego wobec składanych w trybie art. 33f ust. 3 ustawy wniosków; zbyt wygórowane kwoty opłat za czynności bankowe wykonywane w BGK w związku z wyodrębnianiem na własność lokali wybudowanych na wynajem, a także konieczność przekazywania przez TBS środków ze sprzedaży mieszkań do Funduszu Dopłat.

Przedstawione przez resort Pana Ministra na początku bieżącego roku propozycje zmiany przepisów w rozdziale 4b ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego starały się wyjść naprzeciw oczekiwaniom towarzystw budownictwa społecznego, jednakże projekt ustawy z dnia 17 kwietnia 2013 r. znacząco odbiega od wypracowanych założeń i nie wnosi zmian, o które zabiegały towarzystwa budownictwa społecznego i najemcy lokali. W projektowanej ustawie zapomina się w szczególności o wprowadzeniu szczegółowych regulacji dotyczących rozpatrywania wniosków przez BGK oraz możliwości nabycia lokali przez wszystkich najemców, a nie tylko tych, którzy są również partycypantami. Nie wspomina się również o prywatnych towarzystwach budownictwa społecznego i możliwości inwestowania przez nie ewentualnej nadwyżki pomiędzy przychodami z tytułu sprzedaży lokali mieszkalnych a ich zwaloryzowanymi kosztami i przeznaczaniem jej na realizację działań statutowych towarzystwa.

W świetle projektowanych zmian jedynie gmina lub związek międzygminny mogą korzystać ze środków finansowych ze sprzedaży lokali mieszkalnych, również tych zbytych przez prywatne towarzystwa budownictwa społecznego. Ponadto projekt ustawy nie uwzględnia wielu ważnych uregulowań: możliwości nabycia lokali przez wszystkich najemców bez względu na posiadane prawa wynikające z partycypacji oraz wpłaconej kaucji zabezpieczającej; możliwości udzielania przez towarzystwa budownictwa społecznego bonifikaty na sprzedawane lokale mieszkalne; możliwości przeznaczenia premii gwarancyjnej na zakup lokalu w zasobach towarzystwa budownictwa społecznego; określenia statusu oraz uprawnień BGK w procesie wyodrębniania i sprzedaży lokali mieszkalnych czy wysokości opłat za czynności bankowe pobierane przez BGK w tym procesie.

Według opinii ekspertów środki uzyskane ze sprzedaży lokalu mieszkalnego powinny wystarczyć nie tylko na spłatę odpowiedniej części zadłużenia kredytowego towarzystwa wraz z odsetkami, spłatę przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu w kwocie nominalnej i pokrycie kosztów wyceny nieruchomości, prowizji i opłat ponoszonych przez towarzystwo z tytułu wykonywanych czynności bankowych, ale również na pokrycie kosztów towarzystwa związanych z wyodrębnianiem lokali i ich sprzedażą, na spłatę udziału własnego towarzystwa w inwestycji, a także na pokrycie kosztów amortyzacji lokalu.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

Czy w ramach projektowanej nowelizacji ustawy będą istniały takie same możliwości wspierania TBS prywatnych, jak i TBS gminnych?

Czy w ocenie Pana Ministra projektowane zmiany w treści art. 33f ust. 3 będą wystarczające dla sprawnego i terminowego rozpatrywania wniosków przez BGK? Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów bank ten nie był w stanie rozpatrzyć ani jednego wniosku.



Jakie działania podejmuje resort Pana Ministra w celu uchwalenia przez Sejm nowelizacji ustawy, która dawałaby realne możliwości sprzedaży przez towarzystwa budownictwa społecznego lokali z ich zasobów oraz umożliwiła TBS inwestowanie środków finansowych uzyskanych ze sprzedaży mieszkań na przykład w budowanie lokali na wynajem?

Kiedy można spodziewać się kontynuacji prac nad nowelizacją ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego rozpoczętych w Komisji Infrastruktury w dniu 7 marca bieżącego roku?

Z wyrazami szacunku  
Norbert Obrycki

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jednym z podstawowych zadań, które planował rząd po kolejnych wygranych wyborach oraz Pan osobiście po otrzymaniu nominacji na stanowisko ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, była poprawa infrastruktury kolejowej w naszym kraju. Inwestycje drogowe, budowa dróg ekspresowych i autostrad to ogromny sukces rządu, jednak nasila się w Polsce tendencja przewozu towarów komunikacją samochodową. W ten sposób doprowadzamy do pogarszania stanu infrastruktury drogowej wybudowanej i utrzymywanej z takim wysiłkiem oraz zwiększamy niebezpieczeństwo korzystania z polskich dróg. Samochody ciężarowe nadal rozjeżdżają nasz kraj i aby tę sytuację zmienić, należy jak najszybciej wdrożyć długofalowy plan działania, który sprawi, że korzystanie z transportu kolejowego w przewozie towarów będzie zdecydowanie częściej wybierane przez przewoźników. Jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy? Po pierwsze, stan infrastruktury, a co za tym idzie wydłużenie czasu przemieszczania się, przewozu towarów tą drogą w naszym kraju. Po drugie, koszty związane z korzystaniem z infrastruktury kolejowej w Polsce, które są wyższe niż w krajach Europy Zachodniej przy nieporównywalnie gorszym stanie tej infrastruktury.

Kolejny problem to brak portów przeładunkowych łączących różne środki transportu, a przede wszystkim umożliwiających przeładunek kontenerowy z transportu kolejowego na kołowy i odwrotnie. W Europie Zachodniej na 1000 km dróg kolejowych występują dwa porty przeładunkowe, w Polsce współczynnik ten wynosi 0,5. W związku z tym poprawa infrastruktury kolejowej i budowa multimodalnych portów przeładunkowych oraz stosowne regulacje ustawowe powinny zrównoważyć dysproporcje, jakie istnieją w naszym kraju, jeśli chodzi o wielkość wolumenu towarów przewożonych z wykorzystaniem transportu kołowego i kolejowego.

Należy zatem w szczególności zająć się weryfikacją mapy portów przeładunkowych, tak by znalazły się na niej tereny, które z uwagi na wybudowaną bądź budowaną infrastrukturę drogową i kolejową oraz z uwagi na położenie geograficzne są naturalnymi lokalizacjami dla powstania portów przeładunkowych.

Jednym z takich obszarów jest osiedle kolejowe Zduńska Wola – Karsznice. Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. wybudowano linię kolejową Śląsk – Porty, która przebiega przez Karsznice. Pierwszy pociąg ze Śląska dotarł tu 8 listopada 1930 r. Zbudowano w Karsznicach parowozownię i osiedle mieszkaniowe dla 1300 kolejarzy i ich rodzin.

Miejsce to stanowi doskonałą lokalizację dla posadowienia tu multimodalnego portu przeładunkowego zarówno ze względu na położenie geograficzne, jak i potencjał ludzki miejscowości z ogromnymi tradycjami kolejarskimi. Teren, na którym mogłaby powstać multimodalna platforma transportowa, należy do PKP SA. Obecnie dostępne są dwie uzbrojone działki o powierzchni prawie 50 ha, położone bezpośrednio przy linii kolejowej nr 131 i około 200 m od węzła na trasie S8. Wokół znajdują się tereny, które potencjalnie mogą posłużyć do dalszego rozwoju inwestycji.

Karsznicki Węzeł Kolejowy, w ramach którego planuje się utworzenie multimodalnej platformy transportowej Zduńska Wola – Karsznice, jest jednym z największych węzłów w kraju. Podstawowym atutem utworzenia w tym miejscu multimodalnej platformy transportowej jest lokalizacja.

Dwie krzyżujące się linie kolejowe, magistrala węglowa, czyli linia nr 131 Śląsk – Porty, oraz linia kolejowa nr 14 wraz z czterema łącznicami, tworzą kluczowy węzeł na kolejowej mapie Polski.

Zlokalizowane są w tym miejscu również ważne połączenia drogowe: obecnie budowana droga ekspresowa S8 ze zjazdem Zduńska Wola – Karsznice (około 200 m od projektowanej platformy przeładunkowej) oraz droga krajowa nr 12 (14).

Przedmiotowa koncepcja spełnia wymogi Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Chodzi przede wszystkim o:

- umiejscowienie na węzłach sieci bazowej TEN-T,
- perspektywę przeładunku w granicach 1 000 000 ton rocznie w ciągu kilku lat od utworzenia platformy,
- fakt, że władze powiatu i miasta mają środki na zbadanie rynku przewozu towarów i wstępną dokumentację.

Planowana lokalizacja multimodalnej platformy transportowej Zduńska Wola – Karsznice jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego województwa łódzkiego.

Potencjalny obszar oddziaływania multimodalnej platformy transportowej Zduńska Wola – Karsznice wykracza poza zachodnią część województwa łódzkiego. Platforma będzie mogła obsłużyć podmioty gospodarcze

również z terenu województwa wielkopolskiego i województwa świętokrzyskiego, obejmując swym zasięgiem między innymi takie miasta jak: Łódź, Kalisz, Ostrów Wielkopolski, Pleszew, Turek, Konin, Uniejów, Bełchatów, Pabianice, Sieradz, Łask, Piotrków Trybunalski, Wieluń, Wieruszów, Koło, Pajęczno, Radomsko, Kępno, Pabianice, Aleksandrów Łódzki, Zgierz, Opoczno, Końskie, Złoczew.

W związku z tym proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze, jakie są plany ministerstwa w zakresie rozbudowy infrastruktury portów przeładunkowych w Polsce?

Po drugie, czy – a jeśli tak, to w jakim trybie – można dokonać zmian na projektowanej mapie portów przeładunkowych w Polsce poprzez uwzględnienie na niej obszaru Karsznice?

Po trzecie, czy ministerstwo transportu posiada instrumenty, za pomocą których może wesprzeć władze samorządowe w działaniach zmierzających do utworzenia na tym obszarze portu przeładunkowego, i czy ministerstwo jest zainteresowane powstaniem takiego portu w tym miejscu?

Andrzej Owczarek

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji udzielonych przez Stowarzyszenie „Otwarte Klatki” wynika, iż dochodzi do skrajnych nieprawidłowości przy budowie fermy nerek w miejscowości Brzeście, gmina Żurawina, niedaleko Wrocławia. Oprócz konfliktu społecznego natury etycznej, który często występuje w podobnych sytuacjach, niepokój budzi również podejrzenie naruszenia przepisów prawa.

Jednymi z głównych zarzutów związanych z procesem budowy tej fermy nerek są naruszenia prawa administracyjnego i postępowania administracyjnego. Ponadto według wyżej wymienionych organizacji większość decyzji wydanych w sprawie jest wadliwa z uwagi na uchybienia dotyczące wydania decyzji środowiskowej oraz brak konsultacji społecznych.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji na temat wiadomych Ministerstwu Środowiska nieprawidłowości lub zastrzeżeń oraz wydanych opinii.

Z poważaniem  
Andrzej Person



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Roberta Mamąta, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,  
Waldemara Krasę i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W zapisach zatwierdzonego w dniu 26 marca 2006 r. i realizowanego do tej pory przez rząd programu dla energetyki do roku 2030 znajdują się zapisy stanowiące o tym, iż rozpoczynając od 2013 r., należy co roku oddawać do eksploatacji 1000 MW nowych mocy, aby polski system elektroenergetyczny był przewidywalny i bezpieczny. Tymczasem ostatnie nowe obiekty, których budowę rozpoczęto w 2005 r., zostały oddane do eksploatacji w 2010 r. i 2011 r. – Pątnów, Łagisza po 450 MW oraz Bełchatów – 833 MW. W programie planowano także wybudowanie około 17 tysięcy MW nowych mocy opartych na węglu kamiennym i brunatnym. W latach 2007–2013 prowadzono prace nad wieloma projektami inwestycyjnymi, które, jak wielokrotnie podkreślano, na pewno będą realizowane. Wydatki poniesione na przygotowania i realizację tych projektów wyniosły ponad 500 milionów zł, a w niektórych przypadkach prowadzone jest postępowanie prokuratorskie.

Ostatnie miesiące pokazały, że rząd w ogóle nie realizuje polityki energetycznej państwa. Polskie grupy energetyczne, które na skutek konsolidacji pionowej miały budować nowe moce wytwórcze, zaczęły masowo wycofywać się z zaawansowanych projektów. Gdańska Energa wycofała się z budowy opalanego węglem kamiennym bloku o mocy 1000 MW w Ostrołęce, PGE wycofało się z wybudowania dwóch opalanych węglem kamiennym bloków o mocy po 900 MW każdy, Tauron wycofuje się z Jaworzna, gdzie miała powstać elektrownia również o mocy 1000 MW, w Rybniku zrezygnowano z bardzo zaawansowanej inwestycji w opalany węglem kamiennym blok o mocy 1000 MW. Pod wielkim znakiem zapytania stoi także inwestycja w Pelplinie o mocy 2000 MW, którą planuje wybudować jedna ze spółek pana Kulczyka.

Reasumując, jeśli chodzi o wspomniane projekty, musimy mieć świadomość, że zgodnie z obowiązującymi przepisami Unii Europejskiej do 2016 r. polska energetyka zmuszona będzie do odstawienia ponad 7000 MW zainstalowanych w starych urządzeniach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które nie będą spełniać wymagań środowiskowych. W latach 2015–2020 może wystąpić niedobór energii elektrycznej. Polskie górnictwo nie wydobędzie blisko 18 milionów t węgla – tyle potrzeba do opalenia wspomnianych obiektów – a to oznacza, że osiemnaście tysięcy polskich górników zostanie pozbawionych pracy. Proces inwestycyjny budowy bloku o mocy 1000 MW trwa średnio sześć – siedem lat, tak więc nie ma żadnych szans na to, by przed rokiem 2020 do polskiego systemu elektroenergetycznego dołączono nowe moce. Na skutek tego zjawiska kilka tysięcy miejsc pracy zostanie bezpowrotnie utraconych również na kolei, ponieważ nie będzie potrzeby przewożenia węgla z kopalni do elektrowni.

W miejsce elektrowni węglowych proponuje się nam budowę bardzo drogich elektrowni opalanych gazem płynącym z Rosji, ale przy obecnych cenach energia elektryczna wytworzona z gazu będzie co najmniej dwukrotnie droższa w porównaniu z węglem kamiennym, nawet jeśli uwzględnimy zakupowanie certyfikatów upoważniających do emisji CO<sub>2</sub>. Co do węgla brunatnego, to w Turowie miał powstać nowy opalany węglem brunatnym blok o mocy 450 MW, ale niestety również ten projekt został odłożony.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Unii Europejskiej do 2016 r. polska energetyka zmuszona będzie do odstawienia ponad 7000 MW zainstalowanych w starych urządzeniach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które nie będą spełniać wymagań środowiskowych. Jest wielce prawdopodobne, że czarny scenariusz, który przedstawiamy, spełni się, a wówczas będziemy musieli przywyknąć do podawanych w środkach masowego przekazu komunikatów, że obowiązuje dwudziesty stopień zasilania, tak jak to było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Prosimy Pana Premiera o informacje odnośnie do planu działań rządu w sektorze energetyki. Pan Premier po nominacji pana Włodzimierza Karpińskiego na stanowisko ministra Skarbu Państwa stwierdził, że od nowego ministra oprócz kwalifikacji i przyzwoitości oczekuje również „twardej ręki i bardzo mocnych decyzji” tam, gdzie będzie trzeba, aby bezpieczeństwo energetyczne kraju nie zostało narażone na jakikolwiek szwank.

Jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć Pan Premier, a tym samym i pan minister, wobec członków Rady Nadzorczej Energa Elektrownie Ostrołęka SA, którzy w zamian za wypłacanie im wysokich diet z tytułu członkostwa i uczestniczenia w posiedzeniach rady nadzorczej nie wyciągają konsekwencji wobec zarządu spółki, który swoimi działaniami naraża Skarb Państwa na potężne straty? O niegospodarności świadczy ponadto fakt nagminnego zatrudniania zaprzyjaźnionych kancelarii prawniczych, na przykład BPI, L-cek i innych, które za setki tysięcy złotych miesięcznie świadczą usługi prawne, jakie równie dobrze mógłby wykonać znajdujący się w strukturze organizacyjnej elektrowni wydział organizacyjno-prawny, gdzie od kilkunastu lat zatrudnionych jest trzech wykwalifikowanych radców. Tylko w ubiegłym roku na usługi świadczone przez wspomniane firmy wydano ponad 2 miliony zł.

Dlaczego tolerowane są nieprawdziwe oświadczenia składane przez członków zarządu, że dyrektorzy pionów, którzy używają samochodów służbowych do celów prywatnych, pokonują miesięcznie około 400 km, podczas gdy faktycznie przejeżdżają 3–4 tysiące km miesięcznie?

Jakimi argumentami kierowała się rada nadzorcza EEO, wyrażając zgodę na zakup na potrzeby zarządu trzech samochodów osobowych marki Škoda Superb z napędem na cztery koła, po 160 tysięcy zł za sztukę? Informuję, że takimi właśnie autami jeżdżą członkowie rządu. Czy zarząd spółki córki Skarbu Państwa ma takie same kompetencje jak na przykład minister konstytucyjny RP?

Czy Pan Premier uważa, że Rada Nadzorcza EEO podjęła uzasadnioną decyzję, zezwalając jednemu z członków zarządu na to, aby bez żadnego przetargu ani licytacji dokonał zakupu trzyletniego samochodu służbowego marki VW Passat za 20% jego wartości? Czy uważa Pan za społecznie sprawiedliwe działanie rady polegające na tym, że wiceprezesowi spółki, który otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ponad 500 tysięcy zł rocznie, przydziela się dodatkowo granty w wysokości kilkunastu tysięcy złotych? Jak Pana zdaniem mogą czuć się pracownicy spółki, którzy o tym fakcie dowiedzieli się po kilku tygodniach?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamątow  
Marek Martynowski  
Krzysztof Słoń  
Jan Maria Jackowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Waldemar Kraska  
Maciej Klima

## **Oświadczenie złożone przez senatora Bolesława Piechę**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W odniesieniu do zadań publicznych „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.”, „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą – organizacja programu wsparcia finansowego dla młodzieży polonijnej studiującej za granicą w 2012 r.” oraz „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.” uprzejmie proszę o podanie imion i nazwisk członków komisji konkursowych, wraz ze wskazaniem ich stanowisk służbowych.

Pragnę zauważyć, że w aktach wykonawczych poszczególnych resortów – w sprawie powołania komisji konkursowej do spraw opiniowania ofert złożonych w otwartym konkursie ofert na realizację zadania publicznego (na przykład zarządzenia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego) – wydanych na podstawie art. 15 ust. 2a ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536, ze zm.), udostępnione zostały imiona i nazwiska członków komisji konkursowych wraz ze wskazaniem instytucji, które reprezentują. Informacja w podanym zakresie jest informacją ogólnodostępną, podlegającą upublicznieniu.

W regulaminach wszystkich konkursów w ramach postępowań dotacyjnych „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” w latach 2012–2013 Ministerstwo Spraw Zagranicznych zastrzegło, że „ocena złożonych ofert następuje zgodnie z art. 15 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”.

Pozostaje wobec tego niezrozumiałe, dlaczego Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odniesieniu do rozpatrywania ofert, działając w oparciu o tę samą podstawę prawną, co wymieniony wcześniej resort nauki i szkolnictwa wyższego, nie udostępnia informacji o składzie komisji konkursowych.

Na dotychczasowe pytania dotyczące tego zagadnienia, zadane w różnym trybie – między innymi na podstawie ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej – oraz na różnych forach, senatorowie nie uzyskali odpowiedzi. W związku z tym liczę na to, że forma oświadczenia senatorskiego okaże się skutecznym sposobem działania, który pozwoli Panu Ministrowi odnieść się do przedstawionych kwestii.

Z poważaniem  
Bolesław Piecha

## Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Pocięja

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mija kolejny miesiąc od czasu wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w sprawie obecnie obowiązującej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (DzU z 2010 r. nr 80, poz. 526, ze zmianami) i sygnalizacyjnego postanowienia prewencyjnego wskazującego na konieczność wprowadzenia zmian prawnych w zakresie dotyczącym wyrównywania poziomu dochodów jednostek samorządu terytorialnego.

Choć w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 r. Trybunał Konstytucyjny uznał większość zarzutów za bezzasadne pod względem niezgodności z konstytucją, jednocześnie podkreślił w uzasadnieniu, iż „nie każda ustawa zawierająca błędne rozwiązania prawne, niepozwalająca na osiągnięcie zamierzonego celu, wychodząca z wadliwych założeń czy ocen ekonomicznych lub społecznych jest *per se* niezgodna z konstytucją. Nawet przyjęcie rozwiązań dysfunkcyjnych pozostaje w ramach swobody decyzyjnej ustawodawcy, chyba że poprzez ich ewidentną błędną konstrukcję można z góry przewidzieć całkowitą ich nieprzydatność do realizacji celów, dla których zostały stworzone”. Według mnie należałoby to rozumieć jako zachętę do zmiany obowiązujących przepisów.

Także marszałek Sejmu w konkluzji przedłożonego na piśmie z dnia 16 września 2011 r. stanowiska Sejmu zaznaczył, że „obowiązujący system horyzontalnego systemu wyrównawczego jest jednym z możliwych modeli redystrybucji części środków zasobniejszych jednostek samorządu terytorialnego. Zmieniające się warunki życia społecznego, a co za tym idzie funkcjonowania samorządów, jak również dynamika procesów gospodarczych mogą uzasadnić odejście od aktualnych rozwiązań i przyjęcie przez prawodawcę innych rozwiązań w sferze finansów komunalnych”.

W postanowieniu sygnalizacyjnym z dnia 26 lutego 2013 r. sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wykazali dysfunkcje tego mechanizmu i podkreślili, że usunięcie uchybień w przepisach dotyczących wyrównania poziomu dochodów jednostek samorządu terytorialnego jest niezbędne dla zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Skutki stosowania mechanizmu horyzontalnego wyrównania dochodów jednostek samorządu terytorialnego dotkliwie odczuwa stolica. Jako senator reprezentujący interesy jej mieszkańców nie mogę pozostać obojętny na fakt, iż system wyjściowo mający na celu sprawiedliwe dzielenie się nadwyżką zaczyna przeczyć idei sprawiedliwości społecznej i w czasach kryzysu dusi rozwój mojego miasta, a nawet grozi jego bankructwem. Prawda jest taka, iż Warszawa nie może pozwolić sobie na płacenie co roku 800 milionów zł w ramach tak zwanego janosikowego. Stolica powinna być wizytówką kraju, a nadmierne uszczuplenie jej dochodów powoduje coraz częstsze opóźnienia inwestycji lub wręcz rezygnacje z wielu inwestycji. Pragnę nadmienić, iż szacuje się, że nawet pół miliona osób na stałe zamieszkujących w Warszawie osobiście wspiera swoje rodzinne gminy, odprowadzając podatki w lokalnych urzędach skarbowych. Czy zatem jest potrzeba dalszego obciążania miasta w tak dużym stopniu? Wydaje się, że nie i że sytuacja Warszawy dojrzała do zmiany.

Panie Premierze, zostałem poinformowany, iż dnia 4 czerwca pełnomocnik komitetu inicjatywy ustawodawczej projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zwrócił się do Pana z apelem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu doprowadzenie ustawy do „właściwej konstytucyjnie i sprawiedliwej społecznie formy prawnej, zgodnej z wytycznymi zawartymi w wyroku i postanowieniu sygnalizacyjnym Trybunału Konstytucyjnego”. Przyłączając się do tego apelu, zwracam się z prośbą o pilne podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego rozwiązania kwestii usunięcia uchybień w przepisach ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Jednocześnie proszę o informację, czy Ministerstwo Finansów podjęło jakieś kroki w tej sprawie, a jeśli tak, to jakie.

Z poważaniem  
Aleksander Pocięj



## **Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Gminy stanowią jednostkę samorządu terytorialnego znajdującą się najbliżej obywatela. Podstawowe zadania publiczne realizowane są właśnie przez tę jednostkę. Z kolei zadania z zakresu przeciwdziałania bezrobociu powierzone zostały samorządowi powiatowemu.

Problem bezrobocia dotyka obecnie wielu młodych osób. Pomimo uzyskania solidnego wykształcenia nie znajdują one zatrudnienia, co ma tragiczne skutki również dla decyzji na przykład o założeniu rodziny, urodzeniu dziecka, radykalnie negatywnie wpływając na kondycję gospodarczą kraju.

Również gminy, z racji usytuowania najbliżej obywateli i zgodnie z zasadą pomocniczości, powinny posiadać instrumenty do przeciwdziałania bezrobociu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Z jednej strony właśnie gminy są w stanie zebrać w skuteczny sposób wyczerpujące dane dotyczące osób szukających pracy (wykształcenie, doświadczenie, umiejętności), z drugiej strony w oparciu o tak zebrane dane mogłyby wdrożyć konkretne instrumenty, które jednocześnie mogłyby aktywizować lokalną gospodarkę. Edukacja na poziomie gimnazjum mogłaby uwzględniać zajęcia służące odkrywaniu przyszłej ścieżki zawodowej i wskazywaniu kierunków, w których należy podążać, aby ją zrealizować.

Czy ministerstwo dostrzega również taką potrzebę i czy planuje podjęcie odpowiednich działań legislacyjnych w tym zakresie?

Z poważaniem  
Marian Poślednik

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Witolda Sitarza, Jadwigę Rotnicką,  
Mariana Poślednika, Piotra Gruszczyńskiego,  
Mieczysława Augustyna, Marka Ziółkowskiego,  
Jana Filipa Libickiego i Andżelikę Możdżanowską**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Rada Miejska Kalisza skierowała do Pana Ministra apel z dnia 23 maja 2013 r. w sprawie poszerzenia sieci dróg ekspresowych Polski o pewne odcinki drogi nr 25 oraz drogi nr 12, które krzyżują się w Kaliszu, drugim co do wielkości mieście Wielkopolski. Kopie apelu otrzymali również parlamentarzyści z Wielkopolski.

Kalisz razem z Ostrowem Wielkopolskim i okolicznymi miejscowościami tworzą dużą aglomerację zwaną aglomeracją kalisko-ostrowską, której populację stanowi około trzystu tysięcy osób. Kilka lat temu podpisano formalne porozumienia dotyczące aglomeracji, a ostatnio – porozumienie o utworzeniu obszaru funkcjonalnego wokół tych pobliskich miast. W Koncepcji Rozwoju Przestrzennego Kraju 2030 Kalisz uznano za drugi obok Poznania ośrodek o znaczeniu regionalnym w Wielkopolsce.

Niżej podpisani senatorowie z Wielkopolski wyrażają poparcie dla pomysłu poszerzenia mapy sieci dróg ekspresowych. Nie przesądzając o terminach fizycznej realizacji wspomnianych dróg – znane nam są możliwości inwestycyjne kraju – uważamy, że połączenie trasy S11 z Ostrowa Wielkopolskiego trasą S25 (obecnie DK25) poprzez Kalisz, Konin, Inowrocław z Toruniem i autostradą A1 stworzyłoby w przyszłości nowe możliwości komunikacyjne nie tylko dla aglomeracji kalisko-ostrowskiej, ale również dla Wrocławia i Dolnego Śląska. Podobnie przedłużenie S12 – z wykorzystaniem S8 na południu Łodzi – do Kalisza lub nawet do S11 w Pleszewie dałoby nową możliwość komunikacji wschód – zachód. Już obecnie na tych trasach notowane są znaczące potoki pojazdów, a w przyszłości, po podniesieniu standardu dróg, potoki te z pewnością wzrosną, dlatego wyrażamy swe poparcie i prosimy o wnikliwe rozważenie wniosku.

Z poważaniem  
Witold Sitarz  
Jadwiga Rotnicka  
Marian Poślednik  
Piotr Gruszczyński  
Mieczysław Augustyn  
Marek Ziółkowski  
Jan Filip Libicki  
Andżelika Możdżanowska

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Z informacji rządu na temat rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz wykorzystania środków wydatkowanych z budżetu państwa na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r. wynika, że MSZ w ramach postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.” rozpatrzyło 86 wniosków i przyznało na realizację zadań dotacje na kwotę 52 204 969,23 zł.

Ponadto w 2012 r. MSZ rozstrzygnęło konkurs „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą – organizacja programu wsparcia finansowego dla młodzieży polonijnej studiującej za granicą”. Dotację w kwocie 1 912 809 zł otrzymała Fundacja „Semper Polonia”.

W 2012 r. projekty polonijne realizowane były również przez placówki dyplomatyczno-konsularne. Wsparcie otrzymało 1 990 projektów na kwotę 24 463 081,24 zł, co stanowi ponad 45% wszystkich środków wydatkowanych przez MSZ w konkursie w ramach postępowania dotacyjnego. Oznacza to, że środki budżetowe przeznaczone na wsparcie Polonii i Polaków za granicą, których dysponentem jest MSZ, wydatkowane były w dwóch różnych trybach: konkursowym i pozakonkursowym.

Mając na uwadze słowa wypowiedziane przez Pana Ministra na 32. plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu 24 kwietnia 2013 r. dotyczące procedur wydatkowania funduszy polonijnych – „zależy nam na przejrzystości i przestrzeganiu jednolitych procedur” – uprzejmie proszę odnieść się do następujących kwestii.

1. Przyznawania środków na projekty polonijne realizowane przez placówki dyplomatyczno-konsularne w 2012 r.

1.1. Zasady przyznawania środków na projekty polonijne.

1.1.1. Kto mógł ubiegać się o dofinansowanie?

1.2. Szczegóły dotyczące finansowania projektów polonijnych.

1.2.1. Proszę o wskazanie terminu i warunków realizacji projektu polonijnego. Do kiedy należało zrealizować zadanie?

1.2.2. Czy podmioty wnioskujące o dofinansowanie projektu były zobowiązane do tego, by przeznaczyć na jego realizację również własne środki?

1.3. Wymogi formalne wobec wnioskodawców.

1.3.1. Czy placówki dyplomatyczno-konsularne dysponują wzorem wniosku o dofinansowanie projektu polonijnego z 2012 r.? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie takiego wzoru wniosku.

1.3.2. Jakie załączniki do wniosku były wymagane?

1.4. Koncepcja projektu polonijnego.

1.4.1. Jakie szczegóły zawierała koncepcja projektu polonijnego?

1.5. Tryb i kryteria stosowane przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu środków na projekty polonijne.

1.5.1. Kto oceniał wnioski pod względem formalnym i merytorycznym?

1.5.2. Co w szczególności było brane pod uwagę przy analizie i ocenie wniosków?

1.6. Sposób informowania o przyznaniu środków na projekty polonijne.

1.6.1. Gdzie była zamieszczona informacja o projektach realizowanych przez placówki dyplomatyczno-konsularne?

2. Umów ustalających zasady wykonywania i finansowania projektów.

2.1. Kto był stroną umowy z wnioskującym?

2.2. Czy podmiot wnioskujący posiadał obowiązek sprawozdawczy? Jeśli tak, to kto oceniał sprawozdania?

Wojciech Skurkiewicz

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W związku z otrzymanym stanowiskiem Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w sprawie utworzenia nowych podstref specjalnych stref ekonomicznych w Szczecinie zwracamy się z prośbą o ponowne przeanalizowanie możliwości rozbudowania SSE w Szczecinie.

Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego z zaniepokojeniem przyjął informację o negatywnym zaopiniowaniu przez Ministerstwo Finansów wniosków o rozszerzenie specjalnych stref ekonomicznych w Szczecinie. Szczególne kontrowersje budzi argumentacja ministra finansów wskazująca na zbyt niski poziom bezrobocia. Według danych GUS stopa bezrobocia w Szczecinie wynosiła w końcu marca br. 11,7% (20,4 tys. bezrobotnych) i należy do trzech najwyższych wśród miast wojewódzkich w Polsce.

Brak decyzji o utworzeniu podstref powoduje, że regiony, które nie mają na swoim terenie spółek zarządzających specjalnymi strefami ekonomicznymi, są postawione w warunkach nierównej i nieuczciwej konkurencji. Taka sytuacja powoduje dysproporcje w rozwoju poszczególnych województw i ma szczególnie ujemny wpływ na rozwój województwa zachodniopomorskiego.

Objęcie statutem specjalnej strefy ekonomicznej terenów inwestycyjnych w Szczecinie, na których inwestycje planują dwie wiarygodne firmy, tj. Teleskop Sp. z o.o. i KSO Sp. z o.o., jest niezwykle ważne dla rozwoju gospodarczego Szczecina i Pomorza Zachodniego. Inwestorzy zamierzają ponieść nakłady inwestycyjne w wysokości pół miliarda złotych oraz utworzyć około półtora tysiąca miejsc pracy, co w sytuacji zwiększającej się liczby bezrobotnych w naszym województwie jest bardzo ważne.

Negatywna decyzja i dalsza zwłoka w tej sprawie grozi wycofaniem się inwestorów z projektów inwestycyjnych w województwie zachodniopomorskim. Stawką są nie tylko nowe miejsca pracy i ogromne nakłady inwestycyjne, ale również uruchomienie nowych przedsięwzięć, głównie z sektora off-shore.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o przeanalizowanie powyższych informacji i podjęcie działań mających na celu utworzenie w Szczecinie nowych podstref specjalnych stref ekonomicznych, ważnych dla rozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego.

Grażyna Sztark  
Piotr Zientarski



## Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Niniejszym oświadczeniem zwracamy uwagę Pana Ministra na stanowisko Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w sprawie planów inwestycyjnych PGE Polskiej Grupy Energetycznej SA dotyczących Elektrowni „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie.

Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego z ogromnym zaniepokojeniem przyjął informację w sprawie opublikowanej przez PGE strategii rozwoju na lata 2012–2035, w której zarząd planuje wydać na inwestycje 300 miliardów zł. Niestety, nie ma w niej jakichkolwiek informacji na temat planów inwestycyjnych dotyczących Elektrowni „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie.

W roku 2011 w programie rozwoju systemu energetycznego województwa zachodniopomorskiego, w uzgodnieniu z PGE, zaplanowano, że w Elektrowni „Dolna Odra” w celu podtrzymania wytwarzania energii zostaną wybudowane dwa bloki gazowo-parowe. Pierwszy miał być wybudowany w roku 2015, drugi – pięć do siedmiu lat później. Nowa strategia PGE tych inwestycji w ogóle nie uwzględniła.

Prezes PGE, pan Jacek Kaczorowski, w lutym ubiegłego roku zapewniał, że zakład w Nowym Czarnowie jest dla PGE ważny i zarząd planuje w elektrowni inwestycje. Niestety, mimo upływu ponad roku PGE nie ogłosiło konkretnych zamiarów inwestycyjnych związanych z utrzymaniem mocy produkcyjnych elektrowni ZEDO.

Elektrownia „Dolna Odra” jest filarem naszego bezpieczeństwa energetycznego, a ponadto głównym pracodawcą dla Gryfina, zatrudniającym około półtora tysiąca osób. Dlatego też nie można dopuścić do tego, aby ten ważny dla Pomorza Zachodniego zakład z roku na roku pomniejszał swój potencjał, a w efekcie został wyłączony z eksploatacji.

Biorąc pod uwagę stanowisko Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, zwracamy się z prośbą do Pana Ministra o podjęcie działań mających na celu zapewnienie inwestycji w Elektrowni „Dolna Odra” oraz ogłoszenie informacji o konkretnym planie ich realizacji związanym z utrzymaniem istniejących mocy wytwórczych.

Grażyna Sztark  
Piotr Zientarski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,  
Waldemara Krasę i Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Prokuratorze!

Prosimy, by rzecznik praw obywatelskich i prokurator generalny przyjrżeli się nieprawomocnemu jeszcze wyrokowi skazującemu, jaki zapadł 26 lutego 2013 r. w Sądzie Rejonowym w Kielcach. W sprawie tej doszło do skazania 8 uczestników demonstracji ulicznej za słowne ataki wobec uczestników marszu przeciw homofobii, mającego miejsce 18 maja 2010 r. w Kielcach.

Wyrok ten jest absurdalny i kuriozalny z kilku powodów.

Po pierwsze – doszło w nim do skazania na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Sąd przypisał oskarżonym groźby słowne, nie wskazując jednak w sentencji wyroku, na czym konkretnie te groźby polegały i dlaczego pokrzywdzeni mieli się tych gróźb obawiać. Przypisując oskarżonym słowne groźby, sąd powinien przypisać każdemu z oskarżonych konkretne słowa, a tego nie zrobił.

Po drugie – zwracamy szczególną uwagę na sytuację jednego z oskarżonych, Mirosława G., radnego powiatu kieleckiego, który, jak ustalił sąd na str. 30 uzasadnienia wyroku, miał krzyczeć hasło „róbcie to w domu po kryjomu”, a także „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” oraz miał śpiewać polski hymn.

W hasle „róbcie to w domu po kryjomu” żadna groźba się nie zawiera. W śpiewaniu hymnu państwowego chyba również nie. Pozostają słowa „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, słowa znanego hasła wznoszonego na manifestacjach antykomunistycznych w czasach PRL. Wtedy jednak za to hasło nikt nie został skazany i nikomu nie przychodziło do głowy, by uznawać je za groźbę. Było to zresztą hasło wznoszone przez bitych demonstrantów antykomunistycznych przeciw bijącym ich funkcjonariuszom ZOMO. Dramatycznym paradoksem jest to, że do skazania za to antykomunistyczne hasło dochodzi dziś, w wolnej Polsce.

Absurdem jest również to, że w słowach „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” sąd dopatrzył się realnej groźby, chociaż oskarżony Mirosław G. i pozostali uczestnicy demonstracji żadnego sierpa ani żadnego młota przy sobie nie mieli i raczej nie mieli szans, żeby się w te narzędzia szybko zaopatrzyć. Zwłaszcza sierp jest dziś narzędziem trudno dostępnym, trzeba by go szukać w jakimś muzeum. W związku z tym pytamy: gdzie tu groźba?

Powierzamy tę sprawę uwadze obu wysokich urzędów, także ku refleksji nad tym, czym zajmują się dziś prokuratury i sądy Rzeczypospolitej za pieniądze podatników. Proces o „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” trwa już trzy lata. To jakiś absurd. Chodzi wszak o zwyczajne w demokracji zachowania, gdy demonstrujący, opowiadający się za czymś czy przeciw czemuś ludzie wnoszą wobec siebie różne okrzyki i gdzie agresja słowna jest czymś może i nagannym, ale przecież naturalnym. Jeśli nie dochodzi do fizycznej agresji, a w Kielcach nie doszło, to represja karna nie ma żadnych podstaw.

Uważamy, że ten wyrok po prostu zagraża demokracji. W przypadku Mirosława G. konsekwencje tego wyroku są dramatyczne, traci on mandat radnego, traci zatrudnienie w instytucji państwowej i w gruncie rzeczy ponosi śmierć cywilną. Za to, że krzyknął „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Absurd i skandal!

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Wojciech Skurkiewicz  
Waldemar Kraska  
Wiesław Dobkowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Marka Martynowskiego, Roberta Mamąta,  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę,  
Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Beatę Gosiewską**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczy się proces przeciwko Maciejowi T., oskarżonemu o zamordowanie jego znajomej, Marty K.

Z aktu oskarżenia i okoliczności sprawy wynika, że mamy do czynienia z wyjątkowo okrutnym zabójstwem. Kobieta nosiła na ciele ślady bardzo ciężkiego pobicia, a zmarła w wyniku uduszenia. Mimo oskarżenia o tak okrutne, najcięższe przestępstwo Maciej T. po kilkumiesięcznym pobycie w areszcie został zwolniony i odpowiada z wolnej stopy. Jest to sytuacja niebywała i raczej niespotykana, jak na tego rodzaju zarzut – zarzut popełnienia najcięższej zbrodni.

Pragniemy zapytać Pana Prokuratora Generalnego, czy jest pewien, że sprawa ta jest przez sąd lubelski rozpatrywana obiektywnie i prawidłowo.

Czy wyjątkowa pobłażliwość wobec sprawcy okrutnego zabójstwa młodej kobiety nie wynika z faktu, że oskarżony jest prawnikiem, blisko spokrewnionym z osobami pełniącymi wysokie funkcje w sądach okręgu białostockiego, z powodu których to powiązań sędziowie białostoccy zostali wyłączeni od rozpoznania sprawy? Czy nie mamy tu do czynienia z próbą uchronienia zabójcy przed sprawiedliwą karą z uwagi na jego prawnicze koneksje?

Na jakiej podstawie, na mocy jakiej i czyjej decyzji sprawa jest rozpatrywana przez sąd lubelski?

Czy postawa prokuratorów w tej sprawie jest, Pana zdaniem, prawidłowa, czy prawidłowe są składane przez nich wnioski i środki odwoławcze?

Czy Pan Prokurator Generalny nie dostrzega potrzeby szczegółowego nadzoru nad tą sprawą?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Marek Martynowski  
Robert Mamąta  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Wojciech Skurkiewicz  
Waldemar Kraska  
Przemysław Błaszczyk  
Bohdan Paszkowski  
Beata Gosiewska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Kraske, Ro-  
berta Mamętowa i Przemysława Błasczyka**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Oświadczenie to kierujemy w sprawie odbywającego karę pozbawienia wolności Łukasza Z.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Prokuratora Generalnego, by zechciał osobiście zapoznać się z aktem oskarżenia w tej sprawie.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Wojciech Skurkiewicz  
Waldemar Kraska  
Robert Mamętow  
Przemysław Błasczyk



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Waldemara Krasę, Beatę Gosiewską,  
Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego,  
Bohdana Paszkowskiego, Krzysztofa Słonia, Bogdana Pęka,  
Przemysława Błaszczyka, Marka Martynowskiego  
i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Rzecznik!

Prosimy zarówno Prokuratora Generalnego, jak i Rzecznik Praw Obywatelskich o zainteresowanie się sprawą tragicznego wypadku przy pracy, jakiemu uległ w Białej Podlaskiej Hubert P., który zginął w wyniku upadku z wysokości podczas wykonywania prac na rusztowaniu. Sprawa była przedmiotem postępowania Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej oraz postępowania Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej.

W sprawie tej doszło do umorzenia postępowania w wyniku niestwierdzenia znamion czynu zabronionego. Decyzję o umorzeniu postępowania uważamy za przedwczesną i nieprawidłową. Prokuratura, a w ślad za nią sąd wzięły pod uwagę zeznania świadków – pracowników firmy, w której zdarzył się wypadek, a także zeznania samego pracodawcy, z których miało jakoby wynikać, że Hubert P. samowolnie wszedł na konstrukcję rusztowania, wbrew zakazowi pracodawcy. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, wielkie prawdopodobieństwo, że te zeznania, składane przez pracowników zagrożonych utratą pracy, mogą być po prostu nieprawdziwe.

Ponadto w tej sprawie nie przeprowadzono niezwłocznie oględzin miejsca wypadku, przeprowadzono je dopiero na drugi dzień. Nie przeprowadzono również, mimo wniosku pokrzywdzonych, dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP. Prokuratura i sąd przeszły do porządku nad faktem, że Hubert P. pracował „na czarno”, nie został formalnie zatrudniony, nie był po żadnych przeszkoleniach.

Ta sprawa, podobnie jak kilka innych, z którymi się ostatnio zetknąłem, wskazuje na bardzo powierzchowne traktowanie przez organy prokuratury i sądy tragicznych wypadków przy pracy, do jakich dochodzi w wyniku łamania podstawowych zasad BHP. Podobna sytuacja dotyczyła między innymi wypadku śmiertelnego, któremu dnia 14 marca 2012 r. uległ pan Grzegorz Ż. Sprawa ta była przedmiotem mojego oświadczenia z dnia 4 kwietnia 2013 r., skierowanego do Prokuratora Generalnego.

Prosimy, aby Pani Rzecznik i Pan Prokurator Generalny bliżej zainteresowali się tego rodzaju sprawami dotyczącymi śmiertelnych wypadków przy pracy, może bowiem w związku z tym dochodzi do sytuacji, kiedy ukrywane są ewidentne nadużycia w zakresie zasad bezpieczeństwa, maskowane są zeznania uwikłanych, uzależnionych od pracodawcy ludzi, a w związku z tym rozwija się zjawisko tolerancji dla karygodnych naruszeń zasad bezpieczeństwa pracy.

Reasumując, prosimy o zbadanie sprawy śmierci pana Huberta P., a także – na tle tej sprawy – o szerszą refleksję dotyczącą postępowań w sprawie wypadków przy pracy.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Waldemar Kraska  
Beata Gosiewska  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski  
Bohdan Paszkowski  
Krzysztof Słoń  
Bogdan Pęk  
Przemysław Błaszczyk  
Marek Martynowski  
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę,  
Roberta Mamąta i Przemysława Błasczyka**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Rzecznik!

Zwracamy się do Pani Rzecznik i do Pana Prokuratora Generalnego z prośbą o zbadanie sprawy z Sądu Okręgowego w Koninie. Sąd ten postanowieniem z dnia 27 listopada 2012 r. ustanowił zabezpieczenie polegające na ograniczeniu prawa własności i zezwoleniu Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” SA na wejście na nieruchomość rolną, stanowiącą własność pozwanego Jana K. Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowieniem z dnia 14 lutego 2013 r. postanowienie to utrzymał w mocy.

Wydaje się sprawą dość dziwną, że sąd stosuje zabezpieczenie będące w istocie spełnieniem roszczenia powoda – bo przedmiotem tego roszczenia było właśnie wejście na grunt stanowiący własność pozwanego. Odnoszę wrażenie, że takie postępowanie sądu oznacza opowiedzenie się po stronie silniejszego podmiotu, jakim jest kopalnia, przeciw podmiotowi słabszemu, jakim jest rolnik prowadzący własne gospodarstwo.

Zdumienie budzi fakt, że – mimo istniejących możliwości prawnych i wniosku pozwanego w tym zakresie – sąd ustanowił zabezpieczenie na rzecz kopalni bez stosownego zabezpieczenia finansowego na rzecz rolnika. Mało tego, pozwany Jan K. na skutek postępowania kopalni został wpędzony w poważne kłopoty polegające między innymi na tym, że mimo pozbawienia go możliwości korzystania z gospodarstwa jest on nadal obciążony podatkiem rolnym oraz doszło do pozbawienia jego żony renty chorobowej z KRUS, a stało się tak na skutek niewydania przez sąd odpowiednich dokumentów.

Pragniemy też nadmienić, że przypadek pana K. nie jest odosobniony – podobny tryb postępowania polegający na ustanawianiu zabezpieczenia uprawniającego przedsiębiorstwa górnicze do wchodzenia na grunt rolników jest stosowany częściej. Taka sytuacja dotyczyła m.in. sprawy XII C 98/13/2 Sądu Okręgowego w Poznaniu – Ośrodek Zamiejskowy w Lesznie, gdzie doszło nie tylko do zezwolenia na wejście na nieruchomość w trybie zabezpieczenia, ale również do samowolnego wyegzekwowania tego wejścia przez firmę górniczą, mimo że postanowienie o zabezpieczeniu nie było jeszcze prawomocne. Ta sprawa była przedmiotem oświadczenia senatorskiego z 7 marca br. skierowanego do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta.

Pragniemy podkreślić, że to, co spotyka rolników w opisanych sprawach, nazywane eufemistycznie ograniczeniem prawa własności, jest w istocie ich wywłaszczeniem, które stosownie do art. 21 ust. 2 Konstytucji RP jest dopuszczalne jedynie na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Tu mamy do czynienia z wywłaszczeniem na cele biznesowe (prowadzenie przedsiębiorstwa górniczego), z pogwałceniem praw rolników, właścicieli nieruchomości. Z przykrością musimy stwierdzić, że w tym – w naszym przekonaniu bezprawnym – postępowaniu wymiar sprawiedliwości przyłącza się do krzywdzenia rolników.

Zatem prosimy Panią Rzecznik i Pana Prokuratora Generalnego, aby w ramach swoich kompetencji przyrzekli się tym sprawom, a w szczególności by ocenili zgodność z prawem tych postanowień o zabezpieczeniu, które wbrew normie art. 731 k.p.c. w istocie zmierzają do całkowitego spełnienia roszczeń przedsiębiorców górniczych względem rolników.

Prosimy również oba Wysokie Urzędy, by w ramach swoich uprawnień rozważyły, czy tryb zajmowania nieruchomości rolnych na rzecz kopalni w drodze tak zwanego ograniczania prawa własności, będącego w rzeczywistości trwałym pozbawieniem rolnika własności (przecież ziemi zajętej pod kopalnie nie odzyska on nigdy), jest zgodny z konstytucją, bo naszym zdaniem nie jest. Jeśli kopalnia chce się rozwijać i eksploatować grunty rolników, to powinna te grunty wykupić, a nie de facto je wywłaszczać, jak to się obecnie dzieje na przykład w sprawie Jana K.

Z poważaniem

Grzegorz Wojciechowski

Bogdan Pęk

Marek Martynowski

Jan Maria Jackowski

Krzysztof Słoń

Henryk Górski

Wojciech Skurkiewicz

Waldemar Kraska

Robert Mamąta

Przemysław Błasczyk



## Treść

### 35. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 czerwca 2013 r.

(Obrady w dniu 19 czerwca)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Projekt porządku obrad</b>	
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca Piotr Wach . . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	7
senator Piotr Wach . . . . .	7
senator Józef Zając . . . . .	7
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	8
senator Piotr Wach . . . . .	8
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
minister edukacji narodowej	
Krystyna Szumilas . . . . .	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	11
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	11
senator Dorota Czudowska . . . . .	11
minister edukacji narodowej	
Krystyna Szumilas . . . . .	12
senator Jarosław Obremski . . . . .	13
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	14
senator Krzysztof Słoń . . . . .	14
minister edukacji narodowej	
Krystyna Szumilas . . . . .	14
senator Beata Gosiewska . . . . .	16
senator Jan Michalski . . . . .	16
senator Jarosław Obremski . . . . .	16
minister edukacji narodowej	
Krystyna Szumilas . . . . .	17
senator Andżelika Moździanowska . . . . .	18
senator Krzysztof Słoń . . . . .	19
senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	19
minister edukacji narodowej	
Krystyna Szumilas . . . . .	19
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	21
senator Jarosław Obremski . . . . .	22
senator Leszek Czarnobaj . . . . .	23
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	25
senator Jarosław Obremski . . . . .	26
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz . . . . .	26
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	27
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	27
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Andrzej Massel . . . . .	28
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	28
senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	29
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Andrzej Massel . . . . .	29
senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	30
senator Ryszard Knosala . . . . .	30
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Andrzej Massel . . . . .	30



senator Ryszard Knosala . . . . .	31	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu		Jacek Gołaczyński . . . . .	36
w Ministerstwie Transportu,		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	37
Budownictwa i Gospodarki Morskiej		podsekretarz stanu	
Andrzej Massel . . . . .	31	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	31	Jacek Gołaczyński . . . . .	37
podsekretarz stanu		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
w Ministerstwie Transportu,		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej		<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-	
Andrzej Massel . . . . .	32	wy o księgach wieczystych i hipotece	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Pra-	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	32	worządności i Petycji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator sprawozdawca	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie		Bohdan Paszkowski . . . . .	38
ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym		Zapytania i odpowiedzi	
Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach pu-		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	38
blicznych		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	39
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodo-		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
wej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Andrzej Owczarek . . . . .	32	Jacek Gołaczyński . . . . .	39
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Martynowski . . . . .	33	senator Henryk Cioch . . . . .	39
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu,		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej		Jacek Gołaczyński . . . . .	39
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz . . . . .	33	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Marek Martynowski . . . . .	33	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-	
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa		wy o podatku akcyzowym	
i Gospodarki Morskiej		<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospo-	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz . . . . .	34	darki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Fi-	
senator Marek Martynowski . . . . .	34	nansów Publicznych	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca Jan Michalski . . . . .	40
w Ministerstwie Transportu,		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz . . . . .	34	<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfi-	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		a Księstwem Andory o wymianie informacji	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-		w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra	
wy o księgach wieczystych i hipotece		la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Pra-		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych	
worządności i Petycji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Marek Borowski . . . . .	41
Aleksander Świeykowski . . . . .	34	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów	
<b>Wznowienie</b> obrad		Publicznych	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-		senator sprawozdawca	
wy o księgach wieczystych i hipotece (cd.)		Kazimierz Kleina . . . . .	42
Wystąpienie przedstawiciela rządu		<b>Wznowienie</b> obrad	
podsekretarz stanu		<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfi-	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską	
Jacek Gołaczyński . . . . .	35	a Księstwem Andory o wymianie informacji	
Zapytania i odpowiedzi		w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	36	la Vella dnia 15 czerwca 2012 r. (cd.)	
podsekretarz stanu		<b>Otwarcie</b> dyskusji	

<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Roman Zaborowski . . . . .	43
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Gospodarki	
Hanna Trojanowska . . . . .	43
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Andrzej Grzyb . . . . .	44
Zapytania i odpowiedzi	
senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	45
senator Andrzej Grzyb . . . . .	45
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	45
senator Andrzej Grzyb . . . . .	46
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	46
senator Andrzej Grzyb . . . . .	46
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	47
senator Andrzej Grzyb . . . . .	47
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	47
senator Andrzej Grzyb . . . . .	47
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski . . . . .	47
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	48
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski . . . . .	48
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	49
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	49
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	51
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	51
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz . . . . .	52
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	53
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	53
senator Jan Rulewski . . . . .	54
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Magdalena Młochowska . . . . .	54
senator Helena Hatka . . . . .	54
senator Ryszard Górecki . . . . .	54
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Magdalena Młochowska . . . . .	54
senator Jan Rulewski . . . . .	55
senator Helena Hatka . . . . .	55
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Magdalena Młochowska . . . . .	55
senator Stanisław Gogacz . . . . .	56
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji	
i Cyfryzacji Magdalena Młochowska . . . . .	56
senator Marek Martynowski . . . . .	56
prezes Instytutu Pamięci Narodowej	
– Komisji Ścigania Zbrodni	
przeciwko Narodowi Polskiemu	
Łukasz Kamiński . . . . .	56
senator Stanisław Gogacz . . . . .	57
prezes Instytutu Pamięci Narodowej	
– Komisji Ścigania Zbrodni	
przeciwko Narodowi Polskiemu	
Łukasz Kamiński . . . . .	57
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	57
prezes Instytutu Pamięci Narodowej	
– Komisji Ścigania Zbrodni	
przeciwko Narodowi Polskiemu	
Łukasz Kamiński . . . . .	57
senator Stanisław Gogacz . . . . .	57
senator Jan Rulewski . . . . .	57
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	58
prezes Instytutu Pamięci Narodowej	
– Komisji Ścigania Zbrodni	
przeciwko Narodowi Polskiemu	
Łukasz Kamiński . . . . .	58
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Robert Mamątow . . . . .	59
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	60
senator Jan Rulewski . . . . .	61
senator Wiesław Dobkowski . . . . .	62
senator Bogdan Klich . . . . .	64
senator Bogdan Pęk . . . . .	65

senator Maria Pańczyk-Póździej . . . . .	66	– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński . . . . .	71
senator Henryk Górski . . . . .	66	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Stanisław Gogacz. . . . .	67	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	71
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	68	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	73
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Maciej Klima . . . . .	75
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Te- rytorialnego i Administracji Państwowej		senator Józef Zając . . . . .	76
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwa- ły w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej		senator Ryszard Bonisławski . . . . .	77
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		senator Rafał Muchacki . . . . .	77
senator sprawozdawca		senator Łukasz Abgarowicz. . . . .	79
Piotr Wach. . . . .	69	senator Bogdan Pęk . . . . .	80
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Wach . . . . .	81
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	70	senator Henryk Cioch. . . . .	81
senator Piotr Wach . . . . .	70	senator Bogdan Borusewicz . . . . .	82
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	71	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	83
prezes Instytutu Pamięci Narodowej		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
		<b>Skierowanie</b> projektu uchwały do Komisji Ustawodawczej	
		<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 20 czerwca)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		ności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego	
<b>Punkt 14. porządku obrad:</b> informacja o istot- nych problemach wynikających z działalno- ści i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
prezes Trybunału Konstytucyjnego		senator sprawozdawca	
Andrzej Rzepliński . . . . .	86	Piotr Zientarski . . . . .	101
Zapytania i odpowiedzi		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Pra- worządności i Petycji	
senator Henryk Cioch. . . . .	92	senator sprawozdawca	
senator Bogdan Pęk. . . . .	93	Jan Rulewski . . . . .	102
prezes Trybunału Konstytucyjnego		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Andrzej Rzepliński . . . . .	93	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Ryszard Górecki . . . . .	96	<b>Wznowienie</b> obrad	
senator Stanisław Gogacz. . . . .	96	<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw <b>(cd.)</b>	
prezes Trybunału Konstytucyjnego		<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Andrzej Rzepliński . . . . .	96	senator sprawozdawca	
senator Piotr Zientarski . . . . .	97	Piotr Wach. . . . .	104
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	98	Głosowanie nr 1 . . . . .	104
senator Bogdan Pęk. . . . .	98	<b>Podjęcie</b> uchwały	
prezes Trybunału Konstytucyjnego		<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmia- nie ustawy o transporcie kolejowym <b>(cd.)</b>	
Andrzej Rzepliński . . . . .	99	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodo- wej	
senator Andrzej Misiólek . . . . .	100	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	100	Stanisław Jurcewicz. . . . .	104
prezes Trybunału Konstytucyjnego			
Andrzej Rzepliński . . . . .	100		
<b>Otwarcie</b> dyskusji			
<b>Zamknięcie</b> dyskusji			
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wol-			

Głosowanie nr 2 . . . . .	105
Głosowanie nr 3 . . . . .	105
Głosowanie nr 4 . . . . .	105
Głosowanie nr 5 . . . . .	105
Głosowanie nr 6 . . . . .	105
Głosowanie nr 7 . . . . .	105
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych (cd.)	
Głosowanie nr 8 . . . . .	105
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (cd.)	
Głosowanie nr 9 . . . . .	105
Głosowanie nr 10. . . . .	106
Głosowanie nr 11. . . . .	106
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (cd.)	
Głosowanie nr 12. . . . .	106
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (cd.)	
Głosowanie nr 13. . . . .	106
Głosowanie nr 14. . . . .	106
Głosowanie nr 15. . . . .	106
Głosowanie nr 16. . . . .	106
Głosowanie nr 17. . . . .	107
Głosowanie nr 18. . . . .	107
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r. (cd.)	
Głosowanie nr 19. . . . .	107
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (cd.)	
<b>Głosowanie nr 20</b> . . . . .	107
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (cd.)	
Głosowanie nr 21. . . . .	107
Głosowanie nr 22. . . . .	107
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (cd.)	
<b>Przystąpienie do trzeciego czytania projektu</b>	

<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca	
Andrzej Grzyb . . . . .	108
Głosowanie nr 23. . . . .	108
Głosowanie nr 24. . . . .	108
Głosowanie nr 25. . . . .	108
Głosowanie nr 26. . . . .	108
Głosowanie nr 27. . . . .	108
Głosowanie nr 28. . . . .	109
Głosowanie nr 29. . . . .	109
Głosowanie nr 30. . . . .	109
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych (cd.)	
<b>Przystąpienie do trzeciego czytania projektu</b>	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz. . . . .	109
Głosowanie nr 31. . . . .	110
Głosowanie nr 32. . . . .	110
Głosowanie nr 33. . . . .	110
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian; projektu uchwały w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej (cd.)	
<b>Przystąpienie do trzeciego czytania projektu</b>	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Wach . . . . .	110
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	110
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bolesław Piecha . . . . .	111
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	111
senator Łukasz Abgarowicz. . . . .	111
senator Piotr Wach . . . . .	112
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	112
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	113
senator Łukasz Abgarowicz. . . . .	113
senator Jan Rulewski . . . . .	113
senator Łukasz Abgarowicz. . . . .	113
senator Bolesław Piecha . . . . .	114
senator Łukasz Abgarowicz. . . . .	114
Głosowanie nr 34. . . . .	114
Głosowanie nr 35. . . . .	115
Głosowanie nr 36. . . . .	115
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 13. porządku obrad:</b> trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	



<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Leszek Piechota . . . . .	115
Głosowanie nr 37. . . . .	115
Głosowanie nr 38. . . . .	115
Głosowanie nr 39. . . . .	115
Głosowanie nr 40. . . . .	116
Głosowanie nr 41. . . . .	116
Głosowanie nr 42. . . . .	116
<b>Podjęcie</b> uchwały	
<b>Oświadczenia</b>	
senator Maciej Klima . . . . .	116
senator Józef Pinior . . . . .	116
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia	
<b>Wyniki</b> głosowania	
<b>Przemówienia i oświadczenia</b> senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 35. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Józefa Zająca	
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad. . . . .	127
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad. . . . .	129
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad. . . . .	131
Oświadczenie złożone	
przez senatora Grzegorza Biereckiego . . . . .	132
Oświadczenie złożone	
przez senatora Grzegorza Biereckiego . . . . .	133
Oświadczenie złożone	
przez senatora Przemysława Błaszczyka. . . . .	134
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Bonisławskiego . . . . .	135
Oświadczenie złożone	
przez senator Dorotę Czudowską . . . . .	136
Oświadczenie złożone	
przez senatora Wiesława Dobkowskiego. . . . .	137
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Gogacza . . . . .	138
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Góreckiego. . . . .	139
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Góreckiego. . . . .	140
Oświadczenie złożone przez senatorów	
Jana Marię Jackowskiego,	
Grzegorza Wojciechowskiego,	
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,	
Marka Martynowskiego i Bogdana Pęka . . . . .	142
Oświadczenie złożone	
przez senatorów Jana Marię Jackowskiego,	
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,	
Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka	
i Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	143
Oświadczenie złożone przez senatorów	
Jana Marię Jackowskiego,	
Grzegorza Wojciechowskiego,	
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,	
Marka Martynowskiego i Bogdana Pęka. . . . .	144
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	145
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	146
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	147
Oświadczenie złożone	
przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	148
Oświadczenie złożone	
przez senatora Macieja Klimę . . . . .	149
Oświadczenie złożone przez senatorów	
Macieja Klimę, Kazimierza Jaworskiego,	
Waldemara Krasę,	
Andrzeja Matusiewicza	
i Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	150
Oświadczenie złożone	
przez senatorów Macieja Klimę,	
Kazimierza Jaworskiego, Waldemara Krasę,	
Andrzeja Matusiewicza	
i Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	151
Oświadczenie złożone	
przez senatorów Macieja Klimę,	
Kazimierza Jaworskiego, Waldemara Krasę,	
Andrzeja Matusiewicza	
i Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	152
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	153
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	154
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	155
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	156
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	157
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	158
Oświadczenie złożone	
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	159
Oświadczenie złożone	
przez senatora Roberta Mamętowa. . . . .	160
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Martynowskiego . . . . .	161
Oświadczenie złożone	
przez senatora Marka Martynowskiego . . . . .	162
Oświadczenie złożone	
przez senatorów Marka Martynowskiego,	
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,	
Przemysława Błaszczyka, Roberta Mamętowa,	
Krzysztofa Słonia, Waldemara Krasę,	

Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego i Bohdana Paszkowskiego . . . . .	163	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	184
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka i Leszka Piechotę . . . . .	164	Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego . . . . .	185
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	166	Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego . . . . .	186
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	167	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę i Wiesława Dobkowskiego . . . . .	187
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	168	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Robertę Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Beatę Gosiewską . . . . .	188
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	169	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Robertę Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Beatę Gosiewską . . . . .	189
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	170	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Waldemara Krasę, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego, Bohdana Paszkowskiego, Krzysztofa Słonia, Bogdana Pęka, Przemysława Błaszczyka, Marka Martynowskiego i Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	190
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	171	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę, Robertę Mamętowa i Przemysława Błaszczyka . . . . .	191
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	172		
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego . . . . .	173		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka . . . . .	175		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	177		
Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Robertę Mamętowa, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Krasę i Macieja Klimę . . . . .	178		
Oświadczenie złożone przez senatora Bolesława Piechę . . . . .	180		
Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Pocięja . . . . .	181		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika . . . . .	182		
Oświadczenie złożone przez senatorów Witolda Sitarza, Jadwigę Rotnicką, Mariana Poślednika, Piotra Gruszczyńskiego, Mieczysława Augustyna, Marka Ziółkowskiego, Jana Filipa Libickiego i Andżelikę Możdżanowską . . . . .	183		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

